



Wypędzeni 1939...

Vertriebene 1939...

**Deportacje obywateli polskich
z ziem wcielonych do III Rzeszy**

Deportationen von polnischen Bürgern
aus den ins Dritte Reich
eingegliederten Gebieten

Wypędzeni 1939...

Vertriebene 1939...



Ten projekt został zrealizowany przy wsparciu finansowym Komisji Europejskiej. Projekt lub publikacja odzwierciedlają jedynie stanowisko ich autora i Komisja Europejska nie ponosi odpowiedzialności za umieszczoną w nich zawartość merytoryczną.

Dieses Projekt wurde mit Unterstützung der Europäischen Kommission finanziert. Die Verantwortung für den Inhalt dieser Veröffentlichung trägt allein der Verfasser; die Kommission haftet nicht für die weitere Verwendung der darin enthaltenen Angaben.



FUNDACJA WSPÓŁPRACY
POLSKO-NIEMIECKIEJ
STIFTUNG
FÜR DEUTSCH-POLNISCHE
ZUSAMMENARBEIT

Wydano z finansowym wsparciem Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej

Herausgegeben mit finanzieller Unterstützung der Stiftung für deutsch-polnische Zusammenarbeit

Patronat Honorowy Schirmherrschaft



MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA
WIELKOPOLSKIEGO
MAREK WOŹNIAK

MAREK WOŹNIAK
Der Marschall der Wojewodschaft Großpolen



ŁUKASZ KAMIŃSKI
Prezes Instytutu Pamięci Narodowej

ŁUKASZ KAMIŃSKI
Der Präsident des Instituts für Nationales Gedenken

Wydawcy dziękują za pomoc w upamiętnianiu deportacji obywateli polskich z ziem wcielonych do III Rzeszy
Die Herausgeber danken dafür, dass das Gedenken an die Deportationen polnischer Bürger aus den ins Dritte Reich eingegliederten Gebieten möglich wurde.



SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA
WIELKOPOLSKIEGO

POZnań*

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



ARCHIWUM
PAŃSTWOWE W POZNANIU



Instytut Zachodni
West-Institut
Institute for Western Affairs

Wypędzeni 1939...

Vertriebene 1939...

**Deportacje obywateli polskich
z ziem wcielonych do III Rzeszy**

Deportationen von polnischen Bürgern
aus den ins Dritte Reich
eingegliederten Gebieten

redakcja

herausgegeben von
JACEK KUBIAK, AGNIESZKA ŁUCZAK

współpraca

Mitarbeit
MAŁGORZATA SCHMIDT, JANUSZ ZEMER

Spis treści

Od autorów.....	7
JACEK KUBIAK Wypędzeni 1939... ..	9
MARIA RUTOWSKA Wysiedlenia Polaków i Żydów z ziem polskich wcielonych do III Rzeszy do Generalnego Gubernatorstwa w latach 1939–1941	27
AGNIESZKA ŁUCZAK Wygnani i wywłaszczeni Wysiedlenia ziemiaństwa polskiego w Wielkopolsce w 1939 roku	47
Pakt Hitler–Stalin.....	70
Ziemie wcielone do Rzeszy	80
Wyrzuceni z domów	108
Obozy	130
Losy żydowskie.....	144
„Powrót do Rzeszy”	162
Generalplan Ost	178
Życie na wygnaniu	188
Powroty	206
ANDRZEJ PORAWSKI Pamięć o wypędzonych Związek Miast Polskich i upamiętnienie deportacji obywateli polskich.....	215

Inhaltsverzeichnis

Vorwort	8
JACEK KUBIAK Vertriebene von 1939... ..	10
MARIA RUTOWSKA Aussiedlungen von Polen und Juden aus den ins Dritte Reich eingegliederten Gebieten ins Generalgouvernement 1939–1941	28
AGNIESZKA ŁUCZAK Verjagt und enteignet Die Aussiedlung des polnischen Landadels aus Großpolen 1939.....	48
Der Hitler-Stalin-Pakt	70
Die ins Reich eingegliederten Gebiete	80
Die Aussiedlungen.....	108
Die Lager.....	130
Die Schicksale von Juden	144
„Heim ins Reich”	162
Der Generalplan Ost	178
Leben in der Verbannung	188
Die Rückkehr.....	206
ANDRZEJ PORAWSKI Erinnerung an die Vertriebenen Der Polnische Städtebund und die Erinnerung an die deportierten polnischen Bürger	216

Wykaz skrótów

Abkürzungsverzeichnis

AIPN – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej [Archiv des Instituts für Nationales Gedenken]
APP – Archiwum Państwowe w Poznaniu [Staatsarchiv Posen]
APPł – Archiwum Państwowe w Płocku [Staatsarchiv Płock]
BR – Biblioteka Raczyńskich [Raczyński-Bibliothek Posen]
BSB – Bayerische Staatsbibliothek München
IZ – Instytut Zachodni [Westinstitut Posen]
IPN – Instytut Pamięci Narodowej [Institut für Nationales Gedenken]
MHMP – Muzeum Historii Miasta Poznania [Stadthistorisches Museum Posen]
MMG – Muzeum Miejskie w Gdyni [Stadtmuseum Gdynia]
MMPł – Muzeum Mazowieckie w Płocku [Museum der Region Masowien Płock]
MMT – Muzeum im. J. Mehoffera w Turku [J.-Mehoffer-Museum Turek]
MMŻ – Muzeum Martyrologiczne w Żabikowie [Gedenkstätte Żabikowo b. Posen]
MOB – Muzeum Okręgowe w Bydgoszczy [Bezirksmuseum Bydgoszcz]
MRJ – Muzeum Regionalne w Jarocinie [Regionalmuseum Jarocin]
MRK – Muzeum Regionalne w Krotoszynie [Regionalmuseum Krotoszyn]
MTNŁ – Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi [Museum der Unabhängigkeitstraditionen Łódź]
MZ – Muzeum Zamojskie [Museum Zamość]
NAC – Narodowe Archiwum Cyfrowe [Nationales Digitales Bildarchiv]
PDDzMP – Pracownia Dokumentacji Dziejów Miasta Płońska [Arbeitsstelle für Stadtgeschichte Plońsk]
WMN – Wielkopolskie Muzeum Niepodległości [Großpolnisches Unabhängigkeitsmuseum]

Od autorów

Skala wydarzeń, które są tematem tej książki, była ogromna. Dotyczyła półtora miliona obywateli polskich – chrześcijan i Żydów z zachodnich i północnych ziem II Rzeczypospolitej wcielonych do III Rzeszy. Niemcy deportowali ich do Generalnego Gubernatorstwa, zamykali w gettach i rugowali z domostw. Do dziś żyją tysiące ludzi, którzy byli ofiarami i świadkami tych dramatycznych zdarzeń.

W 2007 roku na początku naszej pracy ogłosiliśmy „dyżury” w Muzeum Walk Niepodległościowych na Starym Rynku w Poznaniu i czekaliśmy na ludzi, którzy byli gotowi opowiedzieć nam swoją historię. Przychodziło bardzo wiele osób, każdy chciał się z nami podzielić swoją opowieścią, pokazać jakiś list czy zdjęcie. Niektórzy przyszli tylko dlatego, że nikomu jeszcze swojej historii nie przekazali. Zrozumieliśmy, że mamy do czynienia ze zbiorowym, traumatycznym przeżyciem nieopowiedzianym, niewysłowionym, niewyartykułowanym w dostateczny sposób. Co więcej – nabieraliśmy z czasem coraz wyraźniej przekonania, że dramat tych deportacji, zważywszy na ich skalę i znaczenie, jest właściwie niemal nieobecny w polskiej zbiorowej pamięci II wojny światowej, przesłonięty przez walkę podziemną w Generalnym Gubernatorstwie, tragedię powstania warszawskiego czy gehennę Polaków na Wschodzie. Utwierdzał nas w tym przekonaniu każdy z około stu wywiadów, które przeprowadziliśmy ze świadkami historii, oraz kolejne kwerendy w archiwach polskich i niemieckich.

Jednego z pierwszych wywiadów udzieliła nam pani Krystyna. W 1939 roku miała kilka lat. Jesienią znalazła się z rodziną na Główniej, w obozie dla wysiedlanych poznańców. Wieczorem dzieciom dawano przypaloną kaszkę, a więźniowie, czekając na wywózkę, modlili się i śpiewali. *Pójdź do Jezusa, do niebios bram...* – ta pieśń szczególnie utkwiała pani Krystynie we wspomnieniach. Dziś jeszcze, gdy słyszy ją w kościele, a zwłaszcza refren: „Słuchaj, Jezu, jak Cię błaga lud, Słuchaj, słuchaj, uczyn z nami cud”, ma łzy w oczach, a w ustach czuje smak spalonej kaszki.

Poznaliśmy potem wiele bardziej drastycznych wspomnień. Brutalność Niemców, ich metody szybko się radykalizowały. W obozach przejściowych na terenie Łodzi powstałych w 1940 roku dzieci umierały z chorób i niedożywienia. Kaszki, nawet przypalonej, nikt nie dostawał. Ale właśnie ta intensywność dziecięcego wspomnienia po kilkudziesięciu latach uzmysłowiła nam rozmiar traumy, jaką przeżyli wysiedlani.

Efektem naszej pracy – zespołu dziennikarzy i twórców współpracującego ze Związkiem Miast Polskich i Biurem Edukacji Publicznej Oddziału IPN w Poznaniu – stała się wystawa Związku Miast Polskich *Wypędzeni 1939...* ekspozycyjna od 2009 roku w 25 miastach. Ta książka w części fotograficznej wykorzystuje materiał tej wystawy, w zasadniczych zarysach zachowujemy też merytoryczny układ ekspozycji i jej przesłanie.

W części wstępnej umieszczamy trzy teksty. Jacka Kubiaka *Wypędzeni 1939...* jest relacją o przebiegu deportacji i daje wgląd w ich zasadnicze konteksty historyczne, jak pakt Ribbentrop-Mołotow czy migracje Niemców etnicznych z sowieckiej strefy wpływów na ziemie wcielone do III Rzeszy. Artykuł prof. Marii Rutowskiej *Wysiedlenia Polaków i Żydów z ziem polskich wcielonych do III Rzeszy do Generalnego Gubernatorstwa w latach 1939–1941* jest rezultatem wieloletnich kwerend autorki, które pozwalają usystematyzować obraz wysiedleń. Maria Rutowska sięga też do relacji świadków zbieranych w latach 70. XX wieku i zarchiwizowanych w Instytucie Zachodnim. Praca dr Agnieszki Łuczak *Wygnani i wywłaszczeni. Wysiedlenia ziemiaństwa polskiego w Wielkopolsce w 1939 roku* pokazuje los ziemian, grupy społecznej, która niemal w całości podlegała wywłaszczeniu i wysiedleniu.

Autorzy dziękują Związkowi Miast Polskich, który najpierw zorganizował naszą wystawę i jej kolejne objazdy, a teraz w ramach projektu *Deportacje obywateli polskich z ziem wcielonych do III Rzeszy* współfinansowanego przez fundusz Europa dla Obywateli umożliwił powstanie tej książki. Za tę wieloletnią współpracę dziękujemy zespołowi Związku Miast Polskich i dyrektorowi Biura ZMP Andrzejowi Porawskiemu. Dziękujemy również Ryszardowi Grobelnemu, prezydentowi Poznania w latach 1998–2014 oraz prezesowi Zarządu Związku Miast Polskich w latach 2003–2015.

Osobne podziękowania kierujemy do Patronów tego wydawnictwa, którzy wspierali nasze działania na rzecz upamiętnienia deportacji w postaci wystawy i książki: dr. Łukasza Kamińskiego, prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, i Marka Woźniaka, marszałka województwa wielkopolskiego.

Jacek Kubiak, Agnieszka Łuczak,
Małgorzata Schmidt, Janusz Zemer

Vorwort

Die Ereignisse, von denen dieses Buch handelt, waren keine Einzelfälle, sondern trugen massenhaften Charakter. Betroffen waren 1,5 Millionen polnische Bürger christlichen und jüdischen Bekenntnisses aus den westlichen und nördlichen Regionen der II. Polnischen Republik, die ins Dritte Reich eingegliedert wurden. Sie wurden ins Generalgouvernement deportiert, in Ghettos gesperrt und aus ihren Häusern verdrängt. Bis heute leben tausende Menschen, die Opfer und Zeugen dieser Ereignisse geworden sind.

Als wir 2007 mit unserer Arbeit an diesem Projekt anfangen, richteten wir „Sprechstunden“ im Museum der Unabhängigkeitskämpfe auf dem Alten Markt in Posen ein und warteten auf Menschen, die bereit waren, uns ihre Geschichte zu erzählen. Das Interesse überstieg unsere Erwartungen; es kamen sehr viele Menschen, die ihre Erlebnis- se mit uns teilen, uns Bilder oder Briefe zeigen wollten. Einige kamen einfach deshalb, weil wir die ersten waren, die sich für ihre Geschichte interessierten. Auf dieser Grundlage bemerkten wir, dass hier ein kollektives traumatisches Erlebnis vorlag, das bisher weder hinreichend erzählt, noch verbalisiert oder artikuliert worden war. Im Laufe der Zeit gelangten wir zu der immer klareren Überzeugung, dass das Drama dieser Deportationen angesichts ihres Ausmaßes und ihrer Bedeutung in der polnischen kollektiven Erinnerung an die Zeit des Zweiten Weltkrieges praktisch nicht existierte. Es wurde durch die Erinnerung an den Untergrundkampf im Generalgouvernement, die Tragödie des Warschauer Aufstandes oder das schwere Schicksal der Polen in den ehemaligen Ostgebieten – heute gehören sie zur Ukraine, Belarus und Litauen – überdeckt. Buchstäblich jedes der etwa 100 Interviews, die wir mit Zeitzeugen führten, bestätigte uns in dieser Überzeugung; dasselbe gilt für die Recherchen, die wir in polnischen und deutschen Archiven vornahmen.

Eines der ersten Interviews gab uns eine Frau mit dem Vornamen Krystyna. Sie war 1939 noch ein kleines Kind und wurde im Herbst gemeinsam mit ihrer Familie ins Durchgangslager Główna eingewiesen, wo die aus Posen ausgewiesenen Polen auf ihren Abtransport warten mussten. Abends bekamen die Kinder einen angebrannten Grießbrei, und die Gefangenen vertrieben sich das Warten mit Gebeten und Singen. Ein Lied blieb Frau Krystyna besonders in Erinnerung: *Pójdź do Jezusa, do niebios bram...* [Geh zu Jesus, zum Himmelstor]. Noch heute hat sie Tränen in den Augen, wenn sie dieses Lied in der Kirche hört, besonders den Refrain mit den Worten: „Höre, Jesu, höre/Unser tiefes Flehn/Schaffe, schaff ein Wunder/lass uns Hoffnung sehn.“, und sie hat wieder den Geschmack des angebrannten Breis im Mund. Nach und nach hörten wir auch weit drastischere Erinnerungen. Die Brutalität der Nazis steigerte sich rasch, ihre Methoden radikalisierten sich. In den Übergangslagern, die 1940 in Łódź entstanden, starben Kinder an Unterernährung und Krankheiten. An Grießbrei, sogar angebrannten, war nicht mehr zu denken. Genau diese Intensität der

kindlichen Erinnerung noch nach Jahrzehnten machte uns gleich zu Beginn unserer Recherchen deutlich, wie tief die Traumata der polnischen Vertriebenen waren.

Die Arbeit wurde getragen von einem Team aus Journalisten und Künstlern, das mit dem Polnischen Städtebund und dem Büro für Politische Bildung des polnischen Instituts für Nationales Gedenken, Außenstelle Poznań, eine Ausstellung mit dem Titel „Vertriebene von 1939“ erarbeitete. Unter der Schirmherrschaft des Polnischen Städtebundes wurde sie seit 2009 in 25 Städten gezeigt. Der Bildteil des vorliegenden Buches nutzt Materialien dieser Ausstellung, in den Grundzügen haben wir auch die inhaltliche Aussage und die Gliederung der Ausstellung beibehalten.

Der Textteil enthält drei Aufsätze. Der Text von Jacek Kubiak „Vertriebene von 1939...“ ist ein Bericht über den Verlauf der Deportationen und vermittelt deren wichtigste historische Zusammenhänge, darunter den Hitler-Stalin-Pakt oder die Migration der ethnischen Deutschen aus dem sowjetischen Machtbereich in die ins Reich eingegliederten polnischen Gebiete. Prof. Maria Rutowska greift in ihrem Beitrag „Aus-siedlungen von Polen und Juden aus den ins Dritte Reich eingegliederten Gebieten ins Generalgouvernement 1939-1941“ auf ihre eigenen langjährigen Recherchen zurück, die ein systematisches Gesamtbild der Vertreibungen zeichnen. Maria Rutowska zieht auch die in den 1970er Jahren gesammelten und im Instytut Zachodni (Westinstitut) in Posen archivierten Zeitzeugenberichte über die Vertreibungen heran. Die Arbeit von Dr. Agnieszka Łuczak „Verjagt und enteignet. Die Aussiedlung des polnischen Landadels aus Großpolen 1939“ schildert das Los einer sozialen Gruppe, die fast vollständig enteignet und vertrieben wurde.

Die Autoren danken in erster Linie dem Polnischen Städtebund (Związek Miast Polskich). Er hat die Ausstellung und ihre bisherigen Rundreisen organisiert und ermöglicht jetzt mit finanzieller Unterstützung des EU-Programms „Europa für Bürgerinnen und Bürger“ das Projekt „Deportationen polnischer Bürger aus den ins Dritte Reich eingegliederten Gebieten“ und die Herausgabe des vorliegenden Buches. Für diese langjährige Zusammenarbeit danken wir allen unseren Teampartnern beim Polnischen Städtebund und persönlich seinem Geschäftsführer, Herrn Andrzej Porawski.

Wir bedanken uns ebenfalls bei Herrn Ryszard Grobelny, Stadtpräsident von Posen von 1998–2014 und Vorstandsvorsitzender des Polnischen Städtebundes von 2003–2015.

Unser Dank gilt den Schirmherren dieser Veröffentlichung, die unsere Bemühungen um die Erinnerung an die Deportationen in Form der Ausstellung und des Buches unterstützt haben: Dr. Łukasz Kamiński, Präsident des Instituts für Nationales Gedenken, Marek Woźniak, Marschall der Wojewodschaft Wielkopolska.

*Jacek Kubiak, Agnieszka Łuczak,
Małgorzata Schmidt, Janusz Zemer*

Wypędzeni 1939...

Niemcy przychodzili w nocy lub nad ranem. Łomot do drzwi: „In fünfzehn Minuten raus!”, brzmiał rozkaz. Czasami dawali więcej niż 15 minut, np. trzy kwadranse, żeby zebrać najpotrzebniejsze rzeczy, prowiant na dwa, trzy dni i coś jeszcze, co się zmieści w podręcznym bagażu. Ktoś zapakował rodzinny album, ktoś inny słoik miodu i butelkę wódki. Pani Maria z Gniezna chwyciła łyżwy, miała wtedy 14 lat i łyżwy wydawały jej się najważniejsze. Jej ojciec zdjął ze ściany obrazek Matki Boskiej, ale Niemcy nie pozwolili go zabrać. Podejrzewali zapewne, że gdzieś za ramą mogą być ukryte kosztowności. Biżuteria i pieniądze podlegały natychmiastowej konfiskacie, niekiedy oprawcy pozwalali zatrzymać małżeńskie obrączki. Wszystko, co miało jakąkolwiek wartość użytkową: garnki, sztucce, pierzyny, zapasy w spiżarni czy narzędzia pracy, musiało zostać, by niczego nie zabrakło następnemu właścicielowi, Niemcowi. Wysiedlane rodziny ładowano do ciężarówek lub autobusów, a czasem prowadzono w pieszych kolumnach do punktów zbórnych – na podwórku szkolnym, w kościele lub w stodole. Stamtąd trafiały do obozów przejściowych.

Takie sceny rozgrywały się jesienią i zimą 1939 roku w tysiącach polskich domów, w setkach miast i wsi na ziemiach wcielonych do III Rzeszy, czyli na obszarze sięgającym od północnego Mazowsza z Ciechanowem, Mławą i Płockiem, przez Pomorze, Kujawy, Wielkopolskę, część ziemi łódzkiej z Łodzią, po Śląsk. Dla mieszkańców tych ziem, z których większość miała w pamięci czasy zaboru pruskiego, gdzie mimo antypolskiej polityki panowały jednak rządy prawa, taki rozwój wydarzeń był szokiem.

W pierwszym raporcie z Ziem Zachodnich dla rządu na emigracji w Paryżu, który przekazała w grudniu 1939 roku Anna Świeżawska, kurierka konspiracyjnej organizacji „Ojczyzna” z Poznania, znalazły się pierwsze doniesienia o wysiedleniach: „W powiatach szubińskim, bydgoskim, żnińskim [...] wypędza się w ciągu kilku godzin chłopów polskich z ziemi, na której ich przodkowie siedzieli często kilkaset lat. Wypędzonym nie pozwala się zabrać niczego”¹. W kręgu organizacji „Ojczyzna” natychmiast też dostrzeżono długofalowy, historyczny sens przeprowadzanych przez okupanta

deportacji. Profesor Zygmunt Wojciechowski, przyszły założyciel Instytutu Zachodniego w Poznaniu, już w listopadzie 1939 roku uznał te wysiedlenia za ważny polityczny argument na rzecz przesunięcia po wojnie granic polskich na zachód i wysiedlenia Niemców z nowego obszaru państwa.

Wypędzenia były dramatem dla około półtora miliona mieszkańców tych ziem² i – wraz z masowymi egzekucjami – pierwszym ogniwem zbrodni niemieckich w Polsce, które znalazły potem swą kulminację w obozach zagłady. Zważywszy na skalę i znaczenie tych deportacji, nie zapisały się one należycie w zbiorowej pamięci II wojny światowej, gdzie centralne miejsce zajmuje konspiracja i okupacja w Generalnym Gubernatorstwie oraz hekatomba Kresów wschodnich. Przyjdzie się jeszcze tutaj nad tymi meandrami pamięci zastanowić.

„Powrót” do Rzeszy i „ozdrowieńcza” współpraca Niemiec i Rosji

Plany kolonizacji Europy Wschodniej snuto w Niemczech już w XIX wieku i w czasie I wojny światowej. *Lebensraum* (przestrzeń życiowa na Wschodzie) to jeden z głównych punktów programu Adolfa Hitlera na kartach *Mein Kampf* (1924/25). Później, już w czasie wojny, kanclerz Rzeszy w jednej z rozmów myśli tę ujął syntetycznie: „Czym dla Anglii były Indie, tym dla nas będzie przestrzeń na Wschodzie”³. W ideologii nazistowskiej sporo było zresztą nawiązań do czasów, kiedy to plemiona germańskie, według wyobrażeń propagandystów III Rzeszy, panowały nad olbrzymimi połaciami Europy Środkowej i Wschodniej. Heinrich Himmler, przemawiając 24 października 1939 roku w Poznaniu do urzędników Warthegau, nowej prowincji Rzeszy ustanawianej właśnie w tych dniach i obejmującej Wielkopolskę, Kujawy i część ziemi łódzkiej z Łodzią, przypominał: „W prowincjach, w których stanęliśmy dzisiaj, Germanie mieszkali już przed trzema tysiącami lat i długo potem”⁴.

Idea nowej kolonizacji Wschodu, która przyświecała nazistom od początku, zaczęła się konkretyzować we

Vertriebene von 1939...

Die Deutschen pflegten nachts oder im Morgengrauen zu kommen. Es hämmerte an die Tür, gebrüllte Befehle: „In fünfzehn Minuten raus!“ Manchmal gaben sie etwas mehr Zeit, bis zu einer Dreiviertelstunde, um das Nötigste zu packen, darunter Proviant für zwei bis drei Tage und was noch ins Handgepäck passen mochte. Der eine nahm das Familienalbum mit, jemand anderes ein Glas Honig oder eine Flasche Schnaps. Frau Maria aus Gniezno griff nach ihren Schlittschuhen; sie war damals 14, und die Schlittschuhe erschienen ihr als das Wichtigste. Ihr Vater wollte das Bild der Muttergottes von der Wand nehmen, aber die Deutschen erlaubten es nicht. Sicher hatten sie den Verdacht, dass hinter dem Rahmen Wertgegenstände versteckt sein könnten. Schmuck und Bargeld wurden sofort konfisziert, manchmal erlaubten die Täter Eheleuten, ihre Ringe zu behalten. Alles, was irgendeinen Gebrauchswert hatte: Töpfe, Besteck, Bettwäsche, die Vorräte in der Speisekammer oder das Arbeitsgerät, musste zurückgelassen werden, damit es den neuen Eigentümern, Deutschen, an nichts fehlte. Die ausgewiesenen Familien wurden auf Lastwagen oder in Busse gepackt, manchmal auch zu Fuß in Kolonnen zu den Sammelpunkten getrieben. Sie waren auf dem Schulhof, in der Kirche oder in einer Scheune eingerichtet worden. Von dort kamen die Menschen in die Durchgangslager.

Tausende polnischer Häuser wurden im Herbst und Winter 1939 Zeugen solcher Szenen, die sich in hunderten Dörfern und Städten in den ins Dritte Reich eingegliederten polnischen Gebieten abspielten. Betroffen war ein Gebiet im Norden und Westen der Zweiten Polnischen Republik, vom Norden der Region Masowien mit Ciechanów, Mława und Płock, über Pommern (im deutschen Sprachgebrauch: Westpreußen), Kujawien, Großpolen, Teile der Łódźer Region bis hinunter nach Oberschlesien. Für die betroffenen Polen, die sich meist an die Zeit der preußischen Herrschaft erinnerten, die trotz aller antipolnischen Politik doch rechtsstaatlich gewesen war, bildete dieses Vorgehen einen schockierenden Kontrast.

Die Vertreibungen aus den polnischen Westgebieten gelangten schnell auch der polnischen Exilregierung in Paris und später London zur Kenntnis. Schon im Dezember 1939 übermittelte Anna Świeżawska, Kurierin der konspirativen Organisation „Ojczyzna“ (Vaterland) aus Posen, einen

Bericht, in dem es hieß: „Aus den Landkreisen Szubin, Bydgoszcz (Bromberg) und Żnin [...] werden polnische Bauern innerhalb von Stunden von ihrem Boden vertrieben, auf dem sie jahrhundertlang gesessen haben. Man erlaubt ihnen nicht, irgendetwas mitzunehmen.“¹ Die Aktivisten von „Ojczyzna“ erkannten schnell auch den langfristigen historischen Sinn der von der Besatzungsmacht vorgenommenen Deportationen. Professor Zygmunt Wojciechowski, der künftige Begründer des Westinstituts in Posen, nannte diese Vertreibungen schon im November 1939 ein wichtiges historisches Argument, um eine Verschiebung der polnischen Grenzen nach Westen und die Aussiedlung der Deutschen aus den neuen Staatsgebieten zu begründen.

Die Vertreibungen wurden für etwa 1,5 Millionen Bewohner dieser Gebiete zum dramatischen Schicksal², und sie bildeten – gemeinsam mit den Massenhinrichtungen – das erste Glied in der Kette der Naziverbrechen in Polen, die später in den Vernichtungslagern ihren Höhepunkt fanden. Angesichts ihres Ausmaßes und ihrer Bedeutung muss man feststellen, dass diese Deportationen auch im polnischen kollektiven Erinnern an die Zeit des Zweiten Weltkrieges unterrepräsentiert sind; dort dominieren die Themen Widerstand und Besatzungsregime im Generalgouvernement sowie das blutige Ende der polnischen Ostgebiete. Es wird noch Gelegenheit sein, sich hier mit diesen Windungen des Gedenkens auseinanderzusetzen.

„Heimkehr“ ins Reich und deutsch-sowjetische „Sanierungsarbeit“

Pläne zur Kolonisierung Osteuropas wurden in Deutschland schon im 19. Jahrhundert und während des Ersten Weltkriegs geschmiedet. Der Begriff „Lebensraum im Osten“ nimmt in dem Programm, das Hitler in „Mein Kampf“ (1924/25) entwickelt hat, einen zentralen Platz ein. Später, schon während des Krieges, hat ihn Hitler mit den Worten zusammengefasst: „Was für England Indien war, wird für uns der Ostraum sein“³. Im übrigen knüpfte die Naziideologie vielfältig an die Zeiten an, als nach den Vorstellungen der Propagandisten des Dritten Reiches germanische Stämme große Teile Mittel- und Osteuropas beherrscht haben sollten. Heinrich Himmler erinnerte

wrześniu 1939 roku. Pod koniec wojny polsko-niemieckiej kwaterą główną Führera na kilka dni stał się Grand Hotel w Sopocie (wtedy nazywał się Kasino-Hotel). 26 września 1939 roku stawiał się tutaj przywódca nazistów łotewskich Erhard Kröger, ambitny, trzydziestokilkuletni prawnik. Rozmawiał z Heinrichem Himmlerem, szefem Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy, który przedstawił mu szczegóły poufnych pertraktacji z Sowietami. W Moskwie negocjowany był właśnie Pakt o przyjaźni i granicach między ZSRR a Rzeszą i uzgadniano szczegóły podziału Europy Wschodniej na strefy wpływów: sowiecką i niemiecką, przewidzianego już w pakcie Ribbentrop-Mołotow z 23 sierpnia 1939 roku. Kröger dowiedział się, że los państw bałtyckich jest przesądzony – będą włączone do Rosji Sowieckiej, a Himmler chce ściągnąć do Rzeszy aktyw nazistowski i młodzież gotową wstępować do SS. Kröger zaprotestował: należy przesiedlić wszystkich Niemców bałtyckich, by żaden z nich nie znalazł się pod władzą bolszewików.

Jeszcze tego dnia Hitler wydał instrukcje ministrowi spraw zagranicznych Joachimowi von Ribbentropowi, by zapewnił w zawieranych właśnie tajnych porozumieniach z Sowietami swobodę migracji całej populacji Niemców bałtyckich i w ogóle Niemców etnicznych ze Wschodu do Rzeszy. 6 października 1939 roku w Reichstagu Hitler oficjalnie proklamował politykę przesiedleń i deportacji. Najważniejszym zadaniem po upadku Polski, oświadczył, jest stworzenie „nowego ładu stosunków etnograficznych” w Europie Środkowo-Wschodniej, czyli „przesiedlenie narodowości”, by powstały „wyraźniejsze linie podziału” i zniknęły „zarzewia konfliktów”. W tej „ozdrowieńczej pracy”, ogłosił kanclerz w czasie transmitowanego przez radio przemówienia, „Niemcy i Związek Republik Sowieckich będą się wzajemnie wspierać”⁵.

W połowie października 1939 roku wypłynął z Rygi do Gdyni pierwszy statek z bałtyckimi przesiedleńcami. Kilka miesięcy potem ruszyły kolumny wozów konnych z Wołynia, a jeszcze później z Besarabii i pozostałych terenów, które w pakcie Ribbentrop-Mołotow zostały uznane za strefę sowiecką. Miejscem nowego osiedlenia niemieckich przybyszów ze Wschodu miały stać się zachodnie i północne ziemie Rzeczypospolitej, które w październiku 1939 roku zostały oficjalnie wcielone do III Rzeszy.

Uzgodnione we wrześniu 1939 roku porozumienia sowiecko-niemieckie uruchomiły sekwencję zdarzeń, które dla półtora miliona obywateli polskich z zachodnich i północnych ziem Rzeczypospolitej stały się kataklizmem. Obrabowani z mienia, wyrzuceni ze swych domostw, po krótszym lub dłuższym więzieniu w punktach zbornych czy obozach przejściowych transportowani byli do Generalnego Gubernatorstwa, gdzie za cały dobytek mając bagaż podręczny, musieli odbudowywać swą egzystencję. Dla setek tysięcy spośród nich, dla obywateli żydowskich deportacje oznaczały początek drogi ku Zagładzie.

Niemiecki historyk Götz Aly, dociekliwy w tropieniu ekonomicznych przesłanek eksterminacji Żydów i całej „polityki ludnościowej” nazistów, mówił, że wyrzucanie Polaków i ściąganie na ich miejsce Niemców ze Wschodu było jednym z najlepszych „interesów”, które zrobiła III Rzesza. „Powracający do Rzeszy” volksdeutsche otrzymywali „odszkodowanie” pod postacią majątku wypędzonych Polaków i Żydów. Natomiast Rosja Sowiecka za pozostawione przez wyjeżdżających Niemców domy, ziemię, fabryki czy warsztaty pracy wypłacała państwu niemieckiemu bezpośredni ekwiwalent, jakim była część dostaw zboża, ropy i innych bezcennych w sytuacji wojennej towarów, które szły z ZSRR do Niemiec nieprzerwanie do 22 czerwca 1941 roku, kiedy Hitler napadł na Rosję. W ten sposób z wysiedleń obywateli polskich bezpośrednie korzyści ciągnęło i państwo niemieckie, i ogół jego obywateli.

Przemilczane deportacje

Powiedzmy wprost i wyraźnie: bez ścisłej, sojuszniczej współpracy Niemiec i Rosji deportacje obywateli polskich i migracje Niemców ze Wschodu nie mogłyby się w ogóle odbyć lub nie przybrałyby tak gigantycznej skali. To właśnie pakt Hitler-Stalin, temat tabu w komunistycznej historiografii, był pierwszą przyczyną, pierwszym ogniwem łańcucha zdarzeń prowadzących do tragedii setek tysięcy deportowanych obywateli polskich. I właśnie ta trudna do zatarcia geneza tych deportacji była ważną przyczyną przemilczania wysiedleń z zachodniej Polski do Generalnego Gubernatorstwa w historiografii PRL, a co najmniej wielu niedopowiedzeń w ich prezentacji. W czasach PRL, kiedy podkreślanie zagrożenia niemieckiego

am 24. Oktober 1939 in einer in Posen gehaltenen Ansprache an die Beamtenschaft des neuentstandenen Reichsgaus Wartheland – er umfasste die polnischen Regionen Großpolen und Kujawien sowie einen Teil der Region Łódź – an diese Vorstellung mit den Worten: „In den Provinzen, in denen wir heute stehen, lebten Germanen schon vor dreitausend Jahren und noch lange danach“⁴.

Die Idee einer neuen Ostkolonisation, die den Nazis von Anfang an vorschwebte, begann sich im September 1939 zu konkretisieren. Gegen Ende des deutsch-polnischen Krieges war das Führerhauptquartier für einige Tage im damaligen Kasino-Hotel in Zoppot untergebracht. Am 26. September 1939 wurde hier der Führer der deutschvölkischen Bewegung Lettlands, Erhard Kröger, empfangen – ein ehrgeiziger Jurist in den Dreißigern. Er sprach mit Heinrich Himmler, dem Chef des soeben entstehenden Reichssicherheitshauptamtes, und erfuhr von ihm Einzelheiten der laufenden Geheimverhandlungen mit der Sowjetunion. In Moskau wurde gerade der „Deutsch-Sowjetische Grenz- und Freundschaftsvertrag“ ausgehandelt, und man einigte sich auf Einzelheiten der Aufteilung Osteuropas in einen sowjetischen und einen deutschen Einflussbereich, wie sie im Prinzip bereits im sogenannten Hitler-Stalin-Pakt vom 23. August 1939 beschlossen worden war. Kröger erfuhr, dass das Schicksal der baltischen Staaten besiegelt sei: sie würden in die Sowjetunion eingegliedert, und Himmler äußerte Interesse daran, die aktiven Nazis und denjenigen Teil der männlichen Jugend nach Deutschland zu holen, der bereit war, in die SS einzutreten. Kröger protestierte und erklärte, es müssten sämtliche Baltendeutschen evakuiert werden, damit kein einziger unter bolschewistische Herrschaft gelange.

Noch am selben Tag instruierte Hitler seinen Außenminister Joachim von Ribbentrop, in den gerade laufenden Geheimverhandlungen mit der Sowjetunion die Auswanderungsfreiheit für sämtliche Baltendeutschen und überhaupt alle Volksdeutschen aus der UdSSR ins Dritte Reich sicherzustellen. Am 6. Oktober 1939 proklamierte Hitler im Reichstag offiziell eine Politik der Umsiedlungen und Deportationen. Wichtigste Aufgabe nach dem Untergang Polens sei, so erklärte er, die Schaffung einer „neuen Ordnung der ethnographischen Verhältnisse“ in Mittel- und Osteuropa, also die „Umsiedlung der Nationalitäten“ mit dem Ziel, „bessere Trennungslinien [...], als es heute der Fall ist“ zu erreichen und „wenigstens einen Teil der europäischen Konfliktstoffe“ zu beseitigen. In dieser „Sanierungsarbeit“ würden, so verkündete der Kanzler in seiner auch vom Rundfunk übertragenen Rede, „Deutschland und Sowjetrußland einander gegenseitig unterstützen“⁵.

Schon Mitte Oktober 1939 kam im Hafen von Gdynia das erste Schiff mit baltendeutschen Übersiedlern an. Wenige Monate später setzten sich die Pferdewagenkolonnen der Wolhyniendeutschen in Bewegung, es folgten noch Bessarabiendeutsche und Deutsche aus den übrigen Regionen, die im Hitler-Stalin-Pakt als sowjetische Einflusssphäre vereinbart worden waren. Als Siedlungsgebiet der deutschen Ankömmlinge aus dem Osten waren die West- und Nordgebiete Polens vorgesehen, die im Oktober 1939 offiziell ins Dritte Reich eingegliedert worden waren.

Die im September 1939 getroffenen deutsch-sowjetischen Vereinbarungen setzten eine Folge von Ereignissen in Gang, die sich für 1,5 Millionen polnische Bürger aus den westlichen und nördlichen Gebieten der II. Republik als katastrophal erwiesen. Ihres Vermögens beraubt, aus ihren Haushalten geworfen, wurden sie nach kürzerer oder längerer Gefangenschaft in Sammelpunkten oder Übergangslagern ins Generalgouvernement abgeschoben; dort mussten sie – mit nichts als Handgepäck ausgestattet – ihre Existenz neu aufbauen. Für die mehreren hunderttausend Bürger jüdischen Glaubens waren diese Deportationen der Auftakt zur Vernichtung.

Der deutsche Historiker Götz Aly, der hartnäckig die wirtschaftlichen Grundlagen der Judenvernichtung wie auch der gesamten „Volkstumspolitik“ der Nazis erforscht hat, hat einmal gesagt, die Vertreibung der Polen und ihre Ersetzung durch Deutsche aus Osteuropa sei eines der besten „Geschäfte“ gewesen, die das Dritte Reich je gemacht habe. Die ins Reich „heimkehrenden“ Volksdeutschen wurden aus dem Vermögen der vertriebenen Polen und Juden „entschädigt“; Sowjetrußland dagegen zahlte für das zurückgelassene unbewegliche Vermögen der ausreisenden Deutschen, ihre Güter, Ländereien, Werkstätten und Fabriken, dem deutschen Staat einen direkten Ausgleich in Form eines Teils der kriegswichtigen Getreide-, Öl- und sonstigen Rohstofflieferungen, die bis zum deutschen Angriff am 22. Juni 1941 unaufhörlich aus der UdSSR nach Deutschland flossen. Auf diese Weise profitierte sowohl der deutsche Staat unmittelbar an den Aussiedlungen polnischer Bürger, als auch die Gesamtheit seiner Bürger.

Verschwiegene Deportationen

Sagen wir es klar und direkt: ohne die enge Zusammenarbeit Deutschlands und der Sowjetunion in der Phase ihres Bündnisses hätten die Deportationen polnischer Bürger und die Migration der Deutschen aus Osteuropa nicht oder nicht in diesem gigantischen Ausmaß stattfinden können. Der Hitler-Stalin-Pakt, jenes Tabuthema der kommunistischen

i przypominanie o zbrodniach nazistowskich należały do fundamentów realsocjalistycznej „racji stanu”, ta akurat zbrodnia – masowe deportacje – była marginalizowana. Po 1989 roku temat ten również nie od razu przeniknął do zbiorowego dyskursu i pamięci zbiorowej. Zbyt dużo było innych „białych plam” podjętych w badaniach i dyskusjach publicznych, jak zbrodnie stalinowskie czy prześladowanie ludności polskiej na Wschodzie. Wprawdzie w ramach istniejących w PRL możliwości ogromną pracę dla upamiętnienia deportacji i wysiedleń zrobił Instytut Zachodni w Poznaniu (zbierano pamiętniki wysiedlonych, publikowano archiwalną dokumentację), ale tematowi zawsze towarzyszyły niedopowiedzenia. We wstępie Czesława Łuczaka do antologii wspomnień *Wysiedlenie i poniewierka* mowa jest ogólnie o Niemcach przybywających na ziemie zachodnie „z różnych krajów Europy”. Zasłużony profesor omijał w ten sposób rafa, którą byłaby przy zatwierdzaniu książki do druku przez cenzurę wzmianka o migracji Niemców etnicznych z głównego jej kierunku, tj. sowieckiej strefy wpływów. Wskutek porozumienia sowiecko-niemieckiego Łotwa i Estonia faktycznie utraciły niezależność już w październiku 1939 roku, gdy, uznając „potrzeby obronne Związku Radzieckiego” (tak brzmiała oficjalna formuła PRL-owskiej historiografii), zgodziły się na stacjonowanie wojsk radzieckich na swym terytorium, zanim „na własną prośbę” zostały wcielone do Związku Radzieckiego. Nieco później podobnie potoczył się los Litwy. Wymienić trzeba jeszcze co najmniej jedną przyczynę, z powodu której deportacje obywateli polskich z ziem wcielonych do III Rzeszy były w okresie PRL na marginesie zainteresowań oficjalnej historiografii – ofiarami były przede wszystkim te warstwy i grupy społeczne, które nie miały wysokich notowań w oficjalnym dziejopisarstwie PRL. Niemcy w pierwszej kolejności wyrzucali tych, których uważali za najbardziej politycznie niebezpieczny element: członków polskich organizacji społecznych i politycznych, byłych powstańców wielkopolskich, urzędników, nauczycieli i księży, a więc szeroko pojęte elity II Rzeczypospolitej. Drugim kryterium był stan majątkowy – Niemców interesowały rodziny, których mienie mogło być atrakcyjne dla przybywających ze Wschodu volksdeutschów. Dlatego wysiedlano ziemian, fabrykantów, kupców, bogatszych gospodarzy na wsi, przedstawicieli wolnych

zawodów. Ofiarami deportacji byli więc, mówiąc językiem komunistycznej propagandy – burżuazja, drobnomieszczanie i kułacy.

„Kraj wzorcowy” Rzeszy

Jesienią 1939 roku Niemcy powołali nowe instytucje i organy administracji, które miały organizować wywózkę Polaków i Żydów, zasiedlanie ich domostw i warsztatów pracy przez przybyszów ze Wschodu oraz administrowanie skonfiskowanym mieniem. Zwierzchnią kontrolę nad nimi sprawował ustanowiony 7 października 1939 roku Komisariat Rzeszy ds. Umacniania Niemczyzny z Heinrichem Himmlerem na czele. Na uroczystej inauguracji swych rządów w Warthegau Arthur Greiser, wielkopolski Niemiec pochodzący ze Środy koło Poznania, zapowiedział: „nienawiść” do Polski i „miłość” do Niemiec to „cały program dla tej ziemi, zdobytej przez naszych żołnierzy, jaki my, narodowi socjaliści ogłaszamy i urzeczywistniamy. Program tak trzeźwy i prosty, że prostszy być nie może. Mamy zadanie uczynić znowu z tego kraju kwitnący kraj niemieckich chłopów [...]. I nie minie 10 lat, a zadanie to będzie wykonane i nie będzie już w tym kraju ani jednego polskiego posiadacza czy chłopu”⁶. Tekst ten, spisany z archiwalnego nagrania radiowego przechowywanego w Deutsches Rundfunkarchiv, nie ma tej siły, jaką ma dźwiękowy oryginał, z rozedrganymi emocjami mówcy, brutalną dosadnością i szczerym aplauzem wiecowego tłumu. Warto przytoczyć jeszcze jeden tekst – fragment przemówienia Roberta Leya, przewodniczącego Niemieckiego Frontu Pracy (Deutsche Arbeitsfront), na wiecu NSDAP w Łodzi w grudniu 1939 roku: „Będziemy tu mieli kwitnący niemiecki kraj, gdzie nie będzie ani Żyda, ani Polaka [oklaski]. Jeśli ktoś mnie spyta, gdzie oni będą, odpowiem: nie wiem. Czy w Chinach, czy na Saharze, to mi zupełnie obojętne. Ale tu żyć będą ludzie niemieccy!”⁷. Co więcej, właśnie na ziemiach wcielonych do Rzeszy, przede wszystkim w Warthegau nazywanym Mustergau (okręg wzorcowy), miało powstać nowe społeczeństwo nazistowskie poskładane z przybyszów z różnych stron, budowane i organizowane od podstaw, poddane pełnej, socjotechnicznej kontroli według nazistowskich reguł, bez tych wszystkich obciążeń i ograniczeń, które trzeba było brać pod uwagę w Altreichu, czyli „starej Rzeszy”.

Historiographie, war der Urgrund, das erste Glied in der Ereigniskette, die zur Tragödie hunderttausender polnischer Bürger führte. Genau diese schwer zu verwischende Genese der Vertreibungen aus West- und Nordpolen war auch der Grund, warum diese Vertreibungen in der Geschichtsschreibung der Volksrepublik Polen verschwiegen oder zumindest nur sehr unvollständig dargestellt wurden. Obwohl während der Volksrepublik Polen die Betonung der deutschen Gefahr und die Erinnerung an die Naziverbrechen einen Teil der realsozialistischen Geschichtspolitik ausmachten, wurde eines dieser Verbrechen – die Massendeportationen – an den Rand gedrängt. Auch nach 1989 fand das Thema nicht sofort Aufnahme im politischen Diskurs und im kollektiven Gedächtnis. Es gab zu viele sonstige „weiße Flecken“, die erforscht und öffentlich diskutiert wurden, etwa die Verbrechen der Stalinzeit oder die Verfolgung der polnischen Bevölkerung in Osteuropa. Zwar leistete das Westinstitut (Instytut Zachodni) in Posen eine im Rahmen der Möglichkeiten, die die Volksrepublik Polen bot, riesige Arbeit bei der Sammlung von Erinnerungen an die Deportationen und Aussiedlungen, indem es Tagebücher Vertriebener sammelte und Archivdokumente veröffentlichte, aber das Thema lag immer sozusagen im Halbschatten und wurde nicht vertieft aufgearbeitet. Czesław Łuczak spricht in seiner Einleitung zu der bereits erwähnten Erinnerungssammlung *Wysiedlenie i poniewierka* [Aussiedlung und Heimatlosigkeit] allgemein von Deutschen, die „aus verschiedenen Ländern Europas“ in die polnischen West- und Nordgebiete gekommen seien. Der verdienstvolle Professor umschiffte damit die Klippe, die die Erwähnung der hauptsächlichen Herkunftsrichtung der „zuwandernden“ Deutschen – des sowjetischen Machtbereichs – bei der Abnahme des Buches durch die Zensur hätte darstellen können. Als Folge der deutsch-sowjetischen Vereinbarungen verloren Estland und Lettland ihre Unabhängigkeit faktisch schon im Oktober 1939, als sie „in Anerkennung der Verteidigungsbedürfnisse der Sowjetunion“ (so die offizielle Formel der Geschichtsschreibung der Volksrepublik Polen) in die Stationierung sowjetischer Truppen auf ihrem Territorium einwilligten, bevor sie dann im Sommer 1940 „auf eigenen Wunsch“ in die Sowjetunion einbezogen wurden. Etwas später erlitt Litauen ein ähnliches Schicksal. Es gab noch einen anderen Grund, warum die Deportationen polnischer Bürger aus den ins Dritte Reich eingegliederten Gebieten Polens während der Zeit der Volksrepublik Polen nur am Rande das Interesse der offiziellen Geschichtsschreibung fanden: die Opfer zählten vorwiegend zu denjenigen sozialen Gruppen und Schichten, die in der offiziellen Geschichtsschreibung jener Zeit nicht besonders hoch angesehen waren. Die Deutschen warfen in erster Linie diejenigen hinaus, die sie als

die politisch gefährlichsten Elemente ansahen: Mitglieder polnischer politischer und patriotischer Organisationen, ehemalige Aufstandsteilnehmer, Beamte, Lehrer und Priester, also im weiteren Sinne die Eliten der II. Republik. Zweites Kriterium war die Vermögenslage der Auszuweisenden: die Deutschen „interessierten“ sich für Familien, deren Vermögen für ankommende Volksdeutsche attraktiv sein konnte. Aus diesem Grund wurden Grundbesitzer, Unternehmer, Kaufleute, reichere Bauern und Vertreter der freien Berufe ausgewiesen. In der Terminologie der kommunistischen Propaganda waren die Opfer also Bourgeois, Kleinbürger und Kulaken.

„Mustergau“ des Reiches

Im Herbst 1939 schufen die Deutschen neue Behörden und Institutionen, die die Aussiedlung von Polen und Juden, die Verwaltung ihres beschlagnahmten Vermögens und schließlich die Übergabe ihrer Häuser und Werkstätten an Volksdeutsche abwickeln sollten. Die Oberaufsicht führte das am 7. Oktober 1939 geschaffene „Reichskommissariat für die Festigung des deutschen Volkstums“. An seiner Spitze stand Heinrich Himmler. Arthur Greiser, ein aus Środa in der Region Großpolen stammender Deutscher, der zum Leiter des neuen „Reichsgaus Wartheland“ ernannt worden war, erklärte auf einer Veranstaltung im November 1939 „Hass“ auf Polen und „Liebe“ zu Deutschland zum „ganzen Programm für diesen Landstrich, den unsere Soldaten erobert haben, das wir Nationalsozialisten verkünden und verwirklichen. Das Programm ist so einfach und nüchtern, dass es einfacher gar nicht geht. Wir haben die Aufgabe, aus diesem Land wieder ein blühendes deutsches Bauernland zu machen [...]. Und es werden keine zehn Jahre vergehen, bis diese Aufgabe erfüllt ist und es in diesem Land keinen einzigen polnischen Grundbesitzer oder Bauern mehr geben wird“⁶. Die Verschriftlichung dieser Worte, die im Original – es wird im Deutschen Rundfunkarchiv aufbewahrt – mündlich vorgetragen wurden, hat nicht entfernt die Emotionalität der Wutausbrüche des Redners, seine brutale Direktheit und den begeisterten Beifall der versammelten Kundgebungsteilnehmer. Zitieren wir noch einen Ausschnitt aus einer Ansprache von Robert Ley, dem Vorsitzenden der Deutschen Arbeitsfront, auf einer NSDAP-Kundgebung in Łódź im Dezember 1939: „In fünfzig Jahren werden wir hier blühendes deutsches Land haben, aus dem Polen und Juden verschwunden sein werden [Beifall]. Wenn mich jemand fragt, wo sie hin sein werden, sage ich: das weiß ich nicht, und es ist mir auch völlig egal, ob sie in China sein werden oder in der Sahara. Hier aber werden deutsche Menschen leben!“⁷ Gerade darin sollte der zum „Mustergau“ ausgerufene Warthegau ebenso wie die

Hanns Johst, ekspresjonistyczny literat i przewodniczący nazistowskiej Reichsschiffthumskammer (Izby Piśmiennictwa Rzeszy, czyli zrzeszenia pisarzy, bibliotekarzy, wydawców i księgarzy), towarzyszył w styczniu 1940 roku Heinrichowi Himmlerowi w podróży przez Polskę do Przemyśla, gdzie reichsführer SS miał witać przybywających z Wołynia volksdeutsche. Wspominał, że w okolicach Łodzi reichsführer co chwilę zatrzymywał samochód, wchodził na „rozorane granatami” pola, „chwycił czubkami palców grudkę ziemi, wachał ją z przechyloną głową, rozkruszał i ogarniał spojrzeniem rozległą płaszczyznę, pełną, wypełnioną tą dobrą, pożywną glebą. Staliśmy jak pradawni chłopcy i uśmiechaliśmy się do siebie ze zmrudzonymi oczyma [...]. To wszystko jest teraz ziemią niemiecką! Pług niemiecki przeistoczył jej obraz”⁸. Ta romantyka „krwi i ziemi” odgrywała w splocie motywacji polityki hitlerowskiej istotną rolę. Prócz motywów rabunkowych – zagarnięcie polskiego mienia, i socjotechnicznych – budowa wzorcowego społeczeństwa nazistowskiego, przydała tej polityce rodzaj zwodniczego „blasku”, któremu poddały się znaczne odłamy społeczeństwa niemieckiego, czynnie i z przekonaniem popierając cele nazistów w przebudowie Wschodu.

„Polityka ludnościowa” nazistów

Cele te wspierała też niemiecka nauka. Młody historyk Theodor Schieder wraz z zespołem innych naukowców na początku października 1939 roku opracował dla potrzeb tworzonego właśnie Komisarjatu Rzeszy ds. Umacniania Niemczyzny memoriał o „zniemczeniu ziem odzyskanych”. Jako metodę zalecał Schieder wywiezienie na Wschód z ziem wcielonych do III Rzeszy jak największej liczby obywateli polskich. Warunkiem powodzenia miało być stworzenie dla nich miejsca poprzez „odżydzenie miast” w „polskiej resztówce”, czyli w Generalnym Gubernatorstwie. Ten memoriał Theodora Schiedera to zapowiedź późniejszego Generalnego planu wschodniego, który konkretyzował się już po napaści na Rosję Sowiecką i przewidywał, oprócz eksterminacji Żydów, także masowe deportacje Słowian (w pieszych marszach za Ural) z terenu Europy Środkowo-Wschodniej. Ostateczną wizję wypracowaną przez planistów Komisarjatu Rzeszy z prof. Konradem Meyerem na czele była Europa Wschodnia

i Środkowa, między Krymem a Finlandią, pokryta siecią germańskich osiedli funkcjonalnych, nowoczesnych, higienicznych i przestronnych, połączonych wygodnymi drogami, a wybudowanych i utrzymywanych niewolniczą pracą Polaków i innych Słowian. Wszystko zostało zaprojektowane w najdrobniejszych szczegółach, łącznie z makietami osiedli i wewnątrz domów osadników niemieckich. Na wystawie *Aufbau und Planung im Osten* w Berlinie w 1941 roku nazistowscy przywódcy i szeroka publiczność oglądać mogli te makiety, jakby „domki lalek” z portretem Wodza na ścianie i miniaturową *Mein Kampf* na stole. Gdy makiety te, nie bez żmudnej pedanterii, powstawały, na miasta niemieckie spadały już pierwsze bomby.

Deportacje, egzekucje i masowe mordy na ziemiach wcielonych do III Rzeszy, rozpoczęte jeszcze podczas działań wojennych w 1939 roku, a na wielką skalę kontynuowane tuż po ich zakończeniu, były etapami i instrumentami realizacji tego samego programu. W rodzinie Mieczysława Hejnowicza z Gostynia było jedenaścioro dzieci. Mieczysław był właścicielem młyna, powstańcem wielkopolskim i działaczem Narodowej Demokracji. Aresztowano go 19 października 1939 roku. Znalazł się wśród 30 gostyńskich zakładników. 21 października Niemcy kazali zgromadzić się na rynku wszystkim dorosłym mężczyznom. Zakładników wyprowadzano dziesiątkami i rozstrzeliwano. Zofia, córka Hejnowicza, stała w tłumie. Nagle usłyszała, jak wspomina, przeraźliwy krzyk. Dopiero po chwili zorientowała się, że to ona zaczęła krzyczeć w momencie, gdy kule dotknęły jej ojca. Po kilku tygodniach całą rodzinę Hejnowiczów wyprowadzono do klasztoru Filipinów na Świętej Górze pod miastem. Tam był punkt zborny dla deportowanych i stąd wywieziono ich do GG na początku grudnia 1939 roku.

Publiczne egzekucje odbywały się w dziesiątkach miejsc. Leszno, Śrem, Kościan... W Lasach Piaśnickich koło Wejherowa na Pomorzu skrytobójczo wymordowano co najmniej kilka tysięcy mieszkańców Gdyni i Pomorza. W Fordonie koło Bydgoszczy w zbiorowych mogiłach pochowano ciała wieluset, a być może nawet 3 tys. ofiar. Na Pomorzu szczególnie brutalnie działał Selbstschutz, paramilitarna organizacja mniejszości niemieckiej odpowiedzialna za setki mordów. W pierwszych miesiącach wojny na ziemiach wcielonych do Rzeszy w publicznych i tajnych egzekucjach

anderen ins Reich eingegliederten polnischen Gebiete musterhaft sein, dass hier eine neue, von Grund auf nationalsozialistische, Gesellschaft entstehen sollte, aufgebaut aus Zuwanderern aus verschiedenen Regionen, unter vollständiger soziotechnischer Kontrolle nach nationalsozialistischen Regeln und ohne alle jene Belastungen und Einschränkungen, die die überkommenen gesellschaftlichen Verhältnisse im „Altreich“ den Machthabern immer noch auferlegten.

Hanns Johst, ein expressionistischer Schriftsteller und Vorsitzender der Reichsschrifttumskammer (der berufsständischen Vereinigung der Schriftsteller, Bibliothekare, Verleger und Buchhändler), begleitete im Januar 1940 Heinrich Himmler auf einer Inspektionsreise durch Polen, die ihn bis nach Przemyśl führte. Dort sollte der Reichsführer SS aus Wolhynien eintreffende Volksdeutsche begrüßen. Johst schilderte, wie der Reichsführer in der Łódzger Gegend alle Augenblicke das Auto anhielt und auf die „von Granaten aufgerissenen“ Felder trat. Er „nahm zwischen die Fingerspitzen eine Prise Erde, roch mit geschrägtem Kopfe daran, zerbröckelte die Ackerkrume zwischen den Fingern und sah dann über die weite, weite Fläche voll, übertoll von dieser guten, nahrhaften Erde. So standen wir wie uralte Bauern und lächelten uns blinzelnd an [...]. Dies war nun alles deutsche Erde! Hier würde der deutsche Pflug das Bild verändern“.⁸ Diese „Blut-und-Boden“-Romantik spielte im Motivationssystem der Nazipolitik eine wesentliche Rolle. Neben räuberischen Motiven – der Möglichkeit, polnisches Vermögen anzueignen – und soziotechnischen Erwägungen – der Chance, eine von Grund auf durch die Naziideologie gestaltete Gesellschaft aufzubauen – gab dieser Argumentationsstrang der nazistischen Politik einen gewissen trügerischen „Glanz“, dem weite Teile der deutschen Gesellschaft erlagen, die die Ziele der Nazis beim Umbau des Ostens aktiv und in voller Überzeugung unterstützten.

Nationalsozialistische „Volkstumspolitik“

Die deutsche Wissenschaft stand dabei nicht abseits. Theodor Schieder, ein junger Historiker, erstellte gemeinsam mit einem Team anderer Wissenschaftler Anfang Oktober 1939 für das gerade geschaffene Reichskommissariat für die Festigung des deutschen Volkstums eine Denkschrift zur „Eindeutschung der wiedergewonnenen Gebiete“. Als Methode hierzu empfahl er die Abschiebung möglichst vieler polnischer Bürger aus den ins Dritte Reich eingegliederten Gebieten nach Osten. Eine Voraussetzung hierfür sollte die „Entjudung der Städte“ in „Restpolen“, dem Generalgouvernement, sein, um Wohnraum zu schaffen. Diese Denkschrift Theodor Schieders

enthält Grundgedanken des späteren „Generalplans Ost“, der nach dem deutschen Überfall auf die Sowjetunion konkretisiert wurde und neben der Vernichtung der Juden auch Massendeportationen der slawischen Bevölkerung (in Fußmärschen hinter den Ural) aus Mittel- und Osteuropa vorsah. In der Endphase sah die Vision, die die Planer des Reichskommissariats unter Prof. Konrad Meyer erarbeiteten, ein Mittel- und Osteuropa von Finnland bis zur Krim vor, bedeckt von einem Netz moderner, hygienischer und geräumiger deutscher Funktionssiedlungen, verbunden durch bequeme Straßen und errichtet und unterhalten durch die Sklavenarbeit von Polen und Angehörigen anderer slawischer Völker. Alles wurde auf das Genaueste geplant, bis hin zu Modellen der künftigen Siedlungen und der Innenausstattung der künftigen Häuser deutscher Siedler. Die Ausstellung „Aufbau und Planung im Osten“, die 1941 in Berlin gezeigt wurde, führte der nationalsozialistischen Führung und dem breiteren Publikum diese Modelle wie Puppenhäuser mit „Führer“-Bildern an der Wand und kleinen „Mein Kampf“-Ausgaben auf dem Tisch vor. Als diese Modelle nicht ohne akribische Pedanterie entstanden, fielen auf die deutschen Städte die ersten Bomben.

Die Deportationen, Hinrichtungen und Massenmorde in den ins Dritte Reich eingegliederten Gebieten begannen noch während der Kampfhandlungen des Jahres 1939 und wurden nach deren Abschluss in großem Maßstab fortgesetzt. Sie waren Etappen und Instrumente der schrittweisen Verwirklichung desselben Programms. Die Familie von Mieczysław Hejnowicz aus Gostyń hatte elf Kinder. Vater Mieczysław besaß eine Mühle, hatte am Großpolnischen Aufstand teilgenommen und war Aktivist der polnischen Nationaldemokraten. Er wurde am 19. Oktober 1939 festgenommen, als eine von 30 Geiseln aus der Stadt und ihrer Umgebung. Am 21. Oktober befahlen die Deutschen allen erwachsenen Männern von Gostyń, sich auf dem Marktplatz zu versammeln. Die Geiseln wurden in Gruppen zu jeweils zehn herausgeführt und erschossen. Zofia, eine der Töchter Hejnowiczs, stand in der Menge. Plötzlich hörte sie, wie sie sich erinnerte, einen durchdringenden Schrei. Erst nach einem Augenblick wurde ihr klar, dass sie selbst es war, die da geschrien hatte – in dem Moment, da die Kugeln ihren Vater trafen. Einige Wochen später wurde die ganze Familie Hejnowicz in das Kloster der Philippiner auf dem „Heiligen Berg“ in der Nähe der Stadt gebracht. Dort war der Sammelpunkt, von dem sie Anfang Dezember 1939 ins Generalgouvernement abtransportiert wurden.

Öffentliche Hinrichtungen fanden in Dutzenden von Städten statt, in Leszno, Śrem, Kościan und vielen anderen. In den Wäldern von Piaśnica bei Wejherowo in Westpreußen wurde eine mindestens vierstellige Zahl von Bewohnern der Stadt

Niemcy zamordowali około 40 tys. osób, przedsiębiorców, kupców, urzędników, nauczycieli, ziemian, księży, przedstawicieli szeroko pojętych elit II Rzeczypospolitej. Polskie społeczeństwo na ziemiach wcielonych miało być pozbawione przywódców i sterroryzowane, sprowadzone do roli taniej i niewykształconej siły roboczej.

„Poligon doświadczalny” Adolfa Eichmanna

Głównym koordynatorem akcji deportacyjnej z ramienia Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (Reichssicherheitshauptamt) został oficer SS Adolf Eichmann, ten sam, który w 1962 roku, uprowadzony przedtem przez izraelski wywiad z Argentyny, został skazany za organizację Holocaustu na karę śmierci podczas słynnego procesu w Jerozolimie. W grudniu 1939 roku otrzymał nominację na „pełnomocnika ds. migracji i oczyszczania” (Beauftragter für Auswanderung und Räumung) w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy i do 1941 roku zajmował się głównie deportacjami obywateli polskich.

W notatkach sporządzonych w izraelskim więzieniu wspominał, że każdy z lokalnych funkcjonariuszy partyjnych chciał jak najprędzej zameldować, że na jego terenie zadanie zostało wykonane. Eichmann tak opisuje początek deportacji Polaków: „Do końca lutego 1940 roku miano deportować okrągły milion Żydów i Polaków z nowych prowincji wschodnich do Generalnego Gubernatorstwa. Liczba – wobec występujących trudności – w przepisany czas choćby nawet w przybliżeniu praktycznie nieosiągalna [...]. Triumfy święciły ambicja, chęć odznaczenia się i głód władzy [...]. Wszyscy rzucili się do pracy. I wszystko szło za wolno [...]. Skutkiem był beznadziejny chaos. Błędnie oznaczone stacje końcowe. Nadmierne obłożenie pociągów. Brak informacji między stacją wysyłkową i odbiorcą transportu. Całkowite bezhołowie”⁹. Transport kolej w wagonach na dystansie 200 czy 300 km, np. z Jarocina w Wielkopolsce do Opoczna w GG, trwał niekiedy nawet kilka dni, w zamkniętych wagonach strzeżonych przez uzbrojonych i gotowych do strzału strażników, bez aprowizacji. W jednym transporcie było zwykle około tysiąca osób. Czasem, gdy pociąg stawał, udawało się z parowozu od polskich kolejarzy

dostać miskę ciepłej wody, a zima 1939/40 była bardzo mroźna. Transporty kluczyły i zmieniały kierunek. To była dodatkowa udręka dla wypędzonych z domu, obrabowanych z mienia i niepewnych przyszłości ludzi.

Obywateli polskich, chrześcijan i Żydów, wywożono na wschód do Generalnego Gubernatorstwa, które w pierwotnym zamyśle Hitlera miało stać się zbiorowiskiem ludności niepotrzebnej, rasowo bezwartościowej. Większość wysiedlonych, zanim trafiła do transportów kolejowych, musiała czekać w obozach przejściowych. Pobyt w nich mógł trwać kilka dni, ale i kilka miesięcy. Najsurowszy rygor i najgorsze warunki panowały w kilkunastu obozach założonych w Łodzi, drugiej obok Poznania stolicy Warthegau, głównym miejscu przeładunku deportowanych do pociągów kierowanych do GG. Koordynacją transportów z obozów przejściowych w Łodzi do Generalnego Gubernatorstwa zajmował się Adolf Eichmann¹⁰. Organizacyjna rola Eichmanna i innych funkcjonariuszy nazistowskich w deportacjach z ziem wcielonych do III Rzeszy skłania do jeszcze jednej refleksji o meandrach naszej zbiorowej pamięci i o nieobecności w niej kataklizmu wypędzeń. W europejskim, a także chyba i polskim dyskursie historycznym zbrodnie tych deportacji przesłonięta jest przez Holocaust i obozy śmierci. To zrozumiałe – Holocaust skalą przesłania inne nazistowskie zbrodnie. Ale warto sobie uświadomić, że są one z sobą powiązane, że nie można ich rozpatrywać w izolacji. Deportacje obywateli polskich były dla nazistów poligonem zbrodni, pierwszą tej skali operacją obezwładniania i degradowania wielkich mas ludzkich. To doświadczenie wykorzystał Adolf Eichmann i jego współpracownicy podczas Holocaustu, bo także wtedy zajmował się m.in. koordynacją rozkładów jazdy deportacyjnych pociągów.

Związek deportacji obywateli polskich z ziem wcielonych i Holocaustu, jako połączonych ze sobą ogniw „polityki ludnościowej” nazistów na ziemiach polskich, ma też inne wymiary. Choćby ten sygnalizowany w cytowanym już memoriale Theodora Schiedera, który postulował oczyszczenie centrów miast w Generalnym Gubernatorstwie z Żydów, by można w nich osiedlać obywateli polskich wypędzonych z ziem wcielonych do Rzeszy. Heinrich Himmler na spotkaniu z gauleiterami w Berlinie 10 grudnia 1940 roku

Gdynia und der Region hinterrücks ermordet. In Fordon bei Bydgoszcz wurden hunderte, vielleicht bis zu dreitausend Opfer in Massengräbern bestattet. In Westpreußen war der „Volksdeutsche Selbstschutz“, die paramilitärische Organisation der deutschen Minderheit, in besonders brutaler Weise aktiv. Seine Mitglieder sind für hunderte Morde verantwortlich. In den ersten Monaten des Krieges ermordeten die Deutschen in den ins Reich eingegliederten Gebieten in öffentlichen und heimlichen Hinrichtungen rund 40.000 Personen: Unternehmer, Kaufleute, Beamte, Lehrer, Gutsbesitzer, Vertreter der Eliten der II. Republik im weitesten Sinne. Die polnische Gesellschaft der eingegliederten Gebiete sollte enthauptet und eingeschüchtert werden; für Polen war nur noch die Rolle billiger und unqualifizierter Arbeitskräfte vorgesehen.

Adolf Eichmanns „Versuchsgelände“

Hauptkoordinator der Deportationsaktion war von Seiten des Reichssicherheitshauptamtes (RSHA) der SS-Offizier Adolf Eichmann, derselbe, der 1962, nachdem ihn der israelische Geheimdienst aus Argentinien entführt hatte, in dem berühmten Jerusalemer Prozess wegen der Organisation des Holocaust zum Tode verurteilt wurde. Im Dezember 1939 wurde er zum „Beauftragten für Auswanderung und Räumung“ im RSHA ernannt und beschäftigte sich bis 1941 vor allem mit der Deportation polnischer Bürger.

In seinen in israelischer Haft angefertigten Notizen erinnerte sich Eichmann daran, dass jeder örtliche Parteiführer so schnell wie möglich melden wollte, dass in seinem Gebiet die Aufgabe der Deportation ausgeführt worden war. Den Anfang der Deportationen polnischer Bürger beschreibt Eichmann mit diesen Worten: „Bis Ende Februar 1940 sollte rund eine Million Juden und Polen aus den neuen Ostgebieten ins Generalgouvernement abgeschoben werden. Die Zahl war angesichts der auftretenden praktischen Schwierigkeiten in der vorgesehenen Zeit nicht einmal annähernd zu erreichen [...]. Es war eine Zeit, in der Ehrgeiz, der Wille, sich auszuzeichnen, und Machthunger triumphierten [...]. Alle stürzten sich in die Arbeit, und alles ging zu langsam [...]. Die Folge war ein hoffnungsloses Chaos. Die Entladestellen wurden falsch angegeben, die Züge waren überfüllt, der Ausgangsbahnhof informierte den Zielbahnhof nicht. Völliges Durcheinander“⁹. Der Bahntransport in verschlossenen und von mit scharf geladenen Gewehren bewaffneten Wächtern gesicherten Viehwagen über Entfernungen von 200 oder 300 Kilometern, zum Beispiel von Jarocin in Großpolen nach Opoczno im GG, konnte sich über Tage hinziehen, ohne dass Verpflegung ausgegeben wurde. Jeder Transport umfasste in

der Regel etwa 1000 Personen. Manchmal gelang es, wenn der Zug anhielt, von polnischen Eisenbahnern eine Schüssel warmes Wasser aus dem Tank der Lokomotive zu erhalten – und der Winter 1939/40 war sehr streng. Die Transporte irrten durch die Gegend und änderten ihre Richtung. Das war eine zusätzliche Qual für die aus ihrer Heimat Deportierten, die ihr Eigentum verloren hatten und einer unsicheren Zukunft entgegensahen.

Die Region, in die die christlichen und jüdischen polnischen Bürger deportiert wurden, war das Generalgouvernement. Nach Hitlers ursprünglicher Absicht sollte es ein Sammelpunkt unerwünschter, rassistisch minderwertiger, Bevölkerungen werden. Die meisten Vertriebenen mussten, bevor sie abtransportiert wurden, in Übergangslagern warten. Der Aufenthalt dort konnte mehrere Tage dauern, aber auch einige Monate. Die härtesten Haftbedingungen herrschten in einigen Lagern, die in Łódź, der neben Posen zweiten Hauptstadt des Warthegaus, eingerichtet wurden. Hier war der wichtigste Umladepunkt der Züge, die ins GG geleitet wurden. Die Koordination der Transporte aus den Łódzser Übergangslagern ins Generalgouvernement lag in den Händen von Adolf Eichmann¹⁰. Die organisatorische Rolle, die er und andere Nazifunktionäre bei den Deportationen aus den ins Dritte Reich eingegliederten Gebieten spielten, legt noch eine weitere Reflexion über die Windungen der polnischen kollektiven Erinnerung und die Frage nahe, warum die Katastrophe der Vertreibungen bisher so wenig Gegenstand des Gedenkens gewesen ist. In der europäischen – und wahrscheinlich auch der polnischen – historischen Erinnerung ist das Verbrechen dieser Vertreibungen verdeckt vom Holocaust und den Todeslagern. Das ist verständlich, weil der Holocaust durch sein Ausmaß andere Naziverbrechen in den Hintergrund drängt. Aber es ist wichtig, sich klarzumachen, dass diese Verbrechen miteinander verbunden sind, dass sie nicht isoliert voneinander betrachtet werden können. Bei den Deportationen polnischer Bürger sammelten die Nazis Erfahrungen; die Umsiedlungen in Polen waren ihre erste verbrecherische Operation, bei der große Menschenmengen systematisch zur Verfügungsmasse gemacht und erniedrigt wurden. Während des Holocausts konnten Adolf Eichmann und seine Mitarbeiter auf diese Erfahrungen zurückgreifen, denn Eichmann beschäftigte sich auch in dieser Phase der Verbrechen mit der Koordination der Abläufe und der Fahrpläne der Deportationszüge.

Die Verbindung der Deportationen polnischer Bürger aus den „eingegliederten Ostgebieten“ mit dem Holocaust als Kettenglieder nationalsozialistischer „Volkstumspolitik“ auf polnischem Boden tritt noch an anderer Stelle zutage: so in der bereits angesprochenen Denkschrift Theodor Schieders,

mówił wprost: „Judenauswanderung”, „wywędrowanie Żydów” z Generalnego Gubernatorstwa jest ważnym zadaniem dla przyszłości, gdyż stworzy to „jeszcze więcej miejsca dla Polaków”. To było jak klocki domina: dla osiedlenia Niemców ze Wschodu trzeba wysiedlać Polaków, żeby zrobić dla nich miejsce, trzeba wysiedlać Żydów. W grudniu 1940 roku Himmler jeszcze nie określał, dokąd „wywędrować” mają Żydzi.

Ale to nie wszystko. Deportacje z ziem zachodnich i północnych Rzeczypospolitej nigdy nie osiągnęły planowanych przez nazistów rozmiarów. Nie tylko przez organizacyjny chaos, który opisywał Adolf Eichmann w swoich więziennych zapiskach. Także przez to, że Hans Frank, generalny gubernator z siedzibą na Wawelu, dość szybko zażądał wstrzymania przesiedleń do GG. Strumień ludzi z nowych terenów Rzeszy był dla niego sporym kłopotem logistycznym – nie było kwater, pracy, środków do życia. Deportacje ograniczono, a potem wstrzymano. By kontynuować program germanizacji terenów wcielonych do Rzeszy, zaczęto tamtejszych Polaków poddawać „rugom”, tzn. wyrzucano ich z domostw, odbierano mienie, dawano gorsze mieszkanie lub kazano szukać go sobie na własną rękę gdzieś w okolicy, ale nie wywożono do GG. Żydów natomiast zaczęto zamykać w gettach (największe getto na obszarze wcielonym do Rzeszy powstało w Łodzi). To kolejny dowód na to, że deportacje obywateli polskich z ziem anektowanych przez III Rzeszę są ważnym ogniwem w łańcuchu przyczynowym „polityki ludnościowej” nazistów prowadzącym do Holocaustu.

Götz Aly, jako komentator historyczny w filmie dokumentalnym *Jasnowłosa prowincja* (2009), opisuje ten proces następująco: „Hitler miał zrazu logiczną ideę – Warthegau będzie krajem wzorcowym, a Generalne Gubernatorstwo, a więc resztką, ten strzępek polski między Warszawą a Krakowem, to będzie zbiorowisko wszystkich niechcianych ludzi. Niech się zagłodzą, niech ich wyniszczy zaraza. Ale powstał problem następujący: Hans Frank, generalny gubernator, miał też zespół zaangażowanych młodych ludzi, intelektualistów, przekonanych nazistów, i oni mówili: chcemy zrobić z Generalnego Gubernatorstwa wzorcowy kraj buforowy Rzeszy i do tego nie chcemy w ogóle niepotrzebnych ludzi i dlatego blokowali przesiedlenia [...]. I w tym napięciu, w bardzo krótkim

czasie przeszli od lokalnych deportacji, tworzenia gett, wywłaszczeń, doraźnych mordów, egzekucji na mniejszą skalę do regularnego i zaplanowanego w szczegółach ludobójstwa”¹¹.

Poniewierka wysiedlonych i nazistowska propaganda

Gdy trwała pierwsza fala deportacji z ziem zachodnich i północnych Rzeczypospolitej, wszystko to jeszcze było nieznaną przyszłością. W nocy z 14 na 15 stycznia 1940 roku Niemcy otoczyli nowoczesne osiedle mieszkaniowe im. Montwiłła Mireckiego w Łodzi. Wyrzucono z mieszkań niemal wszystkich, ponad 4 tys. osób. Większość zaprowadzono do obozu przy ul. Łąkowej mieszczącego się w budynkach dawnej fabryki Gliksmana. To jeden z sześciu łódzkich obozów przejściowych, gdzie oprócz łódzian trafiali również Wielkopolanie czy mieszkańcy Pomorza. Legowiskiem do spania była betonowa podłoga pokryta rozrzuconą słomą. Głód i choroby były na porządku dziennym. W ciągu kilku tygodni na początku 1940 roku zmarła w pofabrycznych budynkach ponad setka dzieci, które pochowano na łódzkim cmentarzu na Mani. Maria z Wolsztyna była wtedy kilkuletnim dzieckiem, uniknęła tego losu, ale dobrze pamięta moment przybycia do obozu przy Łąkowej. Bagaze zrewidowano, rodzicom zabrano obrączki, a ją samą, rozebraną do naga, oglądała niemiecka komisja. Miała szczęście, nie zakwalifikowano jej do germanizacji. Ale setki „rasowo wartościowych” dzieci odebrano rodzinom, a tysiące ich starszego rodzeństwa skierowano z obozów przejściowych na roboty przymusowe do Rzeszy.

W Generalnym Gubernatorstwie niekiedy wysadzano deportowanych w szczerym polu i zostawiano samych sobie. Bywało też, że wywózka kończyła się na jakimś dworcu, gdzie czekał przygotowany przez miejscowego sołtysa kocioł zupy i podwoły rozwożące wygnańców do skromnych kwater u miejscowych chłopów. Deportowani mogli liczyć tylko na pomoc miejscowej ludności i Rady Głównej Opiekuńczej, tolerowanej przez Niemców polskiej organizacji charytatywnej. Maria z Wolsztyna wspomina mielenie ziaren w kamiennych żarnach i sandały robione przez matkę z brzoźowego łyka. Nie wszyscy mieli takie szczęście jak rodzina ze wsi koło Wrześni w Wielkopolsce. Matka

der die „Säuberung“ der Stadtzentren im Generalgouvernement von Juden forderte, um dort die aus den ans Reich angegliederten Gebieten auszuweisenden Polen ansiedeln zu können. Heinrich Himmler nannte auf einer Gauleiterbesprechung in Berlin am 10. Dezember 1940 wörtlich die „Judenauswanderung“ aus dem Generalgouvernement als wichtige Zukunftsaufgabe, da diese „noch mehr Raum für Polen“ schaffen werde. Die einzelnen Maßnahmen waren wie Dominosteine: um Deutsche aus Osteuropa unterbringen zu können, mussten Polen ausgesiedelt werden, um diese unterzubringen, mussten die Juden verschwinden. Im Dezember 1940 präzisierte Himmler noch nicht, wohin die Juden „auswandern“ sollten.

Der Zusammenhang reicht aber noch weiter. Die Deportationen aus den polnischen West- und Nordgebieten erreichten niemals das von ihren Urhebern geplante Ausmaß. Das lag nicht nur an dem organisatorischen Chaos, das Adolf Eichmann in seinen Gefängnisnotizen beschrieb. Es lag auch daran, dass Hans Frank, der in Krakau auf dem Wawel residierende Generalgouverneur, ziemlich schnell forderte, die Umsiedlungen ins GG zu stoppen. Der Zustrom von Menschen aus den neuen Regionen des Reiches stellte für ihn ein erhebliches logistisches Problem dar: es fehlte an Unterbringungsmöglichkeiten, Arbeit und Lebensmitteln. Die Deportationen wurden erst eingeschränkt und dann ganz eingestellt. Um die Germanisierungspolitik in den eingegliederten Gebieten fortsetzen zu können, wurde begonnen, die dortigen Polen zu „verdrängen“: man entfernte sie, ohne sie ins GG abzuschieben, aus ihren Wohnungen, raubte ihnen ihr Vermögen, teilte ihnen, wenn überhaupt, schlechtere Wohnungen zu, wenn sie nicht überhaupt ihrem Schicksal überlassen wurden. Die Juden dagegen begann man in Ghettos zu sperren (das größte Ghetto in den ins Reich eingegliederten Gebieten entstand in Łódź). Dies ist ein weiteres Argument dafür, dass die Deportationen polnischer Bürger aus den von Deutschland annektierten Gebieten ein wichtiges Glied in der Kausalkette der zum Holocaust führenden „Volkstumspolitik“ der Nationalsozialisten waren.

Götz Aly hat diesen Prozess als historischer Kommentator in dem Dokumentarfilm „Eine blonde Provinz“ (2009) folgendermaßen beschrieben: „Hitler hatte ursprünglich eine logische Idee: wir machen den Warthegau zum Muttergau und das Generalgouvernement, also das restliche Rumpfpolen zwischen Warschau und Krakau, machen wir zum Auffangbecken für alle unliebsamen Menschen, die sich selbst überlassen werden und durch Hunger und Seuchen zugrunde gehen.“

Das Problem, das sich nun entwickelte, war, dass Hans Frank, der Generalgouverneur wurde, von genauso engagierten jungen Leuten umgeben war. Er hatte eine Truppe von nazistisch gesonnenen Intellektuellen um sich, die sagten, sie machen aus dem Generalgouvernement das Musternebenland des Reiches, und dazu konnten sie überhaupt keine unbrauchbaren Menschen brauchen. Und die wehrten sich gegen die Deportationen und blockierten sich gegenseitig. In dieser Spannung sind in sehr, sehr kurzer Zeit alle Schritte von örtlichen Deportationen über Ghettoisierungen, Enteignungen, gelegentliche Mordtaten und kleinere Massenerschießungen bis hin zu regelrechtem und durchgeplantem Völkermord gegangen worden“¹¹.

Die Heimatlosigkeit der Ausgesiedelten und die Nazipropaganda

All dies lag noch in unbekannter Zukunft, als die erste Welle der Deportationen aus den polnischen West- und Nordgebieten im Gang war. In der Nacht vom 14./15. Januar 1940 umstellten die Deutschen die moderne Montwiłł-Mirecki-Wohnsiedlung in Łódź. Fast alle Bewohner, über 4000 Personen, wurden aus ihren Wohnungen geworfen. Die meisten wurden in ein Lager geführt, das man an der ul. Łąkowa in den Gebäuden der ehemaligen Gliksmanschen Fabrik eingerichtet hatte. In dieses Lager - eines von sechs Übergangslagern in der Stadt - wurden nicht nur Einwohner von Łódź, sondern auch Bewohner von Großpolen und sogar Westpreußen eingeliefert. Geschlafen wurde auf dem Betonboden, der mit etwas Stroh ausgelegt worden war. Hunger und Krankheiten waren an der Tagesordnung. Innerhalb weniger Wochen starben Anfang 1940 in den Fabrikgebäuden über 100 Kinder; sie wurden auf dem Friedhof Mania in Łódź begraben. Maria aus Wolsztyn war damals ein kleines Kind; sie entging diesem Schicksal, aber sie erinnert sich gut an den Moment der Ankunft in dem Lager an der ul. Łąkowa. Das Gepäck wurde durchsucht, den Eltern wurden die Eheringe abgenommen, und sie selbst musste sich nackt ausziehen, bevor sie von einer deutschen Kommission begutachtet wurde. Maria hatte Glück, sie wurde nicht zur Germanisierung bestimmt. Aber hunderte von „rassisch wertvollen“ Kindern wurden ihren Familien entrissen, tausende ihrer älteren Geschwister wurden aus den Übergangslagern zur Zwangsarbeit ins Reich geschickt.

Im Generalgouvernement wurden die Deportierten manchmal auf freiem Feld ausgeladen und sich selbst

zaplotła w jasnowłose warkocz córki kilka wartościowych monet. Niemcy nie odkryli ich mimo wielokrotnych rewizji. Rodzina, wyrzucona z transportu gdzieś nad Bugiem, za monety kupiła krowę. Miała w ten sposób zapewniony byt na czas wysiedlenia.

Wędrowniacy Niemców „Heim ins Reich” („do domu w Rzeszy”) opisywana była przez propagandę jako przełomowy moment w budowie nowego, nazistowskiego społeczeństwa. Patetyczny goebbelsowski slogan migracji te nazywał „największą nowożytną wędrowną ludów”. Organizowano pogadanki o „powrocie” do Rzeszy i pokazy diapozytywów. Transportowi volksdeutsche ze Wschodu towarzyszył nazistowski malarz Otto Englehardt-Kyffhäuser, z jego prac powstały album i wystawa. W kinach pokazywano film *Heimkehr* (1941, reż. Gustav Ucicky) opowiadający o rzekomym prześladowaniu Niemców wołyńskich przez władze polskie w 1939 roku. Napięcie kulminuje w sekwencji, gdy grupa kilkudziesięciu Niemców (jest wrzesień 1939 roku) zostaje przez Polaków uwięziona, rankiem ma się odbyć egzekucja. Bohaterka w długim monologu marzy o „powrocie do Rzeszy”, o kraju, gdzie nikt nie mówi po polsku ani po żydowsku, gdzie biją miliony niemieckich serc, gdzie można żyć dla Niemiec i wśród Niemców. A po śmierci można się stać częścią ziemi niemieckiej, z której ku słońcu wyrasta gałązka winorośli. Goebbels uważał ten monolog za jedną z najlepszych scen w historii kina. Uwięzionych Niemców uratują ostatecznie żołnierze Wehrmachtu, a w finale filmu obejrzymy uroczysty, przepełniony nadzieją i miłością do Wodza zbiorowy wyjazd do vaterlandu. Film *Heimkehr* zalicza się do największych sukcesów kasowych i frekwencyjnych kinematografii III Rzeszy. Wysiedlenia obywateli polskich i migracja na ich miejsce volksdeutsche ze Wschodu to nie tylko jeden z epizodów w łańcuchu nazistowskich zbrodni, to jeden z centralnych motywów ideologii nazistowskiej, jeden z ideowych fundamentów „tysiącletniej Rzeszy”.

Na miejsce wygnanych Polaków i Żydów sprowadzono około pół miliona volksdeutsche z krajów bałtyckich, Ukrainy i Besarabii. Morzem i lądem. Koleją żelazną i w kolumnach jednakowych, konnych wozów podstawianych przez sowiecką administrację Wołynia i innych okupowanych wschodnich ziem Rzeczypospolitej. Całą operację starannie dokumentowali

fotografowie w mundurach SS. Ich dziełem są setki fotografii przechowywanych w Bundesarchiv w Kolonii. Głównymi motywami tych zdjęć są ogromne kolumny wozów ze Wschodu i piesze kolumny wypędzanych Polaków. Dokumentacja bezcenna, gdyż Polakom na ziemiach włączonych do Rzeszy nie wolno było mieć aparatów fotograficznych. Dlatego nieliczne zdjęcia robione przez Polaków są najczęściej spojrzeniami z ukrycia, zza firanki lub z aparatu schowanego w torbie czy za pazuchą. To zresztą przydaje im dodatkowo dramatyzmu i autentyzmu.

Fotografie niemieckie są natomiast świetnej jakości. W kilku ujęciach widzimy np. kolumnę Polaków z Czeremnowa koło Gniezna odprowadzaną do transportu. Znamy nazwisko fotografa, był nim Wilhelm Holtfreter, nosił mundur SS. Jest w tych fotografiach pewien patos – oto jesteśmy świadkami historii, przemieszczane są wielkie masy ludzkie. Ale trudno też oderwać wzrok od zdjęcia polskiej rodziny stojącej na progu domu, z którego właśnie ją wypędzono. To jedyny zachowany w archiwach tego rodzaju grupowy portret. W pierwszym odruchu widz gotów jest wręcz domniemywać, że w obiektywie nazistowskiego fotografa znalazło odbicie współczucie dla wysiedlonych Polaków. Każda z twarzy wyraża inny aspekt dramatu – ojca, matki, dziecka. Ale gdy przyjrzymy się wizerunkowi bliżej, zaczynamy się domyślać, że jest to zdjęcie inscenizowane. Rodzinę Matczaków z Sieradza zatrzymano najprawdopodobniej na progu ich domu dla potrzeb tej właśnie fotografii. Kazano odstawić na chwilę tobołki z nędznym dobytkiem, który wolno im było zabrać. Do traumy wypędzenia funkcjonariusze nazistowscy dodali upokorzenie pozowania „pod ujęcie”, by fotograf z trupa czaszką na czapce mógł sportretować ginące „plemię”, sporządzić wizerunek „untermenschów” („podludzi”) skazanych na zejście z dziejowej sceny. I pewnie, inscenizując ujęcie, kazano całej rodzinie spojrzeć w tę samą stronę, w dal, przed siebie, w tę przyszłość, której dla Polaków już miało nie być.

Mimo propagandowej perfekcji machina nazistowskiego aparatu deportacji się zacięła. Po rozpoczęciu wojny z Rosją praktycznie wstrzymano deportacyjne transporty. Co prawda różne formy deportacji i wywłaszczeń (np. wspomniane „rugi”) okupanci praktykowali do 1944 roku, ale to wszystko nie wystarczało. Tysiące Niemców ze Wschodu koczowało w obozach

überlassen. Manchmal endete die Vertreibung auch auf irgendeinem Bahnhof, wo der örtliche Bürgermeister einen Kessel Suppe und ein paar Fuhrwerke vorbereitet hatte, die die Verstoßenen in bescheidene Quartiere bei örtlichen Bauern brachten. Die einzige Hilfe, auf die die Deportierten rechnen konnten, kam von örtlichen Bauern und vom polnischen Hauptfürsorgerat (Rada Główna Opiekuńcza), einer von den Nazis geduldeten Hilfsorganisation. Sie standen vor der Aufgabe, sich mit nichts als dem wenigen Handgepäck, das ihnen die Deutschen mitzunehmen erlaubt hatten, eine neue Existenz aufzubauen. Maria aus Wolsztyn erinnert sich, wie die Familie Getreide auf Mühlsteinen gemahlen und die Mutter aus Birkenrinde Sandalen geschnitten habe. Nicht alle hatten soviel Glück wie die Familie aus einem Dorf bei Września in Großpolen. Die Mutter hatte in den blonden Zopf der Tochter mehrere wertvolle Münzen eingeflochten, die die Deutschen trotz zahlreicher Durchsuchungen nicht entdeckten. Die Familie, deren Deportation irgendwo am Bug in Ostpolen endete, kaufte für die Münzen eine Kuh. Dadurch hatte die Familie die Zeit der Vertreibung über ein Auskommen. Auf deutscher Seite wurde die Wanderung „heim ins Reich“ von der Propaganda als Wendepunkt auf dem Weg zu einer neuen, nationalsozialistischen Volksgemeinschaft dargestellt. Die Goebbelsche Propaganda sprach in pathetischen Worten von der „größten Völkerwanderung der Neuzeit“. Man veranstaltete Gesprächsabende über die „Heimkehr“ ins Reich und Diavorführungen. Der Nazimale Otto Englehardt-Kyffhäuser begleitete den Transport der Volksdeutschen aus dem Osten mit Staffelei und Pinsel; aus seinen Arbeiten entstand ein Sammelband und eine Ausstellung. In den deutschen Kinos lief der Film „Heimkehr“ (1941, Regie: Gustav Ucicky), der von der angeblichen Verfolgung der Wolhyniendeutschen durch die polnischen Behörden im Jahre 1939 erzählte. Der Höhepunkt des Spannungsbogens liegt in einer Sequenz, als eine Gruppe von Deutschen (es ist der September 1939) von Polen eingesperrt wird, um am Morgen erschossen zu werden. Die Heldin träumt in einem langen Monolog von der „Heimkehr ins Reich“, in ein Land, in dem niemand mehr polnisch oder jiddisch spreche, wo Millionen deutscher Herzen schlügen und wo man für Deutschland und unter Deutschen leben und nach dem Tod in der deutschen Erde aufgehen könne, aus der eine Weinrebe der Sonne entgegen wachse. Goebbels schätzte diesen Monolog als eine der besten Szenen in der Geschichte des Kinos. Schließlich retten Wehrmachtssoldaten die gefangenen Deutschen, und in der Schlusszene sehen wir den feierlichen und von großen Hoffnungen und Liebe

zum Führer überladenen Aufbruch in Richtung Vaterland. „Heimkehr“ wurde einer der meist gesehenen Filme des Kinos des Dritten Reiches und einer der größten Kassenschlager. Die Aussiedlung polnischer Bürger und ihre Ersetzung durch zuwandernde Volksdeutsche ist nicht nur eines der Kettenglieder der Naziverbrechen, sie ist auch eines der Leitmotive der Naziideologie, eines der ideellen Fundamente des „tausendjährigen Reiches“.

Rund eine halbe Million Volksdeutscher aus dem Baltikum, der Ukraine und Bessarabien wurden in den Häusern und Höfen der verjagten Polen und Juden angesiedelt. Sie kamen zu Land und zu Wasser, mit der Eisenbahn und in langen Kolonnen einspänniger Pferdewagen, die die sowjetischen Behörden für die Evakuierung aus Wolhynien und anderen besetzten Ostgebieten Polens bereitstellten. Die ganze Operation wurde von Fotografen in SS-Uniformen sorgfältig dokumentiert; Hunderte ihrer Aufnahmen sind im Bundesarchiv Koblenz erhalten. Die wichtigsten Motive sind lange Wagenkolonnen aus dem Osten und Fußmärsche der vertriebenen Polen. Die Bilder haben hohen dokumentarischen Wert, weil Polen in den ins Dritte Reich eingegliederten Gebieten der Besitz von Fotoapparaten verboten war. Die wenigen erhaltenen Aufnahmen polnischer Autoren aus jener Zeit sind in der Regel mit verdeckter Kamera entstanden, sie zeigen Blicke hinter einer beiseite gezogenen Gardine oder mit dem Apparat unter dem Arm. Dies verschafft diesen Bildern allerdings zusätzliche Dramatik und Authentizität.

Die Fotos deutscher Autoren sind dagegen von hervorragender Qualität. Einige Bilder sind zum Beispiel von einer Marschkolonne von aus Czerniejewo bei Gniezno ausgewiesenen Polen erhalten. Wir kennen den Namen des Fotografen, er hieß Wilhelm Holtfreter und trug die Uniform der SS. Die deutschen Fotos strahlen ein gewisses Pathos aus, als wollten sie sagen: wir sind Zeugen historischer Umwälzungen, wir setzen große Massen von Menschen in Bewegung. Aber es ist schwierig, den Blick von dem Bild der polnischen Familie abzuwenden, die auf der Schwelle des Hauses steht, aus dem sie gerade vertrieben worden ist. Es ist das einzige Gruppenporträt dieser Art, das in diesem Kontext erhalten ist. Auf den ersten Blick möchte man sogar vermuten, dass der Blick des deutschen Fotografen einen Zug von Mitgefühl für die ausgesiedelten Polen verrate. Jedes der Gesichter – Vater, Mutter, Kind – verrät einen anderen Aspekt des Dramas. Doch wenn wir die Ansicht näher analysieren, beginnen wir zu verstehen, dass das Bild inszeniert wurde. Wahrscheinlich wurde die Familie Matczak aus Sieradz genau für die Zwecke dieser Aufnahme für einen

przejściowych, oczywiście w warunkach nieporównanie lepszych niż polscy deportowani. Faktem jest jednak, że nie to im obiecywano. Ciekawym odzwierciedleniem realiów panujących w łódzkich obozach przejściowych dla Niemców jest plakat z odezwą do przesiedleńców: „Przedmioty należące do wyposażenia obozu (oświetlenie, sienniki, koce, naczynia itp.) są własnością Rzeszy” [podkreślenie w oryginale]. Kradzież tego wyposażenia, brzmiała przestroga, będzie surowo karana, m.in. wykluczeniem z osiedlenia. Inny zachowany dokument to odezwa Heinricha Himmlera, który 30 stycznia 1942 roku, czyli w 9. rocznicę przejęcia władzy przez nazistów, zwracał się do przesiedlanych volksdeutscheów, wcale nie obiecując szybkiego znalezienia dla nich odpowiednich domostw: „Wiem, że w głębi serca jesteście smutni”, gdyż wciąż tkwicie „w tymczasowych kwaterach obozów zbiorczych”, ale jest to „wkład w zwycięstwo Niemiec i drobny dar dla Wodza”. Wielu volksdeutscheów ze Wschodu w ogóle nie doczekało swojego „przydziału” i prosto z obozów przejściowych uciekało na zachód, gdy ruszyła zimowa ofensywa radziecka w 1945 roku.

Niemal wszyscy obywatele polscy pochodzenia żydowskiego z ziem wcielonych do III Rzeszy zostali zamordowani w obozach zagłady. Polscy wysiedleni – o ile nie zginęli w łapanekach czy konspiracji – wracali wiosną i latem 1945 roku do Gdyni, Łodzi czy Poznania

(które nie nazywały się już Gotenhafen, Litzmannstadt i Posen), do swych domostw, często zniszczonych lub obrabowanych przez uciekających Niemców albo – i tak bywało – przez sąsiadów lub rosyjskich żołnierzy, którzy traktowali często ich mieszkania jako dobro poniemieckie. Powracający musieli podjąć po raz kolejny trud budowy własnej egzystencji od nowa.

Adolf Eichmann został osądzony i skazany na śmierć w Jerozolimie w 1962 roku za organizację Holocaustu i – to dziewiąty punkt jego aktu oskarżenia – za organizację „deportacji pół miliona obywateli polskich z ziem wcielonych do III Rzeszy”. Erhard Kröger, przywódca bałtyckich Niemców, ten, który został dopuszczony przed oblicze Himmlera w Grand Hotelu w Sopocie, w 1969 roku otrzymał w sądzie niemieckim wyrok trzech lat i czterech miesięcy więzienia za udział w masowych mordach Żydów na Ukrainie. Theodor Schieder, który podpowiadał Himmlerowi metody zniemczenia ziem wcielonych do Rzeszy, a potem był doradcą gauleitera Prus Wschodnich Ericha Kocha w zakresie germanizacji wcielonego do Rzeszy północnego Mazowsza, zrobił karierę uniwersytecką w zachodnich Niemczech. Do dziś uchodzi za jednego z „ojców” powojennej, niemieckiej historiografii. Poświęcił się m.in. dokumentowaniu „wypędzeń” ludności niemieckiej ze wschodnich terenów Rzeszy.

Augenblick auf der Schwelle ihres Hauses angehalten wurde. Man wird ihnen befohlen haben, für einen Moment die Bündel mit ihren bescheidenen Habseligkeiten abzustellen, die man ihnen gnädigerweise belassen hatte. Die Nazifunktionäre ergänzten das Trauma der Vertreibung noch um die Erniedrigung, in dieser Situation für ein Foto posieren zu müssen, damit der Fotograf mit dem Totenkopf am Kragenspiegel ein „untergehendes Volk“, echte „Untermenschen“ auf dem Weg ins geschichtliche Vergessen dokumentieren konnte. Bestimmt hat der Fotograf bei der Inszenierung der Szene der ganzen Familie noch befohlen, nach vorn zu schauen, in eine Zukunft, die es für die Polen gerade nicht mehr geben sollte.

Trotz aller Perfektion der Propaganda geriet die Maschinerie des deutschen Deportationsapparats nach dem Angriff auf die Sowjetunion ins Stocken. Nach dem Sommer 1941 wurden die Deportationstransporte praktisch eingestellt. Verschiedene Formen der Deportation und Enteignung (etwa die schon erwähnten „Verdrängungen“) gingen zwar bis 1944 weiter, aber dies reichte nicht aus. Tausende Volksdeutscher kampierten in Übergangslagern, unter wesentlich komfortableren Bedingungen zwar als polnische Deportierte, aber trotzdem: das war nicht das, was Deutschland seinen „Brüdern und Schwestern“ versprochen hatte. Einen interessanten Spiegel der realen Verhältnisse in den Łódzser Übergangslagern für volksdeutsche Übersiedler bietet ein Plakat mit einem Aufruf an die Bewohner: „Die Ausstattungsgegenstände des Lagers (Lampen, Strohsäcke, Decken, Geschirr usw.) sind Eigentum des Reiches“ (Hervorhebung im Original). Vor Diebstahl dieser Gegenstände wird bei strenger Strafe gewarnt. Zum Beispiel drohte in diesem Fall der Ausschluss vom Ansiedlungsprogramm. Ein anderes interessantes Dokument zu diesem Thema ist ein Aufruf von Heinrich Himmler zum 30. Januar 1942 – also dem Jahrestag der „Machtergreifung“ – an die übergesiedelten Volksdeutschen. Er enthielt nicht etwa Versprechungen einer schnellen Verbesserung ihrer Lage, sondern äußerte Verständnis: „Ich weiß, dass Ihr im Innern traurig seid“, da Ihr immer noch „in vorläufigen Quartieren und Übergangslagern lebt“. Dies aber sei „ein

Beitrag zum deutschen Sieg und eine kleine Gabe für den Führer“. Viele Volksdeutsche aus dem Osten erlebten die Zuteilung „ihres“ Hofes nicht mehr, sondern flohen direkt aus den Übergangslagern weiter nach Westen, als im Januar 1945 die Winteroffensive der Roten Armee einsetzte. Fast alle polnischen Bürger jüdischen Glaubens aus den ins Dritte Reich eingegliederten Gebieten wurden in den Vernichtungslagern ermordet. Ihre christlichen Landsleute traten, sofern sie nicht in Massenexekutionen oder als Widerstandskämpfer umgekommen waren – im Frühjahr und Sommer 1945 ihre Rückkehr nach Gdynia, Łódź oder Poznań an, die schon nicht mehr Gotenhafen, Litzmannstadt oder Posen hießen. Sie fanden ihre Häuser häufig von den fliehenden Deutschen, durch Nachbarn oder sowjetische Soldaten zerstört oder geplündert vor. Letztere behandelten die zuletzt von Deutschen bewohnten Wohnungen häufig als „deutsches Vermögen“ und hielten sich nach Belieben daran schadlos. Nochmals mussten die Rückkehrer die Mühe auf sich nehmen, ihre Existenz von Null aufzubauen.

Adolf Eichmann wurde 1962 in Jerusalem für die Organisation des Holocausts und die Organisation „der Deportation einer halben Million polnischer Bürger aus den ins Dritte Reich eingegliederten Gebieten“ (Punkt 9 der Anklageschrift) zum Tode verurteilt. Erhard Kröger, der Führer der Baltendeutschen, der Mann, der im Kasino-Hotel in Zoppot Heinrich Himmler vor die Augen getreten war, erhielt 1969 von einem deutschen Gericht ein Urteil von drei Jahren und vier Monaten Gefängnis für die Beteiligung an Judenmorden in der Ukraine. Theodor Schieder aber, der Mann, der Heinrich Himmler die Methoden zur Eindeutschung der ins Reich eingegliederten Gebiete eingeflüstert hatte und während des Kriegs den ostpreußischen Gauleiter Erich Koch bei der Germanisierung des nördlichen Masowiens beriet, machte nach 1945 eine akademische Karriere in der Bundesrepublik Deutschland. Er gilt bis heute als einer der „Gründerväter“ der deutschen Nachkriegsgeschichtswissenschaft. In den fünfziger Jahren arbeitete er u.a. an der offiziellen Dokumentation der „Vertreibungen“ der deutschen Bevölkerung aus den ehemaligen Ostgebieten des Reiches mit.

Przypisy

- 1 Raport złożony 5 XII 1939 r. przez Annę Świeżawską ministrowi Marianowi Seydzie w Paryżu (11 XI 1939 r.), [w:] „Ojczyzna” 1939–1945. *Dokumenty. Wspomnienia. Publicystyka*, pod red. Z. Mazura i A. Pietrowicz, Poznań 2004, s. 46.
- 2 Ogólna liczba deportowanych z ziem wcielonych do III Rzeszy (zamieszkiwanych przed wojną przez ponad 10 mln obywateli polskich) podlegała kilkakrotnie mniej lub bardziej dokładnym szacunkom i wyliczeniom. Odsyła do nich prof. M. Rutowska w niniejszym tomie. Tu przyjęto szacunkowe wyliczenie C. Łuczaka, który ocenia, że w latach 1939–1944 usunięto z mieszkań łącznie półtora miliona osób, tj. ok. 15 proc. mieszkańców tych ziem, przy czym część z nich została wywieziona do Generalnego Gubernatorstwa (ponad 400 tys.), część zaś „wyrugowana”, tzn. pozbawiona domów i mienia (szacunkowo prawie 500 tys.), ale pozostawiona na terenach przyłączonych do Niemiec. Wreszcie ostatnią grupą (ok. 600 tys.) byli obywatele pochodzenia żydowskiego pozbawiani mienia i zamykani w gettach. Obraz przymusowych migracji na ziemiach anektowanych przez Rzeszę uzupełnić trzeba liczbą szacowaną nawet na 600 tys. osób wywiezionych na roboty przymusowe. Por. C. Łuczak, *Wstęp*, [w:] *Wysiedlenie i poniewierka. Wspomnienia Polaków wysiedlonych przez okupanta hitlerowskiego z ziem polskich „wcielonych” do Rzeszy 1939–1945*, wybór i opr. R. Dylliński, M. Flejsierowicz, S. Kubiak, wyd. II, Poznań 1985, s. 16–21.
- 3 A. Hitler, *Monologe im Führer Hauptquartier 1941–1944. Die Aufzeichnungen Heinrich Heims*, hrsg. von W. Jochmann, Hamburg 1980, s. 55. Cyt. za: E. Hahn, H.H. Hahn, *Die Vertreibung im deutschen Erinnern. Legenden, Mythos, Geschichte*, Paderborn 2010, s. 143.
- 4 Cyt. za: P. Longerich, *Heinrich Himmler. Biographie*, München 2008, s. 458.
- 5 http://www.reichstagsprotokolle.de/Blatt2_n4_bsb00000613_00057.html oraz http://www.reichstagsprotokolle.de/Blatt2_n4_bsb00000613_00058.html
- 6 Deutsches Rundfunkarchiv (dalej: DRA), 4630309, Kundgebung der NSDAP in Schroda/Wartheland, I XI 1939 r.
- 7 DRA, 2976066, Kundgebung in Lodz (Wartheland) mit Reichsorganisationsleiter Robert Ley, XII 1939 r.
- 8 H. Johst, *Ruf des Reiches – Echo des Volkes! Eine Ostfahrt*, München 1940, s. 92. Cyt. za: N. Gutschow, *Ordnungswahn. Architekten planen im „eingedeutschen Osten” 1939–1945*, Basel, Berlin 2001, s. 35.
- 9 <http://www.nizkor.org/ftp.cgi/people/e/eichmann.adolf/memoire/Eichmann.txt>
- 10 Bundesarchiv Berlin, Reichskommissariat zur Festigung des Deutschen Volkstums, Korespondencja do i od Eichmanna.
- 11 *Eine blonde Provinz/ Le blonde province de Himmler*, 52 min, dla kanału ARTE, Polska/Niemcy 2009, scenariusz i realizacja J. Kubiak, K. Salge.

Wybrana literatura

- Aly G., „Endlösung”. *Völkerverschiebung und der Mord an den europäischen Juden*, Frankfurt am Main 1995.
- Aly G., Heim S., *Vordenker der Vernichtung: Auschwitz und die deutschen Pläne für eine neue europäische Ordnung*, Frankfurt am Main 1991.
- Hahn E., Hahn H.H., *Die Vertreibung im deutschen Erinnern. Legenden, Mythos, Geschichte*, Paderborn 2010.
- Heinemann I., „Rasse, Siedlung, deutsches Blut”. *Das Rasse- und Siedlungshauptamt der SS und die rassenpolitische Neuordnung Europas*, Göttingen 2003.
- Longerich P., *Heinrich Himmler. Biographie*, München 2008.
- Rutowska M., *Wysiedlenia ludności polskiej z Kraju Warty do Generalnego Gubernatorstwa 1939–1941*, Poznań 2003.
- Sobczak J., *Hitlerowskie przesiedlenia ludności niemieckiej w dobie II wojny światowej*, Poznań 1966.

Fußnoten

- 1 Bericht von Anna Świeżawska an Minister Marian Seyda in Paris vom 11. 11. 1939, eingegangen am 5.12.1939, in: „Ojczyzna” 1939–1945. Dokumenty. Wspomnienia. Publicystyka, pod red. Z. Mazura i A. Pietrowicz [Z. Mazur, A. Pietrowicz (Hg.), Die Gruppe „Vaterland” 1939–1945. Dokumente, Erinnerungen, Publizistik], Poznań 2004, S. 46.
- 2 Das Ausmaß der Deportationen aus den ins Dritte Reich eingegliederten polnischen Gebieten, die vor dem Krieg von mehr als 10 Millionen polnischen Bürgern bewohnt waren, ist mehrfach mehr oder minder genau geschätzt oder berechnet worden. Zu Einzelheiten vgl. den Beitrag von Maria Rutowska in diesem Band. Wir halten uns an die Schätzung von Czesław Łuczak, der auf eine Gesamtzahl von 1,5 Millionen Menschen kommt, die zwischen 1939 und 1944 ihrer Wohnungen beraubt worden seien. Das wären etwa 15 Prozent der Bevölkerung der betroffenen Gebiete. Ein Teil von ihnen wurde ins Generalgouvernement abgeschoben, ein anderer Teil wurde „verdrängt“, d.h. um ihre Wohnungen und ihr Eigentum gebracht, aber nicht aus den ins Reich eingegliederten Gebieten vertrieben. Eine dritte Gruppe von etwa 600.000 Personen bildeten die polnischen Bürger jüdischen Glaubens, die enteignet und in Ghettos eingewiesen wurden. Schließlich sind, um das Bild der zwangsweisen Migrationen aus den von Deutschland annektierten polnischen Gebieten zu vervollständigen, die etwa 600.000 Personen zu nennen, die zur Zwangsarbeit nach Deutschland geschafft wurden. Vgl. die Ausführungen von Cz. Łuczak in: R. Dybiński, M. Flejsierowicz, S. Kubiak (Hg.), Wysziedlenie i poniewierka. Wspomnienia Polaków wysiedlonych przez okupanta hitlerowskiego z ziem polskich „wcielonych” do Rzeszy 1939–1945, [Aussiedlung und Heimatlosigkeit. Erinnerungen von Polen, die durch Nazideutschland aus den 1939–1945 ins Reich „eingegliederten” Gebieten vertrieben wurden] Poznań 1985, S. 16–21.
- 3 A. Hitler, Monologe im Führerhauptquartier 1941–1944. Die Aufzeichnungen Heinrich Heims, herausgegeben von W. Jochmann, Hamburg 1980, S. 55.

Ausgewählte Literatur

- Aly G., „Endlösung”. Völkerverschiebung und der Mord an den europäischen Juden, Frankfurt am Main 1995.
- Aly G., Heim S., Vordenker der Vernichtung: Auschwitz und die deutschen Pläne für eine neue europäische Ordnung, Frankfurt am Main 1991.
- Hahn E., Hahn H.H., *Die Vertreibung im deutschen Erinnern. Legenden, Mythos, Geschichte*, Paderborn 2010.
- Heinemann I., „Rasse, Siedlung, deutsches Blut”. Das Rasse- und Siedlungshauptamt der SS und die rassenpolitische Neuordnung Europas, Göttingen 2003.

Zit. nach E. Hahn, H.H. Hahn, *Die Vertreibung im deutschen Erinnern. Legenden, Mythos, Geschichte*, Paderborn 2010, S. 143.

4 Zit. nach P. Longerich, Heinrich Himmler. Biographie, München 2008, s. 458.

5 http://www.reichstagsprotokolle.de/Blatt2_n4_bsb00000613_00057.html sowie http://www.reichstagsprotokolle.de/Blatt2_n4_bsb00000613_00058.html

6 Deutsches Rundfunkarchiv (nachfolgend: DRA), 4630309, Kundgebung der NSDAP in Schroda/Wartheland, I XI 1939.

7 DRA, 2976066, Kundgebung in Lodz (Wartheland) mit Reichsorganisationsleiter Robert Ley, XII 1939

8 H. Johst, Ruf des Reiches – Echo des Volkes! Eine Ostfahrt, München 1940, S. 92. Zit. nach N. Gutschow, Ordnungswahn. Architekten planen im „eingedeutschten Osten” 1939–1945, Basel, Berlin 2001, S. 35.

9 <http://www.nizkor.org/ftp.cgi/people/e/eichmann.adolf/memoire/Eichmann.txt>

10 Bundesarchiv Berlin, Reichskommissariat zur Festigung des Deutschen Volkstums, Korespondencja do i od Eichmanna.[Schriftwechsel mit Eichmann]

11 Eine blonde Provinz/Le blonde province de Himmler, 52 min, Dokumentarfilm für ARTE, Polen/Deutschland 2009, Drehbuch und Umsetzung J. Kubiak, K. Salge. Die polnische Fassung Jasnowłosa prowincja ist mit 75 Minuten länger.

Longerich P., *Heinrich Himmler. Biographie*, München 2008.

Rutowska M., *Wysziedlenia ludności polskiej z Kraju Warty do Generalnego Gubernatorstwa 1939–1941* [Die Aussiedlungen der polnischen Bevölkerung aus dem Warthegau ins Generalgouvernement 1939–1941], Poznań 2003.

Sobczak J., *Hitlerowskie przesiedlenia ludności niemieckiej w dobie II wojny światowej* [Die von den Nazis veranlassten Umsiedlungen der deutschen Bevölkerung während des Zweiten Weltkriegs], Poznań 1966.

Wysiedlenia Polaków i Żydów

z ziem polskich wcielonych do III Rzeszy do Generalnego Gubernatorstwa w latach 1939–1941

Po pokonaniu Polski w wojnie w 1939 roku ziemie polskie znalazły się pod okupacją III Rzeszy i Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR). Ponad 51 proc. obszaru Rzeczypospolitej przyłączono do ZSRR, a około 25 proc. zachodniej części terytorium Polski (eingegliederte Ostgebiete) wcielono w październiku 1939 roku do Rzeszy. Z pozostałego obszaru centralnej Polski okupowanego przez Niemców utworzono w tym czasie Generalne Gubernatorstwo (Generalgouvernement – GG), które było terytorium całkowicie podporządkowanym III Rzeszy i zarządzanym przez Hansa Franka jako generalnego gubernatora. Ziemie polskie wcielone do Rzeszy obejmowały obszar ponad 91 tys. km kw. i były zamieszkałe przez ponad 10 mln osób, w tym prawie 9 mln Polaków, około 600 tys. Żydów i tyle samo Niemców oraz 31 tys. osób innych narodowości. Z ziem tych utworzono cztery jednostki administracyjne: Gau Danzig-Westpreussen (Okręg Gdańsk – Prusy Zachodnie), Reichsgau Wartheland (Okręg Kraju Warty), Gau Schlesien (Okręg Śląski) oraz rejencję ciechanowską.

Germanizacja ziemi

W okupowanych przez III Rzeszę krajach przesiedlenia ludności związane były z planami germanizacyjnymi zajętych obszarów. Usuwano zamieszkałą tam ludność, którą uznano za nienadającą się do zniesienia. Plany germanizacyjne zawierały różne strategie wobec Niemców, Polaków, Żydów oraz osób innych narodowości, natomiast przyjęte metody postępowania wobec jednej grupy miały zasadniczy wpływ na pozostałe.

W *Mein Kampf* Adolf Hitler napisał: „Germanizacja może dotyczyć tylko ziemi, a nie ludzi”. Narodowościowy program nazistowski przeciwstawiał się więc germanizacji ludzi obcych etnicznie i rasowo, wysuwał natomiast postulat „germanizacji ziemi”. Zgodnie z tą logiką, chcąc zgermanizować jakiś obszar, Niemcy musieli usunąć z niego ludność innych narodowości niż niemiecka. Żydzi mieli być z planowanych terenów osadnictwa niemieckiego usunięci całkowicie,

pozostałą ludność zamierzano sprowadzić do roli przymusowych robotników.

Ostateczne cele polityki ludnościowej III Rzeszy sformułowane zostały na przełomie 1941 i 1942 roku w tzw. Generalnym planie wschodnim (Generalplan Ost – GPO). Zakładano w nim przesunięcie granicy etnicznej Rzeszy (Volkstumsgrenze) o blisko tysiąc kilometrów na wschód, a na południu aż po Krym. Przesiedlenia z zajętych obszarów środkowej i wschodniej Europy na Syberię miały objąć ponad 30 mln osób, a na ich miejsce osiedlić miano około 10 mln niemieckich osadników. Według dyskutowanej w lutym 1943 roku w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy (Reichssicherheitsamt – RSHA) wersji GPO przewidywano wysiedlenie z części ziem polskich wcielonych do Rzeszy 6–7 mln Polaków, a z pozostałych ziem okupowanych około 10 mln osób. Ostatecznie przebieg działań wojennych nie pozwolił na realizację tych zamierzeń. Do wykonania formułowanych planów 7 października 1939 roku powołano urząd Komisarza Rzeszy dla Umacniania Niemczyzny (Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums – RKFDV), którego zadaniem było, po wysiedleniu ludności polskiej, przesiedlenie na obszar nowo utworzonych z ziem polskich okręgów Rzeszy Niemców etnicznych (Volksdeutsche) z krajów nadbałtyckich (Litwy, Łotwy i Estonii – tzw. Baltendeutsche) oraz Wołynia, Besarabii, Dobrudży, Bukowiny, wschodniej Małopolski, Galicji i Białostoczczyzny. W latach 1939–1941 na obszarach polskich wcielonych do Rzeszy osiedlono 361 tys. Niemców etnicznych, zaś do 1944 roku liczba ta wzrosła do ponad 630 tys. Ponad 85 proc. z nich skierowano do Kraju Warty, około 8 proc. do Okręgu Gdańsk – Prusy Zachodnie, prawie 6 proc. na Śląsk i ponad 1 proc. na obszary polskie wcielone do Prus Wschodnich.

Ponadto osiedlali się tu lub byli tutaj kierowani Niemcy z Rzeszy, głównie urzędnicy państwowi i pracownicy umysłowi zatrudniani w gospodarce, a w dalszej kolejności kupcy i przemysłowcy oraz rolnicy i robotnicy. Dla tych grup ludności niemieckiej władze już od pierwszych dni okupacji konfiskowały mieszkania zamożniejszych

Aussiedlungen von Polen und Juden

aus den ins Dritte Reich eingegliederten Gebieten ins Generalgouvernement 1939–1941

Nach der Niederlage Polens im Feldzug des Jahres 1939 war sein Gebiet vom Dritten Reich und von der Sowjetunion besetzt. Mehr als 51% der Fläche Polens wurden an die UdSSR angeschlossen, etwa 25% im Westteil des Landes wurden im Oktober 1939 durch Deutschland annektiert und galten fortan als „eingegliederte Ostgebiete“. Aus den verbliebenen Teilen des deutsch besetzten Zentralpolens wurde zur selben Zeit das Generalgouvernement (GG) geschaffen, ein dem Dritten Reich vollständig untergeordnetes Gebilde unter der Leitung des Generalgouverneurs Hans Frank. Die ins Reich eingegliederten polnischen Gebiete hatten eine Fläche von gut 91.000 km² und waren von über 10 Millionen Menschen bewohnt, darunter knapp 9 Millionen Polen, je etwa 600.000 Deutsche und Juden sowie 31.000 Angehörige anderer Nationalitäten. Aus dem Großteil der ins Reich eingegliederten polnischen Gebiete wurden zwei neue Verwaltungseinheiten gebildet: die sogenannten Reichsgaue Danzig-Westpreußen bzw. Wartheland. Der Rest wurde an die Provinzen Schlesien und Ostpreußen angeschlossen.

Die Germanisierung des Bodens

Die Umsiedlungen der Bevölkerung in den vom Dritten Reich besetzten Ländern hingen mit den Germanisierungsplänen für die jeweiligen Gebiete zusammen. Die ansässige Bevölkerung wurde entfernt, soweit sie als „nicht eindeutschungsfähig“ eingestuft wurde. Die Germanisierungspläne sahen unterschiedliche Strategien gegenüber Deutschen, Polen, Juden und Personen sonstiger Nationalitäten vor, wobei die Wahl einer bestimmten Vorgehensweise gegenüber einer Nationalität auch prinzipielle Rückwirkungen auf die Behandlung der übrigen hatte.

In *Mein Kampf* hatte Adolf Hitler geschrieben: „Die Eindeutschung kann nur den Boden betreffen, nicht die Menschen“. Das „volkstumpolitische“ Programm der Nationalsozialisten wandte sich gegen die Germanisierung von ethnisch oder rassisch fremden Menschengruppen und forderte stattdessen die Eindeutschung des Bodens. Nach dieser Logik war es

zwingend erforderlich, dass Deutschland, wenn es irgendein Gebiet germanisieren wollte, die dort ansässige nichtdeutsche Bevölkerung würde entfernen müssen. Juden sollten aus den anvisierten deutschen Siedlungsgebieten vollständig verschwinden, die übrige Bevölkerung sollte auf die Rolle als Zwangsarbeiter reduziert werden.

Die Fernziele der Volkstumspolitik des Dritten Reiches wurden im Winter 1941/42 im „Generalplan Ost“ (GPO) formuliert. Er sah vor, die „Volkstumsgrenze“ des Reiches um etwa tausend Kilometer nach Osten und nach Süden bis auf die Krim zu verschieben. Mehr als 30 Millionen Menschen aus den besetzten Gebieten Mittel- und Osteuropas sollten nach Sibirien umgesiedelt werden, an ihre Stelle sollten etwa 10 Millionen deutsche Ansiedler treten. Nach einer im Februar 1943 im Reichssicherheitshauptamt (RSHA) diskutierten Version des GPO war vorgesehen, aus den ins Reich eingegliederten polnischen Gebieten etwa 6-7 Millionen Polen auszusiedeln, aus den sonstigen besetzten Gebieten weitere etwa 10 Millionen. Letztlich verhinderte der militärische Verlauf des Krieges, dass diese Absichten in die Tat umgesetzt wurden.

Um die formulierten Pläne zur „Neuordnung der ethnographischen Gegebenheiten“ zu verwirklichen, wurde am 7. Oktober 1939 das Reichskommissariat für die Festigung des deutschen Volkstums (RKFDV) gegründet. Seine Aufgabe war es, nach der Aussiedlung der polnischen Bevölkerung die aus polnischen Gebieten neugeschaffenen „eingegliederten Ostgebiete“ mit Volksdeutschen aus den baltischen Staaten – sog. Baltendeutsche, aus Wolhynien, Bessarabien, der Bukowina, der Dobrudscha, dem östlichen Kleinen Galizien und der Region um Białystok zu besiedeln. Zwischen 1939 und 1941 wurden in den ins Reich eingegliederten polnischen Gebieten 361.000 Volksdeutsche angesiedelt, bis 1944 stieg diese Zahl auf insgesamt gut 630.000 Personen. Zu mehr als 85 Prozent wurden sie in den Warthegau geleitet; etwa 8 Prozent der Zuwanderer bekamen Wohnorte im Gau Danzig-Westpreußen zugewiesen, knapp 6 Prozent gelangten nach Schlesien und gut ein Prozent in

Polaków i Żydów, żeby zapewnić zakwaterowanie Niemcom z Rzeszy, którzy stanowili rdzeń elity administracyjnej na terenach polskich wcielonych do Rzeszy. Wraz z napływem przesiedlanych Niemców te same władze rozpoczęły systematyczne deportacje ludności polskiej do Generalnego Gubernatorstwa.

Oprócz przygotowywanych przez Niemców długofalowych planów wysiedleń powstawały inne, które realizowano doraźnie. Rozpoczęcie w 1939 roku deportacji ludności polskiej na ziemiach wcielonych do Rzeszy poprzedziła dyskusja w najwyższym gremium władz niemieckich nad jej rozmiarami. Od grudnia 1939 roku do końca 1940 roku planowano wysiedlić do GG prawie 1,5 mln ludności polskiej.

Planowanie i przeprowadzanie wysiedleń nie wykluczało stosowania innych instrumentów z zakresu hitlerowskiej polityki narodowościowej, które miały na celu zmniejszenie liczby ludności polskiej na tych terenach. Należały do nich: zagłada Żydów, eksterminacja Polaków, osadzanie w więzieniach i obozach koncentracyjnych, wywózki na roboty przymusowe, warunki pracy i życia oraz brak właściwej opieki zdrowotnej, a także wpisywanie na niemiecką listę narodową.

Prowadzenie polityki narodowościowej na ziemiach wcielonych powierzono dowódcy SS i policji III Rzeszy Heinrichowi Himmlerowi (Reichsführer SS und Chef der Deutschen Polizei), natomiast zadanie organizowania i przeprowadzania wysiedleń otrzymali wyżsi dowódcy SS i policji w poszczególnych okręgach oraz inspektorzy policji bezpieczeństwa (Sicherheitspolizei – Sipo) i służby bezpieczeństwa (Sicherheitsdienst – SD). Bezpośredni udział w akcjach wysiedleńczych mieli ponadto: żandarmeria (Gendarmerie), policja ochronna (Schutzpolizei), oddziały samoobrony (Selbstschutz) oraz formacje SS (Schutzstaffeln). Powierzenie przeprowadzenia akcji wysiedleńczych organom policyjnym oraz współpracującemu z nimi aparatowi SS powodowało, że akcje te miały charakter wyjątkowo brutalny i były związane z utratą mienia oraz narażeniem życia i zdrowia wysiedlanych. Dla przeprowadzenia wysiedleń utworzone zostały specjalne placówki. W kwietniu 1940 roku powstała w Poznaniu Centrala Przesiedleńcza (Umwandererzentralstelle – UWZ), która wraz z innymi tego typu placówkami była odpowiedzialna za wysiedlenia ludności polskiej do GG oraz jej przesiedlenia wewnątrz poszczególnych okręgów ziem wcielonych.

Na realizację planowanych wysiedleń Polaków z ziem wcielonych do Rzeszy do Generalnego Gubernatorstwa podstawowy wpływ miał przebieg prowadzonych przez okupanta działań wojennych. W pierwszym okresie, od jesieni 1939 roku do lata 1940 roku, zrealizowano przyjęte plany wysiedleń. Później, w połowie 1940 roku, w czasie prowadzonych działań wojennych na zachodzie Europy, nastąpiło ich zahamowanie, ale już jesienią tego roku liczba wysiedlanych do GG Polaków gwałtownie wzrosła. Od wiosny 1941 roku przygotowania do wojny z ZSRR i związane z nią trudności transportowe oraz wzrost zapotrzebowania na siłę roboczą na obszarach ziem wcielonych spowodowały zaprzestanie przemieszczania „niepożądaną” ludności na teren GG.

W pierwszej kolejności elita i powstańcy

Do podstawowych kryteriów stosowanych przy kwalifikowaniu Polaków do wysiedlenia należały: aktywność polityczna i społeczna oraz zdolności do pełnienia roli przywódców w konspiracyjnej działalności niepodległościowej, przynależność do warstwy polskiej inteligencji, posiadany majątek, miejsce zamieszkania, często niechętny stosunek miejscowych Niemców do poszczególnych Polaków. Każdą akcję wysiedleńczą poprzedzano sporządzeniem przez władze Sipo i SD imiennej listy osób podlegających wysiedleniu. W okólniku wyższego dowódcy SS i policji w Kraju Warty z 16 listopada 1939 roku wymienione zostały związki i organizacje, których członkowie mieli zostać wysiedleni w pierwszej kolejności. Były to m.in.: Polski Związek Zachodni, Związek Powstańców Wielkopolskich i wszystkie pozostałe związki powstańcze, Związek Harcerstwa Polskiego, Akcja Katolicka, Obóz Zjednoczenia Narodowego i wiele innych. Według tego samego okólnika postanowiono tymczasowo wyłączyć z nakazu wysiedlania księży, zakonników i zakonnice. Ostatecznie wysiedlenie części księży katolickich do GG przeprowadzone zostało w ramach akcji internowania, aresztowań i osadzania polskich duchownych w więzieniach i obozach koncentracyjnych. Wyłączono je z kompetencji urzędów przesiedleńczych, a ich realizacją zajęła się tajna policja państwowa (Geheime Staatspolizei – gestapo).

die polnischen Gebiete, die an den Gau Ostpreußen angeschlossen worden waren.

Außerdem siedelten sich während der Kriegsjahre in den eingegliederten Gebieten Reichsdeutsche an, hauptsächlich Beamte und Angestellte, die in der gewerblichen Wirtschaft beschäftigt waren, weiter Kaufleute, Unternehmer, Bauern und Arbeiter. Für diese Gruppen gingen die deutschen Behörden von den ersten Tagen der Besatzung an daran, die Wohnungen der wohlhabenderen Polen und Juden zu beschlagnahmen, um für die Unterbringung der im Gefolge der Besatzungsmacht übersiedelnden Deutschen zu sorgen, die als Kern der Verwaltungselite in den künftigen neuen Reichsgebieten vorgesehen waren. In Verbindung mit dem gleichzeitig einsetzenden Zustrom deutscher Übersiedler begannen dieselben Behörden dann auch mit der systematischen Deportation der polnischen Bevölkerung ins Generalgouvernement.

Neben den vorbereiteten langfristigen Umsiedlungsplänen der Deutschen entstanden auch andere, die eher ad hoc in die Tat umgesetzt wurden. Vor dem Beginn der Deportation der polnischen Bevölkerung aus den ins Reich eingegliederten Gebieten hatte es eine Diskussion auf der obersten Ebene der deutschen Führung über das Ausmaß der geplanten Umsiedlungen gegeben. Vorgesehen war, zwischen Dezember 1939 und Ende 1940 fast 1,5 Millionen ethnische Polen ins GG umzusiedeln.

Die geplanten und vorgenommenen Umsiedlungen schlossen die gleichzeitige Anwendung anderer Instrumente der nazistischen Nationalitätenpolitik nicht aus, die auf eine direkte Reduzierung der Zahl der Polen in den eingegliederten Ostgebieten abzielten. Hierzu gehörten die Vernichtung der Juden, die Ausrottung der Polen durch ihre Inhaftierung in Gefängnissen und Konzentrationslagern, Entführungen zur Zwangsarbeit, das Erzwingen unmenschlicher Arbeits- und Lebensbedingungen und die Verweigerung angemessener medizinischer Versorgung sowie die Eintragung auf die „Deutsche Volksliste“.

Die allgemeinen Richtlinien der deutschen Nationalitätenpolitik in den eingegliederten Ostgebieten wurden durch Heinrich Himmler in seiner Eigenschaft als „Reichsführer SS und Chef der deutschen Polizei“ festgelegt; die konkrete Durchführung der Deportationen hingegen war Aufgabe der Höheren SS- und Polizeiführer in den einzelnen Bezirken sowie der Inspektoren der Sicherheitspolizei (Sipo) und des Sicherheitsdienstes (SD). Unmittelbar beteiligt an den Deportationsaktionen waren außerdem die Gendarmerie, die Schutzpolizei, Einheiten des Volksdeutschen Selbstschutzes und der SS. Dass die Durchführung der Deportationen den Polizeibehörden und dem mit ihnen zusammenarbeitenden

Apparat der SS übertragen wurde, führte dazu, dass diese Aktionen ungewöhnlich brutal durchgeführt wurden und für die Ausgesiedelten mit dem Verlust des Vermögens sowie Gefahren für Leib und Leben verbunden waren. Mit der Zeit wurden für die Zwecke der Vertreibungen eigene Dienststellen gegründet. So entstand im April 1940 in Posen die „Umwandererzentralstelle“ (UWZ); sie war im Verbund mit anderen derartigen Behörden für die Aussiedlungen der polnischen Bevölkerung ins GG und für die Umsiedlungs- und Verdrängungsmaßnahmen innerhalb der eingegliederten Gebiete verantwortlich.

Entscheidenden Einfluss auf die Durchführung der geplanten Aussiedlungen von Polen aus den eingegliederten Gebieten ins Generalgouvernement hatte der Verlauf der militärischen Auseinandersetzung auf Seiten der deutschen Besatzung. In der ersten Phase, zwischen dem Herbst 1939 und dem Sommer 1940, fanden die Aussiedlungen im geplanten Umfang statt. Später, Mitte 1940, wurden sie während der Kampfhandlungen im Westen Europas gebremst, anschließend nahm aber die Zahl der ins GG ausgesiedelten Polen im Herbst 1940 stark zu. Ab dem Frühjahr 1941 absorbierten die Vorbereitungen Nazideutschlands zum Krieg gegen die UdSSR immer größere Transportkapazitäten, während gleichzeitig der Bedarf an Arbeitskräften in den eingegliederten Gebieten zunahm. Das führte dazu, dass die Abschiebungen „unerwünschter Elemente“ ins GG eingestellt wurden.

Vor allem Aufstandsteilnehmer und Angehörige der Elite

Die wesentlichen Kriterien, nach denen Polen als Kandidaten für die Aussiedlung ausgewählt wurden, waren: politische und gesellschaftliche Aktivität, Fähigkeit zur Ausübung einer Führungsrolle in einer illegalen für die Unabhängigkeit Polens kämpfenden Organisation, Zugehörigkeit zur polnischen Intelligenz, der Besitz eines bestimmten Vermögens, Wohnort und oft selbst persönliche Abneigung örtlicher Deutscher gegen bestimmte Polen. Vor jeder Aussiedlungsaktion erstellten Sipo und SD eine Namensliste der zur Aussiedlung vorgesehenen Personen. Ein Rundschreiben des Höheren SS- und Polizeiführers im Warthegau nannte Verbände und Organisationen, deren Mitglieder in erster Linie zu „evakuieren“ seien: dazu gehörten der „Polnische Westbund“ (Polski Związek Zachodni), der Verband der Teilnehmer am Großpolnischen Aufstand (Związek Powstańców Wielkopolskich) und alle weiteren Verbände von Aufstandsteilnehmern, der Polnische Pfadfinderbund (Związek Harcerstwa Polskiego), die Katholische Aktion (Akcja Katolicka), das „Lager der Nationalen Einheit“ (Obóz Zjednoczenia

Należało deportować także osoby określone jako aso-
cjalne i przestępców kryminalnych oraz te, które za-
mieszkały na ziemiach wcielonych po 1918 roku (tzw.
Kongresspolen). Zalecano wysiedlenie odpowiedniej
liczby rzemieślników, kupców oraz osób posiadających
inne własności w celu przekazania ich osiedlającym
się Niemcom. Nakazywano również uwzględnianie
potrzeb gospodarczych Rzeszy i związane z tym po-
zostawienie tutaj odpowiedniej liczby rzemieślników
i urzędników polskich, pod warunkiem jednak, że nie
będą „obciążeni politycznie”.

Z zachowanych dokumentów wynika, że niemieckie
władze okupacyjne były dobrze zorientowane w struk-
turach i liczbie członków organizacji politycznych, sto-
warzyszeń kombatanckich, zawodowych i społecznych
w Polsce przed wrześniem 1939 roku. Dokument
wyższego dowódcy policji i SS w Poznaniu z 8 grudnia
1939 roku zawiera imienną listę 766 członków Związku
Powstańców Wielkopolskich zamieszkałych w Pozna-
niu. Wiadomo też, że do końca tego miesiąca do GG
wysiedlono 948 osób biorących udział w powstaniu
wielkopolskim.

Polityka namiestnika Arthura Greisera

Według sprawozdań niemieckich od jesieni do 17 gru-
dnia 1939 roku z Kraju Warty do Generalnego Gu-
bernatorstwa wywieziono 87 765 Polaków i Żydów.
W kolejnym planie wysiedleń przeprowadzonym od
10 lutego do 15 marca 1940 roku wywieziono następ-
nych 40 128 Polaków.

Akcje wysiedleńcze popierał namiestnik (gauleiter)
Kraju Warty, urodzony w Wielkopolsce Arthur Greiser.
Był zdecydowanym przeciwnikiem nawet częściowej
germanizacji Polaków jako metody, która poniosła
całkowite fiasko w latach zaboru pruskiego. Wyraził
to w następujący sposób: „Zniemczenie Warthegau
oznacza według mnie, że żaden inny naród oprócz
niemieckiego nie ma prawa tu mieszkać”. Podobnie
wyraził się Wilhelm Koppe, wyższy dowódca SS i policji
w Poznaniu odpowiedzialny za wysiedlenia ludności
polskiej z Kraju Warty. W listopadzie 1939 roku po-
wiedział, że oprócz wszystkich Żydów, wszyscy Pola-
cy, którzy należą do inteligencji albo z powodu swych
poglądów narodowo-politycznych mogą stanowić

zagrożenie dla wprowadzania i umacniania niemiec-
kości, zostaną deportowani.

Wysiedlenia z Pomorza, Górnego Śląska i rejencji ciechanowskiej

Na pozostałych obszarach ziem wcielonych wysie-
dlenia ludności polskiej do GG przeprowadzono
w mniejszej skali. Namiestnicy Okręgu Gdańsk – Prusy
Zachodnie Albert Forster i Górnego Śląska Josef Wa-
gner (później Fritz Bracht) byli w zasadzie przeciwni
kolonizacji swoich okręgów przy pomocy przesiedla-
nych tutaj Niemców i zgadzali się na ich przyjęcie tylko
w niewielkiej liczbie.

Na Pomorzu Forster zamierzał realizować politykę
germanizacji ludzi, a nie ziemi, uważając, że po prze-
prowadzeniu jesienią 1939 roku wielkich akcji ekster-
minacyjnych polskiej inteligencji pozostałą miejscową
ludność polską będzie można poddać germanizacji.
Dawał do zrozumienia, że nie chce u siebie Niemców
bałtyckich, a później innych Niemców etnicznych, któ-
rych będzie musiał wyżywić i zakwaterować. Na dużą
skalę natomiast prowadzono w tym okręgu akcje
przesiedleń wewnętrznych tzw. rugów (*Verdrängung*).
Najbardziej dotknęły one ludność wiejską, następnie
robotników. Polegały one na usuwaniu całych rodzin
z gospodarstw lub mieszkań, które przekazywano
osiedlającym się Niemcom. Z upływem czasu coraz
więcej spośród rugowanych osób wysyłano na roboty
przymusowe do Rzeszy.

Jednak z organizowania akcji wysiedleńczych do GG cał-
kowicie nie zrezygnowano i przeprowadzono je w maju,
a następnie we wrześniu i październiku 1940 roku. Do-
tknęły one przede wszystkim Polaków zamieszkałych
na Pomorzu, ale urodzonych w centralnej i wschodniej
Polsce, ponadto – jak to określono – „niewyniszczone
elementy antyniemieckie i aso-
cjalne”. Do października 1940 roku do GG wysiedlono około 30 tys. osób,
w tym prawie 22 tys. mieszkańców Gdyni. Łącznie
w ramach organizowanych akcji wysiedleńczych do
15 marca 1941 roku deportowano do Generalnego
Gubernatorstwa z okręgu Gdańsk – Prusy Zachodnie
41 262 osoby. Jeden z wysiedlonych z Gdyni tak opisy-
wał swoje przeżycia: „W listopadzie 1939 roku władze
niemieckie rozpoczęły »nagonkę« na ulicach Gdyni na
polską ludność, którą wprost z kościołów, sklepów i ulic

Narodowego) und viele weitere. Dasselbe Rundschreiben legte fest, katholische Geistliche und Ordensangehörige vorläufig nicht zu deportieren. Letztlich fand die Aussiedlung eines Teils der katholischen Priester ins GG im Rahmen einer Internierungs-, Verhaftungs- und KZ-Einweisungskampagne gegen polnische Geistliche statt, für die aber nicht mehr die Umsiedlungsbehörden verantwortlich waren, sondern direkt die Geheime Staatspolizei (Gestapo).

Zu deportieren waren auch Personen, die als „Asoziale“ und „Gewohnheitsverbrecher“ eingestuft wurden, sowie alle Polen, die sich erst nach 1918 in den eingegliederten Gebieten niedergelassen hatten (sog. Kongresspolen). Empfohlen wurde die Aussiedlung einer entsprechenden Anzahl an Handwerkern, Kaufleuten und anderen Besitzern von Vermögenswerten, um diese an zuwandernde Deutsche übergeben zu können. Angeordnet wurde im übrigen die Berücksichtigung der wirtschaftlichen Belange des Reiches; dies bedeutete, dass eine gewisse Zahl von polnischen Handwerkern und Beamten in den eingegliederten Gebieten belassen werden sollten, sofern sie „politisch unbelastet“ waren.

Aus den erhaltenen Dokumenten geht hervor, dass die deutschen Besatzungsbehörden einen guten Überblick über die Strukturen und die Mitgliedschaft der polnischen politischen, paramilitärischen, beruflichen und sozialen Organisationen zum Stand vom Sommer 1939 hatten. Ein Dokument des Höheren SS- und Polizeiführers aus Posen vom 8. Dezember 1939 enthält eine Namensliste von 766 in der Stadt wohnhaften Mitgliedern des Verbands der Teilnehmer am Großpolnischen Aufstand. Bekannt ist auch, dass bis Ende Dezember 1939 allein aus Posen 948 Personen ins GG abgeschoben wurden, die am Großpolnischen Aufstand 1918/1919 teilgenommen hatten.

Die Politik von Reichsstatthalter Arthur Greiser

Nach deutschen Berichten wurden zwischen dem Herbst 1939 und dem 17. Dezember jenes Jahres aus dem Warthegau 87.765 Polen und Juden ins Generalgouvernement abgeschoben. Die nächste Aussiedlungsaktion zwischen dem 10. Februar und dem 15. März 1940 galt weiteren 40.128 Polen.

Die Aussiedlungsaktionen wurden vom Reichsstatthalter (Gauleiter) des Warthegaus, dem in Großpolen geborenen Arthur Greiser, unterstützt. Greiser war ein entschiedener Gegner des Gedankens, die Polen oder einen Teil von ihnen germanisieren zu wollen, da er dieses Vorgehen angesichts seines Misserfolgs in den Jahrzehnten der preußischen Besatzung vor 1918 für verfehlt hielt. Er formulierte sein eigenes

Konzept in den Worten: „Eindeutschung des Warthegaus heißt für mich, dass hier kein Volk außer dem deutschen ein Wohnrecht hat“. Ähnlich äußerte sich Wilhelm Koppe, der Höhere SS- und Polizeiführer in Poznań, der für die Aussiedlungen der polnischen Bevölkerung aus dem Warthegau verantwortlich war. Im November 1939 sagte er, dass neben sämtlichen Juden auch alle Polen, die zur Intelligenzschicht gehörten oder angesichts ihrer nationalpolitischen Auffassungen eine Gefahr für die Einführung und Festigung des deutschen Volkstums darstellen könnten, abgeschoben würden.

Die Aussiedlungen aus Westpreußen, Oberschlesien und dem Regierungsbezirk Zichenau (Ciechanów)

In den übrigen ins Reich eingegliederten polnischen Gebieten fand die Aussiedlung der polnischen Bevölkerung in geringerem Ausmaß statt. Die Gauleiter für Danzig-Westpreußen und Oberschlesien, Albert Forster und Josef Wagner (später: Fritz Bracht), waren gegen eine Kolonisierung ihrer Bezirke mit Hilfe zuwandernder Deutscher und stimmten nur in wenigen Fällen ihrer Aufnahme zu.

In Danzig-Westpreußen beabsichtigte Forster, die Menschen und nicht den Boden zu germanisieren. Er war der Auffassung, dass die großen Vernichtungsaktionen des Herbstes 1939 gegen die polnische Intelligenz nun erlaubten, die örtliche polnische Bevölkerung einzudeutschen. Er gab zu verstehen, dass er kein Interesse am Zuzug von Baltendeutschen und später auch anderen Volksdeutschen habe, die er nur unterbringen und verpflegen müsse. Allerdings wurden im Gau Danzig-Westpreußen in großem Umfang sog. Verdrängungsaktionen durchgeführt, also Umsiedlungen innerhalb des Gaus und die Umsetzung der Betroffenen in schlechtere Wohnungen oder auf kleinere Höfe. Am stärksten betroffen waren Bauern und Arbeiter. Ganze Familien wurden aus ihren Wohnungen oder landwirtschaftlichen Betrieben geworfen, die anschließend zuwandernden Deutschen zugewiesen wurden. Nach und nach wurden immer mehr der zunächst „verdrängten“ Personen zur Zwangsarbeit mobilisiert und ins Reich verschickt.

Einzelne Aussiedlungswellen ins GG gab es jedoch auch in Danzig-Westpreußen. Solche Aktionen wurden im Mai, September und Oktober 1940 durchgeführt. Opfer waren vor allem Polen, die in der Region lebten, aber aus Zentral- und Ostpolen zugewandert waren, außerdem die „noch nicht vernichteten antideutschen und asozialen Elemente“². Bis Oktober 1940 wurden etwa 30.000 Personen ins GG umgesiedelt, fast 22.000 von ihnen waren Bewohner der Stadt Gdynia. Insgesamt wurden aus dem Gau Danzig-Westpreußen bis

zabierano na stację kolejową i tam »pakowano« do wagonów kolejowych w ilości od 40–50 osób do jednego. W wagonach tych wyczekiwano na wyjazd w nieznaną tak długo, jak niemieccy żandarmi potrzebowali czasu na zapewnienie ludźmi całego pociągu¹.

Przeprowadzone za pośrednictwem Centrali Przesiedleńczej od 23 września do 12 listopada 1940 roku wysiedlenia ludności polskiej z Okręgu Górnośląskiego do GG objęły 22 148 osób. Była to ludność wiejska oraz miejska zamieszkała w powiecie żywieckim i Żywcu. Na obszarze rejencji ciechanowskiej deportacje do Generalnego Gubernatorstwa przeprowadzono w listopadzie i grudniu 1940 roku. Łącznie z tego obszaru wysiedlono do GG 20 646 Polaków i Żydów.

W marcu 1940 roku czasowo wstrzymano transporty wysiedleńców. Bezpośrednią przyczyną takiej decyzji władz niemieckich było podjęcie przygotowań do działań wojennych na zachodzie Europy. Wznowienie na dużą skalę wysiedleń nastąpiło pod koniec maja 1940 roku, a w ciągu tego roku wywieziono do GG 177 132 Polaków i Żydów.

Akcje wysiedleńcze

Akcje wysiedleńcze ludności polskiej rozpoczynały się od otoczenia silnymi kordonami policyjnymi poszczególnych miejscowości, a w miastach dzielniczych ulic. Działo się to najczęściej w późnych godzinach wieczornych lub wcześniej rano. Chodziło przede wszystkim o obecność wysiedlanych w domach lub mieszkaniach oraz zaskoczenie uniemożliwiające przygotowanie się do wcześniejszej ewakuacji. Na spakowanie dozwolonych do zabrania rzeczy wyznaczano najczęściej około pół godziny, rzadko więcej. Całą resztę dobytku trzeba było pozostawić dla nowych lokatorów. Wysiedlonych ładowano do specjalnych autobusów, ciężarówek lub innych środków lokomocji i przewożono do punktów zbornych, obozów przejściowych lub na dworce kolejowe.

„Weszło ich trzech, stukając głośno podkutymi butami, dwaj żandarmi w stalowych hełmach z karabinami i jeden Selbstschutz (Volksdeutsch) w cywilnym ubraniu z opaską na rękawie. Przeczytali głośno nakaz o wysiedleniu, kazali się ubrać i opuścić mieszkanie w ciągu 15 minut [...] ubierałem się pośpiesznie, ale przeszkadzano mi co chwilę rozmaitymi pytaniami, zamiast

ubierać się musiałem stać i odpowiadać, poddać się rewizji, przy której zabrano mi z portfela 6000 zł i 40 marek niemieckich i nie dano mi żadnego pokwitowania [...]. Nagłili do pośpiechu².

Na podstawie okólnika Himmlera z 10 listopada 1939 roku majątek wysiedlanych osób podlegał konfiskacie na rzecz Rzeszy, a za zabranie z mieszkania przedmiotów innych niż ściśle określone groziły surowe kary. Zezwalano na zabranie bagażu ręcznego nieprzekraczającego w pierwszym okresie wysiedleń około 12 kg na osobę dorosłą, a od wiosny 1940 roku od 25 do 30 kg. Dla dzieci limit wynosił połowę tej wagi. W skład bagażu mogły wchodzić: ciepła odzież, koce lub kołdry, naczynia do picia i jedzenia, żywność na kilka dni oraz dokumenty. Polacy mogli zatrzymać 200 zł, a Żydzi 50 zł na osobę. Od 12 grudnia 1939 roku limit ten wynosił dla Polaków 100 zł, a później kwotę tę ograniczono dla Polaków do 50 marek, a dla Żydów do 25 marek. Pozostałe pieniądze oraz inne mienie ulegało konfiskacie, w tym również wszystkie wartościowe przedmioty z wyjątkiem ślubnych obrączek.

Wysiedlani pozbawieni byli jakiejkolwiek możliwości obrony i uchylecia się od opuszczenia swego miejsca zamieszkania. Nie przysługiwały im żadne prawa, na mocy których okupant mógłby cofnąć wydaną decyzję o przymusowej ewakuacji i całkowitym pozbawieniu posiadanego mienia. Zapobiec wysiedleniu poszczególnych osób czy rodzin mogli w wyjątkowych przypadkach tylko Niemcy. W zachowanych dokumentach znaleźć można jedynie sporadycznie tego rodzaju starania podejmowane najczęściej przez niemieckich pracodawców w celu zwolnienia z wysiedlenia zatrudnionych przez nich Polaków. Jednak tylko podania osób zatrudnionych w zakładach przemysłu zbrojeniowego czy na kolei miały szansę na pozytywne rozpatrzenie.

Na drzwiach domów i mieszkań objętych akcją wysiedleńczą rozwieszane były ulotki. Burmistrz miasta Poznania dr Scheffler wydał odezwę następującej treści: „Na podstawie udzielonego mi przez szefa administracji cywilnej ogólnego upoważnienia zarządzam zajęcie ewakuowanego mienia ze wszystkimi przynależnościami. Wszystkie meble oraz przedmioty, urządzenia wraz z pościelami i bielizną pościelową muszą pozostać na właściwym miejscu, jedynie czysto osobiste przedmioty, jak biżuteria, przedmioty pamiątkowe,

zum 15. März 1941 41.262 Personen ins Generalgouvernement deportiert. Einer der aus Gdynia Ausgesiedelten schilderte seine Erlebnisse mit den Worten: „Im November 1939 begannen die deutschen Behörden eine förmliche ‘Polenjagd’ auf den Straßen von Gdynia. Die Leute wurden aus den Kirchen und Geschäften herausgeholt, auf den Straßen verhaftet, zum Bahnhof gebracht und dort zu je 40-50 Personen in Viehwagen ‘gepackt’. In diesen Waggons mussten wir solange auf die Abfahrt ins Unbekannte warten, bis die deutschen Gendarmen den ganzen Zug mit Menschen ‘beladen’ hatten“³.

Vom 23. September bis zum 12. November 1940 wurden mit Hilfe der Umwandererzentralstelle insgesamt 22.148 Polen aus dem Gau Oberschlesien ins GG ausgesiedelt. Es handelte sich überwiegend um Bewohner der Stadt und des Landkreises Żywiec (damals: Saybusch). Aus dem Regierungsbezirk Zichenau (Ciechanów) wurden im November und Dezember 1940 insgesamt 20.646 Polen und Juden ins GG deportiert.

Im März 1940 wurden die Umsiedlertransporte teilweise suspendiert. Der direkte Grund dieser Entscheidung der deutschen Behörden waren die laufenden Vorbereitungen auf den Krieg in Westeuropa. Gegen Ende Mai wurden die Aussiedlungen in großem Maßstab wieder aufgenommen; bis Ende 1940 wurden 177.132 Polen und Juden ins GG abgeschoben.

Die Aussiedlungsaktionen

Die Aussiedlungsaktionen gegen die polnische Bevölkerung begannen damit, dass starke Polizeikräfte einzelne Ortschaften, in Städten Stadtviertel oder Straßen, umstellten. Meistens geschah dies am späten Abend oder frühmorgens. Den Deutschen ging es um das Überraschungsmoment, und sie hegten die Erwartung, zu diesem Zeitpunkt die auszusiedelnden Menschen zu Hause anzutreffen. Zum Packen der erlaubten Habseligkeiten wurde meistens eine halbe Stunde gewährt, nur selten länger. Alles, was nicht mitgenommen werden konnte oder durfte, musste für die neuen Mieter zurückgelassen werden. Die Ausgesiedelten wurden in bereitgestellte Busse, auf Lastwagen oder andere Transportmittel verladen und zu Sammelpunkten, Übergangslagern oder Bahnhöfen gebracht.

„Sie kamen zu dritt und stampften mit ihren genagelten Stiefeln über den Boden: zwei Gendarmen mit Stahlhelmen und Gewehren und einer vom Volksdeutschen Selbstschutz in Zivil mit einer Armbinde. Sie verlasen laut den Aussiedlungsbefehl und forderten uns auf, uns anzuziehen und die Wohnung innerhalb von 15 Minuten zu verlassen [...] Ich zog

mich eilig an, aber die Deutschen störten mich ständig mit allen möglichen Fragen, so dass ich, statt mich anzuziehen zu können, ständig strammstehen und auf alle möglichen Fragen antworten musste. Dann durchsuchten sie mich und nahmen aus meiner Brieftasche 6000 Złoty und 40 Reichsmark, ohne mir natürlich eine Quittung auszustellen [...]. Ständig drängten sie zur Eile“⁴.

Ein Rundschreiben Himmlers vom 10. November 1939 legte fest, dass das Vermögen der ausgesiedelten Personen zugunsten des Reiches einzuziehen sei. Für den Versuch, andere als die erlaubten Gegenstände aus der Wohnung mitzunehmen, galten strenge Strafen. Das erlaubte Handgepäck durfte in der ersten Phase der Aussiedlungen höchstens 12 kg pro Erwachsenen wiegen; ab dem Frühjahr 1940 waren 25-30 kg erlaubt. Für Kinder galt jeweils die Hälfte dieser Grenzen. Eingepackt werden durften: warme Kleidung, Bettdecken oder Federbetten, Ess- und Trinkgefäße, Lebensmittel für einige Tage und Ausweispapiere. An Geld durften Polen 200 Złoty pro Person behalten, Juden 50 Złoty. Ab dem 12. Dezember 1939 wurde dieses Limit auf 100 Złoty gesenkt, später galten Grenzen von 50 RM pro Person bei Polen und 25 RM bei Juden. Alles darüber hinausgehende Geld und sonstiges Vermögen wurden konfisziert, darunter insbesondere auch Wertgegenstände mit Ausnahme von Eheringen.

Die ausgesiedelten Polen hatten keinerlei Möglichkeiten, gegen ihre Ausweisung Rechtsmittel einzulegen oder sich dem Zwang zum Verlassen ihres Wohnsitzes auf andere Weise zu entziehen. Einmal ergangen, waren Verfügungen der deutschen Besatzer über die Zwangsevakuation und den Raub des gesamten Besitzes praktisch nicht rückgängig zu machen. Einzig Deutsche konnten in Ausnahmefällen die Aussiedlung einzelner Personen oder Familien verhindern. Die erhaltenen Quellen enthalten nur selten Hinweise auf solche Bemühungen; in den meisten Fällen standen dahinter deutsche Arbeitgeber, die ihre polnischen Beschäftigten vor der Ausweisung bewahren wollten. In der Praxis hatten auch nur Personen überhaupt Chancen, dass solche Anträge berücksichtigt wurden, die in Rüstungsbetrieben oder bei der Eisenbahn arbeiteten.

An den Türen der Häuser und Wohnungen der Ausgewiesenen wurden Plakate angeschlagen. Der Nazibürgermeister von Posen, Dr. Scheffler, unterzeichnete einen Text folgenden Inhalts: „Auf Grundlage der mir durch den Chef der Allgemeinen Zivilverwaltung erteilten Vollmacht ordnete ich die Beschlagnahme des herrenlosen Vermögens einschließlich des gesamten Inventars an. Sämtliche Möbel und Gegenstände, alle Anlagen und Geräte einschließlich Federbetten und Bettwäsche müssen am Ort belassen werden; lediglich strikt persönliche Gegenstände wie Schmuck- und

odzież, bielizna i przedmioty toaletowe itp., mogą być zabrane. Kto przeciwstawia się wykonaniu zarządzeń wydanych przez właściwe władze albo kto bezprawnie wdzierają się do zarekwirowanych mieszkań lub uszkadza pieczęcie i opieczętowania, albo kto bezprawnie usuwa lub niszczy urządzenia w domach i pomieszczeniach podlega karze pozbawienia wolności, a w ciężkich wypadkach karze śmierci”. Pod tekstem ulotki przybijano pieczęć o następującej treści: „Ciepłą odzież i koce wełniane oraz miski i przybory do jedzenia mogą być zabrane w ogran. ilości”.

Obozy przesiedleńcze

Część wysiedlonych kierowano na dworce kolejowe. Stamtąd, nie dając im najczęściej nic do jedzenia, a czasami nawet wody, wieziono ich do Generalnego Gubernatorstwa w nieogrzewanych, często bydlęcych wagonach. Większość wysiedlonych była przewożona lub przeprowadzana do punktów zbornych lub obozów przesiedleńczych. W początkowym okresie wysiedleń organizowano je na całym obszarze ziem wcielonych. Po utworzeniu Centrali Przesiedleńczej wszystkich wysiedlonych przed wywiezieniem do GG umieszczano w kilku obozach przesiedleńczych utworzonych w Łodzi.

Pierwsze obozy dla wysiedlanej ludności polskiej powstały w Wielkopolsce. Lokalizowane były najczęściej w zabudowaniach oraz obiektach gospodarczych, wojskowych, organizacji społecznych, oświatowych i kościelnych. Tam w niezwykle prymitywnych warunkach przez kilka, kilkanaście dni lub nawet kilka tygodni więziono wysiedlonych przed ostateczną deportacją do GG. Choć wszystkie potocznie nazywane były „obozami przejściowymi” (*Übergangslager* lub *Durchgangslager*), to określano je też innymi terminami, jak: *Lager* (obóz), *Internierungslager* (obóz dla internowanych), *Umsiedlungslager* (obóz wysiedleńczy) czy *Sammellager* (obóz zbiorczy).

Jednym z najwcześniej utworzonych, bo w listopadzie 1939 roku, był obóz przesiedleńczy przy ul. Bałtyckiej w dzielnicy Główna w Poznaniu (*Durchgangslager Główna*). Mieścił się w zabudowaniach należących wcześniej do polskiej intendencji wojskowej. Czas pobytu wysiedlonych i więzionych tam Polaków wynosił najczęściej kilka lub kilkanaście dni, ale też i parę tygodni. Od listopada

1939 roku do 20 maja 1940 roku osadzonych zostało w tym obozie około 33,5 tys. osób, z których prawie 33 tys. wywieziono do Generalnego Gubernatorstwa w 31 transportach kolejowych. Zdecydowana większość wysiedlonych, tj. około 25 tys. osób, była mieszkańcami Poznania i powiatu poznańskiego, ale więziono tu również mieszkańców innych miast i powiatów Wielkopolski, np. Gniezna, Jarocina, Leszna, Pniew, Szamotuł, Śremu, Środy czy Wągrowca. W grudniu 1939 roku osadzono w obozie na Główniej około 750 Żydów, mieszkańców Poznania oraz kilkudziesięciu innych, zamieszkałych w miastach Wielkopolski oraz na terytorium Rzeszy. Po kilku dniach zostali wywiezieni osobnym transportem do GG. Kolejną grupę około 160 Żydów i 450 Cyganów wywieziono z obozu w marcu i kwietniu 1940 roku. Do wiosny 1940 roku istniały też w Wielkopolsce mniejsze obozy przesiedleńcze określane ogólną nazwą *Lager*. Powstały m.in. w miejscowościach: Cerekwica (pow. Jarocin) – Internierungslager Zerkheim, Dobrzyca (pow. Krotoszyn) – Lager Dobberschütz, Gniezno – Internierungslager Gnesen, Kowanówko (pow. Oborniki) – Lager Kiestal, Bąblin (pow. Oborniki) – Lager Birkenfelde, Młyniewo koło Grodziska Wielkopolskiego – Internierungslager Südhof i Nowe Skalmierzyce (pow. Ostrów Wielkopolski) – Lager Skalmierschütz. Z całego obszaru Wielkopolski, czyli województwa poznańskiego w granicach z 1939 roku, wysiedlono do GG około 160 tys. osób, co stanowiło prawie 8 proc. ogólnej liczby jej mieszkańców.

Dla wysiedlanej ludności polskiej z okręgu Gdańsk – Prusy Zachodnie największe, zbiorcze obozy przesiedleńcze powstały w 1940 roku w Toruniu (tzw. Szmalcówka) oraz w Potulicach (od 1941 roku). Z 22 obozów przejściowych dla Polaków, które powstały na terenach rejencji katowickiej i opolskiej, pięć funkcjonowało aż do końca okupacji. Były to obozy w: Czechowicach, Gorzycach, Kietrze, Kochłowicach i Siemianowicach. W rejencji ciechanowskiej od lutego do maja 1940 roku wysiedlonych z tego obszaru Polaków przed wywiezieniem do GG więziono w obozie w Działdowie.

Obozy w Łodzi

Od maja 1940 roku w wyniku zmian organizacji wysiedleń związanych z powstaniem Centrali Przesiedleńczej wszystkie transporty deportowanych Polaków z ziem

Erinnerungsstücke, Kleidung, Wäsche und Toilettenartikel usw. können mitgenommen werden. Wer sich den behördlichen Anordnungen widersetzt, widerrechtlich in beschlagnahmte Wohnungen eindringt, amtliche Siegel verletzt oder widerrechtlich Anlagen in Häusern oder Räumlichkeiten beschädigt oder entfernt, wird mit Freiheitsstrafe und in schweren Fällen mit dem Tod bestraft⁵. Unter dem Text war ein Stempel mit folgendem Inhalt angebracht: „Warme Kleidung, Wolldecken, Schüsseln und Essgeschirr dürfen in begr. Menge mitgenommen werden“.

Die „Umsiedlungslager“

Ein Teil der Ausgesiedelten wurde direkt auf die Bahnhöfe geschafft. Von dort wurden sie, meist ohne Verpflegung und manchmal sogar ohne Wasser, in ungeheizten Waggons, oft Viehwagen, ins Generalgouvernement geschafft. Die meisten Betroffenen aber wurden zu Sammelpunkten oder Durchgangslagern gebracht oder mussten selbst dorthin marschieren. In der Anfangsphase der Aussiedlungen gab es solche Einrichtungen überall in den eingegliederten Gebieten. Nach der Gründung der „Umwandererzentralstelle“ wurden alle Ausgesiedelten vor der Abschiebung ins GG in mehreren Lagern in Łódź konzentriert.

Die ersten Lager für auszuweisende Polen entstanden in Großpolen. Meist waren sie in Wirtschaftsgebäuden, ehemaligen Kasernen und Räumlichkeiten aufgelöster polnischer politischer, sozialer und Bildungsverbände oder in kirchlichen Räumen untergebracht. Dort wurden die Ausgewiesenen unter außerordentlich primitiven hygienischen Bedingungen für Tage, Wochen oder Monate gefangen gehalten, bevor sie endgültig ins GG abtransportiert wurden. Im alltäglichen Sprachgebrauch hießen diese Lager in der Regel „Übergangs-“ oder „Durchgangslager“, es kamen aber auch andere Bezeichnungen vor, wie: „Lager“, „Internierungslager“, „Umsiedlungslager“ oder „Sammellager“.

Eines der ersten dieser Übergangslager war das im November 1939 an der ulica Bałtycka im Posener Stadtteil Główna eingerichtete „Durchgangslager Główna“. Es war in Räumlichkeiten untergebracht, die zuvor von der polnischen Militärintendantur genutzt worden waren. Die Verweildauer der ausgesiedelten und dort festgehaltenen Polen lag meist im Rahmen von etwa zwei Wochen, sie konnte aber auch länger sein. Zwischen November 1939 und dem 20. Mai 1940 waren in diesem Lager etwa 33.500 Personen inhaftiert, von denen fast 33.000 in 31 Bahntransporten ins Generalgouvernement abgeschoben wurden. Die überwiegende Mehrheit der Inhaftierten stammte aus Stadt und Landkreis Posen, es gab aber auch Gefangene aus anderen Städten

und Regionen Großpolens, z.B. aus Gniezno, Jarocin, Leszno, Pniewy, Szamotuły, Śrem, Środa und Wągrowiec. Im Dezember 1939 wurden im Lager Główna etwa 750 Juden aus Posen und einige Dutzend weiterer Juden aus anderen Orten Großpolens und aus dem Reichsgebiet inhaftiert. Sie wurden schon nach wenigen Tagen in einem gesonderten Transport ins GG gebracht. Weitere Gruppen von russisch Verfolgten (160 Juden und 450 Sinti und Roma) wurden im März und April 1940 abtransportiert.

Bis zum Frühjahr 1940 bestanden in Großpolen auch kleinere Lager für Umsiedler, die nur kurz als „Lager“ bezeichnet wurden. Sie entstanden u.a. in Cerekwica (Kreis Jarocin) als „Internierungslager Zerkheim“, in Dobrzyca (Kreis Krotoszyn) als „Lager Dobberschütz“, in Gniezno als „Internierungslager Gnesen“. Weitere nachgewiesene Lagerstandorte sind das „Lager Kiestal“ in Kowanówko (Kreis Oborniki), das „Lager Birkenfelde“ in Bąblin (Kreis Oborniki), das „Internierungslager Südhof“ in Młyniewo bei Grodzisk Wielkopolski und das „Lager Skalmierschütz“ in Nowe Skalmierzyce (Kreis Ostrów Wielkopolski). Aus der ganzen Region Großpolen, also aus der polnischen Wojewodschaft Posen in den Grenzen von 1939 wurden etwa 160.000 Menschen ins GG umgesiedelt; das entspricht knapp 8% der Gesamtbevölkerung.

Für die auszusiedelnden Bewohner des Gaus Danzig-Westpreußen entstanden die größten Umsiedlungslager 1940 in Toruń (das sog. „Schmalzlager“) und in Potulice (ab 1941). Von den 22 Übergangslagern für Polen, die in den Regierungsbezirken Kattowitz und Oppeln bestanden, wurden fünf bis zum Ende der Besatzungszeit genutzt. Dabei handelt es sich um die Lager in Czechowice, Gorzyce, Kietrz, Kochłowice und Siemianowice. Aus dem Regierungsbezirk Zichenau (Ciechanów) wurden von Februar bis Mai 1940 die aus dieser Region ausgewiesenen Polen vor ihrer Abschiebung ins GG in einem Lager in Soldau (Działdowo) inhaftiert.

Die Lager in Łódź

Ab Mai 1940 wurden nach einer Reorganisation der Umsiedlungen durch die Bildung der „Umwandererzentralstelle“ sämtliche Transporte polnischer Deportierter aus den eingegliederten Gebieten zunächst nach Łódź geleitet. Die Betroffenen wurden dort vor der weiteren Deportation ins GG in mehreren eigens gebildeten Umsiedlerlagern untergebracht. Die größten davon waren das Lager an der ul. Łódzka in Konstantynów bei Łódź (*Sammellager in Konstantinow*), das schon zu Jahresbeginn 1940 seinen Betrieb aufnahm, und vier weitere im unmittelbaren Stadtgebiet von Łódź. Das erste, das sogenannte Zentrale Durchgangslager an der ul. Łąkowa, nutzte die Gebäude einer Textilfabrik und

wcielonych kierowano do Łodzi. Byli tam więzieni przed deportacją do GG w kilku utworzonych obozach przesiedleńczych. Do największych z nich należały obóz przy ul. Łódzkiej w Konstantynowie koło Łodzi (Sammellager in Konstantinow) utworzony w początkach 1940 roku i cztery zlokalizowane w centrum Łodzi. Pierwszy, tzw. centralny obóz przejściowy (Durchgangslager) przy ul. Łąkowej, zorganizowany w fabryce tkanin, spełniał też funkcję punktu rozdzielczego do innych obozów. Przeprowadzano w nim ponadto wstępne selekcje rasowe oraz kwalifikowano poszczególne osoby do wysyłki na roboty przymusowe w Rzeszy. Pobyt w tym obozie tak wspominała uwięziona w nim Barbara Chełkowska: „16 kwietnia 1940 r. wysiedlenie z majątku Konary w pow. Kutnowskim. Pozwolono nam zabrać po jednej walizce osobistych rzeczy i trochę pościeli [...] Po 24 godzinnym pobycie w przejściowym obozie w Kutnie zostaliśmy wywiezieni do obozu w Łodzi przy ulicy Łąkowej. Warunki obozu: sale fabryczne z cementową podłogą, w pewnych wypadkach udawało się zdobyć trochę starej słomy; osób na sali przebywało około 800, po przywiezieniu nowego transportu dochodziło do 1500. Jedzenie – zupy na obiad i dwa razy dziennie chleb z kawą, dla małych dzieci b. rzadko dawano kaszę mannę i mleko. Warunki sanitarne straszne, brak lekarstw, izba chorych z ograniczoną ilością łóżek, po 3 osoby na jednym łóżku. Panowała wówczas w obozie straszna epidemia zapalenia opon mózgowych, na którą umierało dziennie kilkadziesiąt dzieci [...]. Młodzież męską i żeńską po przejściu przez Komisję odbywającą się zaraz po przyjeździe do obozu i rewizji zamykano w oddzielnych salach fabryki i w krótkim okresie czasu wywożono do Niemiec na roboty. Komisja polegała na tym, że paru Niemców siedzących przy stole taksowało przesuwających się przed nimi dziewczęta i chłopców, często bardzo fotografowano ich. Wybierano na ogół jasnych blondynów i blondynki, ładnych i zdrowych. Pozostałą ludność z obozu wywożono do Guberni”³. Pozostałe obozy zlokalizowane były przy ulicach: Leszno (fabryka waty), Kopernika (dom noclegowy dla mężczyzn) oraz 28. Pułku Strzelców Kaniowskich (Zgromadzenie Sióstr Albertynek). We wszystkich więzieni byli wysiedleni Polacy przed wywiezieniem do GG. Po przywiezieniu do obozów wszystkich wysiedlonych rejestrowano. Następnie poddawano rewizji, której celem było odebranie posiadanych pieniędzy, biżuterii lub

innych wartościowych rzeczy, które niekiedy udało się ukryć przed wyrzuceniem z mieszkania.

Uciążliwość wszystkich obozów było nędzne wyżywienie. W szczególnie trudnej sytuacji znalazły się pierwsze grupy wysiedlonych Polaków, które skąpe racje żywnościowe otrzymały dopiero po dwóch, a nawet trzech dniach więzienia. W takich przypadkach ratowano się tym, co udało się zabrać ze sobą i dzielono z tymi, którzy nie posiadali żadnych zapasów żywności. Dokuczliwe też i groźne w skutkach było zimno panujące w nieprzystosowanych do przebywania ludzi pomieszczeniach obozowych. Zimą 1939/40 temperatury nocą spadały często poniżej -25°C , a w ciągu dnia oscylowały wokół -15°C . Wręcz nie do wyobrażenia były istniejące w większości obozów warunki sanitarne, co w połączeniu z innymi niedogodnościami powodowało zachorowania i zgony wielu osób, szczególnie dzieci i osób starszych.

W tak trudnej sytuacji bytowej i niepewności jutra ważne dla więzionych w obozach były wszelkie przeżycia religijne. Odmawiano więc regularnie każdego dnia modlitwy oraz śpiewano pieśni religijne.

Punkty zborne

Oprócz obozów przesiedleńczych na ziemiach wcielonych powstawały tzw. punkty zborne, gdzie lokowano wysiedlonych na kilka lub kilkanaście godzin, a czasem na kilka dni przed sformowaniem transportu do GG. Niewiele wiadomo, w jakich miejscowościach powstawały, gdzie się mieściły i jak długo przetrzymywano w nich wysiedlonych. Uwięzieni w nich w wyjątkowo trudnych warunkach wysiedleni nie otrzymywali żadnego wyżywienia, nie zapewniano im też nawet najbardziej prymitywnych warunków sanitarnych. W zachowanych niemieckich listach transportowych miejsca te określano ogólną nazwą *Lager* – obóz. Można tylko odnotować, że w Kole, Kaliszu, Koninie, Wągrowcu i Lesznie mieściły się one w budynkach szkolnych lub różnego rodzaju obiektach przemysłowych. Kilka powstało w pałacach ziemian, m.in. w Racocie (pow. Kościan) i Rusku (pow. Jarocin). Utworzono je również w zabudowaniach cukrowni w Turku, więzieniu we Wronkach, klasztorze Księży Filipinów w Gostyniu, salach Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Słupcy i Rawiczu, w Domu Katolickim i w sali kinowej w Kępnie. Ponadto

diente auch als Verteilungsstelle der Gefangenen auf andere Lager. Dort wurden vorläufige rassische Selektionen auf „Eindeutschungsfähigkeit“ vorgenommen und Kandidaten für die Verschickung zur Zwangsarbeit nach Deutschland ausgesucht. Barbara Chełkowska, die dort inhaftiert war, erinnert sich wie folgt an den Aufenthalt in der ul. Łąkowa: „Am 16. April 1940 wurden wir von unserem Gut Konary im Kreis Kutno vertrieben. Wir durften je einen Koffer mit persönlichen Habseligkeiten und etwas Bettwäsche mitnehmen [...]. Nach 24-stündigem Aufenthalt in einem Übergangslager in Kutno wurden wir in ein Lager in Łódź an der ul. Łąkowa gebracht. Die Räume waren Fabrikhallen mit Zementfußböden, in manchen Fällen gelang es, etwas altes Stroh zu beschaffen. Jede Halle war mit etwa 800 Menschen belegt, wenn neue Transporte ankamen, konnte diese Zahl aber auch auf 1500 ansteigen. Zu essen gab es mittags Suppe und zweimal täglich Brot mit Malzkaffee. Für Kleinkinder wurde sehr selten etwas Grießbrei und Milch ausgegeben. Die sanitären Bedingungen waren ekelhaft, es gab keine Arzneimittel, das Krankenrevier war viel zu klein, in jedem Bett lagen 3 Patienten. Im Lager grassierte eine schreckliche Hirnhautentzündung, an der täglich Dutzende von Kindern starben [...]. Junge Leute beiderlei Geschlechts wurden sofort nach der Ankunft einer Musterungskommission vorgeführt und einer Leibesvisitation unterzogen. Anschließend wurden die Jugendlichen nach Geschlechtern getrennt in Säle gesperrt und rasch nach Deutschland zur Arbeit abtransportiert. Die Musterung bestand darin, dass ein paar Deutsche an einem Tisch saßen und die sich vor ihnen vorbeischiebenden Mädchen und Jungen taxierten, oft auch Fotos machten. Wer gesund, hübsch und blond war, wurde herausgegriffen; die übrigen Lagerbewohner wurden ins Gouvernement transportiert“⁶.

Die übrigen Lager in Łódź lagen an der ul. Leszno (ehemalige Wattefabrik), Kopernika (Obdachlosenasyll für Männer) und der ul. 28. Pułku Strzelców Kaniowskich im Kloster der Albertinerinnen. In allen diesen Lagern waren ausgesiedelte Polen vor dem Weitertransport ins GG inhaftiert.

Nach der Einlieferung in die Lager wurden die Ausgesiedelten zunächst registriert. Anschließend wurden Durchsuchungen vorgenommen, um eventuell bei der Ausweisung aus der Wohnung unbemerkt mitgenommene Wertsachen wie Bargeld oder Schmuck zu konfiszieren.

Ein Ärgernis in allen Lagern war die miserable Verpflegung. Besonders schwer war die Lage der ersten Gruppen ausgesiedelter Polen, die ihre knappen Lebensmittelzuteilungen oft erst nach zwei oder drei Tagen in Haft erhielten. In diesen Fällen halfen sich die Gefangenen gegenseitig mit dem aus, was sie hatten mitnehmen können. Wer nichts zu essen

hatte, wurde von der Gruppe mit verpflegt. Beschwerlich und gesundheitsschädlich war auch die Kälte, die in den für den Aufenthalt von Menschen nicht geeigneten Räumen des Lagers herrschte. Im Winter 1939/40 gingen die Temperaturen nachts oft auf unter -25°C zurück, und auch tagsüber stiegen sie nicht über -15°C . Völlig unvorstellbar waren die sanitären Verhältnisse in den meisten Lagern, was in Verbindung mit den vielen sonstigen Erschwernissen zur Ausbreitung zahlreicher Krankheiten führte, an denen vor allem Kinder und Ältere oft starben.

In der so geschaffenen bedrückenden und unsicheren Situation war das religiöse Leben in den Lagern für die Gefangenen von besonderer Bedeutung. Täglich wurde gemeinsam gebetet, und die Gefangenen sangen religiöse Lieder.

Die Sammelpunkte

Neben den Übersiedlerlagern entstanden in den eingegliederten Gebieten auch sogenannte Sammelpunkte, wo die Ausgesiedelten für einige Stunden, manchmal auch für einige Tage untergebracht wurden, bevor der Transport ins GG zusammengestellt wurde. Wo sich diese Sammelpunkte befanden, ist nur noch in Einzelfällen überliefert, auch über die Verweildauer der Inhaftierten dort ist nicht viel bekannt. Die dort unter extrem harten Bedingungen inhaftierten Gefangenen erhielten keinerlei Verpflegung, und die sanitären Verhältnisse spotteten jeder Beschreibung. Soweit deutsche Transportlisten erhalten sind, werden diese Sammelpunkte in der Regel mit dem allgemeinen Begriff „Lager“ bezeichnet. Bekannt ist, dass die Sammelpunkte in Koło, Kalisz, Konin, Wągrowiec und Leszno in Schulgebäuden oder gewerblichen Objekten untergebracht waren. Einige entstanden in Gutshäusern polnischer Adliger, so in Racot (Kreis Kościan) und Rusko (Kreis Jarocin). Weitere solche Punkte wurden in den Gebäuden der Zuckerfabrik in Turek, im Gefängnis zu Wronki, im Kloster der Philippiner in Gostyń, in den Turnhallen des Sportverbandes „Sokół“ in Słupca und Rawicz, im Katholischen Vereinshaus und in einem Kinosall in Kępno eingerichtet. Außerdem entstanden Sammelpunkte für die auszusiedelnde polnische Bevölkerung einzelner Landkreise. Für den Kreis Szamotuły wurde ein solcher Sammelpunkt in der Ortschaft Brodziszewo eingerichtet, für den Kreis Wolsztyn in Komorowo, für den Kreis Czarńków in Kruszewo; der Sammelpunkt für den Kreis Śrem lag in Mechlin und der für den Kreis Września in Małe Gutowo. Die zwischen dem 10. November und den ersten Dezembertagen 1939 ausgesiedelten Juden aus Kalisz wurden zunächst in einem Sammelpunkt im Kloster der Bernhardinerpatres inhaftiert, und später in der Markthalle der Brüder Szrajber auf dem

powstawały punkty zborne dla wysiedlanej ludności polskiej z poszczególnych powiatów. Dla powiatu szamotulskiego punkt zborny utworzono w miejscowości Brodziszewo, dla wolsztyńskiego – w Komorowie, czarnkowskiego – w Kruszewie, śremskiego – w Mechlinie i wrzesińskiego – w Gutowie Małym. Wysiedlanych od 10 listopada do początków grudnia 1939 roku Żydów zamieszkałych w Kaliszu umieszczono najpierw w punkcie zbornym zorganizowanym w klasztorze oo. Bernardynów, a później w hali targowej Braci Szrajer na Rynku Dekerta, skąd w grudniu 1939 roku zostali wywiezieni do Generalnego Gubernatorstwa.

Wywózki podczas mrozów i upałów

Akcje wywożenia wysiedlanej ludności polskiej z ziem wcielonych na obszar GG przeprowadzano przy zastopowaniu transportu kolejowego. Czas transportu trwał najczęściej kilka dni, a wysiedleni Polacy odbywali tę „podróż” stłoczeni ponad miarę w nieogrzewanych wagonach osobowych lub towarowych. Dokuczały im głód i przejmujące zimno, szczególnie podczas surowej zimy 1939/40. Wywożonym zaś w okresie lata i wczesnej jesieni 1940 roku towarzyszyły upały, pragnienie i brak powietrza. Przedłużanie się czasu transportu wynikało niekiedy ze skierowania go do niewłaściwej miejscowości bądź też było spowodowane odmową przyjęcia wysiedlonych przez władze lokalne w GG. W związku z niewyobrażalnie trudnymi warunkami sanitarnymi w większości pociągów wiozących ewakuowanych ludzi zamknięci w wagonach potrzeby naturalne zmuszeni byli załatwiać wewnątrz wagonu. Kilkudniowa często podróż odbywała się więc w narastającym z każdą godziną brudzie i odrażającym fetorze. Wszystkie te okoliczności stanowiły bezpośrednią przyczynę zachorowań i śmierci w transportach, szczególnie dzieci oraz osób starszych i chorych. Warunki, w jakich odbywały się transporty, zostały opisane w wielu relacjach. Oto jedna z nich: „Późnym wieczorem 17 grudnia 1939 roku na bocznicy kolejowej podstawiono pociąg z wagonami bydłowymi. Tylko dwa wagony, tuż przy lokomotywie, były osobowe. Udało nam się dostać do jednego z nich [...]. Cieszyliśmy się, że podróż nie będzie tak przykra, jak w wagonach towarowych [...]. Trzęśliśmy się z zimna. Wagonów nie opalano, a i ubrania nasze nie były zbyt ciepłe. Przez całą drogę dawał nam się we

znaki brak ciepłej wody. Piliśmy zimną z lokomotywy. Niemcy w czasie dłuższych postojów w szczerym polu pozwalali pojedynczo wychodzić z wagonów po wodę. Była zmieszana z oliwą. Trudno ją było przełknąć, ale pić było trzeba [...]. W południe dotarliśmy do Warszawy. Wieczorem transport ruszył dalej. W dalszym ciągu nie wiedzieliśmy, dokąd jedziemy. Indagowani Niemcy milczeli albo odpowiadali: weiss nicht. Zmęczeni drogą, przeżyciami i niepewnością losu mimo zimna zasnęliśmy tej nocy. Zbudziliśmy się dopiero w Lublinie [...]. Z uczuciem przygnębienia myśleliśmy o tych, którzy jechali w wagonach bydłowych. Ci ludzie przechodzili piekło. Dokuczała im ciasnota i niesamowite zimno. Po ścianach wagonu kroplami ociekał zamróz. Kobiety, zmuszone korzystać z jednego wspólnego kubła na fekalia, przeżywały tortury. W wagonach panował zaduch. Ludzie z wycieńczenia słabli [...]. Wszyscy byliśmy wybidzeni, zmęczeni i podenerwowani przedłużającą się podróżą. Najbardziej jednak dawały się nam we znaki wszy. Od tygodnia nie rozbieraliśmy się i nie zmienialiśmy bielizny. Zresztą nie było co zmieniać. Drapaliśmy się prawie bez przerwy, ale to niewiele pomagało. Biedna mama cierpiała za nas wszystkich, ale nie dawała po sobie poznać. – Już niedługo dzieci – pocieszała – może dziś, a na pewno jutro będziemy na miejscu. Jeszcze tylko trochę cierpliwości”⁴.

Opis warunków, w jakich podróżowali wysiedleni w grudniu 1939 roku, znalazł się w sporządzonej przez SS-Obersturmführera Abromeita notatce z konferencji, która miała miejsce w gabinecie SS-Obersturmbannführera Adolfa Eichmanna w Berlinie 4 stycznia 1940 roku i dotyczyła wysiedleń: „Ludzie musieli przebywać aż do ośmiu dni w zamkniętych wagonach kolejowych bez możliwości załatwiania potrzeb naturalnych. W związku z tym w jednym transporcie podczas wielkiego zimna nastąpiło 100 wypadków zamarznięcia”⁵.

Z zachowanych polskich i niemieckich dokumentów wynika, że przeprowadzanie wysiedleń i organizacja transportów z wysiedlonymi do GG w grudniu 1939 roku podczas realizacji pierwszego planu krótkofalowego były wielce nieudolne i nastroczały niemieckim wykonawcom znacznych trudności. Wszystkie zaś problemy organizacyjne w sposób szczególnie dotkliwy dawały się we znaki ludności polskiej i tak wyjątkowo ciężko doświadczonej przez okrutny los, jaki zgotował wysiedlanym niemiecki okupant.

Dekertschen Markt. Von dort wurden sie im Dezember 1939 ins Generalgouvernement abtransportiert.

Aussiedlungen bei Frost und Gluthitze

Die aus den eingegliederten polnischen Gebieten ausgewiesenen Polen wurden mit der Eisenbahn ins GG transportiert. Die Transporte dauerten meistens mehrere Tage, und die ausgesiedelten Polen machten diese „Reise“ über alle Maßen beengt in ungeheizten Personen- oder Güterwagen. Hunger und Kälte quälten sie, vor allem während des strengen Winters 1939/40. Bei den Transporten im Sommer und Frühherbst 1940 dagegen litten die Ausgewiesenen unter Hitze, Durst und fehlender Belüftung. Dass sich die Transporte in die Länge zogen, ergab sich manchmal daraus, dass die Züge in die falsche Richtung geleitet wurden oder dass die örtlichen Behörden am Bestimmungsort die Annahme des Transports verweigerten. Die sanitären Verhältnisse auf den Transporten waren unvorstellbar; in den meisten Zügen gab es keine Toiletten, so dass die Ausgewiesenen gezwungen waren, ihre Notdurft innerhalb der Waggons zu verrichten. Die oft mehrtägige Reise fand also in von Stunde zu Stunde zunehmendem Schmutz und widerlichem Gestank statt. Alle diese Umstände waren der unmittelbare Grund für Erkrankungen und Todesfälle in den Transportzügen; besonders betroffen waren Kinder, Ältere und Kranke. Viele Erinnerungen der Zeitzeugen kommen auf die Bedingungen, unter denen die Transporte stattfanden, zurück. In einem dieser Berichte heißt es: „Am späten Abend des 17. Dezember 1939 wurde auf einem Abstellgleis ein Zug aus Viehwagen bereitgestellt. Nur die ersten zwei Wagen hinter der Lokomotive waren Personenwagen. Es gelang uns immerhin, in einem von diesen Platz zu finden [...]. Wir freuten uns, dass die Reise nicht so unangenehm sein würde wie in den Güterwagen [...]. Wir zitterten vor Kälte. Die Waggons wurden nicht geheizt, und unsere Kleidung war nicht besonders warm. Die ganze Reise über fehlte warmes Wasser; wir tranken kaltes aus der Lokomotive. Wenn der Zug irgendwo auf freiem Feld eine Weile stehenblieb, erlaubten uns die Deutschen, einzeln zur Lokomotive zu gehen, um Wasser zu holen. Es war mit Öl gemischt und deshalb schwierig zu schlucken, aber trinken musste man schließlich [...]. Am Mittag kamen wir in Warschau an; am Abend fuhr der Transport weiter. Wir wussten immer noch nicht, wohin wir fuhren. Wenn wir Deutsche fragten, gaben sie entweder gar keine Antwort oder sagten nur „Weiß nicht“. Ermüdet von der Reise, unseren Erlebnissen und der Ungewissheit unserer Zukunft schiefen wir trotz allem ein und wachten erst in Lublin wieder auf [...]. Voller Mitgefühl dachten wir an diejenigen

Schicksalsgenossen, die diese Reise im Viehwagen hatten machen müssen. Für sie war dieser Transport die Hölle. Enge und Kälte plagten sie. An den Wänden des Waggons gefror die Feuchtigkeit der Atemluft. Die Frauen, die ihre Notdurft gemeinsam in einen einzigen Eimer verrichten mussten, litten Qualen. Die Luft in den Waggons war unbeschreiblich schlecht. Die Leute wurden vor Erschöpfung ohnmächtig [...]. Alle waren ausgehungert, müde und durch die endlose Fahrt mit den Nerven fertig. Am schlimmsten aber waren die Läuse. Seit einer Woche hatten wir uns nicht umziehen oder die Wäsche wechseln können, zumal wir auch gar keine frische Wäsche dabei hatten. Wir kratzten uns also unaufhörlich, aber das brachte nur wenig Erleichterung. Unsere arme Mutter litt für uns alle, versuchte aber, das nicht zu zeigen. „Schon bald sind wir da, Kinder“, versuchte sie uns zu trösten: „Heute oder ganz bestimmt morgen kommen wir an. Habt noch ein kleines bisschen Geduld“⁷.

Die Deutschen waren sich über die Bedingungen, unter denen die Ausgesiedelten im Dezember 1939 verschickt wurden, durchaus im Klaren. In einem Vermerk des SS-Obersturmführers Abromeit über eine Besprechung über die Aussiedlungen am 4. Januar 1940 im Arbeitszimmer von Obersturmbannführer Adolf Eichmann in Berlin heißt es: „Die Leute mussten bis zu 8 Tagen in verschlossenen Eisenbahnwagen sitzen, ohne ihre Notdurft verrichten zu können. Außerdem sind bei einem Transport während der großen Kälte 100 Erfrierungen vorgekommen“⁸.

Aus den erhaltenen polnischen und deutschen Dokumenten geht hervor, dass die Durchführung der Aussiedlungen und die Organisation der Transporte der Umgesiedelten ins GG im Dezember 1939 im Rahmen der ersten, kurzfristig angeordneten, Ausweisungswelle völlig chaotisch waren und den für die praktische Umsetzung verantwortlichen Deutschen erhebliche Schwierigkeiten bereiteten. Die organisatorischen Probleme schlugen voll auf die ausgesiedelten Polen durch, die ohnehin unter dem grausamen Schicksal litten, das ihnen die deutschen Besatzer bereiteten.

Vorfälle wie die geschilderten waren keine Einzelfälle. Es existiert eine Vielzahl von Tagebüchern und Erinnerungen ausgesiedelter Polen, in denen sich detaillierte Beschreibungen der Aussiedlungsaktionen, der Inhaftierung und der Lebensbedingungen in den Umsiedlungslagern und der Bedingungen während der Transporte ins GG finden. Diese Quellen enthalten auch wertvolle Informationen zu den Lebensbedingungen im Generalgouvernement. Denn jede brutale Zwangsumsiedlung von Menschen aus der Umgebung, die ihnen vertraut war, wurde ebenso wie die Enteignung des persönlichen Vermögens als tiefe Kränkung empfunden und grub sich tief in die Erinnerung ein. Hier

Szczegółowe opisy akcji wysiedleń, uwięzienia i warunków życia w obozach przesiedleńczych oraz okoliczności, w jakich odbywały się transporty wysiedlonych do GG, opisane zostały w dużej liczbie pamiętników oraz wspomnień wysiedlonych Polaków. Znajdujemy w nich też ważne informacje o warunkach życia w Generalnym Gubernatorstwie. Każde bowiem brutalne, przymusowe wysiedlenie ludzi ze środowiska, z którym byli związani, oraz pozbawienie dorobku życia jest odbierane jako wielka krzywda i zapada głęboko w pamięć. Oto fragment jednego z wielu wspomnień: „Dnia 13 grudnia 1939 roku panuje w Poniecu duży ruch. Wiejskie wozy zajeżdżają na plac targowy. Już wiemy, co się dzieje. Dzieci jeszcze śpią. My ubieramy się. Z okna widzimy, że policja niemiecka wchodzi do niektórych domów. I nagle – tupot na schodach. Już owijam śpiące dziecko, trzyletnia córeczka niesie lalkę i misia. Ojciec mój mdleje – Niemiec robi z tego powodu ironiczne uwagi. Wychodzimy jak żebracy. Na dworze sypie śnieg. Miejscowi Niemcy mają bardzo zadowolone miny. Wysiedleńcy płaczą. Dojeżdżamy do Gostynia. Gostyniacy na ulicach pytają o nazwiska: chcą wiedzieć, kto jedzie. Wysadzają nas w klasztorze na Świętej Górze. Ludność miejscowa donosi nam jedzenie. Śpimy na podłodze. Dzieci płaczą. Wychodzę na korytarz, aby nie budzić innych. Jednego z Niemców rusza sumienie. Pozwala, abym poprosiła o wózek przynoszących mi mleko dla dzieci. Następnego dnia już go mam. Codziennie inne wiadomości. Raz, że nas nie wywiozą, innym razem, że tak. Czekamy. Pewnego dnia rewizja. Po pierwszych minutach wiemy, że Niemcy szukają złota. Zabierają obrączki i pierścionki. Stoję już w kolejce i spoglądam na palce, na których mam ostatnie wartościowe rzeczy – cztery pierścionki. Na wyjście z kolejki już za późno. Decyduję się na zdjęcie. Wkładam dziecku do kieszonki płaszczka. Niemka ogląda moje ręce: dobrze mnie znała i wiedziała, czego szuka. Sprawdza wszystkie moje kieszenie. Dziecko stoi z niewinną miną. Nic nie znalazła. Udało się”⁶.

Polakom wypędzonym z ziem wcielonych pozostawało szukanie na terenach Polski centralnej nowych warunków egzystencji w niezwykle ciężkich warunkach i trudnej sytuacji materialnej. Zdarzały się przypadki nielegalnych powrotów z GG do rodzinnych miejscowości, jednak aż do końca okupacji nie przybrały masowego charakteru. Wynikało to głównie z faktu wywożenia całych rodzin, co pociągało za sobą trudności

w zorganizowaniu nielegalnego powrotu większej liczby osób. Strach i niechęć budziło też ewentualne rozdzielanie rodzin w trudnych i nieprzewidywalnych warunkach wojennych. Istotne znaczenie miał również fakt, iż wysiedlonych w ich rodzinnych miejscowościach pozbawiono całego posiadanego mienia. Ewentualne zaś ukrywanie się wiązało się z dużym ryzykiem, gdyż miejscowi Niemcy znali dobrze wysiedlonych i w większości gotowi byli natychmiast meldować policji o przypadkach powrotu Polaków z Generalnego Gubernatorstwa. W tej sytuacji nielegalne przebywanie w granicach Rzeszy w niczym nie polepszało ich trudnego położenia materialnego, a narażało na poważne niebezpieczeństwa. Z tych powodów do dawnych miejsc zamieszkania próbowali wrócić jedynie te osoby, które żyły w GG w skrajnej nędzy i możliwości przetrwania wojny upatrywały u rodziny lub znajomych na ziemiach wcielonych. Przyjazdy na okres przejściowy zdarzały się częściej, a ich przyczyny były rozmaite. Głównie chodziło o wywiezienie wcześniej ukrytej części dobytku, pieniędzy lub biżuterii, które miały pomóc w przetrwaniu okresu wysiedlenia.

W połowie marca 1941 roku deportacje Polaków do GG z całego obszaru ziem wcielonych do Rzeszy zostały wstrzymane z powodu przygotowań III Rzeszy do wojny z ZSRR. Ten wydany na bliżej nieokreślony czas zakaz obowiązywał faktycznie do końca wojny. Wstrzymanie deportacji zbiegło się w czasie ze zmianą poglądów Hitlera na przyszłe losy Generalnego Gubernatorstwa. Zakładając szybkie zwycięstwo w przygotowywanej wojnie z ZSRR i opanowanie wielkich terenów na wschodzie, Hitler przekazał gubernatorowi Frankowi w marcu 1941 roku nowe wytyczne w sprawie polityki wobec GG. Frank oświadczył wtedy, że Führer jest zdecydowany uczynić z tego kraju w ciągu 15–20 lat kraj czysto niemiecki, a określenie „Generalne Gubernatorstwo dla zajętych ziem polskich” (Generalgouvernement für die besetzten polnischen Gebiet) nie będzie odtąd używane. Oficjalnie pozostała nazwa Generalne Gubernatorstwo. W obszernej literaturze przedmiotu podawane są różne liczby i szacunki, często bardzo od siebie odbiegające, dotyczące wysiedleń Polaków i Żydów z ziem polskich wcielonych do Rzeszy w latach 1939–1941 do Generalnego Gubernatorstwa. Aby je ustalić, przyjęto dane zawarte w sprawozdaniach Centrali Przesiedleńczej (Umwandererzentralstelle) dotyczące organizowanych akcji wysiedleńczych ludności polskiej, które po

ein Auszug aus einer dieser Erinnerungen: „Am 13. Dezember 1939 ist in Poniec dichter Verkehr. Bauernwagen fahren auf den Marktplatz. Wir wissen schon, was im Gang ist. Die Kinder schlafen noch. Wir ziehen uns an. Aus dem Fenster sehen wir, dass die deutsche Polizei in mehrere Häuser geht. Und plötzlich poltern auch in unserem Treppenhaus die Stiefel. Ich wickle das schlafende Kind in eine Decke, die dreijährige Tochter hält eine Puppe und einen Teddybär im Arm. Mein Vater fällt ihn Ohnmacht, und der Deutsche macht ironische Bemerkungen dazu. Wir verlassen das Haus wie Bettler. Auf der Straße fällt Schnee. Die örtlichen Deutschen machen sehr zufriedene Gesichter. Die Ausgesiedelten weinen. Wir werden nach Gostyń gebracht, dessen Einwohner uns auf der Straße nach unseren Namen fragen. Sie wollen wissen, wer da verschickt wird. Schließlich werden wir im Kloster auf dem Heiligen Berg abgeladen. Anwohner bringen uns Essen, wir schlafen auf dem Fußboden. Die Kinder weinen. Ich gehe auf den Flur, um andere nicht zu wecken. Einen der Deutschen rührt das Gewissen. Er erlaubt, dass ich die Leute, die mir Milch für die Kinder bringen, um einen Kinderwagen bitte. Am nächsten Tag habe ich ihn. Jeden Tag gibt es neue Gerüchte. Mal werden wir angeblich nicht ausgesiedelt, mal heißt es, doch. Wir warten. Eines Tages eine Durchsuchung. Nach den ersten Minuten wissen wir, dass die Deutschen Gold suchen. Sie nehmen uns Eheringe und Schmuckstücke ab. Ich stehe schon in der Schlange und schaue auf meine Finger, an denen ich die letzten Wertsachen habe: vier Ringe. Um sich aus der Schlange herauszustehlen, ist es zu spät. Ich nehme die Ringe ab und schiebe sie dem Kind in die Manteltasche. Die Deutsche schaut mir auf die Hände: sie kannte mich gut und wusste, was sie suchte. Sie prüft alle meine Taschen. Das Kind steht mit Unschuldsmiene daneben. Die Deutsche findet nichts. Geschafft!“⁹.

Den aus den eingegliederten Gebieten vertriebenen Polen blieb nichts übrig, als sich in Zentralpolen unter unerhört schweren Bedingungen und in schwieriger materieller Lage neue Existenzen aufzubauen. Manche Vertriebene kehrten illegal aus dem GG in ihre Heimat zurück, aber das waren Einzelfälle, solange die Besatzung andauerte. Das ergab sich hauptsächlich aus der Tatsache, dass ganze Familien ausgesiedelt wurden, wodurch auch die sozialen Netzwerke ausfielen, die die illegale Rückkehr einer größeren Zahl von Menschen hätten decken können. Die meisten der Vertriebenen fürchteten sich auch vor der Option, in der allgemeinen Unsicherheit des Krieges auch noch die eigene Familie zu trennen. Wesentlich war auch, dass die Ausgesiedelten in ihrer Heimat ihr gesamtes Vermögen verloren hatten. Ein Leben in der Illegalität am alten Wohnort war

auch deshalb sehr riskant, weil die örtlichen Deutschen die Ausgesiedelten persönlich kannten und in der Regel bereit waren, aus dem Generalgouvernement zurückgekehrte Polen sofort bei der Polizei zu denunzieren. Der illegale Aufenthalt im Reichsgebiet hätte also an der schwierigen materiellen Lage der Vertriebenen nichts geändert, sondern diese nur in zusätzliche ernste Gefahr gebracht. Aus allen diesen Gründen kehrten während des Krieges nur diejenigen Vertriebenen in ihre Heimat zurück, denen ein Neuanfang im GG nicht geglückt war und die dort in extremem Elend lebten und hofften, bei Verwandten oder Bekannten in den eingegliederten Gebieten unterkommen zu können. Öfter kam es vor, dass Vertriebene für kürzere Zeit zurückkehrten. Meist war das mit der Absicht verbunden, gerettete Vermögenswerte, etwa Geld oder Schmuck, aus ihren Verstecken zu holen, um das Überleben in der Verbannung zu erleichtern.

Mitte März 1941 wurden die Deportationen von Polen aus allen eingegliederten Gebieten ins GG wegen der Vorbereitungen des Reiches auf den Krieg gegen die Sowjetunion eingestellt. Der entsprechende Befehl war ursprünglich bis auf weiteres ergangen, blieb aber faktisch bis zum Kriegsende in Kraft. Die Einstellung der Deportationen fiel zeitlich damit zusammen, dass sich Hitlers Planungen für die Zukunft des Generalgouvernements änderten. In der Erwartung eines schnellen Sieges über die UdSSR und die Eroberung großer Gebiete im Osten übergab Hitler Generalgouverneur Frank im März 1941 neue Richtlinien zur Politik gegenüber dem GG. Frank erklärte damals, der Führer sei entschlossen, aus diesem Land innerhalb von 15–20 Jahren ein rein deutsches Land zu machen; in diesem Zusammenhang werde die Bezeichnung „Generalgouvernement für die besetzten polnischen Gebiete“ ab sofort nicht mehr verwendet. Es blieb als offizielle Bezeichnung nur das „Generalgouvernement“.

Über die Zahl der 1939–1941 aus den ins Reich eingegliederten Gebieten ausgesiedelten Polen und Juden werden in der umfangreichen Literatur zum Thema verschiedene Angaben gemacht, die teilweise erheblich voneinander abweichen. Wir halten uns hier an die Angaben der deutschen „Umwandererzentralstelle“, die die Deportationen koordinierte; sie umfassen alle organisierten Ausweisungen und können nach gründlicher Analyse als die verlässlichsten gelten. Danach wurden aus den ins Dritte Reich eingegliederten Gebieten zwischen Dezember 1939 und März 1941 365.000 Personen ins GG ausgesiedelt. Die statistischen Angaben, die der Polnische Westbund (Polski Związek Zachodni) kurz nach Kriegsende zusammengetragen hat, bestätigen diese Größenordnung.

gruntownej analizie wydają się najbardziej wiarygodne. Według nich z polskich ziem wcielonych do III Rzeszy od grudnia 1939 roku do marca 1941 roku wysiedlono do GG 365 tys. osób. Ustalenia te potwierdzają zebrane wkrótce po zakończeniu wojny przez Polski Związek Zachodni materiały statystyczne.

*Wysiedlenia Polaków i Żydów z ziem polskich wcielonych do Rzeszy do Generalnego Gubernatorstwa w latach 1939–1941*⁷

Nazwa okręgu	Wysiedleni do GG (od XII 1939 r. do 15 III 1941 r.)
Kraj Warty	280 609
Gdańsk – Prusy Zachodnie	41 262
Górny Śląsk	22 148
Rejencja ciechanowska	20 646
Razem osób	364 665

Trudna do ustalenia jest liczba Polaków i Żydów, którzy w obawie przed aresztowaniem czy bezwzględnością wysiedlenia chronili się ucieczką na teren GG. Przypadki takie miały miejsce zwłaszcza w pierwszych tygodniach okupacji, kiedy na obszarach wcielonych później do Rzeszy panował szczególnie nasilony terror. Ostatecznie więc w Generalnym Gubernatorstwie znalazło się więcej Polaków i Żydów z ziem polskich wcielonych do Rzeszy, niż wynikałoby to z dokumentów niemieckich określających liczbę wywiezionych tam osób podczas organizowanych przez okupanta akcji wysiedleńczych. Według danych Rady Głównej Opiekuńczej, legalnej polskiej organizacji dobrowolnej opieki społecznej, w marcu 1942 roku na obszarze GG znajdowało się około 391 tys. osób zamieszkujących przed wybuchem wojny na obszarach ziem wcielonych później do Rzeszy. Tak więc różnica między liczbą wysiedlonych przez okupanta (365 tys. osób) a liczbą faktycznie przebywających w GG wynosiła prawie 26 tys. osób. Można więc przyjąć, że na terytorium GG zostało przymusowo wysiedlonych oraz ewakuowało się lub zbiegło około 400 tys. Polaków i Żydów z ziem polskich wcielonych do Rzeszy. Wybuch w czerwcu 1941 roku wojny między dawnymi sojusznikami – III Rzeszą i ZSRR – ograniczył przeprowadzenie przygotowywanych przez obu okupantów

wielkich planów przesiedleń ludności polskiej, ale też i innych narodów. W tym czasie codziennością stały się masowe wywózki na roboty przymusowe do Rzeszy i na inne obszary okupowanej Europy. Wysiedlenia Polaków na ziemiach wcielonych jednak kontynuowano, choć w zmienionej formie – przesiedleń wewnętrznych, które zaczęto przeprowadzać na dużą skalę od lata 1941 roku. Polegały one na przesiedlaniu wyznaczonych polskich rodzin z jednej miejscowości do drugiej, z dzielnic położonych w centrum na peryferie miast, z mieszkań większych i lepiej wyposażonych do mniejszych i o niższym standardzie. Zdarzało się, że takiego rodzaju „usunięcia” dotyczyły kilka razy tych samych rodzin i łączyły się zawsze z koniecznością pozostawienia na miejscu posiadanego mienia. Na wsi przesiedleń polskich rolników dokonywano głównie ze względu na potrzebę przygotowania większych gospodarstw dla kolonistów niemieckich oraz przekazywania gruntów na cele wojskowe czy zalesianie. Skutkiem tych akcji były masowe wywózki zwłaszcza młodych Polaków i Polek na roboty przymusowe. Na ziemiach polskich wcielonych do III Rzeszy objętych nimi zostało ponad 600 tys. osób. Przeprowadzone wysiedlenia Polaków służące realizacji założonych planów germanizacyjnych na wcielonych do Rzeszy ziemiach polskich spełnić miały także inne wyznaczone im zadania. Należało do nich w pierwszej kolejności usunięcie grup społecznych wrogich politycznie wobec Rzeszy. Wywózki miały doprowadzić do rozpadu istniejących struktur organizacyjnych polskich partii politycznych i różnego rodzaju stowarzyszeń, a tym samym uniemożliwić lub ograniczyć prowadzenie konspiracyjnej działalności niepodległościowej. Mimo takich działań okupanta, jak i fizycznej likwidacji przywódców i członków, część przedwojennych elit politycznych i społecznych pozostała na ziemiach wcielonych zdołała stworzyć podstawy koncepcyjne i strukturalne wielu organizacji konspiracyjnych. Choć rozbijane, rozproszone i pozbawione przywódców, doprowadziły do powołania w maju 1940 roku Głównej Delegatury Rządu RP dla ziem wcielonych do Rzeszy oraz powstania wszystkich struktur podziemnych władz cywilnych państwa polskiego, a także konspiracji cywilnej, wojskowej i harcerskiej.

Podobnie nie spełniły się oczekiwania okupanta związane z wysiedleniem do GG przedstawicieli polskiej inteligencji. Posiadając wysoko rozwinięte poczucie przynależności narodowej, nie uznali się oni za pokonanych.

Herkunftsregion	Ins GG ausgesiedelt (15.12.1939 – 15.3.1941)
Warthegau	280 609
Danzig-Westpreußen	41 262
Oberschlesien	22 148
Regierungsbezirk Zichenau (Ciechanów)	20 646
Insgesamt	364 665

Schwer zu ermitteln ist die Zahl der Polen und Juden, die aus Furcht vor ihrer Verhaftung oder vor der Rücksichtslosigkeit der Aussiedlung von sich aus ins GG flohen und dort Unterschlupf suchten. Solche Fälle kamen namentlich in den ersten Wochen der Besatzungsherrschaft vor, als der Terror in den später ins Reich eingegliederten Gebieten besonders stark war. Die Gesamtzahl der im Generalgouvernement lebenden Polen und Juden aus den ins Reich eingegliederten Gebieten lag aber mit Sicherheit höher, als es die deutschen Unterlagen angeben, da sich diese auf die Zahl der auf direkte Initiative der Besatzungsmacht organisiert Ausgesiedelten beschränken. Nach Angaben des Hauptfürsorgerates (Główna Rada Opiekuńcza), einer legalen polnischen humanitären Organisation, lebten im März 1942 im GG etwa 391.000 Personen, die vor Kriegsbeginn in den später ins Reich eingegliederten Gebieten gewohnt hatten. Die Differenz zwischen den Zahlenangaben der Besatzer (365.000) und der Zahl der faktisch im GG lebenden Vertriebenen lag also bei knapp 26.000. Man kann also als Gesamtzahl der aus den ins Reich eingegliederten Gebieten zwangsweise ins GG verschickten oder dorthin geflüchteten Polen und Juden von etwa 400.000 Menschen ausgehen.

Der Ausbruch des deutsch-sowjetischen Krieges im Juni 1941 schränkte die Durchführung der von beiden Besatzungsmächten vorbereiteten großen Pläne zur Umsiedlung der polnischen Bevölkerung wie auch anderer Nationalitäten ein. Dafür nahm die Verschickung von Polen zur Zwangsarbeit ins Reich und andere Teile des deutsch besetzten Europas stark zu. Die Aussiedlungen von Polen in den eingegliederten Gebieten gingen – allerdings in vermindertem Umfang – weiter; an die Stelle der Ausweisungen ins GG traten Umsiedlungen innerhalb der eingegliederten Gebiete, die ab Sommer 1941 größeres Ausmaß annahmen. Polnische Familien wurden von einem Ort zum anderen verschickt, vom Stadtzentrum an den Stadtrand, aus größeren und besser ausgestatteten Wohnungen in kleinere und schlechtere Quartiere. Es kam vor, dass Familien solche „Verdrängungen“ mehrfach erdulden mussten; jedes Mal musste das gesamte Vermögen am

alten Wohnort zurückgelassen werden. Auf dem Land kamen Umsiedlungen polnischer Bauern hauptsächlich dann vor, wenn für deutsche Kolonisten Höfe mit größerer Fläche zusammengestellt wurden oder der Staat Gelände für Truppenübungsplätze oder zur Aufforstung beanspruchte. Folgen dieser Aktionen waren massenhafte Verschickungen besonders junger Polinnen und Polen zur Zwangsarbeit. In den ins Reich eingegliederten polnischen Gebieten betraf dies über 600.000 Personen.

Neben der Germanisierung der ins Reich eingegliederten polnischen Gebiete dienten die Ausweisungen von Polen noch einer Reihe anderer Ziele der Besatzer: in erster Linie ist hier die Beseitigung dem Reich gegenüber politisch feindlicher gesellschaftlicher Gruppen zu nennen. Die Aussiedlungen sollten bewirken, dass die bestehenden organisatorischen Strukturen der polnischen Parteien und Verbände zerfielen, und dadurch die Gründung von Untergrundorganisationen verhindern oder erschweren. Dies gelang den Deutschen trotz der physischen Beseitigung von Mitgliedern und Anführern solcher Organisationen nur teilweise. Auch in den eingegliederten Gebieten gelang es Teilen der Vorkriegseliten, konzeptionelle und strukturelle Grundlagen vieler konspirativer Organisationen zu schaffen. Obwohl sie zerschlagen, die Mitglieder verstreut und die Führer verhaftet waren, beriefen sie im Mai 1940 eine Hauptdelegation der Exilregierung der Republik Polen für die ins Reich eingegliederten Gebiete, und es entstanden sämtliche Strukturen des polnischen Untergrundstaates, wie sie auch im GG existierten. Dasselbe gilt für die Konspirationsarbeit von Zivilisten, Militärs und Pfadfindern.

Auch die Erwartungen, die die Besatzer mit der Aussiedlung der polnischen Intelligenz verbunden hatten, erfüllten sich nicht. Diese Schicht war in besonderem Maße nationalbewusst und erkannte die Niederlage Polens nicht an. Ihre Aussiedlung ins GG führte – entgegen den Absichten der Besatzer – dazu, dass sich die Angehörigen der Intelligenz auf dem Territorium des Generalgouvernements konzentrierten und sich dort mit großem Engagement gegenseitig unterstützten und auch am Untergrundkampf teilnahmen. Die Zwangsumsiedlungen der polnischen Bevölkerung in der Zeit des Zweiten Weltkriegs waren eine Folge der Teilung Polens zwischen Nazideutschland und der Sowjetunion. Jede der Besatzungsmächte betrieb auf dem von ihr okkupierten Gebiet ihre eigene Politik gegenüber den dort lebenden Polen; im Ergebnis lief sie aber weitgehend auf das selbe hinaus. Ein nachdrückliches Beispiel hierfür sind die großen Deportationsaktionen, die sowohl Deutsche als auch Sowjets organisierten. Auf Grundlage der bisher veröffentlichten sowjetischen Quellen wird davon ausgegangen, dass in den Jahren 1940/41

Ich wysiedlenie doprowadziło – wbrew zamierzeniom okupanta – do powstania na terytorium GG skupisk inteligencji w miejscach osiedlenia i spowodowało duże zaangażowanie we wzajemną pomoc w nowych warunkach oraz w działalność konspiracyjną.

Przymusowe przesiedlenia ludności polskiej przeprowadzone w czasie II wojny światowej były następstwem rozbioru Polski pomiędzy Rzeszę Niemiecką a Związek Sowiecki. Na tych podzielonych i okupowanych ziemiach II Rzeczypospolitej każdy z okupantów realizował własną, często zbieżną politykę narodowościową w stosunku do zamieszkujących tam Polaków. Wymownym tego przykładem było przeprowadzenie przez obu okupantów wielkich akcji deportacyjnych i wysiedleńczych polskiej ludności.

Na podstawie dotąd ujawnionych źródeł sowieckich przyjmuje się, że w latach 1940–1941 w głąb ZSRR

deportowano 317–330 tys. obywateli polskich. Prawie w tym samym czasie, bo w latach 1939–1941, przymusowo wysiedlono z ziem polskich wcielonych do III Rzeszy na teren Generalnego Gubernatorstwa około 365 tys. Polaków i Żydów.

Trudno nie zauważyć, że wielkości dokonanych deportacji i wysiedleń przeprowadzonych przez obu okupantów w ciągu niespełna dwóch lat są bardzo zbliżone i prowadzą do stwierdzenia, że do opuszczenia stron rodzinnych zmuszonych zostało w tym czasie ponad 700 tys. obywateli państwa polskiego. Przy założeniu kontynuowania przez okupantów planowanych przesiedleń Polaków oraz biologicznej likwidacji ich najwybitniejszych przedstawicieli trudno mieć wątpliwości, że gdyby nie doszło do wybuchu wojny pomiędzy nimi, Polacy, nie mogąc liczyć na żadną pomoc z zewnątrz, nie mieli szans na przetrwanie.

Przypisy

1 Instytut Zachodni (dalej: IZ), Archiwum II wojny światowej, pamiętniki, Dok. II-100, wspomnienia Adama Gibały.

2 Z. Gizella, *Niemiecki nalot*, cz. I *Wysiedlenie*, Poznań 1946.

3 IZ, Dok. II-87, wspomnienia Barbary Chełkowskiej.

4 *Wysiedlenie i poniewierka 1939–1945. Wspomnienia*, red. R. Dyliński, M. Flejsierowicz, S. Kubiak, wyd. I, Poznań 1974, wspomnienia Zygmunta Hoffy, s. 154–156.

5 „Die Leute mussten bis zu 8 Tagen in verschlossen Eisenbahnwagen sitzen ohne ihre Notdurft verrichten zu können. Außerdem sind bei einem Transport während der großen Kälte 100 Erfrierungen vorgekommen”, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce”, T. XII, 1960, ss. 55 i 37 F.

6 *Wysiedlenie i poniewierka...*, Solidarność – wspomnienia Heleny Dolaty, s. 104.

7 IZ, Dok. I-152, Monatsbericht der UWZ (Umwandererzentralstelle) – Litzmannstadt. Oktober 1944; Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, T. I, Warszawa 1970, s. 336, tab. 30; W. Jastrzębski, *Hitlerowskie wysiedlenia z ziem polskich wcielonych do Rzeszy w latach 1939–1945*, Poznań 1968, s. 132–134; A. Konieczny, *Wysiedlenia ludności powiatu żywieckiego w 1940 r. (Saybusch-Aktion)*, „Studia Śląskie”, Seria nowa, T. XX, Opole 1971, ss. 246, 247; M. Rutowska, *Wysiedlenia ludności polskiej z Kraju Warty do Generalnego Gubernatorstwa 1939–1941*, Poznań 2003, s. 37; S. Steinbacher, „Musterstadt” Auschwitz. Germanisierungspolitik und Judenmord in Ostoberschlesien, München 2000, s. 131–138; *Wysiedlenia, wypędzenia i ucieczki 1939–1945. Atlas ziem Polski*, red. S. Sienkiewicz, G. Hryciuk, Warszawa 2008, ss. 64, 65.

Wybrana literatura

Datner S., Gumkowski J., Leszczyński J., *Wysiedlanie ludności polskiej z ziem polskich wcielonych do Rzeszy*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce”, T. XII, 1960.

Epstein C., *Wzorcowy nazista. Arthur Greiser i okupacja Kraju Warty*. Wrocław 2011.

Jastrzębski W., *Hitlerowskie wysiedlenia z ziem polskich wcielonych do Rzeszy w latach 1939–1945*, Poznań 1968.

Konieczny A., *Wysiedlenia ludności powiatu żywieckiego w 1940 r. (Saybusch-Aktion)*, „Studia Śląskie”, Seria nowa, T. XX, Opole 1971.

Ludność cywilna w łódzkich obozach przesiedleńczych, red. J. Żelazko, Łódź 2010.

Łuczak C., *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*, Poznań 1979.

Łuczak C., *Pod niemieckim jarzmem (Kraj Warty 1939–1945)*, Poznań 1996.

Madajczyk C., *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, T. I i II, Warszawa 1970.

Materski W., Paczkowski W., *Represje sowieckie wobec Polaków i obywateli polskich*. Ośrodek KARTA. Raport Komisji Ekspertów, Warszawa 2000.

Obozy hitlerowskie w Łodzi, red. A. Głowacki, S. Abramowicz, Łódź 1998.

Rutowska M., *Lager Głowna. Niemiecki obóz przesiedleńczy na Głównej w Poznaniu dla ludności polskiej*, Poznań 2008.

Rutowska M., *Wysiedlenia ludności polskiej z Kraju Warty do Generalnego Gubernatorstwa 1939–1941*, Poznań 2003.

Steinbacher S., „Musterstadt” Auschwitz: Germanisierungspolitik und Judenmord in Ostoberschlesien, München 2000.

Wysiedlenia, wypędzenia i ucieczki 1939–1945. Atlas ziem Polski, red. S. Sienkiewicz, G. Hryciuk, Warszawa 2008.

Wysiedlenie i poniewierka 1939–1945. Wspomnienia, red. R. Dyliński, M. Flejsierowicz, S. Kubiak, wyd. I, Poznań 1974.

317-330.000 polnische Bürger ins Innere der UdSSR deportiert wurden. Fast zur selben Zeit wurden zwischen 1939 und 1941 etwa 365.000 Polen und Juden aus den ins Dritte Reich eingegliederten polnischen Gebieten ins Generalgouvernement umgesiedelt. Die Größenordnungen der Deportationen und Aussiedlungen waren über die Dauer von knapp zwei Jahren auf beiden Seiten also ähnlich; dies erlaubt die Feststellung, dass in diesen Jahren über 700.000 polnische Bürger

gezwungen wurden, ihre Heimatorte zu verlassen. Wenn man davon ausgeht, dass die beiden Besatzer ihre Bestrebungen zu planmäßigen Umsiedlungen der Polen bei gleichzeitiger physischer Vernichtung der Eliten der polnischen Nation fortgesetzt hätten, so lässt sich kaum bezweifeln, dass die Polen, die auf keinerlei Hilfe von außen rechnen konnten, keine Überlebenschancen gehabt hätten, wenn es nicht zum Krieg zwischen den beiden Besatzern gekommen wäre.

Fußnoten

- 1 Rückübersetzung aus dem Polnischen; das Originalzitat hat nicht vorgelegen. [A.d.Ü.]
- 2 Rückübersetzung aus dem Polnischen; die Originalquelle hat nicht vorgelegen. [A.d.Ü.]
- 3 Instytut Zachodni, Archiwum II wojny światowej, pamiętniki, I.Z. Dok. II-100 (dalej: I.Z. Dok.), wspomnienia Adama Gibały [Instytut Zachodni (Westinstitut), Archiv des 2. Weltkriegs, Tagebücher und Erinnerungen, nachfolgend zitiert als: I.Z. Dok. II-100], Erinnerungen von Adam Gibała.
- 4 Z. Gizella, *Niemiecki nalot, cz. I Wysziedlenie [Der deutsche Angriff, Teil 1 Aussiedlung]*, Poznań 1946.
- 5 Dieses und das folgende Zitat sind Rückübersetzungen aus dem Polnischen; die Originalquelle hat nicht vorgelegen (A.d.Ü.)
- 6 Instytut Zachodni w Poznaniu, IZ Dok. II-87, Wspomnienia Barbary Chełkowskiej [Westinstitut Poznań, IZ, Dok II-87, Erinnerungen von Barbara Chełkowska].
- 7 Z. Hoffa, *Przetrawiliśmy, [w:] Wysziedlenie i poniewierka 1939–1945. Wspomnienia*, red. R. Dylliński, M. Flejsierowicz, S. Kubiak, Poznań 1974. [Z. Hoffa, *Wir haben es durchgestanden*, in: Dylliński, R., Flejsierowicz, M., Kubiak, S. (Hg.), *Aussiedlung und Heimatlosigkeit 1939–1945. Erinnerungen*], Poznań 1974, S. 154–156.
- 8 *Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce [Bulletin der Hauptkommission zur Erforschung der Naziverbrechen in Polen]*, Bd. XII, 1960, S. 55 und 37 ff.

Ausgewählte Literatur

Datner S., Gumkowski J., Leszczyński J., *Wysziedlanie ludności polskiej z ziem polskich wcielonych do Rzeszy*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce”, T. XII, 1960 [Die Aussiedlung der polnischen Bevölkerung aus den ins Reich eingegliederten Gebieten, in: Bulletin der Hauptkommission zur Erforschung der Naziverbrechen in Polen, Bd. 12, 1960]

Epstein C., *Wzorcowy nazista. Arthur Greiser i okupacja Kraju Warty*. Wrocław 2011 [Der Musternazi. Arthur Greiser und die Besatzung des Warthelands; englische Originalfassung: *Model Nazi. Arthur Greiser and the occupation of Western Poland*, Oxford 2010].

Jastrzębski W., *Hitlerowskie wysiedlenia z ziem polskich wcielonych do Rzeszy w latach 1939–1945 [Die faschistischen Aussiedlungen aus den ins Dritte Reich eingegliederten polnischen Gebieten 1939–1945]* Poznań 1968.

Konieczny A., *Wysiedlenia ludności powiatu żywieckiego w 1940 r. (Saybusch-Aktion)*, [Die Aussiedlungen der Bevölkerung des Kreises Żywiec 1940 (sog. Saybusch-Aktion)], in: „Studia Śląskie”, Seria nowa, [Schlesische Studien. Neue Folge] Bd. XX, Opole 1971. *Ludność cywilna w łódzkich obozach przesiedleńczych*, red. J. Żelazko [Żelazko J. (Hg.), *Die Zivilbevölkerung in den Łódzker Übersiedlungslagern*], Łódź 2010.

Łuczak C., *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce [Die Nationalitäten- und Wirtschaftspolitik Nazideutschlands im besetzten Polen]* Poznań 1979.

Łuczak C., *Pod niemieckim jarzmem (Kraj Warty 1939–1945) [Unter dem deutschen Joch: der Warthegau 1939–1945]*, Poznań 1996.

Madajczyk C., *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce, T. I i II [Die Politik des Dritten Reiches im besetzten Polen, 2 Bde.]* Warszawa 1970 [gekürzte deutsche Aus-

9 H. Dolata, *Solidarność, [w:] Wysziedlenie i poniewierka...* [H. Dolata, *Solidarität*, in: *Aussiedlung und Heimatlosigkeit...*] a.a.O., S. 104.

10 IZ, Dok. I-152, Monatsbericht der UWZ (Umwandererzentralstelle) – Litzmannstadt. Oktober 1944; Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce [Die Politik des Dritten Reiches im besetzten Polen]*, Band I, Warszawa 1970, S. 336, Tab. 30; W. Jastrzębski, *Hitlerowskie wysiedlenia z ziem polskich wcielonych do Rzeszy w latach 1939–1945 [Die nazideutschen Vertreibungen aus den ins Reich eingegliederten polnischen Gebieten 1939–1945]*, Poznań 1968, S. 132–134; A. Konieczny, *Wysiedlenia ludności powiatu żywieckiego w 1940 r. (Saybusch-Aktion) [Die Aussiedlung der Bevölkerung des Kreises Żywiec 1940 (Saybusch-Aktion)]*, in: „Studia Śląskie”, Seria nowa, [Schlesische Studien, Neue Folge], Bd. XX, Opole 1971, S. 246f.; M. Rutowska, *Wysiedlenia ludności polskiej z Kraju Warty do Generalnego Gubernatorstwa 1939–1941 [Die Aussiedlung der polnischen Bevölkerung aus dem Warthegau ins Generalgouvernement 1939–1941]*, Poznań 2003, S. 37; S. Steinbacher, „Musterstadt” Auschwitz. Germanisierungspolitik und Judenmord in Ostoberschlesien, München 2000, S.131–138; S. Sienkiewicz, G. Hryciuk (Hg.), *Wysiedlenia, wypędzenia i ucieczki 1939–1945. Atlas ziem Polski [Aussiedlungen, Vertreibungen und Fluchten auf polnischem Boden 1939–1945. Ein Atlas]*, Warszawa 2008, S. 64f.

gabe: *Die Okkupationspolitik Nazideutschlands in Polen 1939–1945*, Berlin (DDR) 1988, Lizenzausgabe: Köln 1988].

Materski W., Paczkowski W., *Represje sowieckie wobec Polaków i obywateli polskich [Sowjetische Repressionen gegenüber Polen und polnischen Bürgern]*, Ośrodek KARTA. Raport Komisji Ekspertów [KARTA-Zentrum, Bericht der Expertenkommission], Warszawa 2000.

Obozy hitlerowskie w Łodzi, red. A. Głowacki, S. Abramowicz, [Głowacki, A., Abramowicz, S. (Hg.), *Nazideutsche Lager in Łódź*], Łódź 1998.

Rutowska M., *Wysiedlenia ludności polskiej z Kraju Warty do Generalnego Gubernatorstwa 1939–1941 [Die Aussiedlungen der polnischen Bevölkerung aus dem Warthegau ins Generalgouvernement 1939–1941]*, Poznań 2003.

Rutowska M., *Lager Główna. Niemiecki obóz przesiedleńczy na Główniej w Poznaniu dla ludności polskiej [Das Lager Główna. Ein deutsches Übersiedlungslager für Polen im Posener Stadtteil Główna]*, Poznań 2008.

Steinbacher S., „Musterstadt” Auschwitz: Germanisierungspolitik und Judenmord in Ostoberschlesien, München 2000.

Wysziedlenie i poniewierka 1939–1945. Wspomnienia, red. R. Dylliński, M. Flejsierowicz, S. Kubiak, Poznań 1974 [Dylliński, R., Flejsierowicz, M., Kubiak, S. (Hg.), *Aussiedlung und Heimatlosigkeit 1939–1945. Erinnerungen*].

Wysiedlenia, wypędzenia i ucieczki 1939–1945. Atlas ziem Polski, red. S. Sienkiewicz, G. Hryciuk [Hryciuk, Grygoryj, Sienkiewicz, S. (Hg.), *Aussiedlung, Vertreibung, Flucht 1939–1945. Atlas für die polnischen Gebiete*], Warszawa 2008.

Wygnani i wywłaszczeni

Wysiedlenia ziemiaństwa polskiego w Wielkopolsce w 1939 roku

Uprogu II wojny światowej polskie ziemiaństwo należało do elity narodu polskiego i cieszyło się znacznym prestiżem społecznym. Przyczyniły się do tego liczne działania ziemian wynikające z tradycji paternalistycznych i przekonań religijnych, które polegały na wspieraniu finansowym instytucji naukowych, kulturalnych oraz opieki społecznej i medycznej.

W Wielkopolsce rola tej grupy była większa niż w innych regionach. Również relacje z innymi warstwami społecznymi były znacznie lepsze niż w innych dzielnicach kraju, co wynikało z tradycji pracy organicznej i zaangażowania ziemiaństwa w walce przeciw polityce kulturkampfu w okresie zaboru pruskiego. Ziemianie chętnie podkreślali rolę, jaką odegrali jako depozytariusze kultury narodowej w czasie zaborów i po odzyskaniu niepodległości. Grupę tę wyróżniał styl życia oparty na gospodarowaniu majątkiem, przywiązaniu do ziemi oraz wyznawaniu konserwatywnych i katolickich wartości.

Plany likwidacji elity

„Gdy władzę w Poznańskim objęli Niemcy, ich organy partyjne i policyjne rozpoczęły zorganizowany terror. W połowie października 1939 roku w każdym prawie powiecie Niemcy aresztowali po kilkadziesiąt wybitnych osób – księży, ziemian, kupców, działaczy społecznych itp. Areszt trwał krótko, po paru dniach przyjeżdżało tak zwane Mord-Kommando, odbywano iluzoryczny proces, w którym absurdalnymi zarzutami były »przestępstwa przeciw niemczyźnie«, a wyrokiem śmierć przez rozstrzelanie. Wuję [Edwarda Potworowskiego] aresztowano 19 X, rozstrzelanie Jego i trzydziestu innych »zakładników« nastąpiło na rynku w Gostyniu 21 X w obecności spędzonych tłumów Polaków”, wspominał Dezydery Chłapowski¹.

Przygotowania do sprawnego przeprowadzenia tej akcji, nazwanej później „politycznym oczyszczaniem gruntu”, podjęto wiosną 1939 roku. Wówczas zaczęła

powstawać centralna kartoteka oraz listy proskrypcyjne osób (Sonderfahndungsbuch Polen), które na zajętych przez Wehrmacht terytorium należało w pierwszej kolejności zlikwidować. Wymienieni na listach mieli zostać aresztowani natychmiast po zajęciu terenów Polski, a następnie wysłani do obozów koncentracyjnych lub rozstrzelani. Operacja opatrzona kryptonimem „Akcja Tannenberg” rozpoczęła się 25 sierpnia 1939 roku, a wszystkie działania w jej ramach nadzorował Reinhard Heydrich, szef policji bezpieczeństwa (Sicherheitspolizei) i służby bezpieczeństwa (Sicherheitsdienst). Heydrich jasno określił grupy społeczeństwa przeznaczone w pierwszej kolejności do unicestwienia. W czasie spotkania z szefem Abwehry adm. Wilhelmem Canarisem stwierdził: „Szlachta, duchowieństwo i Żydzi muszą być zlikwidowani”.

Rządzący III Rzeszą Niemiecką uznali polskie ziemiaństwo za elitę przywódczą narodu polskiego i w związku z tym poddane ono zostało szczególnej eksterminacji wraz z przedstawicielami innych grup społecznych zaliczonych do tej kategorii (inteligencja, oficerowie Wojska Polskiego, duchowieństwo, działacze społeczni i polityczni, powstańcy narodowi). Przez Wielkopolskę przetoczyła się fala masowych egzekucji na ludności polskiej, które wykonywano na podstawie wyroków sądów doraźnych policji bezpieczeństwa. W egzekucjach tych zginęli najbardziej aktywni ziemianie, zaangażowani politycznie, pełniący rozmaite społeczne funkcje i cieszący się autorytetem wśród ludności polskiej.

W pamięci zbiorowej Wielkopolan pozostało pasmo egzekucji przeprowadzonych 20, 21 i 23 października 1939 roku przez Einsatzgruppe w 14 miastach na terenie powiatów: gostyńskiego, kościańskiego, leszczyńskiego, śremskiego i średzkiego². Wśród rozstrzelanych znaleźli się również przedstawiciele ziemiaństwa. W Kościanie przed ratuszem 23 października 1939 roku rozstrzelano Mieczysława Chłapowskiego, Jana Szoldrskiego, Edwarda Brzeskiego i Zygmunta Hełczyńskiego. W egzekucji na rynku

Verjagt und enteignet

Die Aussiedlung des polnischen Landadels aus Großpolen 1939

Am Vorabend des Zweiten Weltkriegs gehörte der Landadel zur Elite der polnischen Nation und genoss hohes Ansehen in der Gesellschaft. Dieses fußte auf dem sozialen Verhalten der Gutsbesitzer, in dem paternalistische Traditionen und religiöse Überzeugungen zum Ausdruck kamen. Dazu gehörte die finanzielle Unterstützung für Wissenschaft und Kultur, für Sozial- und Gesundheitsfürsorge.

In Großpolen war die Rolle dieser sozialen Gruppe größer als in anderen polnischen Regionen. Auch die Beziehungen des Landadels zu anderen Gesellschaftsschichten waren deutlich besser als in anderen Teilen Polens; dies ergab sich aus der Tradition der „organischen Arbeit“¹ und dem Engagement dieser Gruppe gegen den „Kulturkampf“ in der preußischen Teilungszone Polens. Die Landadligen sahen sich in der Phase der Teilung Polens, aber auch nach der Wiedererlangung seiner staatlichen Unabhängigkeit als Treuhänder der Nationalkultur und hoben dies gern hervor. Ein durch die Verwaltung von Landbesitz geprägter bodenständiger Lebensstil und das Bekenntnis zu konservativen und katholischen Werten kennzeichneten diese Schicht.

Pläne zur Liquidierung der Elite

„Als die Deutschen die Macht im Posener Gebiet übernahmen, gingen ihre Partei- und Polizeibehörden sofort zu organisiertem Terror über. In beinahe jedem Landkreis verhafteten die Deutschen Mitte Oktober 1939 jeweils einige Dutzend herausragende Persönlichkeiten – Priester, Landadlige, Kaufleute und gesellschaftlich aktive Bürger. Ihre Haft dauerte nur kurz. Schon nach wenigen Tagen reiste das sogenannte Mordkommando an. Es gab eine Prozessfarce unter dem absurden Vorwurf der „Verbrechen gegen das Deutschtum“, und das Urteil lautete auf Tod durch Erschießen. Meinen Onkel [Edward Potworowski] verhafteten sie am 19. Oktober, und schon am 21. Oktober wurden er und dreißig weitere „Geiseln“ auf dem Markt in Gostyń vor einer Menge zusammengetriebener polnischer Anwohner erschossen“ – erinnerte sich Dezydery Chłapowski². Die Vorbereitungen für den effizienten Verlauf dieser Aktion, die später als „politische Flurbereinigung“ bezeichnet

wurde, setzten im Frühjahr 1939 ein. Damals wurde mit dem Aufbau einer Zentralkartei und eines „Sonderfahndungsbuchs Polen“ begonnen, das de facto eine Proskriptionsliste war. Die darin erfassten Personen sollten in den von der Wehrmacht zu besetzenden Gebieten vorrangig liquidiert werden. Sie alle sollten sofort nach der Eroberung ihrer Wohngebiete festgenommen und anschließend in Konzentrationslager verschickt oder erschossen werden. Die Operation mit dem Decknamen „Aktion Tannenberg“ wurde am 25. August 1939 eingeleitet; alle ihre Aspekte unterlagen der Kontrolle durch den Chef der Sicherheitspolizei und des Sicherheitsdienstes, Reinhard Heydrich. Heydrich machte persönlich deutlich, welche Gruppen der Gesellschaft vorrangig vernichtet werden sollten. Bei einer Besprechung mit dem Chef der Abwehr, Admiral Wilhelm Canaris, erklärte er: „Adel, Geistlichkeit und Juden müssen beseitigt werden“.

Die Machthaber des Dritten Reiches betrachteten den Landadel als Führung und Elite der polnischen Nation, weshalb er gemeinsam mit anderen sozialen Gruppen, die dieser Kategorie zugeordnet wurden (Intelligenz, Offiziere der Armee, Geistliche, soziale und gesellschaftliche Aktivisten, Teilnehmer an den nationalen Aufständen), in besonderem Maße zur Vernichtung vorgesehen war. Durch Großpolen zog sich eine Welle von Hinrichtungen polnischer Bürger auf Grundlage der Urteile deutscher Standgerichte, die sich aus Angehörigen der Sicherheitspolizei zusammensetzten. In dieser Hinrichtungswelle starben die aktivsten Gutsbesitzer, politisch engagierte Persönlichkeiten, die verschiedene gesellschaftliche Funktionen ausübten und in der polnischen Bevölkerung Ansehen genossen. Im kollektiven Gedächtnis der Region und ihrer Bewohner sind besonders die Massenexekutionen vom 20., 21. und 23. Oktober 1939 nach wie vor lebendig. Vollzogen wurden sie durch eine „Einsatzgruppe“ in insgesamt 14 Städten der Landkreise Gostyń, Kościan, Leszno, Śrem und Środa³. Unter den Erschossenen befanden sich auch Vertreter des Landadels. So wurden in Kościan am 23. Oktober 1939 vor dem Rathaus Mieczysław Chłapowski, Jan Szoldrski, Edward Brzeski und Zygmunt Helczyński erschossen. Schon am 2. Oktober 1939 war in Kościan Władysław Kościelski hingerichtet worden.

w Kościanie 2 października 1939 roku zginął Władysław Kościelski.

Niekiedy zachowały się wstrząsające opisy tych masowych mordów przekazane przez naocznych świadków. Tak było w przypadku egzekucji w Gostyniu 21 października 1939 roku. W publicznej egzekucji na rynku rozstrzelano wówczas 30 Polaków, w tym Edwarda Potworowskiego, Stanisława Karłowskiego, Henryka Grocholskiego i Antoniego Graeve'a pochodzącego ze spolonizowanej niemieckiej rodziny baronów von Graeve, której potomkowie prowadzili działalność patriotyczną na rzecz Polski. „Nim padł strzał, Graeve odwrócił się twarzą ku gestapowcom i rzucił się na ziemię równocześnie z salwą [...]. SS-mani po dobieciu innych odprowadzili go na ratusz. Zdawało się, że manewr ten, akt świadomy czy dokonany w paroksyzmie trwogi, uratuje mu życie. Stało się inaczej. Rozwścieczeni gestapowcy powalili go w hallu ratusza na ziemię, skatowali, schwycili w czterech za ręce i nogi, zawlekli [...] na miejsce stracenia i tam, kopiąc go butami, stając mu na piersiach i szyi, mścili się nad nim. Wreszcie wymierzony w serce strzał położył kres pastwieniu się i nieszcześliwy opadł bez ruchu”³.

W podobnej publicznej egzekucji 20 października 1939 roku na Starym Rynku w Środzie Wielkopolskiej rozstrzelano 29 wybitnych obywateli polskich, wśród nich trzech właścicieli ziemskich: Kazimierza Boeninga, Wincentego Groblewskiego, Stanisława Madalińskiego. W listopadzie 1939 roku Niemcy kontynuowali akcje masowych egzekucji aresztowanych wcześniej osób. Niektórych ziemian zatrzymano i osadzono w Forcie VII w Poznaniu, a następnie rozstrzelano. Wielu osadzono w obozach koncentracyjnych, m.in. w Auschwitzu, Stutthofie, Buchenwaldzie, Mauthausen czy Ravensbrück, gdzie stracili zdrowie, a często i życie. „W 1939 roku [...] Gestapo posiadało szczegółowe listy Polaków związanych z akcją plebiscytową, wraz z ich adresami. Większość została zamordowana, czy to w obozach koncentracyjnych, tak jak mój ojciec [Witold Donimirski], czy też wkrótce po aresztowaniu”⁴, wspominała Halina Donimirska-Szyrmerowa, której ojciec, znany na Pomorzu działacz społeczny, został osadzony w obozie koncentracyjnym Sachsenhausen-Oranienburg i tam zamordowany.

Według Krzysztofa Jasiewicza, który przyjął, że u progu II wojny światowej polskie ziemiaństwo liczyło

około 80–100 tys. osób, straty w tej grupie społecznej wyniosły około 4 proc. przedwojennej populacji.

Wysiedlenia

Polityka III Rzeszy zakładała zdobycie na wschodzie tzw. przestrzeni życiowej (*Lebensraum*), czyli ziemi wolnej od jej dotychczasowych mieszkańców, i zgermanizowanie jej metodą kolonizacji. Jednym z najpilniejszych zadań związanych z realizacją przyjętych planów było usunięcie ludności polskiej z ziem wcielonych do Rzeszy i zasiedlenie ich Niemcami. Przy typowaniu Polaków przeznaczonych do wysiedlenia kierowano się takimi kryteriami, jak: przeszłość polityczna, zdolności do pełnienia roli przywódców lub członków konspiracji niepodległościowej, przynależność do warstwy polskiej inteligencji, posiadany majątek i miejsce zamieszkania oraz niechęć miejscowych Niemców. Sporządzaniem list osób przeznaczonych do wysiedlenia zajmowały się placówki policji bezpieczeństwa, urzędy landratów oraz miejscowi volksdeutsche.

Właściciele ziemscy początkowo mogli pozostać na terenie swojego majątku, jednak już w październiku 1939 roku zaczęto ich wysiedlać do Generalnego Gubernatorstwa. Na terenach wcielonych do Rzeszy w ręce niemieckie przeszło 99 proc. polskiego majątku, tym samym polskie ziemiaństwo zostało całkowicie pozbawione swojej własności. „Rozpoczęto wysiedlanie Polaków z Poznańskiego do środkowej Polski, z każdego powiatu wywożono po około tysiąc ludzi, praktycznie wszystkich inteligentów i właścicieli; zostawiono jedynie robotników, a gospodarzy wiejskich oraz drobnych kupców i rzemieślników pozbawiono własności i także robiono z nich robotników [...]”. Przewozy odbywały się w ciężkich warunkach, częściowo wagonami towarowymi, a jazda trwała po parę dni. Wielu naszych krewnych i znajomych przeszło przez te okrucieństwa, wielu z nich, zwłaszcza starsi, zmarło wkrótce potem”, wspominał Dezydery Chłapowski⁵.

Wysiedlani mogli zabrać tylko bagaż ręczny, w którego skład wchodziły: ciepła odzież, koce lub kołdry, naczynia do picia i jedzenia, żywność na kilka dni oraz dokumenty. Limit wynosił około 12 kg na osobę, dla dzieci połowę tej wagi. Resztę ubrań i bieliznę należało zostawić. Nie wolno było zabierać biżuterii (z wyjątkiem obrączek ślubnych), dzieł sztuki, dewiz i innych wartościowych

Manchmal sind erschütternde Augenzeugenberichte über diese Massenmorde erhalten geblieben. So war es im Falle der Hinrichtung in Gostyń am 21. Oktober 1939. Damals wurden auf dem Markt öffentlich 30 Polen erschossen, darunter Edward Potworowski, Stanisław Karłowski, Henryk Grocholski sowie Antoni Graeve, der aus der polonisierten deutschstämmigen Familie der Barone von Graeve kam, deren Nachkommen als polnische Patrioten aktiv waren. „Bevor der Schuss fiel, wandte Graeve das Gesicht dem Gestapobeamten zu und warf sich gleichzeitig mit der Salve zu Boden [...] Die SS-Männer führten ihn, nachdem sie die anderen Opfer im Zweifelsfall durch Nachschüsse getötet hatten, aufs Rathaus. Es sah so aus, als hätte seine Bewegung, ob bewusst oder angesichts der Gefahr reflexartig ausgeführt, ihm das Leben gerettet. Doch es wurde anders. Die wütenden Gestapobeamten warfen ihn noch in der Eingangshalle des Rathauses zu Boden, quälten ihn, packten ihn an Händen und Füßen und schleppten [...] ihn zur Hinrichtungsstelle zurück. Dort malträtierten sie ihn aus Rache mit Stiefeltritten und indem sie sich auf seine Brust und seinen Hals stellten. Schließlich machte ein Schuss ins Herz der Quälerei ein Ende, und der Unglückliche stürzte bewegungslos zu Boden“⁴.

In einer ähnlichen öffentlichen Hinrichtung waren am 20. Oktober 1939 auf dem Alten Markt in Środa Wielkopolska 29 herausragende polnische Bürger erschossen worden, darunter die drei Großgrundbesitzer Kazimierz Boening, Wincenty Groblewski und Stanisław Madaliński.

Im November 1939 setzten die Deutschen die Massenexekutionen zuvor festgenommener Personen fort. Einige Landadlige wurden im Fort VII in Poznań inhaftiert und anschließend erschossen. Viele kamen in die Konzentrationslager, z.B. Auschwitz, Stutthof, Buchenwald, Mauthausen oder Ravensbrück, wo sie ihre Gesundheit und häufig ihr Leben verloren. 1939 „besaß die Gestapo eine detaillierte Liste der Polen, die sich bei den Volksabstimmungen [für Polen] engagiert hatten, einschließlich ihrer Adressen. Die meisten von ihnen wurden ermordet, teils in Konzentrationslagern, so wie mein Vater [Witold Donimirski], oder auch kurz nach der Festnahme“⁵, erinnerte sich Halina Donimirska-Szyrmerowa, deren Vater ein in Westpreußen bekannter politischer Aktivist war und im Konzentrationslager Sachsenhausen-Oranienburg inhaftiert und dort ermordet wurde.

Aussiedlungen

Die Politik des Dritten Reiches zielte darauf ab, im Osten sog. Lebensraum zu gewinnen, also ihrer bisherigen Bewohner entledigte Gebiete, die im Wege der Kolonisierung germanisiert werden sollten. Daher war eine der dringendsten

Aufgaben, die sich für die Akteure dieser Germanisierungspläne stellten, die Beseitigung der polnischen Bewohner aus den ins Reich eingegliederten Gebieten und die Besiedlung dieser Gebiete mit Deutschen. Die Auswahl der auszusiedelnden Polen richtete sich nach Kriterien wie: politische Aktivität in der Vergangenheit, mutmaßliche Eignung, Führungspositionen einzunehmen oder in illegalen Widerstandsgruppen für die polnische Unabhängigkeit zu arbeiten, Zugehörigkeit zur polnischen Intelligenz, Landbesitz und Wohnort sowie Unbeliebtheit bei den örtlichen Deutschen. Die Listen der auszusiedelnden Personen wurden in den Dienststellen der Sicherheitspolizei, bei den Landratsämtern sowie durch örtliche Volksdeutsche aufgestellt.

Anfangs gestatteten die Deutschen Grundbesitzern, auf ihren Gütern zu bleiben. Aber schon im Oktober 1939 begann ihre Aussiedlung ins Generalgouvernement. In den ins Reich eingegliederten polnischen Gebieten gingen 99 Prozent des polnischen Landbesitzes in deutsche Hände über; hierdurch wurde der polnische Landadel vollständig enteignet. „Es begann die Aussiedlung von Polen aus der Posener Region nach Zentralpolen. Aus jedem Landkreis wurden ungefähr 1000 Leute verschickt, praktisch alle Angehörigen der Intelligenz und sämtliche Grundbesitzer. Nur die Arbeiter ließ man da, und den Kleinbauern und kleinen Händlern und Handwerkern nahm man ihr Eigentum, so dass sie auch zu Arbeitern wurden. [...] Die Bedingungen der Aussiedlung waren hart, teilweise wurden die Menschen in Güterwagen transportiert, und die Fahrt konnte Tage dauern. Viele unserer Verwandten und Bekannten mussten diese Tortur über sich ergehen lassen, und viele von ihnen, vor allem Ältere, überlebten nicht lange“ – beschreibt der schon zitierte Dezydery Chłapowski die Aussiedlungen durch die Deutschen in seinen Erinnerungen⁶. Die Ausgesiedelten durften lediglich Handgepäck mitnehmen. Dazu zählte: warme Bekleidung, Decken oder Federbetten, Ess- und Trinkgeschirr, Proviant für einige Tage sowie Ausweispapiere. Pro Erwachsenen durften 12,5 kg Gepäck mitgenommen werden, pro Kind die Hälfte. Die restlichen Kleider, Bett- und Tischwäsche mussten zurückgelassen werden. Schmuckstücke durften mit Ausnahme von Eheringen ebenso wenig mitgenommen werden wie Kunstwerke, Devisen oder sonstige Wertsachen. Roman Mycielski erinnerte sich mit diesen Worten an seine Aussiedlung aus dem Gut Września - Opieszyn 1939: „Am 1. Dezember wurde gegen 1 Uhr nachts mächtig an die Tür des Palasts gehämmert. Jemand drang in unser Zimmer ein und schrie: »Anziehen!« [...] Vor den Toren des Palasts liefen einige Deutsche ziellos durch den tiefen, vom Mond erleuchteten Schnee, schlugen mit Gewehrkolben an die Türen und brüllten etwas, was ich natürlich nicht verstand [...]. Schließlich öffnete ihnen ein Bediensteter die

przedmiotów. Roman Mycielski tak wspominał wysiedlanie z majątku Września-Opieszyn w 1939 roku: „1 grudnia o godzinie 1 w nocy do drzwi pałacu zaczęto się gwałtownie dobijać. Ktoś wpadł do naszego pokoju z okrzykiem »ubierać się!« [...]. Przed drzwiami pałacu, w głębokim, oświetlonym przez księżyc na błękitno śniegu, miało się kilku Niemców walących kolbami karabinów w drzwi i wrzeszczących coś, czego oczywiście nie rozumiałem [...]. W końcu ktoś ze służby otworzył i pałac zappełnił się wrzeszczącymi, wymachującymi karabinami i biegającymi bez przerwy Niemcami. Wśród tych wrzasków można było zrozumieć rozkazy: należy w ciągu pół godziny opuścić pałac, zabierając tylko tyle rzeczy, ile można unieść, nie wolno zabierać żadnych pieniędzy ani kosztowności [...]. Po pół godzinie babcia, mama, Izabela [Mycielska, siostra autora wspomnień] i ja staliśmy w śniegu przed pałacem. Nieśliśmy trochę rzeczy – ja miałem na plecach tornister szkolny czymś wypełniony, w jednej ręce niosłem małą poduszkę zawiniętą w koc, w drugiej mojego ukochanego, największego misia, którego w ostatniej chwili zdążyłem chwycić. Niestety, nie zabraliśmy nic do jedzenia [...]. Spod pałacu Niemcy popędzili naszą czwórkę przez park i pola, ciężko brodząc w głębokim śniegu, noc była bardzo mroźna”⁶.

Niekiedy ziemiaństwo było traktowane nieco łagodniej. Taki obraz wyłania się ze wspomnień Krzysztofa Skubiszewskiego: „Po powrocie do Poznania w październiku 1939 rodzina moja wraz ze mną Poznań opuściła, przewidując – wobec będących w toku wysiedleń – i nasze z kolei wysiedlenie, pozostała jednak na terenie woj. poznańskiego. W Poznaniu przebywał tylko mój ojciec, który, przeczuwając aresztowanie go przez Niemców, uciekł z Poznania, pozostawiając mieszkanie natychmiast przez Niemców opieczętowane. W ten sposób wysiedlenia stricto sensu z Poznania uniknęliśmy. Nastąpiło natomiast ono z miejsca, gdzie po opuszczeniu Poznania mieszkaliśmy, mianowicie z maj. ziemskiego Borzykowo, pow. Września, babki mojej Marii Leitgeberowej:

Dnia 30 listopada 1939 roku około godziny 19 przybyła do dworu – pod przewodnictwem wójta gminy Borzykowo, gospodarza w tej wsi od szeregu lat, Schurra – grupa (ok. 10 ludzi) członków SA, rekrutujących się w tym wypadku z Niemców, mieszkańców pow. Września. Rozkazali oni przygotowanie się w ciągu 20 minut

do opuszczenia domu. Trudności przy zabieraniu jakichkolwiek rzeczy nie robili – wobec krótkiego czasu i skazania każdego na własne siły można było wziąć tylko rzeczy najpotrzebniejsze i w ilości umożliwiającej niesienie. Nie legitymowano nikogo, choć oprócz właścicielki – mojej babki – było 11 domowników. Nakaz wysiedlenia, wg oświadczenia jednego z Niemców, przyszedł z Poznania. Pokazał on ten papier, na którym obok nazwiska mojej babki figurowało kilkanaście innych nazwisk, lecz tylko właścicieli ziemskich (pow. Września). Wskazywałoby to na fakt, iż wysiedlanie ludności wiejskiej (które jednocześnie w Borzykowie i innych okolicznych wsiach następowało) było wykonywane równolegle, lecz przez innych ludzi i na podstawie innych instrukcji [...].

Po upływie 20 minut od chwili wejścia do dworu Niemcy wyprowadzili moją babkę z resztą domowników do wąskotorowej kolejki, skąd pełen już pociąg pojechał do obozu przejściowego. Natychmiast potem przyjechał nowy rządca (Polak), który miał się zająć administracją folwarku. Rodzinie mojej pozwolono jeszcze przenocować i na drugi dzień wyjechać do Warszawy. Nie robiono najmniejszych trudności przy zabieraniu jakichkolwiek rzeczy z domu. Służby domowej nie wysiedlano, a pozostawiono na miejscu – jak się potem okazało – głównie ze względu na przyszłych właścicieli: Niemców bałtyckich”⁷.

Obozy dla wysiedlonych

Jednym z pierwszych w Wielkopolsce obozów przejściowych (*Übergangslager* lub *Durchgangslager*) dla Polaków wysiedlanych do GG był obóz w Cerekwicy w powiecie jarocińskim. Jego komendantem został formalnie szef żandarmerii w Jarocinie, natomiast faktycznie władzę w obozie sprawował przebywający na miejscu inspektor żandarmerii w Jarocinie, Austriak o nazwisku Nagel. Już 24 października komendant powiatowy żandarmerii dysponował imiennymi spisami około 600 osób należących do ziemiaństwa i inteligencji.

Akcję wysiedleńczą do obozu w Cerekwicy rozpoczęto w nocy z 25 na 26 października 1939 roku. Wysiedlono wówczas: 77 właścicieli ziemskich wraz z rodzinami, kilku administratorów i dzierżawców majątków, burmistrza Jarocina i wójta z Kątów, inspektora szkolnego oraz kilku profesorów gimnazjalnych i nauczycieli szkół

Tür, und der Palast füllte sich mit brüllenden, mit Gewehren herumfuchtelnden und ohne Pause herumrennenden Deutschen. In dem ganzen Gebrüll waren Befehle zu verstehen: wir sollten den Palast innerhalb einer halben Stunde verlassen, nur soviel mitnehmen, wie wir tragen konnten, Geld und Wertsachen mitzunehmen, war verboten [...]. Nach dieser halben Stunde standen Großmutter, Mama, Izabela [Mycielska, die Schwester des Autors] und ich im unter dem Mondschein blau schimmernden Schnee vor dem Palast. Wir trugen ein paar Sachen: ich hatte einen Schulranzen auf dem Rücken, in den wir irgendetwas hineingestopft hatten, in der einen Hand hielt ich ein kleines Kissen, eingewickelt in eine Decke, in der anderen meinen größten und heiß geliebten Teddybär, den ich gerade noch hatte greifen können. Leider hatten wir vergessen, etwas Essbares einzupacken [...]. Die Deutschen trieben uns vier durch den Park und die Felder; wir irrten durch den tiefen Schnee, es herrschte strenger Frost⁷.

Manchmal wurde der Landadel etwas weniger streng behandelt. Dieses Bild ergibt sich aus den Erinnerungen von Krzysztof Skubiszewski: „Nach der Rückkehr nach Posen im Oktober 1939 verließ unsere Familie die Stadt schon bald wieder. Denn wir konnten angesichts der bereits laufenden Aussiedlungen absehen, wann wir an der Reihe sein würden. Wir wollten allerdings in der Wojewodschaft Posen bleiben. In Posen hielt sich nur mein Vater auf, der seine Verhaftung durch die Deutschen vorausgesehen hatte und deshalb rechtzeitig untergetaucht war. Die von ihm hinterlassene Wohnung hatten die Deutschen sofort versiegelt und beschlagnahmt. Auf diese Weise konnten wir die Aussiedlung aus Posen im strengen Sinne vermeiden. Ausgesiedelt wurden wir dagegen von dort, wohin wir nach dem Verlassen von Posen umgezogen waren, nämlich vom Gut Borzykowo, Kreis Września, das meiner Großmutter Maria Leitgeberowa gehörte:

Am 30. November erschien gegen 19 Uhr im Gutshaus unter Leitung des Ortsvorstehers von Borzykowo, eines seit einigen Jahren hier lebenden Bauern namens Schurr, eine Gruppe von etwa 10 SA-Männern, die sich aus örtlichen Deutschen aus dem Kreis Września rekrutierten. Sie ordneten an, dass wir in 20 Minuten zum Verlassen des Hauses bereit sein sollten. Schwierigkeiten beim Mitnehmen irgendwelcher Sachen machten sie nicht, aber angesichts der wenigen zur Verfügung stehenden Zeit war ohnehin jeder auf sich selbst gestellt und konnte nur das Nötigste mitnehmen, und auch das nur soviel, wie man tragen konnte. Papiere wurden nicht geprüft, obwohl außer der Besitzerin, meiner Großmutter, elf Menschen auf dem Gut lebten. Wie einer der Deutschen erklärte, kam der Aussiedlungsbefehl aus Posen. Er zeigte das Papier, auf dem neben dem Namen meiner Großmutter noch einige weitere Namen standen,

ausschließlich Grundbesitzer aus dem Kreis Września. Das lässt vermuten, dass die Aussiedlung der Dorfbewohner, die gleichzeitig in Borzykowo und einigen anderen Dörfern der Umgebung stattfand, wohl auf Grundlage anderer Anweisungen und von anderen Leuten vollzogen wurde.

Nach Ablauf der 20 Minuten seit dem Betreten des Gutshauses durch die Deutschen führten sie meine Großmutter und die übrigen Hausbewohner zur Kleinbahn. Der Zug war schon voll und fuhr uns ins Übergangslager. Sofort danach kam der neue Gutsverwalter, ein Pole, der die Verwaltung des Vorwerks übernehmen sollte. Meine Familie durfte dort noch übernachten, und am nächsten Tag fuhren wir nach Warschau. Niemand machte uns irgendwelche Schwierigkeiten beim Mitnehmen von Gegenständen unserer persönlichen Habe. Die Hausangestellten wurden nicht ausgesiedelt, sondern sollten am Ort bleiben. Wie sich später herausstellte, geschah dies hauptsächlich mit Blick auf die künftigen Besitzer, Deutsche aus dem Baltikum⁸.

Lager für die Ausgesiedelten

Eines der ersten Durchgangslager für Polen, die ins GG abgeschoben werden sollten, war das in Cerekwica im Kreis Jarocin. Formal unterstand es der Gendarmerie in Jarocin, faktisch aber leitete das Lager vor Ort ein delegierter Beamter der Jarociner Gendarmerie, ein Österreicher namens Nagel. Schon am 24. Oktober verfügte der Kreiskommandant der Gendarmerie über Namenslisten von ungefähr 600 Angehörigen von Landadel und Intelligenz.

Die erste Aussiedlungsaktion begann in der Nacht vom 25. zum 26. Oktober 1939. Abgeschoben wurden damals 77 Grundbesitzer einschließlich ihrer Familien, mehrere Gutsverwalter und Gutspächter, der Bürgermeister von Jarocin und der Ortsvorsteher von Kąty, der Schulrat und mehrere Studienräte des örtlichen Gymnasiums, weitere Lehrer, Kaufleute, Industrielle, Handwerker und Vertreter anderer Berufe; sie alle wurden zunächst im Lager Cerekwica einquartiert. Die im Lager festgehaltenen Polen wurden von zwei Gendarmen und zwölf Hilfspolizisten bewacht. Die auszusiedelnden Landadligen wurden im ehemaligen Gutshaus in meist leerstehenden Räumen untergebracht; die Männer schliefen auf dem Fußboden auf nichts als einer dünnen Strohschicht. Zum Lagerältesten wurde Graf Zygmunt Czarnecki (der Besitzer des Gutes Rusko) ernannt, der gut deutsch sprach und bei den Deutschen Ansehen genoss. Er haftete mit seinem Leben und dem weiterer 15 Geiseln (die alle 24 Stunden ausgetauscht wurden) für eventuelle Fluchten aus dem Lager.

Interessant sind in diesem Zusammenhang die Erinnerungen von Irena Żórawska:

powszechnych, kupców, przemysłowców, rzemieślników oraz przedstawicieli innych zawodów. Osadzeni w obozie Polacy byli pilnowani przez dwóch żandarmów oraz 12 policjantów z policji pomocniczej. Wysiedlonych ziemian umieszczono w budynku dawnego dworu, w pomieszczeniach w większości bez wyposażenia. Mężczyźni spali na podłodze, na cienkiej warstwie słomy. Starszym obozu został hr. Zygmunt Czarnecki, właściciel majątku Rusko, który znał dobrze język niemiecki i cieszył się autorytetem u Niemców. Odpowiadał on także swoim życiem (oraz 15 zakładników, których zmieniano co 24 godziny) za ewentualną ucieczkę z obozu. „Czteropokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami i ogrodem zastąpić musiała od 18 XI 39 sala przejściowego obozu koncentracyjnego w Cerekwicy (18 km od Jarocina – przedwojenny dom poprawczy dla małoletnich) – wspominała Irena Żórawska. – Na sali mieściło się 20 osób, w tym czworo dzieci poniżej 10 lat. Słoma rzucona cienko na podłogę służyła za łóżka [...]. Jak wszędzie, tak i tutaj spotykało się z zastrzeżeniami. Wolno chodzić tylko wzdłuż szpaleru drzew, które, oznaczone wapnem, wskazywały granicę. Przekroczenie jej groziło śmiercią. Codziennie wyznaczano zakładników, którzy mieli być rozstrzelani, jeśli jakiś mieszkaniec obozu uciekłby [...]. Największą bolączką było wyżywienie. Jedzenie wydzielano 3 razy dziennie. Rano – czarna i gorzka kawa, do tego dwie skibki suchego chleba. Identyczną porcję otrzymywaliśmy wieczorem. Nic więc dziwnego, że bez samowolnego zabierania kromek z kuchni nie obyło się. Południowe jedzenie, zwane – obiadem, składało się z wody o smaku włoszczyzny i kartofli, które naprawdę trzeba było szukać skrzętnie i to czasem daremnie”⁸.

Osadzonym Polakom dokuczały głównie: ciasnota, brak właściwego wyżywienia oraz poczucie bezczynności i niepewności co do dalszego losu. Rytm życia w obozie był wyznaczany przez regulamin. Mimo uciążliwych warunków osoby uwięzione w obozie starały się pomagać wzajemnie oraz dzielić obowiązkami niezależnie od statusu społecznego. Dbano o rozwój intelektualny oraz edukację dzieci i młodzieży.

Według ustaleń Marii Rutowskiej łącznie w obozie w Cerekwicy osadzono ponad 270 osób, z których 251 wywieziono do GG, a około 20 zwolniono. Obóz zlikwidowano po wywiezieniu do GG wszystkich wysiedlonych, co ostatecznie nastąpiło 9 grudnia 1939 roku.

Drugim obozem dla wysiedlanych właścicieli ziemskich był obóz w Dobrzycy. Umieszczano w nim osoby z powiatu krotoszyńskiego i jarocińskiego. Pierwszych wysiedlonych ziemian wraz z rodzinami przywieziono tam 23 października 1939 roku. Warunki bytowe były podobne, jak w obozie w Cerekwicy. Obowiązki „starszego” w obozie pełnił Szczesny Chełkowski z Dzierżanowa. Okoliczna ludność starała się pomagać więźniom, choćby dostarczając w rozmaity sposób żywność. Zatrzymanych pilnowali początkowo członkowie Selbstschutzu, którymi byli starsi wiekiem Niemcy. Niebawem jednak zastąpili ich miejscowi młodzi volksdeutsche, którzy szykanowali więźniów, chociażby przez wyznaczenie księcia Olgierda Czartoryskiego do czyszczenia klozetów zarówno dla internowanych, jak i dla straży obozowej.

We wspomnieniach Krzysztofa Kubickiego zachował się następujący obraz wysiedlenia do tego obozu: „Okoliczności opuszczenia przez nas Świnkowa nie zapamiętałem, wiem tylko, że oprócz rzeczy osobistych w 2 walizkach mogliśmy tylko zabrać worek z pościelą. Jak się odbyło przybycie do Dobrzycy i kto nam wyznaczył miejsce w pałacu, nie zapamiętałem. Spotkaliśmy tam rodziców mojej matki, Stanisława i Jadwigę Szyfterów ze Starego Kobyłina, z którymi umieszczono nas razem w bibliotece. Byli tam też nasi sąsiedzi, pp. Balcerzakowie z Baszyn z córką i jeszcze jedna rodzina 2- lub 3-osobowa. Było więc w tej bibliotece 12 lub 13 osób i wszyscy spaliśmy na podłodze, na słomie ograniczonej deskami [...]. Komendant obozu wyznaczał mężczyznom różne prace, często uciążliwe i prawdopodobnie niepotrzebne. Mój ojciec był wyznaczony często do prac pomiarowych, które nie wiem, w jakim celu były wykonywane. Inne grupy porządkowały teren, kopały w ogrodzie, piłowały i rąbały drzewo potrzebne do kuchni. Niektórym, wybranym panom kazał komendant zamiatać ulice i sprzątać różne brudy w miasteczku”⁹.

W obozie w Dobrzycy do jego zlikwidowania po 10 grudnia 1939 roku, kiedy wszyscy zostali wywiezieni do GG, uwięziono 140 osób.

Przeważająca większość polskiego ziemiaństwa została pozbawiona majątków i wysiedlona do GG. Odnotowano tylko pojedyncze przypadki uniknięcia przez niektóre rodziny ziemiańskie takiego losu. Zdecydowana część odebranych polskiemu ziemiaństwu majątków

„Statt in einer Vierzimmerwohnung mit allem Komfort und Garten mussten wir ab dem 18. November 1939 mit einem Saal des Übergangs-Konzentrationslagers in Cerekwica (18 km von Jarocin, eine ehemalige Besserungsanstalt für Jugendliche) vorliebnehmen. In dem Saal waren 20 Personen untergebracht, darunter vier Kinder unter 10 Jahren. Schlafen mussten wir auf dünn ausgelegtem Stroh [...]. Wie überall gab es auch hier eine Vielzahl von Einschränkungen. Herumlaufen durfte man nur entlang einer Reihe von Bäumen, die mit Kalkfarbe gekennzeichnet waren, nirgends sonst. Wer weiterging, riskierte sein Leben. Täglich wurden Geiseln bestimmt, die erschossen werden sollten, falls ein Insasse des Lagers fliehen sollte [...]. Das größte Beschwer-nis war die Verpflegung. Essen wurde dreimal täglich verabreicht. Morgens gab es bitteren und schwarzen Kaffee, dazu zwei Scheiben trockenes Brot. Dieselbe Portion erhielten wir auch abends. So ist es klar, dass es nicht ohne den Versuch abging, auf eigene Faust etwas aus der Küche zu ergattern. Das sogenannte Mittagessen bestand dagegen aus Wasser, das nach Suppengemüse und Kartoffeln schmeckte, die man aber sehr sorgfältig in der Brühe suchen musste und dabei oft leer ausging“⁹.

Was den inhaftierten Polen vor allem zusetzte, war die schlechte Ernährung, die Enge und das Gefühl, tatenlos auf eine ungewisse Zukunft warten zu müssen. Den Tagesablauf diktierte die Lagerordnung. Trotz der beschwerlichen Bedingungen waren die Inhaftierten bemüht, sich gegenseitig zu unterstützen und die Aufgaben des Alltags ungeachtet der sozialen Unterschiede zu verteilen. Man bemühte sich um intellektuelle Angebote für die Erwachsenen und um die Erziehung der Kinder und Jugendlichen.

Insgesamt waren über 270 Personen im Lager Cerekwica inhaftiert, von denen 251 ins Generalgouvernement abgeschoben und etwa 20 wieder freigelassen wurden. Nach der Abschiebung aller Auszusiedelnden ins GG wurde das Lager am 9. Dezember 1939 geschlossen.

Ein zweites Lager für abzuschiebende Gutsbesitzer befand sich in Dobrzyca. Dort waren Betroffene aus den Kreisen Krotoszyn und Jarocin untergebracht. Die ersten ausgesiedelten Landadligen wurden mit ihren Familien dort am 23. Oktober 1939 eingeliefert. Die Lebensbedingungen im Lager ähnelten denen in Cerekwica. Die Aufgabe des „Lagerältesten“ übernahm Szcześnie Chełkowski aus Dzierżanów. Die Bewohner der Umgebung waren bemüht, den Gefangenen zu helfen, und wenn es nur durch Lebensmittelspenden war. Den Wachdienst übernahmen anfangs Angehörige des „Selbstschutzes“, der aus älteren Deutschen aus der Umgebung bestand. Schon bald wurden sie durch junge Volksdeutsche ersetzt, die die Gefangenen schikanierten, etwa

indem sie Fürst Olgierd Czartoryski zwangen, die Latrinen für die Gefangenen und für das Wachpersonal zu säubern. In den Erinnerungen von Krzysztof Kubicki findet sich die folgende Schilderung der Aussiedlungspraxis: „Unter welchen Umständen wir Świnków verlassen mussten, weiß ich nicht mehr. Ich erinnere mich nur daran, dass wir außer persönlichen Habseligkeiten in zwei Koffern einen Sack mit Bettwäsche mitnehmen konnten. Auch wie wir nach Dobrzyca kamen und wer uns unseren Platz im Palast anwies, weiß ich nicht mehr. Aber wir trafen dort meine Großeltern mütterlicherseits, Stanisław und Jadwiga Szyfter aus Stary Kobylin, mit denen wir gemeinsam in der ehemaligen Bibliothek untergebracht wurden. Dort waren auch unsere Nachbarn, das Ehepaar Balcerzak aus Baszyny und noch eine weitere Familie mit 2 oder 3 Mitgliedern. Wir waren zu 12 oder 13 in der Bibliothek und schliefen auf dem Fußboden, auf dem in Bretterverschlagen Stroh ausgestreut worden war [...]. Der Lagerkommandant teilte die Männer zu verschiedenen Arbeiten ein, die meist anstrengend und nutzlos waren. Mein Vater wurde oft zu Vermessungsarbeiten eingeteilt, deren Zweck mir nicht bekannt ist. Andere Gruppen räumten auf dem Grundstück auf, gruben den Garten um, sägten oder hackten Holz für die Küche. Einige Herren zwang der Kommandant, die Straßen zu fegen oder irgendwelchen Unrat im Städtchen wegzuräumen“¹⁰.

Im Lager Dobrzyca waren bis zu seiner Auflösung, die nach dem 10. Dezember 1939 eintrat, als alle Bewohner ins GG abgeschoben worden waren, 140 Personen inhaftiert.

Die überwiegende Mehrheit des polnischen Landadels verlor ihre Güter und wurde ins GG abgeschoben. Nur in Einzelfällen konnten adlige Familien diesem Schicksal entgehen. Meist ging die Verwaltung der dem polnischen Landadel abgenommenen Güter an sogenannte Treuhänder über. Die Übernahme eines Guts durch einen Treuhänder war in den allermeisten Fällen verbunden mit der gleichzeitigen oder wenig später erfolgenden Abschiebung der ganzen landadligen Familie verbunden. Es gibt auch anders gelagerte Fälle; vieles hing vom individuellen Verhalten des Treuhänders ab. Das Gut Rzetnia (Kreis Kępno) wurde von einem Treuhänder namens Volkman übernommen. Das war ein Deutscher aus einer kleinen Stadt in Deutschland, der sich in dieser Funktion sichtlich unbehaglich fühlte und sich gegenüber den Eigentümern – Alicja Iwańska und ihrer Familie – sehr wohlwollend verhielt. Dass die Familie Iwański von der Gestapo halbwegs glimpflich behandelt wurde, hatte auch mit ihrer Verschwägerung mit dem deutschen Fliegeras Manfred von Richthofen zu tun. Auch Teresa Czartoryska aus Konarzew konnte im Dezember 1941 mit ihren Kindern auf das Gut zurückkehren und dort leben. Bronisław Marian Laudowicz

była zarządzana przez treuhänderów. Objęcie majątku przez treuhändera najczęściej było jednoznaczne z równoczesnym (lub niewiele przesuniętym w czasie) wysiedleniem całej rodziny ziemiańskiej. Znaleźć można również sytuacje nieco odmienne, wiele bowiem zależało od zachowania treuhändera. Majątek w Rzetni (pow. Kępno) został zajęty przez treuhändera o nazwisku Volkman. Był to Niemiec sprowadzony z małego miasteczka w Niemczech, który czuł się bardzo niezręcznie na tym stanowisku i okazał wiele życzliwości właścicielom – Alicji Iwańskiej i jej rodzinie. Do łagodnego traktowania Iwańskich przez gestapo przyczyniło się także ich spowinowacenie ze słynnym niemieckim asem lotnictwa Manfredem von Richthofenem. Również Teresa Czartoryska z Konarzewa z dziećmi wróciła do majątku w grudniu 1941 roku i tam mieszkała. Bronisław Marian Laudowicz, mimo że został wysiedlony z własnego majątku, otrzymał (po wstawieniu się za nim Niemca Hamplera) stanowisko administratora majątku Kłobka, który objęły w posiadanie Niemki przesiedlone z Łotwy. Z majątku tego za cichym przyzwoleniem tychże Niemek wysyłał przez całą wojnę paczki do oflagów.

Zdarzało się, że polskie rody były skoligacone z rodami niemieckimi, wówczas trudno było traktować ich przedstawicieli, jak tzw. podludzi (*Untermenschen*) i wysiedlać z majątków do GG, jak innych ziemian. Tak było w przypadku rodziny Unrugów. Wysiedlono ją z majątku Piotrowo dopiero w 1942 roku, gdy zdecydowano utworzyć w tamtejszym dworze siedzibę filii firmy Focke-Wulf produkującej samoloty. Rodzina otrzymała w zamian majątek Stara Studnica na Pomorzu.

Niekiedy Niemcy składali propozycję podpisania Deutsche Volksliste, co w większości przypadków kończyło się odmową ze strony polskich ziemian. Taką propozycję otrzymał m.in. Zygmunt Hulewicz, właściciel majątku Młodziejewice w powiecie wrzesińskim: „30 XI 1939 r. przyszli Niemcy – żandarmi i odczytali ojcu memoriał, że Führer prosi o usunięcie się na około trzech dni, ponieważ w tym czasie projektują na polach manewry, o ile jednak ojciec przyjmie volkslistę, zostaniemy. Ojciec oczywiście odmówił no i wysiedlili nas w ciągu 20 minut. Pamiętam, że za nami wszystkimi krok w krok chodzili Niemcy – było to okropne”¹⁰. Podobny los spotkał Karola i Elżę Kęszyckich oraz Teodora Koehlera, właściciela majątku Sokołowo w powiecie

wrzesińskim, którego po odmowie podpisania DVL wysiedlono, a dwór został obrabowany przez Niemców. Ostatniego właściciela Biblioteki Krasińskich w Warszawie Edwarda Krasińskiego, przebywającego w czasie wybuchu wojny w majątku w Opinogórze (pow. ciechanowski) położonym na ziemiach wcielonych do Rzeszy, ze względu na bliskie pokrewieństwo z włoską arystokracją nie wysiedlono, lecz „jedynie” internowano w jego rezydencji. Majątek znalazł się pod zarządem niemieckim. Kiedy jednak Krasiński zaprotestował przeciw niesprawiedliwości, jaka spotkała jednego z jego służących, został natychmiast wysłany do obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie w grudniu 1940 roku zmarł.

Majątek wysiedlanych osób podlegał konfiskacie na rzecz Rzeszy na podstawie okólnika Heinricha Himmlera z 10 listopada 1939 roku. Za zabranie przedmiotów innych niż ściśle określone groziły surowe kary. Ponadto rewizje przeprowadzane podczas wysiedlania, również w obozach przesiedleńczych oraz przed załadowaniem do transportów (w tym rewizje osobiste), miały na celu zabranie Polakom ukrytych przez nich pieniędzy i kosztowności.

W Generalnym Gubernatorstwie

„Przeszło pięć lat korzystaliśmy – biedni tułacze wojenni, wysiedleńcy poznańscy – z serdecznej gościny Chorzelowa, z serdecznej i najżyczliwszej przyjaźni Czcigodnych Państwa i Ich Rodziny. – Toteż dziś, gdy wracając do Poznania – żegnamy kochany Chorzelów, serca nasze przepełnione są najgłębszymi uczuciami serdecznego oddania i wdzięczności, a zarazem gorącą modlitwą, aby Bóg Wszechmogący za tę serdeczną wobec nas dobroć nagrodzić raczył Was”, taki wpis umieścili Antoni i Władysław Wolscy, z datą 14 czerwca 1940 – 15 września 1945, w *Księdze gości Chorzelowa* należącego do Karola Tarnowskiego¹¹.

Na skutek wysiedleń w Generalnym Gubernatorstwie zamieszkali ziemianie z Poznańskiego, Pomorza i Kujaw, ziemi łódzkiej oraz Śląska. W okresie okupacji w najlepszej sytuacji znalazło się ziemiaństwo, którego majątki znajdowały się właśnie na obszarze GG. Zazwyczaj też to oni przyjmowali do swoich domów wywłaszczone rodziny ziemiańskie¹². Z wielu dworów przysyłano zaprzęgi na najbliższe stacje kolejowe, gdzie zatrzymywały się pociągi z wysiedleńcami, by zwozić ich

wurde zwar aus dem eigenen Gut ausgewiesen, erhielt aber dank der Fürsprache des Deutschen Hampler den Posten eines Verwalters auf dem Gut Kłobka, das von baltendeutschen Frauen aus Lettland übernommen worden war. Diese Deutschen duldeten auch im stillen, dass von diesem Gut den ganzen Krieg über Lebensmittelpakete an kriegsgefangene polnische Offiziere verschickt wurden.

Es kam vor, dass polnische Landadelsfamilien mit deutschen verwandt waren; vor diesem Hintergrund war es schwierig, sie als sogenannte Untermenschen zu behandeln und von ihren Gütern zu weisen und ins GG abzuschieben wie andere Landadlige. Ein Beispiel hierfür ist die Familie Unrug. Sie wurden erst 1942 von ihrem Gut in Piotrowo ausgesiedelt, als die Deutschen das Gebäude für eine Filiale des Flugzeugbauers Focke-Wulf brauchten. Die Familie erhielt als Ersatz das Gut Stara Studnica in Pommern (Westpreußen).

Manchmal gab es von deutscher Seite Angebote, sich in die deutsche Volksliste einzutragen, was aber in den meisten Fällen seitens der polnischen Landadligen auf Ablehnung stieß. So erhielt Zygmunt Hulewicz (Besitzer des Guts Młodziejewice, Kreis Września) folgendes Angebot: „Am 30.11.1939 erschienen deutsche Gendarmen und verlasen meinem Vater einen Vermerk, wonach der Führer darum bitte, das Gut für etwa drei Tage zu verlassen, weil auf den Feldern Manöver geplant seien; sollte jedoch mein Vater die deutsche Volksliste unterschreiben, könnten wir bleiben. Selbstverständlich lehnte mein Vater ab, und wir wurden im Laufe von 20 Minuten ausgesiedelt. Ich erinnere mich, dass uns Deutsche auf Schritt und Tritt folgten – es war schrecklich“¹¹.

Ein ähnliches Schicksal traf Karol und Elza Kęszycki. Auch Teodor Koehler, Besitzer des Gutes Sokołowo im Kreis Września, wurde ausgesiedelt, nachdem er es abgelehnt hatte, die DVL zu unterzeichnen. Das Gut wurde anschließend von Deutschen geplündert.

Edward Krasiński, letzter Besitzer der Krasiński-Bibliothek in Warschau, der zum Zeitpunkt des Kriegsbeginns auf seinem Gut in Opinogóra im Kreis Ciechanów weilte, das in den ins Reich eingegliederten Gebieten lag, wurde wegen seiner engen Verwandtschaft mit dem italienischen Hochadel nicht ausgesiedelt, sondern „lediglich“ in seiner Residenz interniert. Das Gut wurde von einem Deutschen verwaltet. Als jedoch Krasiński gegen eine Ungerechtigkeit protestierte, die einem seiner Bediensteten zugefügt worden war, wurde er sofort ins Konzentrationslager Dachau eingeliefert, wo er im Dezember 1940 starb.

Gemäß einem Rundschreiben von Heinrich Himmler vom 10. November 1939 wurde das Vermögen der ausgesiedelten Personen zugunsten des Reichs eingezogen. Wer andere als die erlaubten Gegenstände mitnahm, setzte sich schweren

Strafen aus. Überdies wurden während der Aussiedlung sowohl in den Übergangslagern als auch unmittelbar vom dem Transport ins Generalgouvernement regelmäßig Gepäckdurchsuchungen und Leibesvisitationen durchgeführt, um zu verhindern, dass die Ausgesiedelten Geld und Wertgegenstände mitnahmen.

Im Generalgouvernement

„Über fünf Jahre lang haben wir – armes Strandgut des Krieges, Ausgesiedelte aus Posen – die herzliche Gastfreundschaft des Guts Chorzelów und die herzliche und wohlwollende Freundschaft Eurer Wohlgeboren und Ihrer Familien genossen. – Heute, da wir nach Posen zurückkehren, nehmen wir von unserem geliebten Chorzelów Abschied, und unsere Herzen sind übertoll mit tiefst empfundener Hingabe und Dankbarkeit, und wir beten mit heißem Herzen, dass der Allmächtige geruhen möge, Sie einst für die uns erwiesene Herzensgüte zu belohnen“ – dies schrieben Antoni und Władysław Wolski unter dem Datum 14. Juni 1940 – 15. September 1945 ins *Gästebuch von Gut Chorzelów*, das Karol Tarnowski gehörte¹².

Infolge der Aussiedlungen ließen sich Landadlige aus Großpolen, Westpreußen und Kujawien, aus dem Gebiet Łódź und aus Oberschlesien im Generalgouvernement nieder. Während der Besatzungszeit war der Teil des Landadels, dessen Besitztümer im GG lagen, relativ in der besten Lage. In der Regel kamen enteignete Landadelsfamilien bei ihren Standesgenossen unter¹³. Von vielen Gütern wurden eigene Pferdegespanne auf die Bahnstationen geschickt, wo die Aussiedlertransporte endeten, um sie auf die Güter zu bringen. Nach Angaben von Marcin Chorązki trug diese Aktion spontanen Charakter, war aber auch durch die örtlichen Behörden koordiniert, die im Besitz von Namenslisten der Ausgesiedelten waren und diese den einzelnen Orten zuwiesen. „Jeder Flüchtling wurde durch die Gemeinde eingewiesen. Dass auf Dąbrownica und anderen Gütern der Umgebung Menschen mit landadligem Hintergrund oder Intellektuelle unterkamen, war eine Folge der Einquartierungspolitik der Gemeinden. Bei uns zum Beispiel wohnten landadlige Flüchtlinge aus dem Kreis Turek in Großpolen“, erinnert sich Jan Marian Włodek¹⁴.

Im GG hatten die Besatzer die Liquidierung des Landadels als potentiell widerständige Gesellschaftsschicht aus wirtschaftlichen Gründen auf die Zeit nach dem erwarteten deutschen Sieg verschoben. Von den Gutsbesitzern wurde vor allem erwartet, dass sie die landwirtschaftliche Produktion intensivierten. Die Güter sollten sich auf kriegswichtige Produktion umstellen, das heißt auf Produkte von Landwirtschaft

do dworów. Jak pisze Marcin Chorążki, akcja ta miała charakter spontaniczny, ale zarazem była koordynowana przez lokalne władze administracyjne, które, posiadając listy przywiezionych, kierowały ich do poszczególnych miejsc. „Každy z uchodźców był kierowany przez gminy. To, że w Dąbrownicy i po innych dworach pomieszkiwali ludzie ze środowiska ziemiańskiego albo intelektualiści, wynikało z polityki kwaterunkowej polskich władz gminnych. Na przykład u nas mieszkali uciekinierzy pochodzenia ziemiańskiego z powiatu Turek w Wielkopolsce”, wspominał Jan Marian Włodek¹³.

Na terenie GG likwidacja warstwy ziemiaństwa jako grupy mogącej odegrać rolę przywódczą w narodowym oporze została ze względów gospodarczych odłożona przez okupanta na okres powojenny. Od właścicieli majątków ziemskich oczekiwano przede wszystkim intensyfikacji produkcji rolnej i hodowlanej na potrzeby wojenne. Był to główny powód, dla którego planowano wielką własność objąć szczególną opieką. Niemiecka administracja uczyniła z polityki własnościowej skuteczny instrument nacisku na właścicieli majątków ziemskich oraz na polskich rolników. Mimo poprawy sytuacji ekonomicznej majątków i względnego dobrobytu we dworach nad ziemiaństwem ciążyła niesłabnąca świadomość groźby przejęcia pod byle pretekstem ich dóbr przez Niemców.

Ziemiańskie w GG odcinali się od polityki niemieckiej i zdecydowanie występowali przeciwko Niemcom. Udzielali pomocy podziemnej armii i wspierali tajne nauczanie. W okresie okupacji niemieckiej ostoją dla większości ziemian była ta część majątków ziemskich w GG, której pozwolono funkcjonować, jednak przy znacznych obciążeniach ekonomicznych. Znaczenie dworu polskiego w tym okresie przypominało pod pewnymi względami jego rolę w okresie zaborów.

W zachowanych wspomnieniach znaleźć można opis trudności związanych z prowadzeniem majątku rolnego w czasie okupacji: „U nas stopa życiowa obniżyła się głównie dlatego, że mając w domu wielu wysiedlonych, musieliśmy ograniczyć się, aby dla wszystkich starczyło, gdyż żywienie wysiedlonych i jakkolwiek pomoc w produktach dla miast była wobec Niemców nielegalna (chyba że chodziło wśród wysiedlonych o osoby starsze) i tym samym nie uwzględniane przy nakładaniu kontyngentu [...]. Bez ograniczeń mieliśmy chleb, ziemniaki, jarzyny; masło, cukier i mleko

wydzielało się dla każdego w porcjach 1 kg masła na śniadanie, 1 kg cukru miesięcznie, 0,25 l mleka na śniadanie, 0,25 l na kolację. Potrawy najskromniejsze z zakresu własnych produktów, mięso tylko wtedy, gdy dostaliśmy kartę uboju, gdyż nie chcieliśmy się narażać na duże przykrości, a kontrola była bardzo ścisła, zwłaszcza u nas, gdzie obora była zarodowa i urodzenie każdego cielęcia było potrójnie zgłaszane i kontrolowane”¹⁴.

Podczas okupacji istotnym problemem było kształcenie dzieci i młodzieży. Najmłodszych uczyły matki, starsi wymagali jednak fachowych nauczycieli i pedagogów. Niewielkie grupy młodzieży (w której skład wchodziła także młodzież wysiedlona z ziem wcielonych) uczestniczyły w tajnym nauczaniu odbywającym się głównie we dworach: „Tajne szkolnictwo bardzo silnie rozwijało się nie tylko w miastach, ale po wsiach. Uczniowie napotykali kolosalne trudności w zdobyciu książek i w dochodzeniu na lekcje. Ja sama uczyłam się z jednych książek z koleżanką, która mieszkała 7 km ode mnie. Wiele czasu zajmowało wzajemne odnoszenie sobie książek. Do niektórych przedmiotów nie było profesorów. Trzeba było uczyć się samemu, a tylko raz na dwa czy trzy tygodnie profesor z miasta kontrolował wiadomości i dawał objaśnienia. Tym systemem zrobiłam całą drugą lic., z wyjątkiem łaciny, matematyki i chemii, których lekcje miałam dwa razy w tygodniu. Komisje egzaminacyjne były świetnie zorganizowane. W obawie przed doniesieniem czy rewizją nie wydawały one świadectw, lecz dopiero po wycofaniu Niemców na podstawie swoich list wydano nam świadectwa”¹⁵.

W majątkach ziemskich lokal, pomoc i wsparcie otrzymali przedstawiciele wolnych zawodów: poeci, malarze, muzycy, aktorzy, naukowcy. Podczas okupacji w dworach przebywali m.in. Leopold Staff, Czesław Miłosz, Jan Józef Szczepański, Jerzy Andrzejewski, Arnold Szyfman, Juliusz Osterwa. Obecność artystów i naukowców zapewniała nie tylko interesujące towarzystwo, ale także możliwość edukacji młodzieży.

Napływ do Polski centralnej ludności wysiedlonej z Poznańskiego, Pomorza i Śląska stwarzał wiele problemów społeczno-ekonomicznych. Dwory, nawet te duże, były wtedy przepełnione. W czasie okupacji we dworze w GG mieszkało średnio kilkanaście osób, które trzeba było wyżywić, a Dzieduszyccy z Zarzecza zgodzili się zakwaterować w zabudowaniach

und Viehzucht. Das war der Hauptgrund, warum das große Grundeigentum einen gewissen Schutz genoss. Die deutsche Verwaltung nutzte ihre Eigentumspolitik in wirksamer Weise, um auf die polnischen Grundbesitzer und Bauern Druck auszuüben. Obwohl sich die wirtschaftliche Situation der Güter verbesserte und auf den Adelssitzen ein relativer Wohlstand herrschte, schwebte über den Besitzern die ständige Drohung der Übernahme ihrer Güter durch Deutsche unter irgendwelchen Vorwänden.

Die Landadligen im GG hielten sich von der deutschen Politik fern und traten entschieden gegen die Deutschen auf. Sie unterstützten die Untergrundarmee und den illegalen Schulunterricht. Jener Teil der großen Güter im GG, die die Deutschen trotz aller ökonomischen Belastungen weiter wirtschaften ließen, war in der Zeit der Besatzung ein Rückhalt für die meisten Landadligen. Die Bedeutung des polnischen Gutshauses für die Nation erinnerte in mancher Hinsicht an die Rolle, die es in der Zeit der Teilungen Polens gespielt hatte.

In den erhaltenen Memoiren aus jener Zeit finden sich Beschreibungen der Schwierigkeiten, die es machte, in der Besatzungszeit ein Gut zu führen: „Bei uns sank der Lebensstandard hauptsächlich deshalb, weil wir viele Umsiedelte bei uns untergebracht hatten und uns deshalb einschränken mussten, damit es für alle reichte. Denn das ‚Durchfüttern‘ der Ausgesiedelten und jede Art von Naturalunterstützung für Stadtbewohner war aus Sicht der Deutschen illegal (soweit es sich bei den Ausgesiedelten nicht um ältere Menschen handelte) und wurde deshalb bei der Festlegung der abzuliefernden Produktkontingente nicht angerechnet [...]. In unbegrenzter Menge hatten wir Brot, Kartoffeln und Gemüse; Butter, Zucker und Milch wurden zugeteilt. Jeder erhielt 10g Butter zum Frühstück, 1 kg Zucker im Monat, je 0,25l Milch zum Frühstück und zum Abendessen. Wir bereiteten aus unseren eigenen Produkten vollkommen bescheidene Gerichte zu; Fleisch gab es nur, wenn wir eine Schlachterlaubnis bekamen, da wir uns keinen Ärger wegen Schwarzschlachtens zuziehen wollten. Denn das wurde scharf kontrolliert, zumal unser Viehbestand zur Aufzucht diente und die Geburt jedes Kalbs in dreifacher Ausfertigung gemeldet werden musste und kontrolliert wurde“¹⁵.

Während der Okkupation war die Ausbildung von Kindern und Jugendlichen ein großes Problem. Die Jüngeren wurden von ihren Müttern unterrichtet; aber für die Älteren waren doch fachlich qualifizierte Lehrer und Erzieher erforderlich. Kleine Gruppen von Jugendlichen (darunter auch solche, die aus den eingegliederten Gebieten ausgesiedelt worden waren) nahmen an geheimen Unterrichtsveranstaltungen teil, die hauptsächlich in Gutshäusern stattfanden: „Das Untergrund-Schulwesen entwickelte sich nicht nur in den Städten

sehr stark, sondern auch in den Dörfern. Die Schüler hatten ungeheure Schwierigkeiten, an Bücher zu kommen und überhaupt zum Unterricht kommen zu können. Ich selbst teilte mir mit einer Kollegin die Schulbücher, die 7 Kilometer von mir entfernt lebte. Wie viel Zeit hat es uns gekostet, uns gegenseitig die Lehrbücher vorbeizubringen! Für manche Fächer gab es keine Lehrer; man musste sich alles selbst beibringen, und nur einmal in zwei oder drei Wochen kam ein Lehrer aus der Stadt, kontrollierte unsere Arbeit und gab uns Erläuterungen. Auf diese Weise habe ich die ganze zweite Klasse des Lyzeums absolviert, abgesehen von Latein, Mathematik und Chemie, die ich zweimal in der Woche hatte. Die Prüfungskommissionen waren hervorragend organisiert. Aus Vorsicht gegenüber Denunziationen oder Durchsuchungen bekamen wir während der Kriegszeit keine Zeugnisse; erst nach dem Abzug der Deutschen erhielten wir nachträglich aufgrund der internen Unterlagen der Kommissionen unsere Zeugnisse ausgestellt“¹⁶.

Auf Landadelssitzen erhielten auch Vertreter freier Berufe Kost, Logis und Unterstützung: Dichter, Maler, Musiker, Schauspieler und Wissenschaftler. Auf Gutshöfen hielten sich während der Besatzung unter anderem Leopold Staff, Czesław Miłosz, Jan Józef Szczepański, Jerzy Andrzejewski, Arnold Szyfman und Juliusz Osterwa auf. Die Anwesenheit von Künstlern und Wissenschaftlern verschaffte den Gastgebern andererseits interessante Gesprächspartner und die Möglichkeit, junge Leute auszubilden.

Der Zustrom von Menschen, die aus der Posener Gegend, aus Westpreußen und Oberschlesien ausgesiedelt worden waren, schaffte in Zentralpolen große sozioökonomische Probleme. Die Gutshäuser, selbst die großen unter ihnen, waren während der Besatzung überfüllt. Während der Okkupation lebte auf den Gütern im GG im Schnitt ein gutes Dutzend Menschen, die erst einmal ernährt werden mussten. Die Familie Dzieduszycki aus Zarzecze willigte sogar ein, in den Gutsgebäuden etwa 50 Personen unterzubringen. Die Organisation der Unterbringung der aus den eingegliederten Gebieten Ausgewiesenen lag in vielen Fällen gemeinsam bei den Landadligen und den örtlichen Gruppen des polnischen Roten Kreuzes.

Die Landadligen, die infolge der Aussiedlungen ins GG kamen, fanden dank ihrer Kenntnisse der deutschen Sprache manchmal Arbeit als Verwalter von Gütern, die von Deutschen übernommen worden waren, in landwirtschaftlichen Genossenschaften, in der deutschen Landwirtschaftsverwaltung und bei der Post. Viele Landadlige konnten sich in den großen Städten außerhalb der Landwirtschaft eine Existenz schaffen, oft im Handel. Als Leitlinie für das Handeln und Verhalten der ausgesiedelten Landadligen überwog oft die Haltung, als

dworskich nawet około 50 osób. Akcję zakwaterowania wysiedlonych z ziem wcielonych podejmowali często wspólnie ziemianie i miejscowe oddziały Polskiego Czerwonego Krzyża.

Ziemiańskie, którzy przybyli do GG na skutek wysiedleń, dzięki znajomości języka niemieckiego czasem znajdowali pracę zarządców w majątkach przejętych przez Niemców, w spółdzielczości rolniczej, w niemieckiej administracji rolnej i na poczcie. Wielu ziemian znalazło zatrudnienie poza rolnictwem w dużych miastach, głównie w handlu. W zachowaniu i postępowaniu wysiedlonych ziemian przeważała postawa „przeżyć” – jako rodzina i jako jednostka – nad postawą „walczyć”. Było to zapewne spowodowane zaborem majątków i aktami bezwzględnej eksterminacji tej warstwy społecznej.

Środowisko ziemian z Ziem Zachodnich należało do tej grupy, która szybko otrząsnęła się po szoku związanym z klęską wrześniową i wyrzuceniem ich z majątków. Cechowała ich duża solidarność, która przejawiała się m.in. w zorganizowaniu w Warszawie Komitetu Wysiedlonych z Zachodu. Wspierał on nie tylko ziemiaństwo, ale i przedstawicieli innych warstw społecznych, którzy go współtworzyli. Komitet ten koordynował też poszukiwania pracy dla wysiedlonych na terenie GG.

We wspomnieniach Teresy Tatarkiewiczowej sytuacja majątku w związku z przyjmowaniem osób wysiedlonych z Kraju Warty wyglądała następująco: „Wybuch wojny 1 września zastał nas i moją matkę w Radoryżu. Gdy tegoż jeszcze roku (w grudniu) Niemcy wysiedlili Polaków z tak zwanego Reichu, tj. terenów będących pod zaborem pruskim przed I wojną światową, uchodźcy przeważnie umieścili się w miastach, usiłując znaleźć jakieś źródła dochodów: część ziemian dostała posady w majątkach przy gospodarstwie itp. Było jednak wśród nich sporo ludzi starych, niedołężnych, obarczonych małymi dziećmi. Przy Związku Ziemian zaraz zawiązał się Komitet Pomocy dla Wysiedlonych i ten szukał pomieszczeń dla tej kategorii pokrzywdzonych. Dwór w Radoryżu miał siedemnaście pokoi, można więc było umieścić w nim dwadzieścia osób, które utrzymywał łukowski Związek Ziemian”¹⁶.

Inną formą zorganizowanej pomocy ziemiaństwa w GG była „Uprawa” – „Tarcza”, ziemiańska organizacja paramilitarna będąca zapleczem aprowizacyjnym, lokalowym i finansowym dla AK. Przekazywane przez ziemiaństwo fundusze traktowane były przez podziemne

władze wojskowe jako podatek na armię konspiracyjną i wypełnienie obowiązku obywatelskiego. Dwory często były ostoją partyzantki ZWZ-AK i NSZ, zapewniały jej kwatery, aprowizację, szkolenia, magazyny, punkty kontaktowe, ukrywanie poszukiwanych osób oraz opiekę medyczną¹⁷. Specyfikę życia we dworze w okresie okupacji wspomina Maciej Rudziński: „A w naszym domu w Słupi [koło Jędrzejowa] okupacyjne życie płynące będzie dwoma nurtami: podziemnym i oficjalnym. Ten oficjalny to normalna gospodarka rolna obciążona dużymi kontyngentami na rzecz okupanta. Natomiast nurt podziemny sprowadza się do działalności w ramach Armii Krajowej oraz tajnej oświaty”¹⁸.

Tradycyjne życie towarzyskie ziemiaństwa zostało nieco ograniczone w czasie okupacji – spotykano się najczęściej po nabożeństwach w kościele lub niekiedy na niedzielnych obiadach. Kontakty nabrały też bardziej praktycznego wymiaru, gdyż służyły przekazywaniu informacji, wzajemnemu ostrzeganiu się bądź wymianie książek. Trudno jednak mówić o całkowitej ascezie, gdyż obchodzono we dworach urodziny, imieniny, organizowano wesela.

Wiele osób pochodzenia ziemiańskiego weszło w skład działającej za zgodą Niemców Rady Głównej Opiekuńczej niosącej pomoc ludności polskiej. RGO powstała po negocjacjach hr. Adama Ronikiera i jego otoczenia z władzami okupacyjnymi na przełomie maja i czerwca 1940 roku. Uzyskano wówczas pozwolenie na zalegalizowanie działającej nieformalnie od połowy stycznia 1940 roku RGO z siedzibą w Krakowie wraz z siecią jej organów terenowych. Głównym celem tej instytucji było zespolenie i ujęcie w karby organizacyjne wszystkich polskich organizacji dobroczynnych. Zadania RGO polegały na opiece społecznej, pozyskiwaniu funduszy na jej prowadzenie, utrzymywaniu i wspieraniu zakładów i instytucji opieki społecznej oraz współpracy z zagranicznymi organizacjami filantropijnymi. „Instytucja zacna, użyteczna, arcyniepopularna. Mówiono o niej z przekąsem i lekceważeniem: »to Ergieło«... Niby że »Ergieło« to tchórze, że drżą przed Niemcami, że odżegnują się od Podziemia... A »Ergieło« wydawało parę milionów obiadów dziennie, cała zabiedzona inteligencja polska żyła zupkami RGO, kuchnie RGO pokrywały gęstą siecią Generalną Gubernię, obok kuchen przytułki, sierocińce, ochronki. Bezcenna akcja społeczna zakrojona na wielką

Individuum und als Familie „überleben“ zu wollen, den Gedanken an Kampf. Dies war sicherlich durch die Enteignung der Güter und die unmittelbaren Vernichtungsaktionen gegen den Landadel als gesellschaftliche Gruppe bedingt.

Allgemein erholte sich der Landadel der polnischen Westgebiete relativ schnell vom Schock der Niederlage im September 1939 und davon, dass sie ihrer Güter verlustig gegangen waren. Als Gruppe waren sie miteinander solidarisch, was sich auch darin zeigte, dass in Warschau ein „Komitee der aus dem Westen Ausgesiedelten“ (Komitet Wysiedlonych z Zachodu) gegründet wurde. Es unterstützte nicht nur Landadlige, sondern auch Vertreter anderer sozialer Gruppen, die an seiner Gründung Anteil hatten. Das Komitee koordinierte auch die Arbeitsvermittlung für die Ausgesiedelten im Gebiet des GG.

Die Erinnerungen von Teresa Tatarkiewiczowa zeichnen die Situation ihres Guts im Zusammenhang mit der Aufnahme von Vertriebenen aus dem Warthegau folgendermaßen nach: „Der Ausbruch des Krieges am 1. September überraschte unsere Mutter und uns in Radoryż. Als gegen Ende desselben Jahres (im Dezember) die Deutschen die Polen aus dem sogenannten Reich aussiedelten – d.h. aus den Gebieten, die vor dem 1. Weltkrieg unter preußischer Herrschaft gestanden hatten – siedelten sich die Flüchtlinge überwiegend in den Städten an, in der Hoffnung, dort irgendwelche Verdienstmöglichkeiten zu finden. Ein Teil der Landadligen bekam irgendwelche Posten in Gütern, in der Landwirtschaft usw. Viele der Ausgesiedelten waren allerdings auch ältere, häufig gebrechliche Menschen, denen kleine Kinder zur Last fielen. Der Landadelsverband bildete ein Hilfskomitee für die Ausgesiedelten, das Wohnraum für Geschädigte dieser Kategorien suchte. Das Gutshaus in Radoryż besaß 17 Zimmer; man konnte also in ihm 20 Personen unterbringen, für deren materiellen Unterhalt der Landadelsverband in Łuków sorgte“¹⁷. Eine andere Form der organisierten Hilfe des Landadels im GG war die Organisation „Uprawa“ (Anbau, A.d.Ü.) oder „Tarcza“ (Schild, A.d.Ü.) – eine paramilitärische Formation des Landadels, die als Versorgungsbasis logistische und finanzielle Unterstützung für die polnische Heimatarmee AK leistete. Die Leitung der AK betrachtete die Übergabe von Mitteln an die AK durch den Landadel als eine Art Steuer zugunsten der Untergrundarmee und als Erfüllung einer Bürgerpflicht. Häufig waren die Gutshäuser Stützpunkte der Partisanen von AK und NSZ (Nationale Streitkräfte), die ihnen Quartiere, Verpflegung, Ausbildung, Lagerräume, Anlaufstellen und die Möglichkeit boten, Gesuchte untertauchen und Verletzte medizinisch versorgen zu lassen¹⁸. Maciej Rudziński erinnert sich mit diesen Worten an die Eigenart des Lebens auf den Landgütern während der Besatzungszeit: „In unserem Haus in Słupia [bei Jędrzejów] lief das Leben während der

Okkupation auf zwei Ebenen: einer offiziellen und einer illegalen. Die offizielle war die Existenz eines landwirtschaftlichen Betriebs, der den Besatzern große Mengen an Kontingenten abzuliefern hatte. Die illegale Ebene lief auf die Tätigkeit im Rahmen der Heimatarmee und des geheimen Schulwesens hinaus“¹⁹.

Die traditionelle Geselligkeit des Landadels wurde während der Okkupation etwas eingeschränkt – man traf sich meistens nach Gottesdiensten in der Kirche oder manchmal sonntags zum Mittagessen. Die Kontakte bekamen eine praktischere Dimension, da sie gleichzeitig der Weitergabe von Informationen, der gegenseitigen Warnung oder dem Austausch von Büchern dienten. Völlig auf Feste verzichtet wurde freilich nicht; auf den Gütern wurden weiterhin Geburts- und Namenstage gefeiert und Hochzeiten veranstaltet.

Viele Landadlige beteiligten sich an der Tätigkeit des von den Deutschen geduldeten Hauptfürsorgetrates (Rada Główna Opiekuńcza – RGO), der als Folge von Verhandlungen des Grafen Adam Ronikier und seiner Umgebung mit den Besatzungsbehörden Ende Mai/Anfang Juni 1940 entstand. Ergebnis dieser Verhandlungen war die Legalisierung des informell bereits seit Mitte Januar 1940 tätigen Gremiums mit Sitz in Krakau und einem Netz von Außenstellen in der Provinz. Hauptziel des RGO war es, sämtliche polnischen karitativen Organisationen im Rahmen einer Dachorganisation zusammenzufassen. Die Aufgabe des RGO war die Sozialfürsorge und die Suche nach Mitteln für ihre Finanzierung, der Unterhalt und die Unterstützung von Fürsorgeeinrichtungen und die Zusammenarbeit mit ausländischen Wohlfahrtsorganisationen. „Die Institution war verdienstvoll, nützlich, aber äußerst unpopulär. Man redete über sie boshaft und geringschätzig: das „Ergieło“. Angeblich saßen dort Feiglinge, die vor den Deutschen kuschten und mit dem Untergrund nichts zu tun haben wollten [...]. Doch jenes „Ergieło“ gab täglich Millionen von Mittagessen aus; die ganze verelendete polnische Intelligenz schlug sich mit den Suppen des RGO durch. Ein dichtes Netz von Suppenküchen des RGO bedeckte das ganze Generalgouvernement; neben den Küchen gab es Nachtsyle, Waisenhäuser und Kinderhorte. Eine so unentbehrliche soziale Aktion in großem Maßstab konnte naturgemäß nicht konspirativ sein. Sie war legal, hing von der Duldung durch die Besatzer ab und musste zwangsläufig so tun, als wäre sie ihnen gegenüber loyal. Die wütende und erbitterte Gesellschaft konnte das nicht verzeihen. Kaum jemand wusste damals, dass dieser scheinbar loyale und deutschfreundliche Apparat engste Kontakte mit dem Untergrund unterhielt. Alle ‚großen Nummern‘ des Untergrunds hatten als Legende Arbeitsplätze beim RGO, die ihnen gute Alibis verschafften“, erinnerte sich Zofia Kossak²⁰.

skalę nie mogła być, rzecz prosta, konspiracyjną. Była legalna, zależała od okupanta i musiała zachowywać pozory ścisłej lojalności, czego żyjące w temperaturze wrzenia społeczeństwo nie mogło przebaczyć. Mało kto wiedział wówczas, że ta pozornie lojalna, proniemiecka machina posiada z Podziemiem kontakty nadzwyczaj bliskie. Wszystkie »grube ryby« konspiracyjne pokrywały swą właściwą rolę pracą w RGO, dającą im dobre alibi¹⁹. Ziemianie w większości włączyli się przede wszystkim właśnie w ten legalny nurt pracy społecznej (RGO, PCK), bowiem inne organizacje zostały w GG zlikwidowane. Prowadzili też działania w ramach przedwojennych struktur Związku Ziemian, które istniały nadal, opierając się na relacjach towarzyskich i rodzinnych, ale uczestniczyli również w pracy nielegalnej inicjowanej przez polskie czynniki rządowe (Delegatura, AK itp.).

Wywłaszczone dwory

„Dwory ziemiańskie, będące w Wielkopolsce ostoją rodzimej kultury, przestały istnieć, a nagromadzone w nich kulturalne zbiory, pamiątki – rozgrabione i zniszczone. Biblioteki, wśród których było wiele białych kruków, sprzedano jako makulaturę. Obrazy pocięto i spalono, cenniejsze meble wywieziono. Porcelanę i stołową zniszczono i rozkradziono” – taki stan siedzib polskiego ziemiaństwa przedstawiono w 1943 roku w raporcie Sekcji Zachodniej Departamentu Informacji i Prasy Delegatury Rządu RP na kraj²⁰. Niemal od początku okupacji w 1939 roku dwory i pałace były przeszukiwane przez przedstawicieli rozmaitych niemieckich urzędów i instytucji w celu zagrabienia znajdujących się w nich dóbr kultury i cennych przedmiotów. Równolegle dochodziło do grabieży przeprowadzanej przez prywatnych Niemców. Nadużyć dopuszczali się także Niemcy mający administrować majątkami, tzw. treuhänderzy. Administrator majątku Kopaszewo sprzedał meble z pałacu w jednym z poznańskich antykwariatów. W Psarach z dworu Brodowskich treuhänder o nazwisku Verweck wywiózł część dóbr kultury, podobna sytuacja miała miejsce pod koniec wojny w 1945 roku w pałacu Mycielskich we Wrzesznie-Opieszynie. Niemiecki zarządca majątku Zbarzewo przywiózł z sobą z majątku, w którym poprzednio był administratorem, kilkanaście skrzyń zawierających

prawdopodobnie rodową zastawę stołową należącą do dawnego polskiego właściciela tego majątku.

Obraz grabieży polskich majątków ziemskich ukazują m.in. *Raporty z ziem wcielonych do III Rzeszy*. Tak opisana została sytuacja w rejencji ciechanowskiej: „Nastąpił masowy zalew »Verwalterów«, którzy cel swego przybycia traktowali jako wyprawę rabunkową i na powierzonym im w zarząd majątku polskim uprawiali rabunkową gospodarkę. Po roku urzędowania, w czasie którego »zarządca« starał się spieniężyć, co się da z mienia skonfiskowanego polskiemu właścicielowi – majątki przedstawiały obraz całkowitej dewastacji. Powszechnie też po upływie takiego czasu zarządca, załadowawszy na wozy wszystko, co zrabował dla siebie, przenoślił się do innego majątku, aby proceder swój rozpocząć tam od nowa. Po trzech latach każdy z zarządców stał się już bardzo zamożnym rentierem”²¹.

Znajdujące się w majątkach ziemskich dobra kultury okazały się atrakcyjne dla III Rzeszy i dlatego podjęto odpowiednie działania, aby wykorzystać je w możliwie maksymalny i pragmatyczny sposób. Majątki polskiego ziemiaństwa przede wszystkim inwentaryzowano, a następnie wyselekcjonowane obiekty były przejmowane przez różne instytucje i urzędy. Zagrabiono zbiory malarstwa, grafiki, rzemiosła, biblioteczne, numizmatyczne, rzeźby, broni oraz cennych przedmiotów i biżuterii. Na skutek działań administracji okupacyjnej pozostawione w majątkach dobra kultury zostały nie tylko przeszukane, zagrabione i częściowo zniszczone podczas planowej i zinstytucjonalizowanej konfiskaty dóbr kultury, ale co najważniejsze – zostały rozproszone. Część dóbr kultury, te najcenniejsze oraz posiadające największą wartość rynkową (przedmioty z kruszcu szlacheckiego), została wywieziona w głąb Rzeszy przez instytucję podległą centrali w Berlinie (Urząd Generalnego Powiernika). Część obiektów po licznych sporach kompetencyjnych znalazła się pod zarządem administracji Kraju Warty i licznych instytucji (także muzealnych) podporządkowanych namiestnikowi Arthurowi Greiserowi.

W przypadku ziemiańskich zbiorów sztuki interesujące jest, że były one stosunkowo mało rozpoznane przez Niemców przed wojną. Dopiero dzięki działalności armii urzędników niemieckich niskiego szczebla okupanci uzyskali swoistą „bazę danych” dotyczącą zasobności majątków ziemskich w dzieła sztuki

Die meisten Adligen beteiligten sich vor allem an dieser legalen Sozialarbeit in RGO oder im Polnischen Roten Kreuz (PCK), weil alle anderen Organisationen im GG aufgelöst worden waren. Ebenso versuchten sie, die Vorkriegsstrukturen des Landadelsverbandes (Związek Ziemiański) fortzuführen, die gestützt auf gesellige und verwandtschaftliche Beziehungen informell fortbestanden. Manche beteiligten sich aber auch an der illegalen Arbeit im Auftrag der polnischen Exilregierung (Außenstelle der Regierung, AK usw.).

Die Enteignung von Gütern

„Die Güter des Landadels, die in Großpolen ein Rückhalt der nationalen Kultur waren, haben zu bestehen aufgehört. Die in ihnen angesammelten kulturellen Werte und Erinnerungsstücke wurden geplündert oder zerstört. Ganze Bibliotheken, darunter viele mit wertvollen Frühdrucken, wurden als Altpapier verkauft. Bilder wurden zerschnitten und verbrannt, was an Möbeln wertvoll war, abtransportiert. Porzellan und Tischwäsche wurden zerstört oder gestohlen.“ Einen solchen Zustand der Sitze des polnischen Landadels beklagte 1943 ein Bericht der für Westpolen zuständigen Dienststelle des Presse- und Informationsamtes der Inlandsvertretung der polnischen Exilregierung²¹.

Die Besatzung hatte 1939 kaum begonnen, als Landgüter und Schlösser von den Vertretern verschiedener deutscher Ämter und Institutionen auf der Suche nach dort vorhandenen Kulturgütern und wertvollen Objekten durchkämmt wurden. Auch private Raubzüge von Deutschen ließen nicht auf sich warten, ebenso wie Missbräuche derjenigen Deutschen, die als sogenannte Treuhänder zur Verwaltung der polnischen Güter berufen worden waren. Der Verwalter des Gutes Kopaszewo etwa verkaufte Möbel aus dem Palast in einem Posener Antiquitätengeschäft. Aus dem Gut der Familie Brodowski in Psary schaffte ein Treuhänder mit Namen Verweck einen Teil der Kulturschätze weg; ähnlich geschah es gegen Ende des Krieges 1945 im Palast der Familie Mycielski in Września-Opieszyn. Der deutsche Verwalter des Gutes Zbarzewo nahm auf der Flucht von dem Gut, das ihm zuvor übertragen worden war, mehr als zehn Kisten mit, die wahrscheinlich das Familienporzellan des ehemaligen polnischen Eigentümers enthielten.

Ein umfassenderes Bild der Plünderungen polnischer Güter zeichnen u.a. auch die „Berichte aus den ins Reich eingegliederten Gebieten“ (*Raporty z ziem wcielonych do III Rzeszy*). Zur Situation im Regierungsbezirk Zichenau (Ciechanów) heißt es dort zum Beispiel: „Es ist eine Flut sogenannter 'Verwalter' hereingebrochen, die ihren Aufenthalt hier als Gelegenheit zu Raubzügen verstehen und in den ihnen

anvertrauten polnischen Gütern Raubbau und Plünderung betreiben. In der Regel amtierten solche Verwalter etwa ein Jahr lang, verkauften in dieser Zeit alles, was sich zu Geld machen lässt, und hinterliessen die Güter im Zustand völliger Verwüstung. Verbreitet ist auch, dass nach Ablauf einer solchen Frist der Verwalter alles, was er für sich geraubt hat, auf Fuhrwerke laden lässt und auf ein anderes Gut umzieht, um dort ebenso zu verfahren. Nach drei Jahren sind alle diese Verwalter zu äußerst wohlhabenden Rentiers geworden“²².

Die in den Gütern vorhandenen Kulturgüter waren für das Dritte Reich interessant; deshalb wurden Aktivitäten unternommen, um sie maximal und in völlig pragmatischer Weise zu nutzen. Zunächst wurden die Güter des polnischen Landadels inventarisiert, anschließend wurden ausgewählte Objekte durch verschiedene Institutionen und Ämter übernommen. Sammlungen von Ölbildern, Grafik, Kunsthandwerk, Bibliotheken, Münzen, Skulpturen, historischen Waffen, andere Wertgegenstände sowie Schmuckstücke wurden geraubt. Das Wirken der Besatzungsverwaltung führte nicht nur zur Durchsuchung, Plünderung und teilweisen Zerstörung der in den Gütern hinterlassenen Kulturgüter bei deren planmäßiger und institutioneller Beschlagnahmung, sondern vor allem dazu, dass diese Bestände zerstreut wurden. Die künstlerisch oder materiell wertvollsten Kulturgüter (Gegenstände aus Edelmetallen) wurden im Auftrag von Institutionen, die der Haupttreuhandstelle in Berlin unterstanden, ins Reich abtransportiert. Ein Teil der Objekte blieb nach zahlreichen Kompetenzstreitigkeiten in der Verfügung der Verwaltung des Warthegaus und zahlreicher dem Gauleiter Arthur Greiser unterstehender Institutionen, darunter auch solchen musealen Charakters.

Hinsichtlich der Kunstsammlungen in den Landadelsgütern ist zu bemerken, dass sie den Deutschen vor dem Krieg kaum bekannt waren. Erst dank der Tätigkeit eines Heeres kleiner deutscher Beamter erhielten die Besatzungsbehörden einen Überblick darüber, was in den Landadelspalästen überhaupt an Kunstwerken und Wertgegenständen vorhanden war. Nach der Bestandsaufnahme der Güter kam dann in einer zweiten Etappe die „fachmännische Plünderung“ zum Zug, an der Museumsfachleute, Kunsthistoriker und Künstler beteiligt waren. Diese nahmen als Mitglieder von Einsatzkommandos eine Selektion der wertvollsten Kunstwerke vor. Die besten Objekte kamen in Museen, wo sie von deutschen Fachleuten betreut wurden.

Während der deutschen Besatzung in Großpolen beraubten deutsche Institutionen nicht weniger als 222 der 655 damals existierenden polnischen Landadelsgüter ihrer Bestände an Kunst- und Kulturschätzen.

i cenne przedmioty. Po inwentaryzacji majątków nastąpił etap drugi, czyli wprowadzenie do mechanizmu grabieży fachowców (muzealników, historyków sztuki, artystów), którzy jako członkowie Einsatzkommand przeprowadzali selekcję najwartościowszych dzieł sztuki. Najcenniejsze obiekty trafiły do muzeów, gdzie znalazły się pod opieką niemieckich muzealników.

Podczas okupacji niemieckiej w Wielkopolsce niemieckie instytucje przeprowadziły akcję grabieży dóbr kultury z nie mniej niż 222 majątków polskiego ziemiaństwa spośród 655 wówczas istniejących.

Rozproszenie ziemiańskiego dziedzictwa kulturowego spowodowało nieodwracalne straty dla polskiej kultury. Podczas grabieży zniszczono całe zbiory i kolekcje artystyczne, które były konsekwentnie powiększane przez kolejne pokolenia w ziemiańskich siedzibach, często przez stulecia.

Powojenny epilog

„Ostatnią noc spędziłem we dworze chorzelowskim, gdy wojska sowieckie dochodziły do Wisły. Panowała cisza i spokój, dom był prawie pusty [...]. Wewnątrz domu nic się nie działo, meble, książki, drobiazgi na stołach i komodach. Ze ściśniętym sercem odjeżdżałem ostatnim niemieckim wojskowym pociągiem, chcąc się połączyć z rodziną umieszczoną już parę miesięcy wcześniej w Zakopanem. Nie sądziłem, że w tym dniu żegnam po raz ostatni ognisko rodzinne, że wkrótce dwór zostanie spalony przez wojska sowieckie, że nastąpi konfiskata całości majątku przez powstały na gruzach dawnej Polski – Lubelski Komitet Wyzwolenia pod patronatem Rosji Sowieckiej”, tak ostatnie chwile spędzone w swoim majątku wspominał Karol H. Tarnowski²².

Kres istnienia polskiego ziemiaństwa położyła reforma rolna rozpoczęta dekretem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego we wrześniu 1944 roku na Lubelszczyźnie, a po przejściu frontu od 1945 roku wprowadzana również w Wielkopolsce. Głównym jej celem była likwidacja polityczna ziemiaństwa jako grupy i podcięcie jego niezależności ekonomicznej oraz podzielenie społeczeństwa polskiego i zyskania

przychylności części chłopstwa wobec nowego systemu komunistycznego instalowanego w Polsce przez Józefa Stalina. Podczas wprowadzania reformy rolnej dochodziło często do dalszego niszczenia dworów rozpoczętego podczas okupacji niemieckiej. „Dom nasz został kompletnie zdewastowany po wejściu wyzwolicielei. Razem z wojskiem radzieckim dewastowali i kradli miejscowi, bo czemu nie mieli skorzystać? Książki, zwłaszcza polską klasykę, wywoził wozem do pobliskich Siernik dawny pracownik moich rodziców. Jakież meble posłużyły jako urządzenie posterunku milicji w Kościanie. Kilka wazonów chińskich i z Delft odzyskaliśmy za pośrednictwem proboszcza, gdy mu je ofiarowano do ustrojenia ołtarzy na Boże Ciało w 1945. Nie wróciły, a były u kogoś w Głuchowie figury krowy i konia czy wołu z fajansu delftoskiego. Niemal w naszych oczach (w 1945 r., od połowy kwietnia do połowy czerwca, mieszkaliśmy z Matką w Głuchowie) żołnierz radziecki przewrócił pięcioskrzydłowy parawan oszklony, by z niego wyrwać sztychy z końmi [...]. W saloniku później urządzono strzelnicę pneumatyczną, do dziś tak jest”, opisywała Maria Glińska losy pałacu w Głuchowie w 1945 roku²³.

Zmiany własnościowe na wielkopolskiej wsi, które zostały zapoczątkowane przez politykę niemieckiego okupanta, a zakończone wprowadzoną w 1945 roku reformą rolną, sprawiły, że społeczność chłopska i ziemiaństwo zostały wyrwane z otoczenia, w którym dotąd funkcjonowały. Zniszczony został ugruntowany przez lata układ społeczny, gospodarczy i kulturalny. Zlikwidowanie życia religijnego i eksterminacja duchowieństwa dopełniło przeobrażeń wsi polskiej w okresie okupacji niemieckiej. Zmiany te pociągnęły za sobą zachwianie układu „wielkiej rodziny”, która tworzyła na wsi wielkopolskiej ramy nie tylko życia prywatnego, ale także gospodarczego, społecznego i kulturalnego. Polityka niemieckiego okupanta, a następnie nowej, „ludowej” władzy w Polsce doprowadziła do zniszczenia dotychczasowych (polskich i niemieckich) społeczności wiejskich.

Ziemiańskie wywłaszczeni w 1939 roku ze swoich majątków nigdy już do nich nie wrócili na skutek zmian politycznych, które przyniosła II wojna światowa.

Die Verstreuung des adligen Kulturerbes brachte für die polnische Kultur unwiederbringliche Einbußen mit sich. Ganze Sammlungen, die über Generationen in den Landadelspalästen konsequent zusammengetragen worden waren, wurden während der Raubzüge zerstört.

Die Nachkriegszeit – Epilog

„Die letzte Nacht verbrachte ich auf dem Gut in Chorzelów, als die sowjetischen Truppen die Weichsel erreichten. Es herrschte Ruhe und scheinbarer Frieden, das Haus stand beinahe leer ... Im Innern war alles unberührt, Möbel, Bücher und Kleinigkeiten standen auf Tischen und Kommoden. Mit Wehmut im Herzen verließ ich das Gut mit dem letzten deutschen Militärtransport, da ich wieder zu meiner Familie wollte, die ich schon einige Monate zuvor in Zakopane untergebracht hatte. Ich rechnete nicht damit, dass ich meinen Familiensitz an diesem Tag zum letzten Mal erblicken würde, dass das Gutshaus schon bald danach von sowjetischen Truppen niedergebrannt und das ganze Gut durch das auf den Trümmern des alten Polens mit sowjetischer Unterstützung entstandene „Komitee zur Nationalen Befreiung“ aus Lublin enteignet werden würde“. So erinnerte sich Karol H. Tarnowski an die letzten Augenblicke, die er auf seinem Besitz verbrachte²³.

Das Ende der Existenz des polnischen Landadels kam mit der durch ein Dekret des Lubliner „Polnischen Komitees zur Nationalen Befreiung“ im September 1944 verfügten Landreform. Sie wurde nach dem Durchzug der Front 1945 auch in Großpolen eingeführt. Wichtigstes Ziel der Reform war die politische Entmachtung des Landadels als Gruppe und die Untergrabung seiner wirtschaftlichen Unabhängigkeit, sowie die Spaltung der polnischen Gesellschaft mit dem Ziel, die Sympathie eines Teils der Bauernschaft mit dem neuen kommunistischen System zu erreichen, das Josef Stalin in Polen errichtete. Im Zuge der Landreform wurde oftmals endgültig zerstört, was die deutschen Besatzer übrig gelassen hatten. „Unser Haus wurde nach dem Einzug der Befreier völlig verwüstet. Neben sowjetischen Soldaten beteiligten sich daran auch örtliche Bewohner, denn warum

sollten sie sich diese Gelegenheit entgehen lassen? Bücher, insbesondere polnische Klassiker, schaffte ein ehemaliger Beschäftigter meiner Eltern auf einem Fuhrwerk ins benachbarte Sierniki; irgendwelche Möbel dienten als Einrichtung der Polizeiwache in Kościan. Einige chinesische und Delfter Vasen erhielten wir unter Vermittlung des örtlichen Priesters zurück, dem sie als Schmuck für den Fronleichnamsalter zur Prozession 1945 angeboten worden waren. Die Figuren einer Kuh und eines Pferdes aus Delfter Fayence erhielten wir nicht zurück, ich weiß aber, dass jemand in Głuchowo sie hatte. Fast vor unseren Augen (denn wir lebten von Mitte April bis Mitte Juni 1945 mit unserer Mutter in Głuchowo) warf ein sowjetischer Soldat einen verglasten Paravent um, um aus ihm die Stiche mit Pferdedarstellungen herauszubekommen. [...]. Im kleinen Salon wurde später ein Schießstand für Luftgewehre eingerichtet, der sich bis heute dort befindet“, beschrieb Maria Glińska das Schicksal des Palastes in Głuchów im Jahre 1945²⁴.

Die Änderungen der Eigentumsverhältnisse in den Dörfern Großpolens, die die Politik der deutschen Besatzer eingeleitet hatte, wurden durch die 1945 eingeführte Landreform vollendet. Sie bewirkten, dass sowohl die bäuerliche Gemeinschaft als auch der Landadel aus dem Kontext gerissen wurden, innerhalb dessen sie sich bisher bewegt hatten. Eine über Jahrhunderte gewachsene soziale, wirtschaftliche und kulturelle Ordnung wurde zerstört. Die Beschneidung des religiösen Lebens und die Verfolgung der Geistlichkeit traten zu den Veränderungen hinzu, die schon während der deutschen Besatzung auf dem Land in Großpolen begonnen hatten. Als Folge verfiel das Bewusstsein einer „großen Familie“, das in den Dörfern Großpolens den Rahmen nicht nur des privaten, sondern auch des wirtschaftlichen, sozialen und kulturellen Lebens geprägt hatte. Die Politik der deutschen Besatzer und anschließend die der neuen, auf das „Volk“ gestützten polnischen Staatsmacht führte zur Zerstörung der bisherigen dörflichen Gesellschaften; das gilt für die polnischen wie für die deutschen Dörfer gleichermaßen.

Infolge der politischen Umbrüche, die der Zweite Weltkrieg mit sich brachte, kehrten die 1939 enteigneten polnischen Landadligen nie mehr auf ihre Güter zurück.

Fußnoten

1 Der Begriff kam im 19. Jahrhundert auf und bezeichnete Basisarbeit auf verschiedenen Gebieten von der Volksbildung bis zum Kreditgenossenschaftswesen. [A.d.Ü.]

2 Mündlicher Bericht Chłapowskis gegenüber der Autorin, Krakau 1992.

3 A. Ziolkowska, *Masowe egzekucje w Wielkopolsce w okresie tzw. Zarządu Wojskowego (wrzesień–październik 1939 roku)* [Massenhinrichtungen in Großpolen

während der sog. Militärverwaltung (September – Oktober 1939)], [in:] Libicki, M., Wryk, R. (Hg.), *Deutsche Verbrechen in Großpolen 1939–1945*, Poznań 2004, S. 97.

4 S. Helsztyński, *Miasto i powiat Gostyń w czasie okupacji hitlerowskiej 1939–1945* [Stadt und Landkreis Gostyń während der Besetzung durch Hitlerdeutschland 1939–1945, [in:] „Przegląd Zachodni“, 1954, Nr. 1–2, S. 123–125.

Przypisy

- 1 Relacja D. Chłapowskiego złożona autorce, Kraków 1992.
- 2 A. Ziółkowska, *Masowe egzekucje w Wielkopolsce w okresie tzw. Zarządu Wojskowego (wrzesień–październik 1939 roku)*, [w:] *Zbrodnie niemieckie w Wielkopolsce 1939–1945*, red. M. Libicki, R. Wryk, Poznań 2004, s. 97.
- 3 S. Helsztyński, *Miasto i powiat Gostyń w czasie okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, „Przegląd Zachodni”, 1954, nr 1–2, s. 123–125.
- 4 H. Donimirska-Szyrmerowa, *Był taki świat...*, Warszawa 2007, s. 266.
- 5 Relacja D. Chłapowskiego złożona autorce, Kraków 1992.
- 6 R. Mycielski, *Rok 1939 w Wielkopolsce*, cz. 3 *Wysiedlenie*, „Wiadomości Ziemiańskie”, 2006, nr 25, s. 4–5.
- 7 Instytut Zachodni (dalej: IZ), Dok. II-43; K. Skubiszewski, *Odpowiedź na niektóre zagadnienia wskazane w „Instrukcji dla piszących pamiętniki z czasów okupacji niemieckiej”*, Poznań 1947, k. 1–2.
- 8 IZ, Dok. II-57, relacja Ireny Żórawskiej; relacja wpłynęła do zbiorów IZ 9 XI 1946 r., k. 1, 2.
- 9 K. Kubicki, *Mój pobyt w obozie przejściowym, przed wywiezieniem do Generalnego Gubernatorstwa, zorganizowanym przez niemieckie władze okupacyjne dla rodzin ziemiańskich powiatu krotoszyńskiego w Dobrzycy w czasie od października do grudnia 1939 r.*, s. 2; załącznik do ankiety dotyczącej majątku Świnkowo. Ankiety dotyczące wywłaszczenia w wyniku tzw. reformy rolnej, przeprowadzone przez Komisję Historyczną PTZ, udostępnione autorce.
- 10 Ankieta dot. majątku Młodziejewice (pow. wrzesiński), 6 IV 1999 r. Ankiety dotyczące wywłaszczenia w wyniku tzw. reformy rolnej, przeprowadzone przez Komisję Historyczną PTZ, udostępnione autorce.
- 11 *Anno Domini... Księga gości Chorzelowa*, oprac. J. Skrzypczak, Mieleniec 2000, s. 105–106.
- 12 R.C. Lukas, *Zapomniany Holocaust. Polacy pod okupacją niemiecką 1939–1944*, Kielce 1995, s. 10; D. Lewandowska, *Plany likwidacji inteligencji polskiej jako część programu polityki okupacyjnej*, [w:] *Straty wojenne Polski w latach 1939–1945*, Warszawa 1962, s. 67.
- 13 M. Chorążki, *Ziemianie wobec wojny. Postawy właścicieli ziemskich województwa krakowskiego w latach 1939–1945*, Kraków 2010, s. 125.
- 14 IZ, Dok. II-57, relacja Marii Dąbskiej; relacja wpłynęła do zbiorów IZ 9 XI 1946 r., k. 2–5. Maria Dąbska, córka właściciela majątku ziemskiego, która od 1 VII 1940 r. do 18 X 1944 r. prowadziła księgowość rolniczą w majątku ojca (we wspomnieniach nie podaje niestety jego nazwy).
- 15 Tamże, k. 16–17.
- 16 T. Tatkiewiczowa z Potworowskich, *Wspomnienia*, [w:] T. i W. Tatkiewiczowie, *Wspomnienia*, Warszawa 1979, s. 39.
- 17 K. Jasiewicz, *Lista strat ziemiaństwa polskiego 1939–1956*, Warszawa 1996, s. 41.
- 18 M. Rudziński, *Pożegnanie ze Słupią*, „Wiadomości Ziemiańskie”, 2007, nr 32, s. 47.
- 19 Z. Kossak, *W Polsce podziemnej. Wybrane pisma dotyczące lat 1939–1944*, Warszawa 1999, s. 156.
- 20 *Raport o sytuacji na Ziemiach Zachodnich, nr 4, do 1 III 1943 r.*, [w:] *Raporty z ziem wcielonych do III Rzeszy*, red. Z. Mazur, M. Rutowska, A. Pietrowicz, Poznań 2005, s. 85.
- 21 *Raport o sytuacji na Ziemiach Zachodnich, nr 8 (do 31 X 1943 r.)*, [w:] *Raporty z ziem wcielonych...*, s. 362–363.
- 22 *Anno Domini... Księga gości...*, s. 107.
- 23 Relacja Marii Glińskiej, 23 VII 1995 r., w zb. autorki.

Wybrana literatura

- Chorążki M., *Ziemianie wobec wojny. Postawy właścicieli ziemskich województwa krakowskiego w latach 1939–1945*, Kraków 2010.
- Durka J., *Janusz Radziwiłł. Biografia polityczna 1880–1967*, Warszawa 2011.
- Gapys J., *Postawy społeczno-polityczne ziemiaństwa w latach 1939–1945 (na przykładzie dystryktu radomskiego)*, Kielce 2003.
- Jasiewicz K., *Lista strat ziemiaństwa polskiego 1939–1956*, Warszawa 1996.
- Kroll B., *Rada Główna Opiekuńcza 1939–1945*, Warszawa 1985.
- Kwilecki A., *Ziemiaństwo wielkopolskie*, Warszawa 1998.
- Lukas R.C., *Zapomniany Holocaust. Polacy pod okupacją niemiecką 1939–1944*, Kielce 1995.
- Łuczak A., *Utracone decorum. Grabież dóbr kultury z majątków ziemiaństwa polskiego w Wielkopolsce w czasie okupacji niemieckiej w latach 1939–1945*, Warszawa–Poznań 2011.
- Raporty z ziem wcielonych do III Rzeszy, red. Z. Mazur, M. Rutowska, A. Pietrowicz, Poznań 2005.
- Rutowska M., *Obóz przesiedleńczy w Cerekwicy (październik–grudzień 1939 r.)*. *Wysiedlenia ludności polskiej z Wielkopolski do Generalnego Gubernatorstwa w latach II wojny światowej*, „Zapiski Jarocińskie”, 2005, nr 1.
- Rutowska M., *Wysiedlenia ludności polskiej z Kraju Warty do Generalnego Gubernatorstwa 1939–1941*, Poznań 2003.
- Zbrodnie niemieckie w Wielkopolsce 1939–1945*, red. M. Libicki, R. Wryk, Poznań 2004.
- Ziemianie wobec okupacji 1939–1945*, red. M. Wenklar, Kraków 2006.

- 5 H. Donimirska-Szyrmerowa, *Był taki świat...* [Die Welt von damals...], Warszawa 2007, S. 266.
- 6 Wie Anm. 2.
- 7 R. Mycielski, *Rok 1939 w Wielkopolsce*, cz. 3 Wysiedlenie [Das Jahr 1939 in Großpolen, Teil 3: die Aussiedlung], [in:] „Wiadomości Ziemiańskie” [Landadelsnachrichten], 2006, Nr. 25, S. 4–5.
- 8 IŻ [Instytut Zachodni, Westinstitut Poznań], Dok. II-43, K. Skubiszewski, *Odpowiedź na niektóre zagadnienia wskazane w „Instrukcji dla piszących pamiętniki z czasów okupacji niemieckiej”* [Antwort zu einigen Themen, die in der ‘Anleitung zum Verfassen von Erinnerungen an die Zeit der deutschen Besatzung’ genannt sind], Poznań 1947, Bl. 1–2.
- 9 IŻ, Dok. II-57, relacja Ireny Żórawskiej. Relacja wpłynęła do zbiorów IŻ 9 XI 1946 r. [Bericht von Irena Żórawska, eingegangen am 9. 11. 1946], k. 1, 2.
- 10 K. Kubicki, *Mój pobyt w obozie przejściowym, przed wywiezieniem do Generalnego Gubernatorstwa, zorganizowanym przez niemieckie władze okupacyjne dla rodzin ziemiańskich powiatu krotoszyńskiego w Dobrzycy w czasie od października do grudnia 1939 r.*, s. 2; Załącznik do ankiety dotyczącej majątku Świnków, Ankiety dotyczące wywłaszczenia w wyniku tzw. reformy rolnej, przeprowadzone przez Komisję Historyczną PTZ [Mein Aufenthalt im Übergangslager Dobrzyca vor der von den deutschen Besatzungsbehörden organisierten Abschiebung landadliger Familien aus dem Kreis Krotoszyn ins Generalgouvernement zwischen Oktober und Dezember 1939, S. 2. Anlage zum Fragebogen über das Gut Świnków. Fragebögen zur Enteignung im Zuge der sogenannten Landreform, durchgeführt von der Historischen Kommission des Polnischen Landadelsverbandes PTZ] Manuskrypt im Besitz der Autorin.
- 11 Fragebogen zum Gut Młodziejewice (Kreis Września), 6. 4. 1999, Fragebögen zur Enteignung im Zuge der sogenannten Landreform, durchgeführt von der Historischen Kommission des Polnischen Landadelsverbandes PTZ, Manuskrypt im Besitz der Autorin.
- 12 *Anno Domini... Księga gości Chorzelowa*, oprac. J. Skrzypczak [Skrzypczak, Jerzy (Hrsg.), *Anno Domini... Gästebuch des Guts Chorzelów*], Mielec 2000, S. 105–106.
- 13 R.C. Lukas, *Zapomniany Holocaust. Polacy pod okupacją niemiecką 1939–1944* [Der vergessene Holocaust. Die Polen unter der deutschen Besatzung

1939–1944], Kielce 1995, S. 10; D. Lewandowska, *Plany likwidacji inteligencji polskiej jako część programu polityki okupacyjnej*, [w:] *Straty wojenne Polski w latach 1939–1945* [Pläne zur Liquidierung der polnischen Intelligenz als Teil des Programms der Besatzungspolitik, in: *Polens Kriegsverluste 1939–1945*], Warszawa 1962, S. 67.

- 14 M. Chorążki, *Ziemiańskie wobec wojny. Postawy właścicieli ziemskich województwa krakowskiego w latach 1939–1945* [Adlige im Krieg. Haltungen der Gutsbesitzer der Wojewodschaft Krakau 1939–1945], Kraków 2010, S. 125.
- 15 IŻ, Dok. II-57, relacja Marii Dąbskiej [Bericht von Maria Dąbska]. Der Bericht wurde am 9. 11. 1941 unter der Signatur k. 2–5 in die Sammlung aufgenommen. Die Autorin war die Tochter eines Gutsbesitzers, die vom 1. 7. 1940 bis zum 18. 10. 1944 die Buchführung auf dem Besitz ihres Vaters führte (dessen Namen sie in ihren Erinnerungen leider nicht nennt).
- 16 Ebda., k. 16–17.
- 17 T. Tatarkiewiczowa, geb. Potworowska, *Wspomnienia* [Erinnerungen], [in:] T. und W. Tatarkiewiczowie, *Wspomnienia* [Erinnerungen], Warszawa 1979, S. 39.
- 18 K. Jasiewicz, *Lista strat ziemiaństwa polskiego 1939–1956* [Liste der Verluste des polnischen Adels 1939–1956], Warszawa 1996, S. 41.
- 19 M. Rudziński, *Pożegnanie ze Słupią* [Abschied von Słupia], [in:] „Wiadomości Ziemiańskie” [Adelsnachrichten], 2007, Nr. 32, S. 47.
- 20 Z. Kossak, *W Polsce podziemnej. Wybrane pisma dotyczące lat 1939–1944* [Im Untergrundpolen. Ausgewählte Schriften der Jahre 1939–1944], Warszawa 1999, S. 156.
- 21 *Raport o sytuacji na Ziemiach Zachodnich, nr 4, do 1 III 1943 r.* [Bericht über die Lage in den Westgebieten, Nr. 4, Stichtag 1. 3. 1943], [in:] Z. Mazur, M. Rutowska, A. Pietrowicz (Hg.), *Raporty z ziem wcielonych do III Rzeszy* [Berichte aus den ins Dritte Reich eingegliederten Gebieten], Poznań 2005, S. 85.
- 22 *Raport o sytuacji na Ziemiach Zachodnich, nr 8 (do 31 X 1943 r.)* [Bericht über die Lage in den Westgebieten, Nr. 8, Stichtag 31. 10. 1943], ebda., S. 362f.
- 23 *Anno Domini...* (Anm. 13), S. 107.
- 24 Bericht von Maria Glińska, 23. 7. 1995, im Besitz der Autorin.

Ausgewählte Literatur

- Chorążki M., *Ziemiańskie wobec wojny. Postawy właścicieli ziemskich województwa krakowskiego w latach 1939–1945* [Landadlige und der Krieg. Die Haltung der Gutsbesitzer der Wojewodschaft Kraków von 1939–1945], Kraków 2010.
- Durka J., *Janusz Radziwiłł. Biografia polityczna 1880–1967* [Janusz Radziwiłł. Politische Biografie 1880–1967], Warszawa 2011.
- Jasiewicz K., *Lista strat ziemiaństwa polskiego 1939–1956* [Liste der Verluste des polnischen Landadels 1939–1956], Warszawa 1996.
- Gapys J., *Postawy społeczno-polityczne ziemiaństwa w latach 1939–1945 (na przykładzie dystryktu radomskiego)* [Die soziale und politische Einstellung des Landadels 1939–1945 am Beispiel des Distrikts Radom], Kielce 2003.
- Kroll B., *Rada Główna Opiekuńcza 1939–1945* [Der Hauptfürsorgerat 1939–1945], Warszawa 1985.
- Lukas R.C., *Zapomniany Holocaust. Polacy pod okupacją niemiecką 1939–1944* [Der vergessene Holocaust. Die Polen unter deutscher Besatzung 1939–1944], Kielce 1995.
- Łuczak A., *Utraczone decorum. Grabież dóbr kultury z majątków ziemiaństwa polskiego w Wielkopolsce w czasie okupacji niemieckiej w latach 1939–1945* [Verlorenes Decorum. Die Plünderung von Kulturgut von den Gütern des polnischen Landadels in Großpolen während der deutschen Okkupation 1939–1945], Warszawa–Poznań 2011.

- Kwilecki A., *Ziemiaństwo wielkopolskie* [Der großpolnische Landadel], Warszawa 1998.
- Rutowska M., *Obóz przesiedleńczy w Cerekwicy (październik–grudzień 1939 r.). Wysiedlenia ludności polskiej z Wielkopolski do Generalnego Gubernatorstwa w latach II wojny światowej* [Das Übersiedlungslager in Cerekwica (Oktober bis Dezember 1939). Die Aussiedlungen der polnischen Bevölkerung aus Großpolen ins Generalgouvernement während des Zweiten Weltkrieges], [in:] „Zapiski Jarocińskie” [Jarociner Notizen], 2005, Nr. 1.
- Rutowska M., *Wysiedlenia ludności polskiej z Kraju Warty do Generalnego Gubernatorstwa 1939–1941* [Die Aussiedlungen der polnischen Bevölkerung aus dem Warthegau ins Generalgouvernement 1939–1941], Poznań 2003.
- Raporty z ziem wcielonych do III Rzeszy* [Berichte aus den ins Dritte Reich eingegliederten Gebieten], hg. von Z. Mazur, M. Rutowska, A. Pietrowicz, Poznań 2005.
- Zbrodnie niemieckie w Wielkopolsce 1939–1945* [Deutsche Verbrechen in Großpolen 1939–1945], hg. von M. Libicki, R. Wryk, Poznań 2004.
- Ziemiańskie wobec okupacji 1939–1945* [Landadlige gegenüber der Okkupation 1939–1945], hg. von M. Wenklar, Kraków 2006.

wyrzuceni z domów
aus ihren Häusern geworfen

ograbieni z mienia
ihres Vermögens beraubt

więzieni
Inhaftiert

deportowani
deportiert

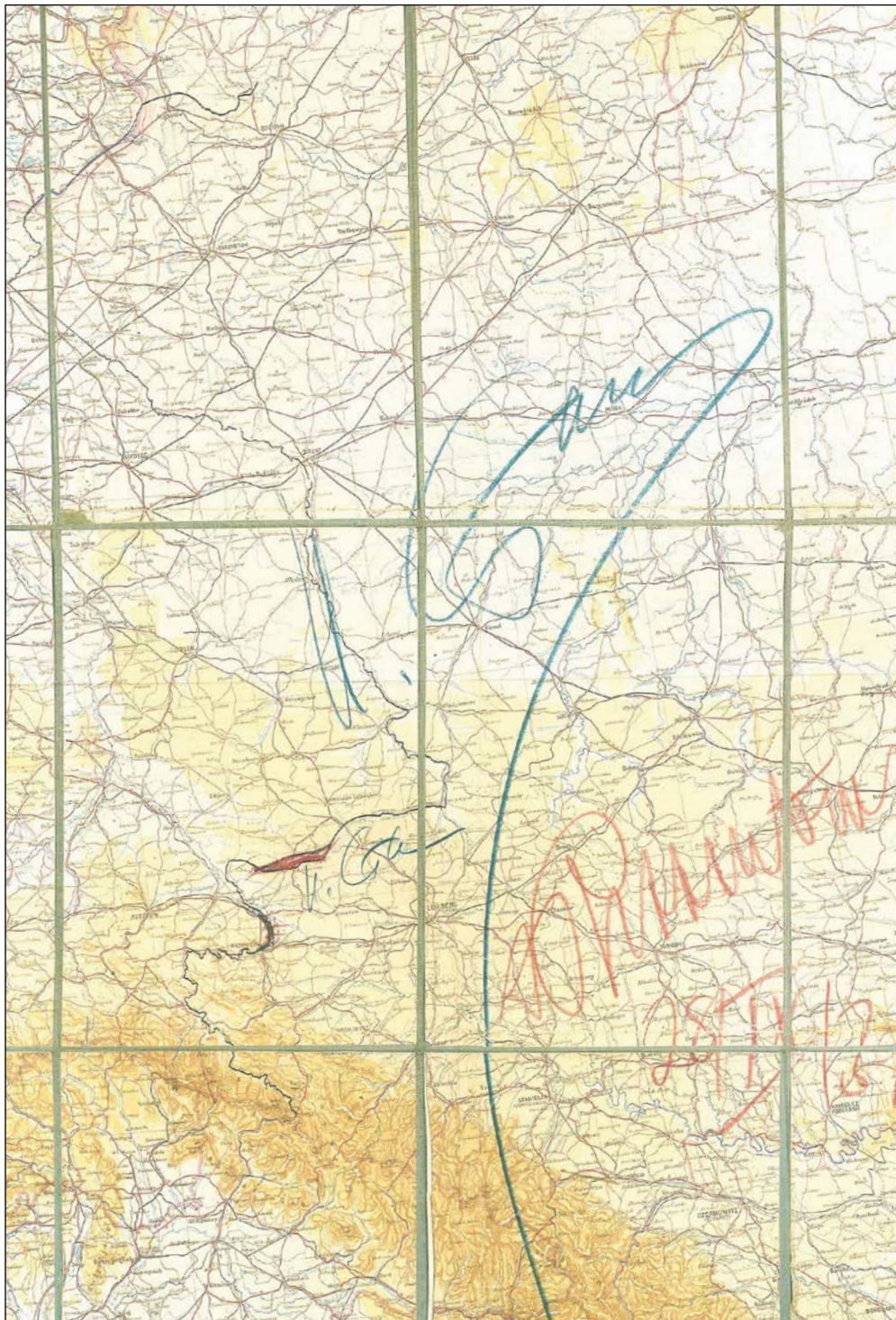


Pakt Hitler–Stalin

Der Hitler-Stalin-Pakt

„Ozdrowieńcza” współpraca
Gemeinsame „Sanierungsarbeit”





Podpisy Stalina i Ribbentropa na mapie podziału Polski, 1939 r.

Ze zb. Aussenministerium Berlin.

Unterschriften Stalins und Ribbentrops auf der Karte über die Aufteilung Polens, 1939.

Quelle: Aussenministerium Berlin.

Na poprzedniej stronie

Oficerowie sowieccy i niemieccy w Brześciu Litewskim, 22 września 1939 r. Ze zb. Bundesarchiv (Bild 101I-121-0011-20).

Vorige Seite

Sowjetische und deutsche Offiziere in Brest, 22. September 1939. Quelle: Bundesarchiv (Bild 101I-121-0011-20).

Porozumienia niemiecko-rosyjskie – Pakt o nieagresji z 23 sierpnia 1939 roku oraz Traktat o granicach i przyjaźni z 28 września 1939 roku – umożliwiły Hitlerowi rozpoczęcie wojny oraz określiły ramy późniejszej, sojuszniczej współpracy obu totalitarnych potęg. Tajne protokoły tych porozumień przewidywały podział Europy Wschodniej na strefy wpływów, podział Polski i wspólne zwalczanie wszelkich polskich dążeń oraz ścisłą współpracę gospodarczą. 22 sierpnia 1939 roku, w przeddzień zawarcia paktu, Hitler mówił w tajnym wystąpieniu do oficerów Wehrmachtu: „Teraz Polska jest w sytuacji, w jakiej zawsze chciałem ją widzieć. A my nie musimy się lękać blokady. Wschód dostarczy nam zboże, bydło, węgiel, ołów i cynk”.

Porozumienia niemiecko-rosyjskie przewidywały również przesiedlenie kilkuset tysięcy Niemców etnicznych z sowieckiej strefy wpływów do strefy niemieckiej. By zrobić dla nich miejsce, Niemcy rozpoczęli deportacje obywateli polskich z ziem wcielonych do III Rzeszy. To przesądziło o losie wielu tysięcy Polaków.

6 października 1939 roku Adolf Hitler wygłosił w Reichstagu przemówienie poświęcone skutkom zwycięstwa nad Polską. Było ono zarazem oficjalną proklamacją nowej polityki narodowościowej w Europie Środkowej i Wschodniej. Kanclerz Rzeszy mówił m.in.: „Najważniejszym zadaniem jest teraz nowe uporządkowanie stosunków etnograficznych, tzn. przesiedlenie narodowości w taki sposób, by zostały one rozdzielone lepiej, niż to ma miejsce teraz. Zadanie dalekowzrocznego uporządkowania europejskiego życia wymaga podjęcia przesiedleń, by w ten sposób usunąć przynajmniej częściowo zarzewia konfliktów w Europie (oklaski) [...]. Niemcy i Unia Republiki Sowieckich uzgodniły, że będą się w tym względzie wzajemnie wspierać (oklaski). Jeśli Niemcy i Rosja Sowiecka podejmują się teraz tej ozdrowieńczej pracy, to mogą słusznie powołać się na to, że próba rozwiązania tych problemów metodami Wersalu bezpowrotnie szczyła na niczym [...]. Osobiście wypraszam sobie, żeby mi jakiś obcy polityk wystąpił z oświadczeniem, że łamię słowo, gdy przeprowadzam te rewizje [traktatu wersalskiego]. Przeciwnie: dałem narodowi niemieckiemu święte słowo, że zlikwiduję traktat wersalski (oklaski) i zwrócę Niemcom prawo do życia, do bycia wielkim narodem”.

Deutsch-sowjetische Vereinbarungen – der Nichtangriffspakt vom 23. August 1939 sowie der Grenz- und Freundschaftsvertrag vom 28. September 1939 – ermöglichten Hitler die Eröffnung des Krieges und legten die Beziehungen beider Staaten in seiner ersten Phase fest. Die geheimen Protokolle dieser Absprachen sahen die Aufteilung Osteuropas in Einflusszonen, die Aufteilung Polens und die gemeinsame Bekämpfung aller polnischen Bestrebungen sowie eine enge wirtschaftliche Zusammenarbeit vor. Am 22. August 1939, am Vortag des Vertragsabschlusses, erklärte Hitler in einer Geheimrede vor Wehrmachtsoffizieren: „Nun ist Polen in der Lage, in der ich es immer haben wollte. Wir brauchen keine Angst vor Blockade haben. Der Osten liefert uns Getreide, Vieh, Kohle, Blei und Zink”.

Die deutsch-sowjetischen Vereinbarungen sahen auch vor, einige hunderttausend Volksdeutsche aus der sowjetischen Einflussphäre in die deutsche umzusiedeln. Um für sie Wohnraum zu schaffen, begann Deutschland mit der Deportation polnischer Bürger aus den ins Dritte Reich eingegliederten polnischen Gebieten. Mit der Entscheidung über die Umsiedlung der Volksdeutschen war das Schicksal hunderttausender Polen vorgezeichnet.

Am 6. Oktober 1939 hielt Hitler eine Reichstagsrede, in der er auf die Folgen des Sieges über Polen einging. Gleichzeitig proklamierte er offiziell eine neue Nationalitätenpolitik in Mittel- und Osteuropa. Der Reichskanzler sagte u.a.: „[Die wichtigste Aufgabe ist jetzt] eine neue Ordnung der ethnografischen Verhältnisse, d.h. eine Umsiedlung der Nationalitäten so, dass sich am Abschluss der Entwicklung bessere Trennungslinien ergeben, als es heute der Fall ist. Es gehört daher zu den Aufgaben einer weitschauenden Ordnung des europäischen Lebens, hier Umsiedlungen vorzunehmen, um auf diese Weise wenigstens einen Teil der europäischen Konfliktstoffe zu beseitigen (Lebhafter Beifall) [...]. Deutschland und die Union der Sowjetrepubliken sind übereingekommen, sich hierbei gegenseitig zu unterstützen (Erneuter Beifall) [...]. Wenn Deutschland und Sowjetrußland jetzt diese Sanierungsarbeit unternehmen, dann können beide Staaten mit Recht darauf hinweisen, dass der Versuch, dieses Problem mit den Methoden von Versailles zu lösen, restlos misslungen ist [...]. Und ich persönlich möchte es mir verbitten, wenn ein fremder Staatsmann nun auftritt und erklärt, ich sei wortbrüchig, weil ich diese Revision [des Versailler Vertrages, A.d.Ü.] nun durchgeführt habe. Ich habe im Gegenteil dem deutschen Volk mein heiliges Wort verpfändet, den Versailler Vertrag zu beseitigen (Beifall) und ihm das natürliche Lebensrecht als große Nation wiederzugeben”.

Moskwa

**Toast na Kremlu za pakt sowiecko-niemiecki,
od prawej Józef Stalin i Wiaczesław Mołotow,
1939 r. Ze zb. NAC.**

Toast im Kreml auf den Abschluss
des deutsch-sowjetischen Nichtangriffspakts, von
rechts Josef Stalin und Wjatcheslaw Molotow.
1939. Quelle: NAC.



Berlin

**Minister spraw zagranicznych III Rzeszy
Joachim von Ribbentrop (z prawej) w rozmowie
z ambasadorem radzieckim w Berlinie
Aleksandrem Szkwarcewem, z tyłu szef
protokołu dyplomatycznego baron Aleksander
Doernberg, Berlin, wrzesień 1939 r. Ze zb. NAC.**

Reichsaußenminister Joachim von Ribbentrop
(rechts) im Gespräch mit dem sowjetischen
Botschafter in Berlin, Alexander Schkwartsew;
hinten der Chef des deutschen Protokolls, Baron Alexander
Doernberg, Berlin, September 1939. Quelle: NAC.

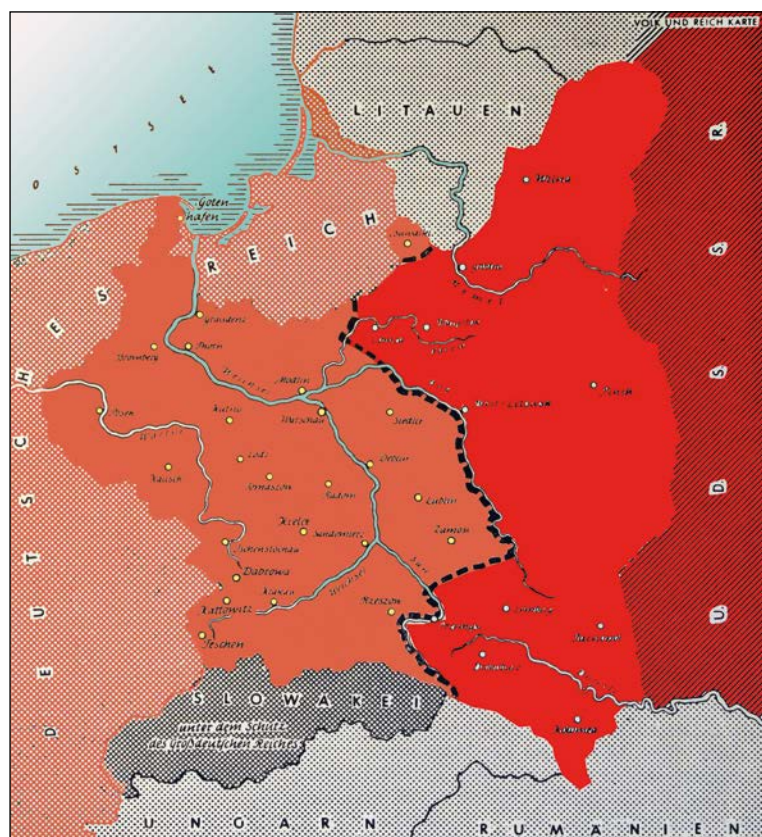




Wytyczanie linii demarkacyjnej,
z prawej gen. Heinz Guderian,
obok komisarz Borowiecki,
28 września 1939 r.

Ze zb. NAC.

Festlegung der Demarkationslinie.
Rechts General Heinz Guderian,
links Kommissar Borowezkij,
28. September 1939. Quelle: NAC.



Mapa podziału terytorium Polski
z wytyczoną linią demarkacyjną,
28 września 1939 r.

Ze zb. prywatnych.

Karte mit der Aufteilung des
Territoriums Polens und
eingetragener Demarkationslinie,
28. September 1939.

Quelle: Privatsammlung.

Brześć

**Generał Heinz Guderian (w środku)
i gen. Siemion Mojsiejewicz Kriwoszejn (z prawej),
Brześć, 22 września 1939 r., fot. Gutjahr.
Ze zb. Bundesarchiv.**
General Heinz Guderian (Mitte) und General Semjon
Mojsiejewitsch (rechts), Brest, 22. September 1939,
Foto: Gutjahr.
Quelle: Bundesarchiv.



Bild 1011-121-0011A-22

**Uroczystości z udziałem niemieckich i sowieckich wojsk
w Brześciu nad Bugiem, 22 września 1939 r.
Ze zb. NAC.**
Siegesfeierlichkeiten deutscher und sowjetischer Truppen,
Brest, 22. September 1939. Quelle: NAC.



Bild1011-121-001-1A-23



Uroczystości z udziałem niemieckich i sowieckich wojsk w Brześciu, 22 września 1939 r. Ze zb. Bundesarchiv.
Siegesfeierlichkeiten deutscher und sowjetischer Truppen, Brest, 22. September 1939. Quelle: Bundesarchiv.

Bild 1011-121-0008-25



Pierwsze spotkanie żołnierzy sowieckich i niemieckich pod Brześciem Litewskim, 20 września 1939 r. Ze zb. Bundesarchiv.
Erste Begegnung sowjetischer und deutscher Truppen bei Brest, 20. September 1939.
Quelle: Bundesarchiv.



Na poprzedniej stronie
Przemówienie Hitlera
w Reichstagu, 6 października
1939 r. Ze zb. Bundesarchiv.

Vorige Seite
Ansprache Hitlers im Reichstag,
6. Oktober 1939. Quelle:
Bundesarchiv.

Transmisja mowy Hitlera
z Reichstagu, Poznań,
pl. Wolności,
6 października 1939 r.
Ze zb. Bundesarchiv i BSB.

Übertragung der Reichstagsrede
Hitlers auf dem plac Wolności
(Freiheitsplatz) in Posen,
6. Oktober 1939.
Quelle: Bundesarchiv und BSB.

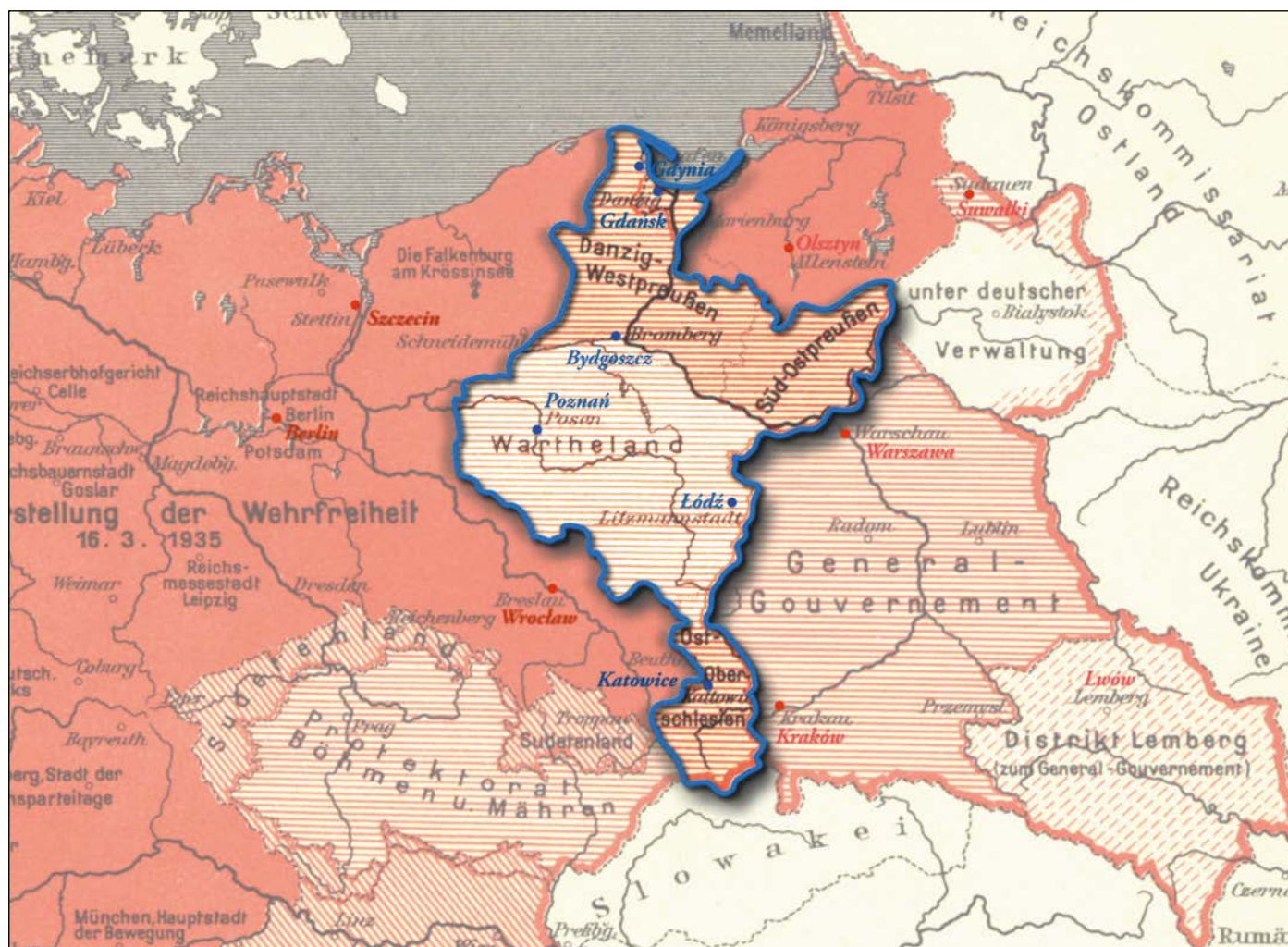
Bild. 183-E11570



Ziemie wcielone do Rzeszy

Die ins Reich eingegliederten
Gebiete





Ziemie polskie po wcieleniu do III Rzeszy, 1940 r., wykonano na podstawie mapy ze zb. prywatnych
 Die ins Dritte Reich eingegliederten polnischen Gebiete, 1940, Bearbeitung einer Karte. Quelle: Privatsammlung.

Wyludnimy Polskę i zasiedlimy Niemcami”, zapowiadał Adolf Hitler w tajnym wystąpieniu do oficerów Wehrmachtu tuż przed wybuchem wojny. Wzywał też dowódców wojskowych do „bezlitosnego postępowania z polską ludnością” i do „fizycznego unicestwienia przeciwnika”.

Wkrótce po zakończeniu działań wojennych przeciwko Polsce zachodnie i północne ziemie II Rzeczypospolitej zostały wcielone do Rzeszy. Aneksja objęła północne Mazowsze, Pomorze, Wielkopolskę, część ziemi łódzkiej i Śląsk. 5 listopada odbyły się w Poznaniu uroczystości ustanowienia Warthegau (Kraju Warty), największego okręgu administracyjnego na nowym obszarze Rzeszy, czyli – według nomenklatury nazistowskiej propagandy – na „ziemiach odzyskanych”. Namiestnikiem Rzeszy w Warthegau został Arthur Greiser.

Celem aneksji było Niemczenie tych ziem rozumiane jako całkowite usunięcie z nich ludności polskiej i żydowskiej. W grudniu 1939 roku Robert Ley, przywódca Niemieckiego Frontu Pracy (Deutsche Arbeitsfront), zapowiadał na wiecu NSDAP w Łodzi: „Za pięćdziesiąt lat będziemy tu mieli kwitnący niemiecki kraj, gdzie nie będzie już ani Polaka, ani Żyda. Jeśli ktoś mnie spyta, gdzie oni będą, odpowiem: nie wiem. Czy w Chinach, czy na Saharze, jest mi zupełnie obojętne. Ale tu będą żyli ludzie niemieccy”.

Narzędziem germanizacji były m.in. masowe egzekucje. Akcję tę Niemcy określali jako „polityczne oczyszczanie gruntu”. Część egzekucji, zwłaszcza w Wielkopolsce, przeprowadzano na rynkach miast z udziałem mieszkańców, w tym członków rodzin ofiar, zmuszanych do stawienia się pod groźbą kary. Miały one zastraszyć resztę polskiego społeczeństwa i pozbawić ją woli oporu. Ofiarami mordów byli przedstawiciele szeroko pojętych elit: działacze społeczni i polityczni, urzędnicy, nauczyciele, księża, ziemianie, kupcy, rzemieślnicy, przedstawiciele wolnych zawodów oraz obywatele pochodzenia żydowskiego. Szacuje się, że w ciągu kilku pierwszych miesięcy swego panowania Niemcy zgładzili na ziemiach wcielonych do Rzeszy około 40 tys. osób.

Trzeba podkreślić, że władztwo niemieckie było wobec Polaków o wiele bardziej restrykcyjne na ziemiach włączonych do Rzeszy niż na pozostałych ziemiach polskich pod okupacją niemiecką, czyli w Generalnym Gubernatorstwie. Całe polskie mienie, państwowe i prywatne, znajdujące się na zaanektowanych terenach stało się własnością państwa niemieckiego. Zamknięto niemal wszystkie polskie kościoły, wprowadzono zakaz używania języka polskiego. Obywatele polscy stać się mieli wyłącznie tanią siłą roboczą.

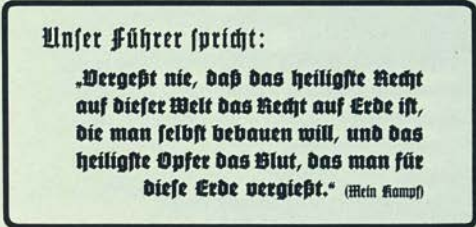
Polen wird entvölkert und mit Deutschen besiedelt”, kündigte Adolf Hitler in einer Geheimrede vor den Oberbefehlshabern der Wehrmachtsteile unmittelbar vor Kriegsbeginn. Er rief die militärischen Kommandeure zur Skrupellosigkeit auf: „Herz verschließen gegen Mitleid. Brutales Vorgehen” und forderte die „physische Vernichtung des Gegners”.

Kurz nach dem Abschluss der Kampfhandlungen gegenüber Polen wurden die westlichen und nördlichen Regionen der II. Republik ins Deutsche Reich eingegliedert. Die Annexion umfasste den Norden von Masowien, Westpreußen, Großpolen, einen Teil der Region Łódź und den nach dem 1. Weltkrieg an Polen gefallen Teil von Oberschlesien. Am 5. November fand in Poznań die Feier zur Gründung des Reichsgaus Posen statt; er war der größte Verwaltungsbezirk in den „eingegliederten Ostgebieten” oder – in der Terminologie der Nazi-Propaganda – den „wiedergewonnenen Gebieten”. Gauleiter mit dem Titel „Reichsstatthalter” wurde Arthur Greiser.

Ziel der Annexion war die Eindeutschung der Gebiete, die als völlige Entfernung der polnischen und jüdischen Bevölkerung verstanden wurde. Im Dezember 1939 kündigte Robert Ley, der Führer der Deutschen Arbeitsfront, auf einer NSDAP-Kundgebung in Łódź an: „In fünfzig Jahren werden wir hier blühendes deutsches Land haben, aus dem Polen und Juden verschwunden sein werden. Wenn mich jemand fragt, wo sie hin sein werden, sage ich: das weiß ich nicht, und es ist mir auch völlig egal, ob sie in China sein werden oder in der Sahara. Hier aber werden deutsche Menschen leben”. Ein Mittel der Germanisierung waren Massenhinrichtungen. Diese Aktionen bezeichneten die Deutschen intern als „politische Flurbereinigung”. Teilweise, vor allem in Großpolen, wurden diese Hinrichtungen öffentlich auf den Marktplätzen der Städte vollzogen, und die Bevölkerung, einschließlich der Angehörigen der Opfer, wurden unter Strafandrohung gezwungen, den Morden beizuwohnen. Die Exekutionen hatten die Funktion, den einstweilen am Leben gelassenen Teil der polnischen Gesellschaft einzuschüchtern und ihm den Widerstandswillen zu nehmen. Opfer dieser Morde wurden Vertreter der gesellschaftlichen Eliten im weitesten Sinne: politische und gesellschaftliche Aktivisten, Beamte, Lehrer, Geistliche, Gutsbesitzer, Kaufleute, Handwerker, Vertreter freier Berufe oder Bürger jüdischer Herkunft. Nach Schätzungen brachten die Deutschen in den ersten Monaten ihrer Herrschaft in den ins Reich eingegliederten Gebieten etwa 40.000 Menschen um.

In den eingegliederten Gebieten war die deutsche Herrschaft gegenüber den Polen deutlich restriktiver als im Generalgouvernement. Alles polnische Vermögen in den annektierten Gebieten, ob staatlich oder privat, wurde zugunsten des Reiches eingezogen. Fast alle polnischen Kirchen wurden geschlossen, der öffentliche Gebrauch der polnischen Sprache wurde verboten. Polnische Bürger sollten nur noch billige Arbeitskräfte sein.

bei uns und im Ausland



Daher, wie lange noch „Volk ohne Raum“???

2568 / J.

Ze zb. Bundesarchiv.

Plak 003-002-036



Jarocin

Wejście Niemców do Jarocina.

Ze zb. MRJ.

Einzug der Deutschen in Jarocin, 1939.

Quelle: MRJ.



Poznań

**Zaprzysiężenie rekrutów
Wehrmachtu, Poznań,
pl. Wolności, styczeń 1940 r.**

Ze zb. Bundesarchiv.

Vereidigung von Rekruten
der Wehrmacht in Posen
auf dem plac Wolności
(Freiheitsplatz),
Januar 1940.

Quelle: Bundesarchiv.

Jarocin



Bild. 183-E11781

Zmiana tablic ulicznych, Jarocin, 1939 r. Ze zb. Bundesarchiv.
Austausch von Straßenschildern, Jarocin, 1939. Quelle: Bundesarchiv.



Bild183-E11570

Zdejmowanie polskiego godła, Gdynia, 1939 r. Ze zb. Bundesarchiv.

Abnahme des polnischen Staatswappens, Gdynia, 1939. Quelle: Bundesarchiv.

Gdynia

Gdynia, ul. Adolfa Hitlera
(ul. Świętojańska), pocztówka
z 1939 r. Ze zb. MMG.

Postkarte: Gdingen,
Adolf-Hitler-Straße
(ul. Świętojańska), Gdynia 1939.
Quelle: MMG.



Wizyta Adolfa Hitlera w Gdyni,
19 września 1939 r. Ze zb. BSB.

Besuch Adolf Hitlers in Gdynia,
19. September 1939. Quelle: BSB.



Polacy zatrzymani po wejściu Niemców, Gdynia, 1939 r., fot. H. Soenneke. Ze zb. Bundesarchiv.

Festnahme von Polen nach dem Einmarsch der Deutschen, Gdynia, 1939, Foto: H. Soenneke. Quelle: Bundesarchiv.

Poznań

Gmach Opery w Poznaniu, 1939 r.,
„Wartheland. Zeitschrift für Aufbau
und Kultur im Deutschen Osten”

Gebäude der Oper in Posen, 1939.

Quelle: „Wartheland. Zeitschrift
für Aufbau und Kultur
im Deutschen Osten”

**Nazistowskie uroczystości
w poznańskiej Operze,
w pierwszym rzędzie trzeci
od lewej Arthur Greiser.
Ze zb. Bundesarchiv.**

Nazifeierlichkeit in der Posener Oper.
Dritter von links in der ersten Reihe ist
Arthur Greiser. Quelle: Bundesarchiv.



Bild 183-E12109

Bild 183-E11986



„Nie wrzucać” – niemiecki napis na polskiej skrzynce pocztowej, Poznań, 1939 r. Ze zb. Bundesarchiv.

„Nichts einwerfen” – deutsche Aufschrift auf polnischem Briefkasten, Posen, 1939.
Quelle: Bundesarchiv.

Bild. 183-2008-0828-500



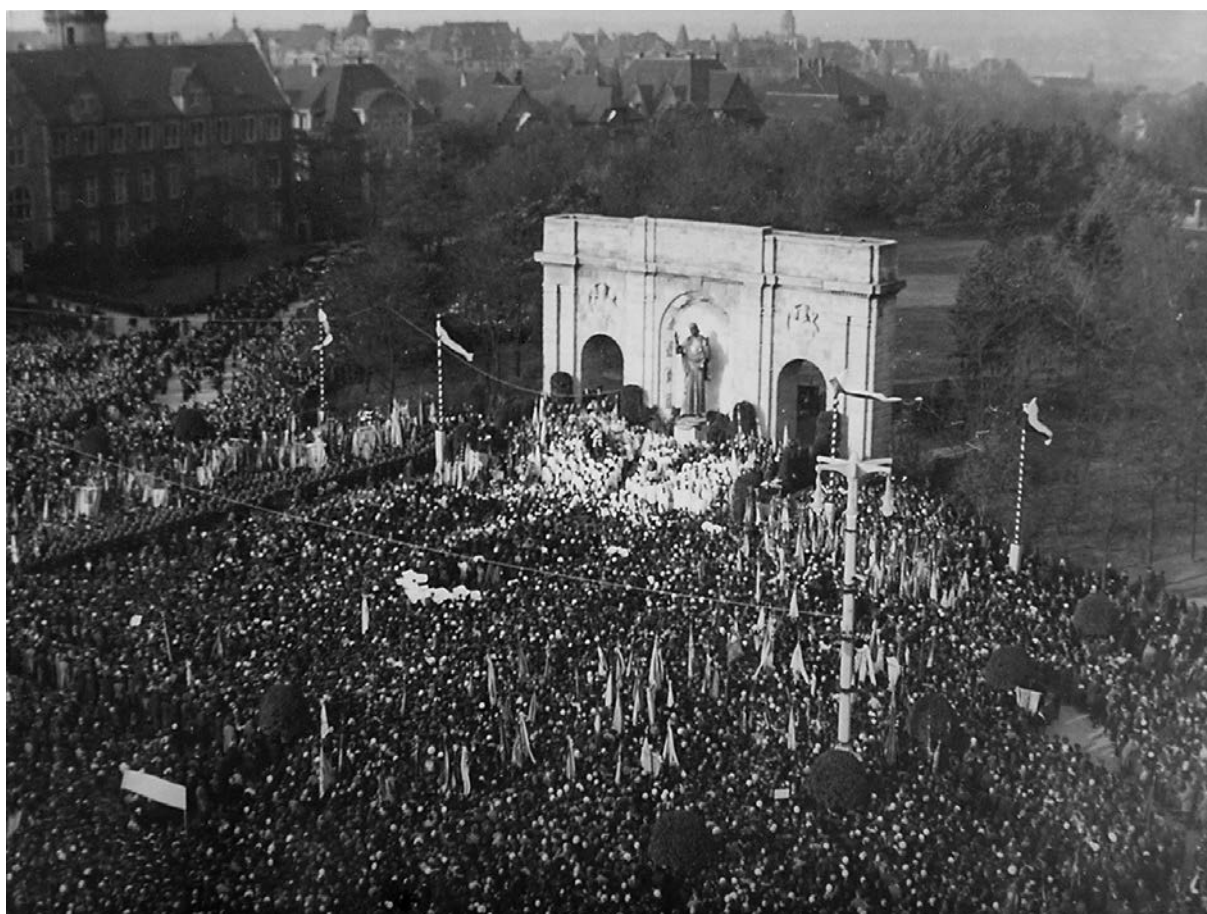
Produkcja niemieckich tablic ulicznych, Poznań, 1939 r. Ze zb. Bundesarchiv.

Herstellung deutschsprachiger Straßenschilder, Posen, 1939. Quelle: Bundesarchiv.

Poznań

**Pomnik Najświętszego Serca
Pana Jezusa w Poznaniu
przed II wojną światową.
Ze zb. WMN.**

Herz-Jesu-Denkmal in Posen
vor dem Zweiten Weltkrieg.
Quelle: WMN.



**Zburzenie pomnika
Najświętszego Serca Pana
Jezusa w Poznaniu, 1939 r.
Ze zb. AIPN Poznań.**

Abriss des Herz-Jesu-Denkmal
in Posen, 1939.
Quelle: AIPN Posen.



Bild183-L20569



Bild-183-L00131



Druga rocznica „powrotu”
Poznania do Rzeszy, Poznań,
1941 r. Ze zb. Bundesarchiv.
Zweiter Jahrestag der „Rückkehr
Posens ins Reich”, 1941.
Quelle: Bundesarchiv.

Uroczystości wojskowe
na pl. Wolności w Poznaniu,
styczeń 1940 r.
Ze zb. Bundesarchiv.
Militärische Zeremonie
auf dem plac Wolności
(Freiheitsplatz) in Posen,
Januar 1940.
Quelle: Bundesarchiv.

Poznań



Bild 183-E12108

Parada z udziałem namiestnika Kraju Warty Arthura Greisera przed Operą poznańską, 4 listopada 1939 r. Ze zb. Bundesarchiv.
Parade vor der Posener Oper mit Beteiligung des Reichsstatthalter des Warthegaus, Arthur Greiser, 4. November 1939. Quelle: Bundesarchiv.



Niemiecki policjant kierujący ruchem ulicznym, Poznań, październik 1939 r.

Ze zb. Bundesarchiv.

Deutscher Polizist regelt den Verkehr, Posen, Oktober 1939.

Quelle: Bundesarchiv.



Polski chłopiec ukarany za kradzież butów.

Ze zb. Muzeum Pałac Górków w Szamotułach.

Ein polnischer Junge wird für den Diebstahl von Schuhen bestraft.

Quelle: Museum Gorka-Palais Szamotuły.

Krotoszyn



Niemiecka parada przed ratuszem w Krotoszynie, 1941 r. Ze zb. MRK.

Deutsche Parade vor dem Rathaus in Krotoszyn, 1941. Quelle: MRK.

11

Der Standortälteste
Krotoschin

Krotoschin, d. 1. 12. 1939

Herrn
Vikar Sławski, Alois

in
Krotoschin
Marktstr. 12

Sie werden hiermit aufgefordert, sich am Samstag
den 1. 12. 1939 pünktlich um 12
Uhr in der Geschäftsstelle des Standortältesten, Ring Nr.
12 in Krotoschin einzufinden.

Sie werden für die Dauer von 24 Stunden als Geisel
in Haft genommen. Verpflegung für diese Zeit und
Schlafdecken sind mitzubringen.

Falls Sie dieser Aufforderung nicht pünktlich nach-
kommen, werden Sie verhaftet und bestraft werden.

Der Standortälteste:
[Signature]
Hauptmann

Komendant miasta
Krotoschin

Krotoschin, d. 1. 12. 1939

Pan
Vikar Sławski, Alois

w Krotoschin
Marktstr. 12

Niniejszym wzywa się Pana do stawienia się w
dnia 1. 12. 1939 pünktualnie o godz. 12-tej w biurach
Komendanta miasta Krotoschin Rynek 12.

Na przeciąg 24 godzin zostanie Pan zatrzymany jako
zakładnik.

Żywność na przeciąg jednej doby, jak również kocę
do spania należy zabrać ze sobą.

W razie niepunktualnego stawienia się, zostanie Pan
zaaresztowany i ukarany.

Komendant miasta:
[Signature]
Kapitan

Dokument komendanta
miasta Krotoszyna
dotyczący aresztowania
wikarego Alojzego
Sławskiego, 1 grudnia
1939 r. Ze zb. MRK.

Dokument des
Stadtkommandanten
von Krotoszyn über die
Festnahme von Vikars Alojzy
Sławski, 1. Dezember 1939.
Quelle: MRK.



Aresztowanie wikarego Alojzego Sławskiego i wywóz
do obozu koncentracyjnego, 1 grudnia 1939 r.
Ze zb. MRK.

Festnahme des Vikars Alojzy Sławski zur Einweisung ins
Konzentrationslager, 1. Dezember 1939.
Quelle: MRK.

Grudziądz

Afisz zapowiadający egzekucję
dziesięciu zakładników
w Grudziądzu, 27 października
1939 r. Ze zb. Bundesarchiv.

Plakat mit der Ankündigung
der Hinrichtung von zehn Geiseln
in Graudenz (Grudziądz),
27. Oktober 1939.
Quelle: Bundesarchiv.

Strafexekution in Graudenz Gemäss Urteil des Standgerichts „Selbstschutz Westpreussen“ in Bromberg werden wegen verbrecherischen Anklebens von Plakaten, die zum Aufruhr aufrufen — geschehen in der Nacht vom 21.22. X. 1939 — am Sonntag, d. 29. X. 1939 12 Uhr mittags 10 Geiseln auf dem Marktplatz an der Bismarckstrasse erschossen. Bromberg, den 27. Oktober 1939. Der Führer des „Selbstschutz Westpreussen“ Druck: J. Hoffmann, Graudenz Truchtkofer Moritz Wartha	Egzekucja karna w Graudenz Za zbrodnicze rozlepianie plakatów — w nocy z 21—22. X. 1939 r. — nawołujących do zbrojnych rozruchów zostanie na podstawie wyroku sądu doraźnego „Selbstschutz Westpreussen“ w Bromberg w niedzielę dnia 29. 10. 1939 o godz. 12 w południe 10 zakładników na rynku przy Bismarckstr. rozstrzelanych. Bromberg, 27 października 1939.
---	---

Plak 003-033-024

Ciechanów

Obwieszczenie władz
okupacyjnych,
Ciechanów, 1939 r.
Ze zb. MMPI.
Bekanntmachung
der Besatzungsverwaltung
von Ciechanów, 1939.
Quelle: MMPI.

BEKANNTMACHUNG. Das vorsätzliche Abhören von ausländischen Sendern sowie das Verbreiten von Nachrichten solcher Sender ist verboten. Wer gegen dieses Verbot handelt wird mit Zuchthaus, in schweren Fällen mit dem Tode bestraft. DER CHEF DER ZIVILVERWALTUNG. Zichenau, den 3. November 1939.	OBWIESZCZENIE. Umyślne słyszenie radiostacji zagranicznych oraz puszczenie w obieg wiadomości tych radiostacji jest zakazane. Kto się sprzeciwia temu zakazowi, będzie ukarany więzieniem, w wypadkach ciężkich karą śmierci. SZEF ADMINISTRACJI CYWILNEJ. Ciechanów, dnia 3 listopada 1939 r.
--	--



Arbeiterpartei – Kreis Kalisch

ROZPORZĄDZENIE

Do polskiej ludności

Z natychmiastowym wejściem w życie zastosowuje się obowiązek ukłonu przez każdego Polaka i Polki, w stosunku do każdego Niemca, noszącego mundur. Ukłon oddany być musi przez Polaka przez zdjęcie nakrycia głowy i odpowiedniej prostej postawy; u Polek przez ukłon.

Każdy Polak obowiązany jest przy ujrzeniu każdego Niemca, noszącego mundur, ustąpić miejsca na chodniku. Obowiązek ukłonu przez Polaków podlega też w stosunku do wszystkich gadeł Partji, Wojska i Rządu jako też i samochodu służbowego, oznaczonego chorągiewką służbową.

Kto się temu zarządzeniu przeciwstawi, liczyć się musi z surową karą lub aresztowaniem.

Kalisz, dnia 1. października 1941 r.

Der Kreisleiter
gez. **Marggraf**
Oberbereichsleiter.

elektropagandeleitung

Rozporządzenie władz okupacyjnych, Kalisz, 1 października 1941 r. Ze zb. BR.

Verordnung der Besatzungsbehörden, Kalisz, 1. Oktober 1941. Quelle: BR.

Kościan



**Egzekucja więźnia gestapo przez Schutzpolizei,
Kościan, 1939 r. Ze zb. AIPN Poznań.**

Gestapohäftling wird von Schutzpolizei erschossen,
Kościan, 1939. Quelle: AIPN Posen.



Konin



Rozstrzelanie Aleksandra Kurowskiego i Mordechaja Słodkiego na rynku w Koninie, 22 września 1939 r. Ze zb. IZ.
Erschießung von Aleksander Kurowski und Mordechaj Słodki auf dem Markt in Konin, 22. September 1939. Quelle: IZ.



Inowrocław

Ogłoszenie Sądu
Nadzwyczajnego
w Inowrocławiu
o przeprowadzonej
egzekucji, Inowrocław,
16 kwietnia 1941 r.
Ze zb. AIPN Bydgoszcz.

Bekanntmachung
des Sondergerichts Hohensalza
(Inowrocław) über den Vollzug
einer Hinrichtung, 16. April 1941.
Quelle: AIPN Bydgoszcz.



Bekanntmachung

Das Sondergericht in Hohensalza verurteilte zum Tode
durch Urteil vom 5. Februar 1941
Bettlinski, Josef, aus Neudorf, Kreis Hermannsbad,
wegen gefährlicher Körperverletzung als Gewaltverbrecher,
durch Urteil vom 11. Februar 1941
Kizinski, Johann, aus Strelno,
wegen verübten Mordtats und wegen gefährlicher Körperver-
letzung in beiden Fällen als Gewaltverbrecher,
durch Urteil vom 12. Februar 1941
Wittowski, Czesław, aus Leslau
Marcinski, Stanisław, aus Leslau
Grzybowski, Leon, aus Leslau
wegen schweren Landfriedensbruchs mit Waffen in Tateinheit mit Mord
durch Urteil vom 21. Februar 1941
Trelka, Szczeban, aus Ułów, Kreis Radom
wegen Gewalttat gegen einen Angehörigen der deutschen Polizei.
Die Urteile sind heute vollstreckt worden.

Sąd Nadzwyczajny w Hohensalza skazał na śmierć
wyrokiem z dnia 5 lutego 1941 r.
Betlinskiego Józefa z Neudorf,
pow. Hermannsbad,
za ciężki uraz cieleśny jako notoryczny przestępca,
wyrokiem z dnia 11 lutego 1941 r.
Kicinskiego Jana z Strelno
za usiłowane zabójstwo oraz za ciężki uraz cieleśny
w obóh wypadkach jako notoryczny przestępca,
wyrokiem z dnia 12 lutego 1941 r.
Witkowskiego Czesława z Leslau
Marcinkowskiego Stanisława z Leslau,
Grzybowskiego Leona z Leslau,
za ciężkie zakłócenie spokoju publicznego z bronią
oraz za współudział w morderstwie,
wyrokiem z dnia 21 lutego 1941 r.
Trelkę Szczepana z Ułów, pow. Radom
za popełniony gwałt przeciw jednemu z niemieckiej
policii.
Wyroki zostały dziś wykonane.

Hohensalza, den 16. April 1941

Der Oberstaatsanwalt

als Leiter der Anklagebehörde bei dem Sondergericht.

Poznań

Obwieszczenie o wykonaniu
egzekucji, Poznań,
11 października 1939 r.
Ze zb. Bundesarchiv.
Bekanntmachung über
den Vollzug einer Hinrichtung,
Posen, 11. Oktober 1939.
Quelle: Bundesarchiv.



Der Jan Pawlak, der Kazimierz
Witkowski und der Edmund Knade,
sämtlich aus Schwesenz (Swarzędz) bei Posen,
sind durch rechtskräftiges Urteil des Sonder-
gerichts bei dem Militärbefehlshaber von
Posen vom 9. Oktober 1939 wegen schweren
Landfriedensbruchs zum Tode verurteilt worden.
Das Urteil ist heute vollstreckt worden.
Posen, den 11. Oktober 1939.

Jan Pawlak, Kazimierz Witkowski
i Edmund Knade, wszyscy z Schwesenz
(Swarzędz) koło Posen, zostali na mocy
prawomocnego wyroku Sądu dla spraw
wyjątkowych przy Dowódcy Wojsko-
wym w Posen z dn. 9 października 1939 r.
za ciężką zdradę stanu skazani na śmierć.
Wyrok wykonany został w dniu dzi-
siejszym.
Posen, dnia 11 października 1939 r.

Der Leiter der Anklagebehörde

bei dem Sondergericht
beim Militärbefehlshaber von Posen.

Sąd dla spraw wyjątkowych

przy Dowódcy Wojskowym Posen.

Buchdruckerei und Verlagsanstalt Concordia A.-G., Posen, Tiergartenstraße 25.

Gostynin



**Egzekucja w Gostyninie,
1941–1944 r. Ze zb. NAC.**

Hinrichtung in Gostynin,
zwischen 1941 und 1944.
Quelle: NAC.

Leszno



**Egzekucja zakładników
w Lesznie, 21 października
1939 r. Ze zb. AIPN.**

Geisellerschießung in Leszno,
21. Oktober 1939. Quelle: AIPN.

Płońsk

Trzej płońszczanie skazani
na karę śmierci przez
niemiecki sąd doraźny, 1939 r.
Ze zb. PDDzMP.

Drei Bürger von Płońsk
nach ihrer Verurteilung zum
Tode durch ein deutsches
Standgericht, 1939.
Quelle: PDDzMP.



Bydgoszcz

Obwieszczenie o wykonaniu
egzekucji, Bydgoszcz,
14 października 1939 r.
Ze zb. Bundesarchiv.
Bekanntmachung über den
Vollzug einer Hinrichtung,
Bydgoszcz, 14. Oktober 1939.
Quelle: Bundesarchiv.

Bekanntmachung.

Singerichtet wurden am Sonnabend, dem 14. Oktober 1939, folgende, durch Urteil des Sondergerichts in Bromberg vom 11. Oktober 1939 wegen Mordes bzw. schweren Landfriedensbruchs zum Tode verurteilten Personen:

1. Der 27 Jahre alte Schneidergehilfe **Teofil Prus** aus Jannowitz, Kr. Żnin
2. der 46 Jahre alte Schneidermeister **Adalbert Zielenkiewicz** aus Jannowitz
3. der 36 Jahre alte Arbeiter **Leo Papiercki** aus Jannowitz.

Die Verurteilten waren am 3. September 1939 an dem Überfall einer polnischen Horde auf das deutsche Kaufhaus in Jannowitz, Kr. Żnin, beteiligt, der schließlich zur Festnahme und späteren Ermordung von 8 Volksdeutschen führte. **Prus** und **Papiercki** haben hierbei schwere Gewalttätigkeiten gegen volksdeutsche Frauen bzw. einen bereits niedergeschlagenen volksdeutschen Mann begangen. **Zielenkiewicz** hat unter Beigehilfen die Menge zum Mord aufgehetzt.

Bromberg, den 14. Oktober 1939.



Der Staatsanwalt
bei dem Sondergericht.

Obwieszczenie.

Za ciężkie zakłócenie spokoju publicznego wzgl. za popełnione morderstwa, skazane zostali dnia 11 października 1939 r., wyrokiem Sądu Doraźnego w Bydgoszczy, na karę śmierci i pozbawienie praw obywatelskich następujące osoby:

1. 27-letni pomocnik krawiecki **Teofil Prus** z Janowic, pow. Żnin.
2. 46-letni mistrz krawiecki **Adalbert Zielenkiewicz** z Janowic, pow. Żnin.
3. 36-letni robotnik **Leon Papierski** z Janowic, pow. Żnin.

Wyrok został dnia 14 października 1939 r. wykonany.

Skazani brali udział przy napadzie polskiej hordy, dokonanym dnia 3 września 1939 r. na niemiecki Dom Towarowy w Janowcach, który to napad doprowadził w konsekwencji do aresztowania i zamordowania 8 miu Niemców. **Prus** i **Papierski** dopuścili się przy tej sposobności aktu ciężkiego gwałtu wobec niemieckich kobiet wzgl. człowieka, który ciężko pobity, już leżał na ziemi. **Zielenkiewicz** zaś podburzał tłum do mordowania Niemców.

Bydgoszcz, dnia 14. 10. 1939 r.



Prokurator
przy Sądzie Doraźnym.



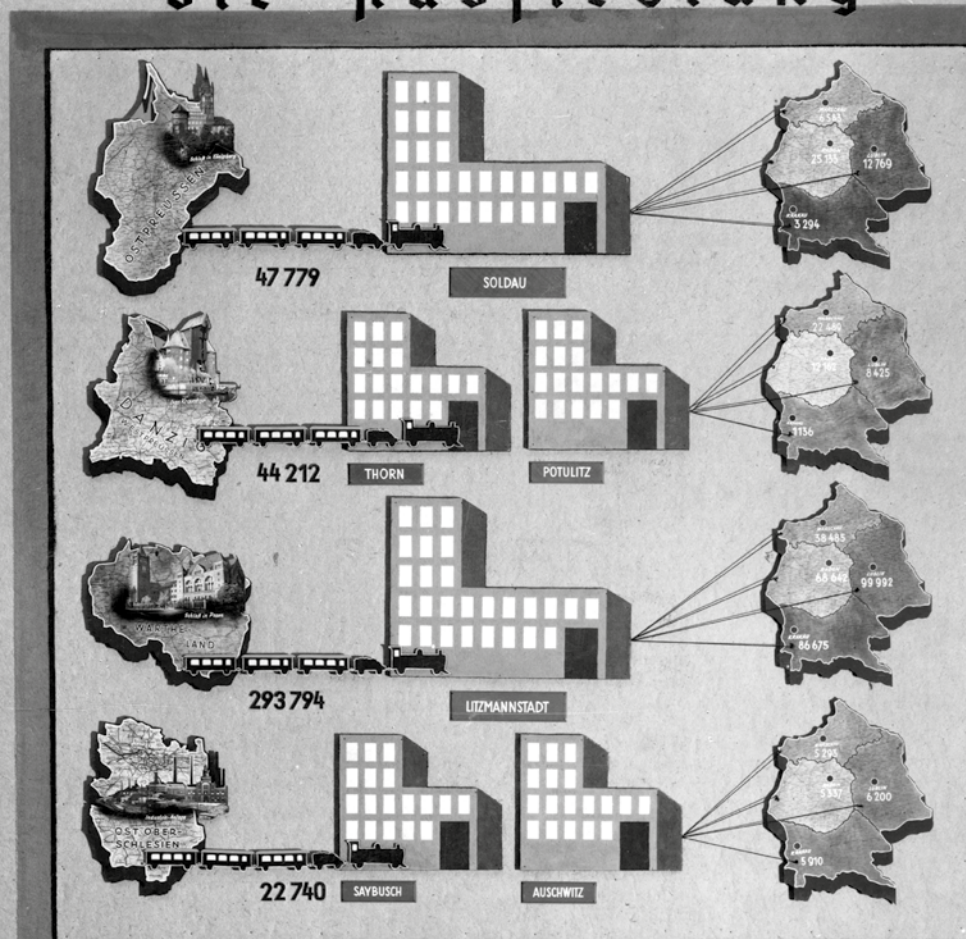
Polacy prowadzeni na egzekucję, „Dolina śmierci”, Fordon koło Bydgoszczy, 1939 r. Ze zb. MOB.
Polen werden zur Hinrichtung im „Tal des Todes“ in Fordon bei Bydgoszcz geführt, 1939. Quelle: MOB.

Wyrzuceni z domów

Die Aussiedlungen



Die Aussiedlung



Zur Platzschaffung - für die Ansetzung der rückgeführten Volks - deutschen werden Polen und Juden aus den eingegliederten Ostgebieten ausgesiedelt und über die Aussiedlungslager des Chefs der Sicherheitspolizei und des SD in das Generalgouvernement gefahren.

In der Zeit vom Oktober 1939 bis März 1941 wurden 408 525 Polen und Juden ausgesiedelt

In die einzelnen Distrikte wurden an Polen und Juden insgesamt ausgesiedelt:

DISTRIKT WARSAU 72 850

DISTRIKT RADOM 111 274

DISTRIKT LUBLIN 127 386

DISTRIKT KRAKAU 97 015

Liczba Polaków i Żydów wysiedlonych od października 1939 r. do marca 1941 r. z terenów (od góry): północnego Mazowsza, Pomorza, Kraju Warty (Wielkopolska i Łódzkie) oraz Śląska, plansza z wystawy *Planung und Aufbau im Osten*, fot. Krajewsky. Ze zb. Bundesarchiv.

Zahlenangaben zu den ausgesiedelten Polen und Juden zwischen Oktober 1939 und März 1941 aus den Regionen (von oben nach unten): nördliches Masowien, Westpreußen, Warthegau (Großpolen und Region Łódź) und Oberschlesien, Schautafel der Ausstellung *Planung und Aufbau im Osten*, Foto: Krajewsky. Quelle: Bundesarchiv.

Na poprzedniej stronie

Kolumna wysiedlanych mieszkańców na ul. Dworcowej w Inowrocławiu, 1939 r. Ze zb. AIPN Bydgoszcz.

Vorige Seite

Kolonne ausgesiedelter Bewohner auf der ul. Dworcowa (Bahnhofstraße) in Inowrocław (Hohensalza), 1939. Quelle: AIPN Bydgoszcz.

Idea zgermanizowania ziem wcielonych do Rzeszy i konieczność szybkiego sprowadzenia Niemców z sowieckiej strefy wpływów uruchomiły maszynę masowych wysiedleń. Nadzorował je Heinrich Himmler, dowódca SS i policji oraz komisarz Rzeszy do spraw umacniania niemieczyny. We wrześniu 1940 roku, występując przed oficerami SS, tak oceniał pracę podległego mu aparatu: „O wiele łatwiej pójść w bój, niż ze swoją kompanią utrzymać w ryzach krnąbrną ludność stojącą kulturalnie niżej, przeprowadzać egzekucje, przygotowywać transporty ludzi, wywozić wyjące, szlochające kobiety”.

Polaków wyrzucano z mieszkań i domów w ciągu kilkunastu lub kilkudziesięciu minut, pozwalając im zabrać tylko niezbędne przedmioty osobiste, ciepłą odzież (w ograniczonym zakresie), niewielką ilość gotówki i obrączki, nierzadko odbierane potem w czasie rewizji przeprowadzanych w obozach przesiedleńczych i w punktach zbornych. Często nie pozwalano zabierać nawet sztućców, pościeli i narzędzi pracy, aby niemieccy przesiedleńcy zastali nowe mieszkania całkowicie wyposażone.

Około 400 tys. obywateli polskich wysiedlono do Generalnego Gubernatorstwa. Polaków rugowano też do gorszych mieszkań, suterren na obrzeżach miast, a rodziny chłopskie ścieśniano w małych gospodarstwach. Setki tysięcy młodych i zdrowych ludzi wywożono na roboty przymusowe do Rzeszy.

Die Idee der Germanisierung der ins Reich eingegliederten Gebiete und die Notwendigkeit, schnell die Volksdeutschen aus der sowjetischen Einflussosphäre unterzubringen, setzten eine Maschinerie massenhafter Aussiedlungen in Gang. Sie standen unter der Aufsicht des „Reichsführers SS und Oberbefehlshabers der Deutschen Polizei“ sowie „Reichskommissars für die Festigung des Deutschen Volkstums“, Heinrich Himmler. Im September 1940 äußerte er vor Offizieren der SS über die Arbeit des ihm unterstehenden Apparats: „Es ist viel leichter, mit einer Kompanie in den Kampf zu gehen, als eine widerspenstige Bevölkerung von niedrigem kulturellem Niveau zu unterdrücken oder Exekutionen auszuführen oder Menschen zu verschleppen oder schreiende und hysterische Frauen zu vertreiben“.

Die Polen wurden mit einer Frist von 15 bis maximal 45 Minuten aus ihren Wohnungen geworfen, sie durften nur das Allernotwendigste mitnehmen: etwas warme Kleidung, ein wenig Bargeld und Eheringe, die später oft bei Durchsuchungen in den Umsiedlerlagern und Sammelpunkten doch noch beschlagnahmt wurden. Es kam vor, dass nicht einmal Besteck, Bettwäsche und Arbeitsgerät mitgenommen werden durften, damit die volksdeutschen Übersiedler bei ihrem Einzug vollständig ausgestattete Wohnungen vorfanden.

Rund 400.000 polnische Bürger wurden ins Generalgouvernement ausgesiedelt. Andere Polen wurden in schlechtere Wohnungen eingewiesen, sie hausten in Souterrains an den Stadträndern, Bauernfamilien wurden in winzigen Wirtschaften zusammengedrängt. Hunderttausende junge und gesunde Menschen wurden zur Zwangsarbeit ins Reich verschleppt.

Czerniejewo

Polacy wysiedleni z okolic
Czerniejewa koło Poznania,
ok. 1940 r., fot. W. Holtfreter.

Ze zb. Bundesarchiv.

Ausgesiedelte Polen aus der
Umgebung von Czerniejewo
bei Posen, ca. 1940,

Foto: W. Holtfreter.

Quelle: Bundesarchiv.

Kolumna wysiedleńców
z Czerniejewa koło Poznania,
ok. 1940 r., fot. W. Holtfreter.

Ze zb. Bundesarchiv.

Kolonie Ausgesiedelter
aus Czerniejewo bei Posen,
um 1940, Foto: W. Holtfreter.

Quelle: Bundesarchiv.



R49 Bild-0138



R 49 Bild-0131



Sieradz

Rodzina Matczaków wysiedlona z Sieradza, ok. 1940 r., fot. W. Holtfreter.

Ze zb. Bundesarchiv.

Die aus Sieradz ausgesiedelte Familie Matczak, etwa 1940, Foto: W. Holtfreter.

Quelle: Bundesarchiv.



Oborniki

Załadunek wysiedlonych do pociągu w Obornikach koło Poznania. Ze zb. Biblioteki Publicznej im. A. Małeckiego w Obornikach.

Verladung von Ausgesiedelten in Eisenbahnwaggons in Oborniki bei Posen.

Quelle: Öffentliche A.-Małeck-Bibliothek Oborniki.

Gdynia

Od 14 do 30 września 1939 r. zatrzymano w Gdyni ok. 20 tys. mężczyzn. Sprawdzano, czy są na przygotowanych wcześniej listach proskrypcyjnych działaczy polskich. Część zwolniono, część aresztowano.

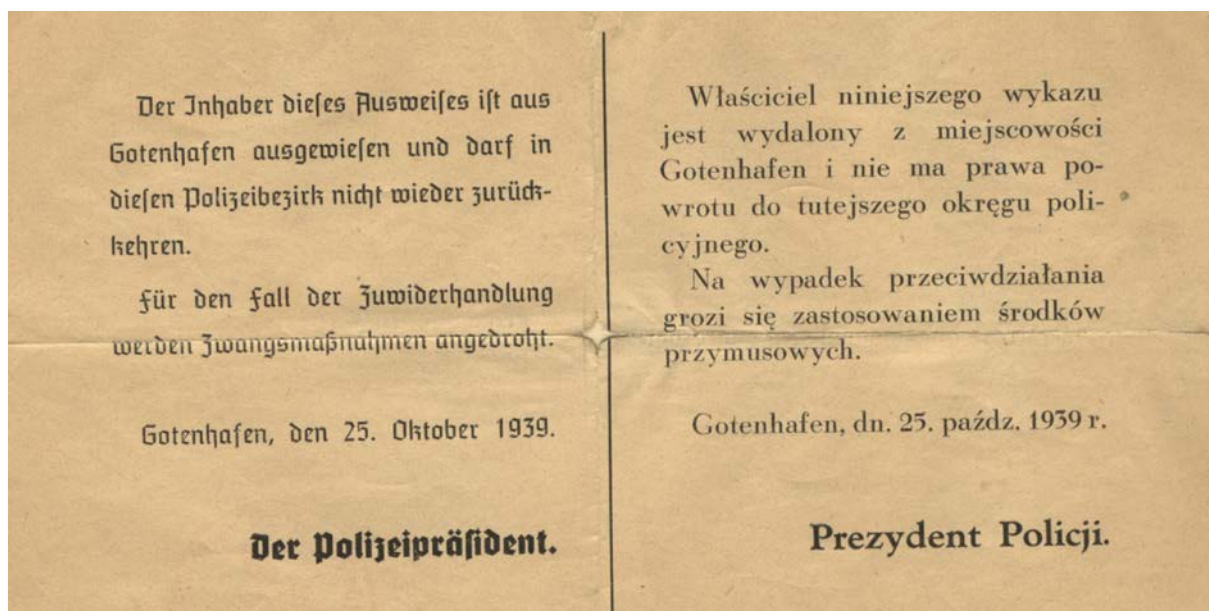
Niemcy już w połowie października 1939 r., wcześniej niż gdziekolwiek indziej, rozpoczęli akcję wywłaszczania i deportowania Polaków z Gdyni do Generalnego Gubernatorstwa. Miasto przemianowano na **Gotenhafen (Port Gotów)**. Szacuje się, że wysiedlono lub zmuszono do opuszczenia miasta ok. 40 proc. mieszkańców prawie 130-tysięcznego miasta.



Aresztowani mieszkańcy Gdyni, wrzesień 1939 r. Ze zb. MMG.

Verhaftete Bewohner von Gdynia, September 1939. Quelle: MMG.

Zwischen dem 14. und dem 30. September wurden in Gdynia etwa 20.000 Männer festgenommen. Es wurde geprüft, ob sie in den vorbereiteten Fahndungslisten für polnische Aktivisten aufgeführt waren. Ein Teil wurde wieder freigelassen, ein anderer blieb in Haft. Schon Mitte Oktober 1939 und damit früher als irgendwo sonst begannen die Deutschen mit der Ausweisung von Polen aus Gdynia ins gerade entstehende Generalgouvernement. Die Stadt wurde in Gotenhafen umbenannt. Geschätzt wird, dass etwa 40% der Bevölkerung von damals fast 130.000 Menschen ausgewiesen oder auf andere Weise zum Verlassen der Stadt gezwungen wurden.



Nakaz opuszczenia miasta, Gdynia, 25 października 1939 r. Ze zb. MMG.

Befehl zum Verlassen des Stadtgebiets, Gdynia, 25. Oktober 1939. Quelle: MMG.

Bekanntmachung

1. Aus Sicherheitspolizeilichen Gründen wird die Stadt Gotenhafen demnächst von der politischen Bevölkerung geräumt, soweit diese nicht im Besitz von Aufenthaltsgenehmigungen der Sicherheitspolizei oder des Polizeipräsidenten ist. Diesen Personen sind besondere Ausweise erteilt worden. Gederanträge auf Aufenthaltsgenehmigung sind jedoch.
2. Es besteht in den nächsten Tagen die Möglichkeit einer freiwilligen Rückreise in andere polnische Gebiete. Seitens der Militärverwaltung werden daher in den nächsten Tagen Transportzüge zusammengestellt:

- a) in Richtung Eschenstodhan — Kielce
- b) in Richtung Siedlec
- c) in Richtung Lublin

3. Als Reisegepäck darf je Person Handgepäck, das nicht 25 kg übersteigen darf, mitgenommen werden. Außerdem besteht die Möglichkeit der Mitnahme eines Aufgabepäckes, das je Person 50 kg nicht übersteigen darf. Das Aufgabepäck ist, soweit es sich nicht um Handkoffer und dergleichen handelt, fest zu verschließen und in jedem Falle mit einem Inhaberschloß zu versehen.
4. Die Eisenbahnfahrt ist unentgeltlich.
5. Für die ersten 36 Stunden sind Lebensmittel mitzunehmen. Für Verpflegung nach Ankunft der Transportzüge am Ankunftsort wird seitens der Militärbehörde gesorgt.
6. Die Unterkunft auf der Endstation ist vorbereitet.
7. Verboten ist die Mitnahme von Möbeln und lebenden Tieren.
8. Beim Verlassen der Wohnung müssen sämtliche Schlüssel in den Türen stecken bleiben.
9. Anmeldungen für die Transportzüge können ab sofort bei den zuständigen Polizei-Beamten unter Angabe der Personenzahl und des Transportzuges erfolgen. Die Polizei-Beamten geben durchnummerierte Fahrscheine aus, die die Personenzahl und das Transportziel enthalten und zur Teilnahme an der Fahrt berechtigen.
10. Tag und Zeit der Abfahrt der Gederzüge werden durch Plakate bekanntgegeben. Zur Benutzung eines bestimmten Transportzuges sind lediglich die Personen berechtigt, die Fahrscheine mit den auf den Plakaten angegebenen Nummern besitzen.

Gotenhafen, den 15. Oktober 1939.

Der Polizei-Präsident

Ogłoszenie

1. Dla bezpieczeństwa policyjnego ludność polska opuści w najbliższym czasie miasto Gotenhafen, o ile nie posiada pozwolenia na pobyt ze strony policyjnej bezpieczeństwa lub Prezydenta Policji. Osoby te otrzymały specjalne wykazy. Osobne wnioski o zezwolenie na pobyt są bezcelowe.
2. W najbliższych dniach istnieje możliwość dobrowolnego powrotu do innych obszarów polskich. Ze strony administracji wojskowej zestawia się zatem w krótkim czasie pociągi transportowe:

- a) W kierunku do Częstochowy—Kielce
- b) W kierunku do Siedlec
- c) W kierunku do Lublina

3. Każda osoba może na podróż zabrać ze sobą pakunek ręczny o wadze nie ponad 25 kg. Ponadto istnieje dla każdej osoby możliwość nadania pakunku o wadze, nie przewyższającej 50 kg. Pakunek nadawczy, nie przedstawiający walizki itp., należy dobrze zszyć i w każdym wypadku zaopatrzyć w sztyt właściciela.
4. Podróż pociągami jest bezpłatna.
5. Na pierwsze 36 godzin należy zabrać ze sobą środki żywnościowe. Po przybyciu pociągów przewozowych na miejsce przeznaczenia ludność zostanie zaopieczona przez władze wojskowe.
6. Pomieszczenie na stacji końcowej jest przygotowane.
7. Zabieranie ze sobą mebli i zwierząt żyjących jest wzbronione.
8. Przy opuszczeniu mieszkania wszystkie klucze należy pozostawić w drzwiach.
9. Zgłoszenia do podróży pociągami przewozowymi mogą natychmiast nastąpić w kompetentnych posterunkach policyjnych przy podaniu ilości osób i pociągu. Posterunki policyjne wydają numerowane bilety, zawierające ilość osób i miejsce przeznaczenia i uprawniające do wzięcia udziału w podróży.
10. Dzień i czas odjazdu specjalnych pociągów ogłosi się przez wywieszenie plakatów. Do używania specjalnego pociągu przewozowego uprawnione są wyłącznie osoby, posiadające bilety z numerami, podanymi na plakatach.

Gotenhafen, dnia 15. października 1939.

Prezydent Policji

Bekanntmachung

Die Räumungsaktion von Gotenhafen und der umliegenden Ortschaften wird bis auf weiteres eingestellt. Sämtliche arbeitsfähigen Personen männlichen und weiblichen Geschlechts im Alter von 16 bis 65 Jahren, die noch nicht im Besitz einer Vorkartierung des Arbeitsamtes Gotenhafen sind, haben sich wie folgt auf dem Arbeitsamt in der Zeit von 9 bis 12 Uhr zu melden:

Die Buchstaben A bis G am 28. 10. 1939,
H bis M am 30. 10. 1939,
N bis S am 31. 10. 1939,
T bis Z am 1. 11. 1939.

Ausgenommen von dieser Meldepflicht sind weiter Kranke und Gebrechliche und solche Personen, die einem Haushalt vorstehen.

Personen, die sich dieser Arbeitsmeldepflicht entziehen, werden als arbeitsfähig angesehen und haben Zwangsmaßnahmen zu erwarten.

Gotenhafen, den 27. Oktober 1939.

Der Polizeipräsident.

Obwieszczenie

Akcję opróżnienia miasta Gotenhafen i sąsiednich miejscowości wstrzymuje się narazie. Wszystkie osoby płci męskiej i żeńskiej od lat 16 do 65, zdolne do pracy, a nie posiadające dotąd karty rejestracyjnej Urzędu Pracy miasta Gotenhafen, powinny zgłosić się w Urzędzie Pracy w czasie od godziny 9⁰⁰ do 12⁰⁰ jak następuje:

Litery A—G dnia 28. 10. 1939r.
H—M dnia 30. 10. 1939r.
N—S dnia 31. 10. 1939r.
T—Z dnia 1. 11. 1939r.

Zwolnieni od obowiązku zgłoszenia są pozatym chorzy i ułomni oraz osoby, zarządzający gospodarstwem domowym.

Osoby, nie uczyniających zadość obowiązkowi zgłoszenia, uważa się za niechętnych do pracy i zastosuje się dla nich środki przymusowe.

Gotenhafen, dnia 27. października 1939r.

Prezydent Policji.

Ogłoszenie władz

okupacyjnych w Gdyni,
15 października 1939 r.

Ze zb. MMG.

Bekanntmachung der

Besatzungsbehörden in Gdynia,
15. Oktober 1939. Quelle: MMG.

Obwieszczenie władz

okupacyjnych w Gdyni,
27 października 1939 r.

Ze zb. MMG.

Bekanntmachung der

Besatzungsbehörden in Gdynia,
27. Oktober 1939. Quelle: MMG.

Garzyń

Punkt zbiorczy dla
wysiedlanych mieszkańców
w Garzynie koło Leszna,
ok. 1940 r.,
fot. W. Holtfreter.
Ze zb. Bundesarchiv.

Sammelpunkt
für auszusiedelnde Bewohner
in Garzyń bei Leszno,
etwa 1940,
Foto: W. Holtfreter.
Quelle: Bundesarchiv.



R49 Bild-0128



R49 Bild-0130

Racot



Punkt zbiorczy wysiedleńców
w Racocie, ok. 1940 r.,
fot. W. Holtfreter.

Ze zb. Bundesarchiv.

Sammelpunkt für Ausgesiedelte
in Racot, etwa 1940,
Foto: W. Holtfreter.

Quelle: Bundesarchiv.

R49 Bild-0133

Sanniki



Punkt zbiorczy wysiedleńców
w Sannikach pod
Gostyninem, ok. 1940 r.,
fot. I. Neander.

Ze zb. Bundesarchiv.

Sammelpunkt für Ausgesiedelte
in Sanniki bei Gostynin,
etwa 1940,
Foto: I. Neander.

Quelle: Bundesarchiv.

R49 Bild-0136

Jarocin

Wysiedleni mieszkańcy ziemi
jarocińskiej w drodze z klasztoru
Franciszkanów na dworzec
kolejowy w Jarocinie, 9 grudnia
1939 r. Ze zb. MRJ.

Ausgesiedelte Bewohner der
Region Jarocin auf dem Weg vom
Franziskanerkloster zum Bahnhof
in Jarocin. 9. Dezember 1939.
Quelle: MRJ.





Wysiedleni mieszkańcy ziemi jarocińskiej w drodze na dworzec kolejowy w Jarocinie, 9 grudnia 1939 r. Ze zb. MRJ.

Ausgesiedelte Bewohner der Region Jarocin auf dem Wege zum Bahnhof Jarocin, 9. Dezember 1939. Quelle: MRJ.



Wysiedleni mieszkańcy Jarocina przy klasztorze Franciszkanów, 9 grudnia 1939 r. Ze zb. MRJ.

Ausgesiedelte Bewohner von Jarocin am Franziskanerkloster, 9. Dezember 1939. Quelle: MRJ.

**Der Chef der Zivilverwaltung
beim Militärbefehlshaber Posen**

Der Stadtkommissar
der Stadt Posen

Beschlagnahme

Auf Grund der mir vom Herrn Chef der Zivilverwaltung erteilten allgemeinen Ermächtigung wird hermit Ihre Wohnung nebst evtl. Betrieb mit allem Zubehör von mir sofort beschlagnahmt.

Sämtliche Möbel und sonstige Einrichtungsgegenstände einschl. Betten und Wäsche haben Sie zurückzulassen. Lediglich rein persönliche Gegenstände, wie Schmuck, Wertsachen, Andenken, Kleidung, Leibwäsche, Toilettengegenstände und dergl. dürfen mitgenommen werden.

Die Geschäfts- und Werkstatträume sind in gebrauchsfähigem Zustand zu verlassen. Alle Einrichtungsgegenstände einschliesslich Maschinen und Lagerbestände sind zurückzulassen.

Wer sich den zur Durchführung von den zuständigen amtlichen Stellen ergangenen Anordnungen widersetzt oder wer in die beschlagnahmten Räume widerrechtlich eindringt oder die daran angebrachten Siegel und Verschlüsseichen in solchen Gebäuden und Räumen beiseiteschafft oder zersört, wird mit Freiheitsstrafe, in schweren Fällen mit dem Tode bestraft. (Anordnung des Herrn Militärbefehlshabers von Posen vom 21. 10. 1939.)

Posen, den 23. Oktober 1939.

Warme Kleidung sowie wollene Decken in beschränktem Umfange können mitgenommen werden. Ferner Schlüssel und Bettzeug.

Der Stadtkommissar

Dr. Scheffler

**Szef administracji cywilnej
przy dowódcy wojskowym Posen**
Komisarz miasta Posen.

Zajęcie

Na podstawie udzielonego mi przez szefa administracji cywilnej ogólnego upoważnienia, zarządzam zajęcie mieszkania ewakuowanego przedsiębiorstwa ze wszystkimi przynależnościami.

Wszystkie meble oraz przedmioty urządzenia wraz z pościelami i bielizną pościelową muszą pozostać na właściwym miejscu.

Jedynie czysto osobiste przedmioty, jak biżuterja, przedmioty, pamiątkowe, odzieży, bielizna i przedmioty toaletowe i. t. p. mogą być zabrane.

Kto przeciwstawia się, wykołaniu zarządzeń wydanych przez właściwe władze, albo kto bezprawnie wdziera się do zarekwirowanych mieszkań, albo uszkadza umieszczone pieczęcie i opieczetowania, albo kto bezprawnie usuwa lub niszczy urządzenia w tych domach i pomieszczeniach, podlega karze pozbawienia wolności, a w ciężkich wypadkach karze śmierci.

Zarządzenie dowódcy Wojskowego w Posen.

Posen, dnia 23. października 1939.

**Ciepłą odzież i koce wełniane oraz
niskie i przybory do jedzenia mogą
być zabrane w ogran. ilości.**

Komisarz miasta Posen
Dr. Scheffler

Zarządzenie o zajęciu
mieszkania, Poznań,
październik 1939 r.
Ze zb. APP.

Verfügung über die
Beschlagnahme einer Wohnung.
Posen, Oktober 1939.
Quelle: APP.

Kalisz



Wysiedleni mieszkańcy
na dworcu kolejowym w Kaliszu.

Ze zb. Muzeum Okręgowego
Ziemi Kaliskiej w Kaliszu.

Ausgesiedelte Bewohner auf dem
Bahnhof in Kalisz.

Quelle: Regionalmuseum Kalisz.

Krotoszyn



Autobusy dla wysiedlanych
mieszkańców na Nowym
Rynku w Krotoszynie, 1940 r.

Ze zb. MRK.

Busse für auszusiedelnde
Bewohner auf dem Neuen Markt
in Krotoszyn, 1940. Quelle: MRK.

Inowrocław



**Kolumna wysiedlanych
mieszkańców
na ul. Dworcowej
w Inowrocławiu, 1939 r.
Ze zb. AIPN Bydgoszcz.**

Kolonne ausgesiedelter
Bewohner auf der ul. Dworcowa
(Bahnhofstraße)
in Inowrocław (Hohensalza), 1939.
Quelle: AIPN Bydgoszcz.



**Wysiedlanie mieszkańców
Inowrocławia; w tle kościół
Świętego Ducha, 1939 r.
Ze zb. AIPN Bydgoszcz.**

Aussiedlung von Bewohnern
von Inowrocław;
im Hintergrund Kirche
des Heiligen Geistes, 1939.
Quelle: AIPN Bydgoszcz.

Żywiec

**Załadunek mieszkańców
wsi Sopotnia (Żywiecczyzna)
na ciężarówki, 1940 r.
Ze zb. AIPN Katowice.**

Verladung von Bewohnern
des Dorfs Sopotnia (Kreis Żywiec)
auf Lastwagen, 1940.
Quelle: AIPN Katowice.



Kolumna wysiedlonych mieszkańców Żywca w drodze na dworzec kolejowy, 1940 r. Ze zb. AIPN Katowice.

Kolonne ausgesiedelter Bewohner von Żywiec auf dem Weg zum Bahnhof. 1940. Quelle: AIPN Katowice.

Zwardoń



**Wysiedleni mieszkańcy wsi
Zwardoń (Żywiecczyzna)
oczekujący na transport,
1940 r. Ze zb. AIPN Katowice.**
Ausgesiedelte Bewohner des
Dorfs Zwardoń (Kreis Żywiec)
warten auf den Abtransport.
1940. Quelle: AIPN Katowice.

Błonie

Wysiedleni mieszkańcy wsi
Błonie koło Łęczycy,
ok. 1940 r., fot. W. Holtfreter.
Ze zb. Bundesarchiv.

Ausgesiedelte Bewohner des
Dorfes Błonie bei Łęczycza,
etwa 1940,
Foto: W. Holtfreter.
Quelle: Bundesarchiv.



R49 Bild-0137

Dąbrowa

Polska rodzina wysiedlona
z majątku Dąbrowa,
fot. W. Holtfreter.
Ze zb. Bundesarchiv.

Vom Gut Dąbrowa ausgesiedelte
polnische Familie,
Foto: W. Holtfreter.
Quelle: Bundesarchiv.



R49 Bild-0141

Kościerzyna



R49 Bild-0139

Kolumna wysiedleńców w drodze do punktu zbiorczego w Kościerzynie, ok. 1940 r., fot. W. Holtfreter. Ze zb. Bundesarchiv.

Kolonie von Ausgesiedelten auf dem Weg zum Sammelpunkt in Kościerzyna, etwa 1940, Foto: W. Holtfreter. Quelle: Bundesarchiv.

Erste Ausgabe.

Nur für Dienstgebrauch!

Fahndungsbuch

über diejenigen Polen, die sich einer
Aussiedlung durch Flucht entzogen



Herausgegeben vom Chef
der Sicherheitspolizei und
des SD Umwanderungs-
zentralstelle Posen.

Amtsgericht Gnesen.
Vollstreckungsbescheid Teil VI Nr. 14
Standort: Zimmer Nr. 22

Abgeschlossen Pitzmannstadt, den 15. September 1940.



Fahndungsbuch (Księga gończa), lista osób, które poprzez ucieczkę uniknęły wysiedlenia,
15 października 1940 r. Ze zb. prywatnych.

Fahndungsbuch mit Liste von Personen, die sich der Aussiedlung durch die Flucht entzogen
hatten, 15. Oktober 1940. Quelle: Privatsammlung.



Mienie pozostawione na rynku w Burzeninie (powiat sieradzki) przez wysiedlonych mieszkańców, październik 1941 r.
Ze zb. prywatnych.

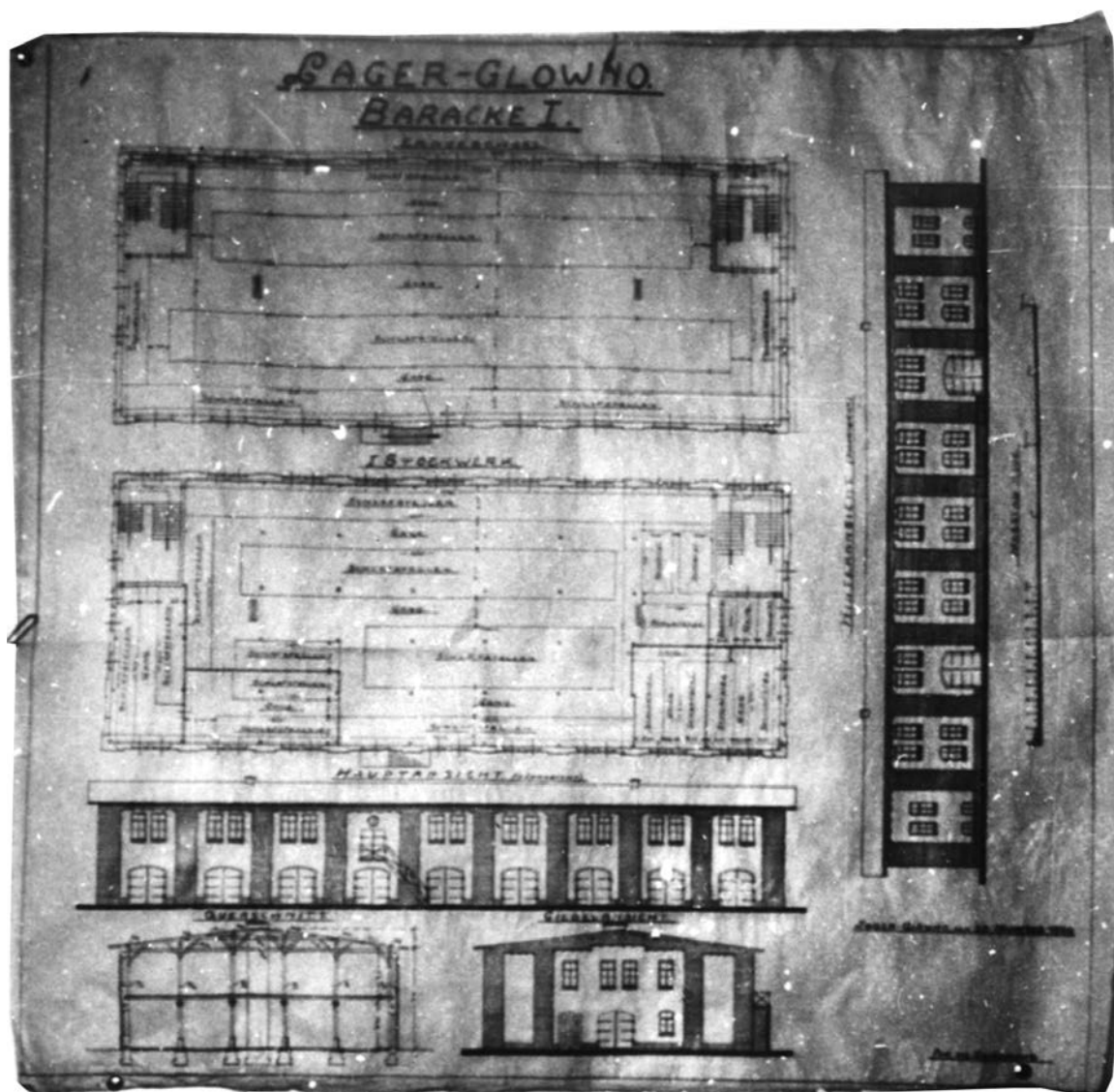
Zurückgelassenes Vermögen von ausgesiedelten Bewohnern auf dem Markt von Burzenin (Kreis Sieradz), Oktober 1941.

Quelle: Privatsammlung.

Obozy

Die Lager





Plan obozu na Główniej w Poznaniu, 1940 r. Ze zb. IZ.

Plan des Lagers in Poznań-Główna, 1940. Quelle: IZ.

Na poprzedniej stronie

Ogrodzone dojście z obozu do wagonów na Główniej w Poznaniu, 1940 r. Ze zb. IZ.

Vorige Seite

Eingezäunter Zugang zum Gleisanschluss im Durchgangslager Główna in Posen, 1940. Quelle: IZ.

Polaków wyrzucanych z mieszkań i gospodarstw umieszczano do czasu wywozu w prowizorycznych punktach zbiorczych lub obozach przejściowych zorganizowanych w halach fabrycznych, salach kinowych, klasztorach czy szkołach. Największe obozy powstały na terenie Warthegau, w Poznaniu i Łodzi. W okresach nasilenia wysiedleń przebywało w nich jednocześnie nawet kilka tysięcy osób. Warunki bytowe i sanitarne upodabniały je często do obozów koncentracyjnych. Były ogrodzone zasiekami i strzeżone przez uzbrojone oddziały policji lub żandarmerii. Ludzie spali na ziemi albo na betonowych podłogach przykrytych zbutwiałą słomą. Dla zaspokojenia potrzeb sanitarnych musiały najczęściej wystarczyć koryta z zimną wodą na zewnątrz i doły kloaczne. Stan zdrowotny internowanych pogarszały dodatkowo niskie racje żywnościowe. W efekcie szerzyły się choroby, wśród dzieci – zakaźne, które z braku lekarstw kończyły się najczęściej śmiercią. W łódzkich obozach przesiedleńczych zmarło ponad tysiąc osób, w tym więcej niż jedna trzecia to niemowlęta i starsze dzieci.

Wysiedleńców traktowano brutalnie. Poddawano ich szczegółowym rewizjom, podczas których odbierano im ukryte pieniądze lub kosztowności. Życie obozowe regulowane było szeregiem zakazów, nakazów i obowiązkowymi apelami. Rozdzielano rodziny; w poznańskim obozie na Główniej mężczyźni mogli odwiedzać żony i dzieci tylko w określonych godzinach. W obozach łódzkich prowadzono selekcję rasową polskich dzieci, wybierając „materiał” do germanizacji. Część starszej młodzieży wysyłano na roboty do Niemiec.

Sześć obozów przesiedleńczych działało w Okręgu Gdańsk – Prusy Zachodnie, pięć – na Śląsku, a w rejencji ciechanowskiej – obóz w Działdowie.

Ostatnim etapem udręki był wielodniowy transport pociągami do Generalnego Gubernatorstwa, w zamkniętych wagonach pilnowanych przez uzbrojonych strażników, często w mrozie, bez jedzenia i picia.

Die aus ihren Wohnungen und von ihren Höfen vertriebenen Polen wurden bis zum Zeitpunkt ihres Abtransports in provisorischen Sammelpunkten oder Durchgangslagern untergebracht. Diese waren in Fabrikhallen, Kinosälen, Klöstern oder Schulen eingerichtet. Die größten derartigen Lager entstanden im Warthegau, in Posen und Łódź. Wenn die Aussiedlungen auf vollen Touren liefen, waren hier bis zu mehreren tausend Menschen zusammengepfercht. Die Lebensbedingungen und die sanitären Verhältnisse erinnerten oft an Konzentrationslager. Die Durchgangslager waren mit Stacheldraht umzäunt und wurden von Polizei oder Gendarmerie bewacht. Die Menschen schliefen auf der nackten Erde oder auf Betonböden, auf die faulendes Stroh geschüttet war. Für die sanitären Bedürfnisse der Inhaftierten mussten meistens Tröge mit kaltem Wasser außerhalb geschlossener Räume und ausgehobene Kloaken ausreichen. Der Gesundheitszustand der Internierten litt zusätzlich unter den geringen Lebensmittelrationen. Als Folge breiteten sich Krankheiten aus, unter Kindern auch ansteckende, die wegen der Verweigerung von Arzneimitteln meistens tödlich endeten. In den Durchgangslagern in Łódź starben über 1000 Menschen, davon war mehr als ein Drittel Säuglinge oder Kinder.

Die Umgesiedelten wurden brutal behandelt. Sie wurden detaillierten Leibesvisitationen unterzogen, bei denen verstecktes Geld oder Wertsachen konfisziert wurden. Das Lagerleben bestand aus einem System von Verboten, Befehlen und den obligatorischen Appellen. Familien wurden getrennt; im Lager Główna in Posen konnten die Männer ihre Frauen und Kinder nur zu bestimmten Zeiten besuchen. In den Lagern in Łódź fanden rassistische Selektionen polnischer Kinder statt, um „Material” für die Germanisierung zu finden. Ältere Jugendliche wurden zum Teil zur Zwangsarbeit nach Deutschland geschickt.

Im Reichsgau Danzig-Westpreußen gab es sechs Übersiedlungslager, in Oberschlesien fünf, im Regierungsbezirk Zichenau (Ciechanów) eines in Działdowo (Soldau).

Die letzte Etappe der Quälerei war der oft Tage dauernde Bahntransport ins Generalgouvernement. Die Gefangenen wurden in Viehwaggons gesperrt, die von bewaffneten Wachsoldaten begleitet wurden. Viele Transporte fanden bei Minustemperaturen statt; Essen oder Trinkwasser wurden nur selten ausgegeben.

Poznań – Główna



Ogrodzone przejście w obozie na Główniej, 1940 r. Ze zb. IZ.
Eingezäunter Übergang im Durchgangslager Główna, 1940. Quelle: IZ.



Obozowa umywalnia w obozie na Główniej, 1940 r. Ze zb. IZ.
Waschraum im Durchgangslager Główna, 1940. Quelle: IZ.



Rejestracja więźniów w obozie na Główniej, 1940 r. Ze zb. IZ.
Registrierung der Häftlinge im Durchgangslager Główna, 1940. Quelle: IZ.



Kantyna w obozie na Główniej, 1940 r. Ze zb. IZ.
Speisesaal im Durchgangslager Główna, 1940. Quelle: IZ.



Wnętrze obozowego baraku na Główniej, 1940 r. Ze zb. IZ.
Inneres einer Baracke im Durchgangslager Główna, 1940. Quelle: IZ.



Więźniowie pracujący w obozie na Główniej 1940 r. Ze zb. IZ.
Arbeitseinsatz von Häftlingen im Durchgangslager Główna, 1940. Quelle: IZ.



Poczta obozowa. Ze zb. IZ.
Lagerpost. Quelle: IZ.



Więźniowie w kolejce po wodę w obozie na Główniej, 1940 r. Ze zb. IZ.
Häftlinge stehen im Durchgangslager Główna nach Wasser an, 1940. Quelle: IZ.



Transport przesyłek pocztowych. Ze zb. IZ.
Transport von Postpaketen. Quelle: IZ.



Wywóz więźniów z obozu na Główniej, 1940 r. Ze zb. IZ.

Abtransport von Häftlingen aus dem Durchgangslager Główna, 1940. Quelle: IZ.



Dowództwo obozu na Główniej, 1940 r. Ze zb. IZ.
 Leitung des Durchgangslagers Główna, 1940. Quelle: IZ.



Personel szpitala w obozie na Główniej, 1940 r. Ze zb. IZ.
 Lazarettpersonal im Durchgangslager Główna, 1940. Quelle: IZ.



Szpitalik w obozie na Główniej, 1940 r. Ze zb. IZ.
 Lazarett im Durchgangslager Główna, 1940. Quelle: IZ.



**Strażnicy obozu na Główniej,
1940 r. Ze zb. IZ.**

Wächter des Durchgangslagers
Główna, 1940. Quelle: IZ.



**Brama i strażnik obozu
na Główniej, 1940 r. Ze zb. IZ.**

Tor des Durchgangslagers
Główna mit Wachposten, 1940.
Quelle: IZ.

Cerekwica

Dom Wychowawczy w Cerekwicy przed 1918 r.,
w 1939 r. przekształcony na obóz przejściowy.

Ze zb. prywatnych.

Das ehemalige Erziehungsheim (vor 1918) in Cerekwica
wurde 1939 zum Umsiedlerlager umgebaut.

Quelle: Privatsammlung.



17

2. 1. 18
Rn 25/10.
14a

Lager - Ordnung
für
das Internierungslager Zerkwitz.

1. Das Lager untersteht dienstaufsichtlich dem Landrate in Jarotschin, soweit es sich um Internierte handelt.

2. Als Lagerführer wird bestimmt: Siegesmund Czernecki. Dieser erhält von meinem Beauftragten Richtlinien in der Lagerführung.

3. Der Lagerführer hat in diesem Rahmen für Ruhe und Ordnung zu sorgen, seinen Anordnungen ist Folge zu leisten.

4. Die Lagerinsassen dürfen das Lager, bzw. dessen Umfriedung nicht verlassen.

5. Rauchen in den einzelnen Stuben ist wegen Feuergefahr verboten.

6. Der Verkehr mit der Aussenwelt, Empfang von Besuchen, Briefen, Paketen oder sonstigen Zuwendungen ist verboten, Ausnahmen kann bei besonderen Bedürfnissen der Führer der Lagerwache in beschränkter Masse genehmigen. Auf keinen Fall dürfen Besucher die Lagerräume betreten.

7. Die Angehörigen innerhalb des Lagers können gegenseitig während der Zeit von 8 Uhr morgens bis 20 Uhr in Verbindung treten. Von 20 Uhr bis 8 Uhr früh ist jeder Verkehr zwischen den Abteilungen des männlichen und weiblichen Lagers verboten. Als Aufenthaltsraum dienen die eigenen Stuben, bzw. Vorhallen.

Zum Spaziergehen steht das Gelände innerhalb der Lagerumfriedung, ausschliesslich des wirtschaftlichen Teils des Lagers, in der Zeit von 9 Uhr bis 16 Uhr zur Verfügung.

8. Der Lagerführer bestimmt aus der männlichen Belegschaft Kräfte, soweit sie zum Transport von Brennmaterial, reinigen der Zimmer etc., und aus der weiblichen Belegschaft soweit sie in der Küchenführung, bzw. in der Inordnunghaltung ihrer Stuben benützt sind.

9. Wecken und Zimmerordnung 7 - 7 Uhr 45 Minuten.

Antreten der männlichen Belegschaft 7 Uhr 45 in der unteren Vorhalle.

Frühkaffee 8 Uhr, Mittagstisch 12 Uhr, Abendkost 17 Uhr.

Antreten der männlichen Belegschaft 19 Uhr 30, Lager und Bettruhe 20 Uhr.

10. Die ärztliche Versorgung wird besonders geregelt. Krankenzimmer befindet sich in der neuen Anstalt.

11. Besondere Bekanntmachungen, Gebote und Verbote, erfolgen an der schwarzen Tafel in der unteren Vorhalle.

12. Dem Lagerpolizeiführer, der Polizei der Lagerwache, die an der Gendarmerieuniform, bzw. als Hilfspolizei an der Hackenkreuzbinde am linken Oberarm erkenntlich sind, sowie dem Treuhänder der Anstalt, Herrn Geddi, unbedingt Folge zu leisten.

Die Lagerwache befindet sich im Direktionsgebäude der Anstalt.

13. Zuwiderhandlungen gegen bestehende Lagerordnung werden mit strengen Strafen belegt. Flucht- oder Entweichungsversuche werden durch Schusswaffengebrauch verhindert.

Zerkwitz, den 27. Oktober 1939.

Der Chef der Zivilverwaltung
im Auftrag des Landrates
[Signature]
Gend.- Inspektor.

Regulamin obozu w Cerekwicy, 1939 r. Ze zb. APP.

Lagerordnung in Cerekwica, 1939. Quelle: APP.

Regulamin obozu dla internowanych w Cerekwicy

1. Obóz we wszystkich kwestiach dotyczących internowanych podlega Staroście w Jarocinie.
2. Na naczelnika obozu powołuje się Siegismunda Czarneckiego. Osoba ta otrzymywać będzie wytyczne co do prowadzenia obozu od mojego pełnomocnika.
3. W ramach powyższych wytycznych obowiązkiem naczelnika obozu jest dbanie o spokój i porządek w obozie. Należy przestrzegać jego zaleceń.
4. Internowanym nie wolno opuszczać obozu wzgl. jego obrębu.
5. Ze względu na zagrożenie pożarem palenie tytoniu jest zabronione w izbach mieszkalnych.
6. Internowanym nie wolno kontaktować się ze światem zewnętrznym. Zabrania się przyjmowania gości, listów, paczek oraz innych przesyłek. W szczególnie uzasadnionych przypadkach komendant straży obozowej może w niewielkim wymiarze zezwolić na wyjątki. Obowiązuje bezwzględny zakaz wstępu odwiedzających do pomieszczeń obozowych.
7. Członkowie rodzin mogą spotykać się codziennie w obrębie obozu od godz. 8 do godz. 20. Od godz. 20 do godz. 8 zabrania się wszelkich kontaktów pomiędzy oddziałami dla mężczyzn i dla kobiet. Internowani mogą przebywać w swoich izbach oraz przedsionkach tychże.

Na cele spacerów dostępny jest teren obozu z wyjątkiem części gospodarczej codziennie od godz. 9 do godz. 16.

8. Spośród męskiej załogi naczelnik obozu wyznacza w miarę potrzeby osoby do prac takich jak przeniesienie opału, sprzątanie izb itd., a spośród załogi płci żeńskiej do prowadzenia kuchni i utrzymywania w czystości izb.
9. Pobudka i ścielenie łóżek codziennie od godz. 7 do godz. 7.45.
Apel załogi męskiej o godz. 7.45 w dolnym przedsionku.
Śniadanie o godz. 8, obiad o godz. 12, kolacja o godz. 17.
Apel załogi męskiej o godz. 19.30, capstrzyk o godz. 20.
10. Opieka medyczna będzie uregulowana odrębnie. Pokoje dla chorych znajdują się w nowym zakładzie.
11. Szczegółowe obwieszczenia, nakazy i zakazy będą ogłoszone na tablicy w przedsionku dolnym.
12. Należy bezwzględnie przestrzegać nakazów naczelnika policji obozowej oraz członków policji obozowej, którzy są rozpoznawalni po ich mundurach wzgl. – w przypadku członków policji pomocowej – po noszonych opaskach ze swastyką na lewym górnym ramieniu.

Kwatera straży obozowej znajduje się w budynku dyrekcji zakładu.

13. Złamanie przepisów niniejszego Regulaminu będzie surowo karane. Próby ucieczki będą udaremnione użyciem broni.

Cerekwica, dnia 27 października 1939

Szef administracji cywilnej
Za poleceniem Starosty
(podpis nieczytelny)
Inspektor żandarmerii

Łódź



Brama wejściowa do obozu przy ul. Łąkowej w Łodzi, ok. 1941 r. Ze zb. AIPN Łódź.

Tor des Umsiedlerlages an der ul. Łąkowa in Łódź, etwa 1941. Quelle: AIPN Łódź.



Segregacja rasowa
w jednym z obozów
przesiedleńczych w Łodzi,
1940 r. Ze zb. AIPN Łódź.

Überprüfung der
„Rassezugehörigkeit“ in einem
Umsiedlerlager in Łódź, 1940.

Quelle: AIPN Łódź.





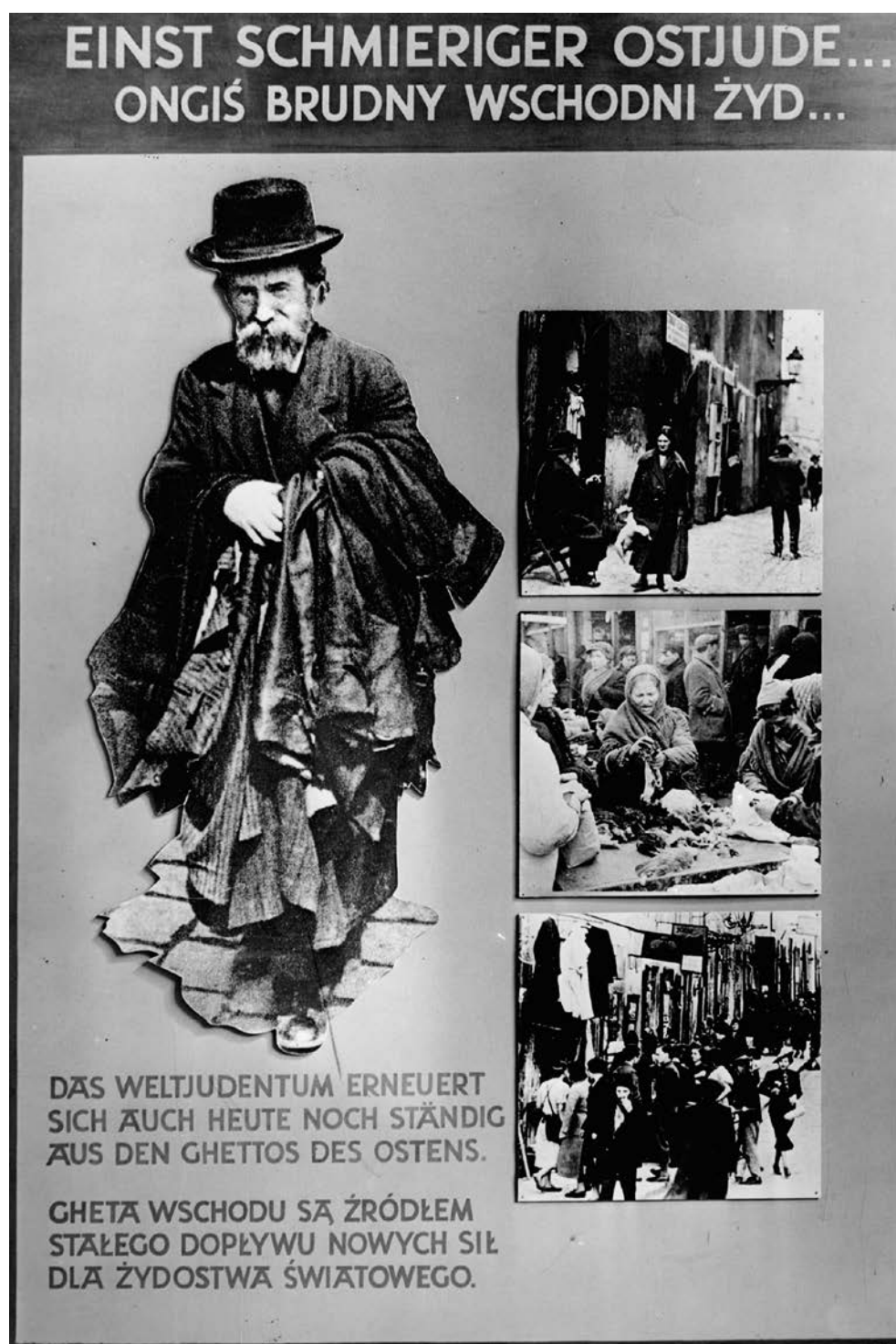
**Rejestracja wysiedlonych
Polaków w obozie przy
ul. Kopernika w Łodzi,
ok. 1941 r. Ze zb. AIPN Łódź.**

Registrierung ausgesiedelter
Polen im Lager an der
ul. Kopernika in Łódź, etwa 1941.
Quelle: AIPN Łódź.

Losy żydowskie

Die Schicksale von Juden





Niemiecki plakat antysemitki. Ze zb. NAC.
Deutsches antisemitisches Plakat. Quelle: NAC.

Na poprzedniej stronie

Żydzi na dziedzińcu więzienia w Płońsku w pierwszych miesiącach okupacji. Ze zb. PDDzMP.

Vorige Seite

Juden auf dem Hof des Gefängnisses in Plońsk in den ersten Monaten der Besatzung. Quelle: PDDzMP.

Po mordach dokonanych przez żołnierzy Wehrmachtu na Żydach oraz bestialskich akcjach formacji policyjnych w pierwszych tygodniach okupacji, represje wobec obywateli polskich pochodzenia żydowskiego na ziemiach wcielonych do Rzeszy przybrały zorganizowane formy. Od listopada 1939 roku do lutego 1940 roku 100 tys. Żydów zostało deportowanych do Generalnego Gubernatorstwa. Pozostałych, całkowicie wywłaszczonych, zapędzono do kilkunastu gett, z których największe utworzono w Łodzi. W tym ostatnim stłoczono blisko 200 tys. Żydów.

Eksterminacja Żydów odbywała się też przez niewolniczą pracę w fabrykach zbrojeniowych i na wielkich budowach Rzeszy (np. łańcuch żydowskich obozów pracy powstał wzdłuż budowanej autostrady Berlin-Poznań). W latach 1940-43 obozem dla Żydów zmuszanych do niewolniczej pracy w mieście i okolicy stał się poznański stadion.

W lipcu 1941 roku w Poznaniu Heinrich Himmler z Arthurem Greiserem podjęli decyzję o masowej eksterminacji ludności żydowskiej na terenie Warthegau. Przystąpiono do niej w grudniu w Kulmhof (Chełmno nad Nerem) jeszcze przed konferencją w Wannsee poświęconą „ostatecznemu rozwiązaniu kwestii żydowskiej”. Do maja 1943 roku w Kraju Warty zamordowano około 160 tys. Żydów, kilka tysięcy Cyganów i radzieckich jeńców oraz nieznaną do dziś liczbę Polaków. Kolejnych 75 tys. tutejszych Żydów zginęło w Auschwitz. Na skutek pośredniej i bezpośredniej eksterminacji spośród 385 tys. Żydów mieszkających na ziemiach należących do Warthegau okupację przeżyło zaledwie pięć tysięcy.

Schon die einrückende Wehrmacht hatte in Polen Juden ermordet; eine Phase bestialischer, aber oft chaotischer „Judenaktionen“ von Polizei- und „Selbstschutz“-Formationen schloss sich in den ersten Wochen der Besatzung an. Später verliefen die Repressionen gegenüber den polnischen Bürgern jüdischer Herkunft in den ins Reich eingegliederten Gebieten systematischer. Zwischen November 1939 und Februar 1940 wurden rund 100.000 Juden ins Generalgouvernement deportiert. Die verbliebenen Juden wurden vollständig enteignet und in einem guten Dutzend Ghettos zusammengetrieben, deren größtes in Łódź entstand. In letzterem waren fast 200.000 Juden zusammengepfercht.

Die Vernichtung der Juden geschah auch durch Sklavenarbeit in Rüstungsbetrieben und auf den großen Baustellen des Reiches (so entstand entlang der damals begonnenen Autobahn Berlin-Posen eine Kette von Arbeitslagern, die mit Juden belegt waren). Zwischen 1940 und 1943 war das Stadion in Posen das zentrale Lager für die in der Stadt und ihrer näheren Umgebung als Zwangsarbeiter ausgebeuteten Juden.

Im Juli 1941 beschlossen in Poznań Heinrich Himmler und Reichsstatthalter Arthur Greiser, die jüdische Bevölkerung des Warthegaus vor Ort zu vernichten. Dies geschah in Kulmhof (Chełmno nad Nerem) ab Dezember 1941. Bis zum Mai 1943 wurden im Warthegau etwa 160.000 Juden, mehrere tausend Sinti und Roma sowie sowjetische Kriegsgefangene und eine bis heute nicht bekannte Zahl von Polen ermordet. Weitere 75.000 Juden aus dem Warthegau kamen in Auschwitz ums Leben. Die direkten und indirekten Vernichtungsmaßnahmen führten dazu, dass nur knapp 5000 der ursprünglich 385.000 Juden, die im Gebiet des Warthegaus gelebt hatten, überlebten.

Turek



Getto w Turku, 1940-41 r. Ze zb. MMT.
Ghetto in Turek, 1940-41. Quelle: MMT.



Likwidacja getta żydowskiego w Turku, wrzesień 1941 r. Ze zb. MMT.

Auflösung des Ghettos in Turek, September 1941. Quelle: MMT.

Poznań



Obóz pracy na stadionie miejskim w Poznaniu. Ze zb. MMŻ.
Arbeitslager im städtischen Stadion, Posen. Quelle: MMŻ.



Obóz pracy w Żabikowie koło Poznania. Ze zb. MMŻ.

Arbeitslager in Żabikowo bei Posen. Quelle: MMŻ.



Robotnicy żydowscy w drodze do pracy, Poznań. Ze zb. MMŻ.

Jüdische Arbeiter auf dem Weg zur Arbeit, Posen. Quelle: MMŻ.



Przymusowa praca Żydów na poznańskim Chwaliszewie, październik 1941 r. Ze zb. Bundesarchiv.

Zwangsarbeit von Juden im Posener Stadtteil Chwaliszewo, Oktober 1941. Quelle: Bundesarchiv.

Bild-183-B05126

Włocławek

Wysiedlanie ludności żydowskiej
z Włocławka, 1941 r.
Ze zb. Bundesarchiv.
Aussiedlung der jüdischen
Bevölkerung aus Włocławek, 1941.
Quelle: Bundesarchiv.



R49Bild-1377

Krotoszyn

Egzekucja Żydów na Gruszkach
koło Miejskiej Górki
w powiecie krotoszyńskim,
1941 r. Ze zb. MRK.
Hinrichtung von Juden auf dem
Gruszki-Hügel bei Miejska Góra,
Kreis Krotoszyn, 1941.
Quelle: MRK.





Deportacja Żydów do getta, Łódź, luty 1940 r. Ze zb. BSB.

Deportation von Juden ins Ghetto, Łódź, Februar 1940. Quelle: BSB.

Płock

Wywózka Żydów z Płocka, 1941 r.

Ze zb. MMPL.

Verhaftete Juden unter deutscher
Bewachung, Płock, 1941.

Quelle: MMPL.

Ostrzeżenie przed tyfusem
w dzielnicy żydowskiej, 1941 r.

Ze zb. Bundesarchiv.

Warnung vor Typhus
im Judenviertel, 1941.

Quelle: Bundesarchiv.



Plak 003-037-084



ZARZĄDZENIE.

Wszystkim żydom obojga płci, bez względu na wyznanie, w wieku od 10 lat, będącym w obrębie miasta Płocka, nakazuje się umieścić na wierzchniem ubraniu, następujące oznaki:

na plecach trójkąt z żółtego materiału o podstawie 15 cm i wysokości 5 cm.

na prawej górnej stronie piersi trójkąt o podstawie 5 cm i wysokości 2 cm.

Zarządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem 24 listopada 1939 r. Żydzi spotkani publicznie bez powyższych odznak, zostaną aresztowani i ukarani.

Płock, dnia 20 listopada 1939 r.

Prezydent Miasta.

OBWIESZCZENIE

Dotychczasowe oznaki dla żydów na terenie miasta Płocka — żółty trójkąt na piersi i plecach — ulegają zmianie, jak następuje:

Wszystkim żydom obojga płci nakazuje się bez względu na wyznanie, poczynwszy od 10-go roku życia, w obrębie miasta Płocka, przyszyć na wierzchniej odzieży a mianowicie na plecach i lewej stronie piersi okrągłej tarczy koloru żółtego o średnicy 10 cm.

Wymienione oznaki są do nabycia w gminie żydowskiej, Breitestrasse 7.

Niniejsze zarządzenie wchodzi w życie z dniem 20 lutego 1940 r.

Żydzi ukazujący się publicznie bez oznaki, zostaną surowo ukarani.

Płock, dnia 15 lutego 1940.

Prezydent Miasta
jako miejsc. władza polic.
upoważn. do admin.
(-) Schwanke.

VERFÜGUNG

Allen Juden beiderlei Geschlechts ab dem 10. Lebensjahr, die sich auf dem Gebiet der Stadt Płock aufhalten, wird unabhängig von ihrem Bekenntnis befohlen, an ihrer Oberbekleidung folgende Kennzeichnungen anzubringen:

- auf dem Rücken ein Dreieck aus gelbem Stoff mit einer Basis von 15cm Länge und einer Höhe von 5 cm;
- auf der rechten Seite der Brust ein Dreieck mit einer Basis von 5cm Länge und einer Höhe von 2 cm.

Die vorstehende Verfügung tritt am 24. November 1939 in Kraft. Juden, die ohne die vorgeschriebenen Kennzeichnungen in der Öffentlichkeit angetroffen werden, werden verhaftet und bestraft.

Płock, den 20. November 1939

Der Stadtpräsident

BEKANNTMACHUNG

Die bisherigen Kennzeichnungen für die Juden in der Stadt Płock – gelbe Dreiecke auf Brust und Rücken – werden wie folgt geändert: Allen Juden beiderlei Geschlechts ab dem 10. Lebensjahr und unabhängig vom Bekenntnis wird unbedingt befohlen, innerhalb der Stadt Płock eine auf dem Rücken und auf der linken Seite der Brust der Oberbekleidung anzunähende gelbe kreisförmige Fläche von 10 cm Durchmesser zu tragen.

Die genannten Abzeichen sind bei der jüdischen Gemeinde, Breitestraße 7, zu erwerben.

Die vorstehende Anordnung tritt am 20. Februar 1940 in Kraft.

Juden, die sich ohne die Kennzeichnungen in der Öffentlichkeit zeigen, werden streng bestraft.

Płock, den 15. Februar 1940

Der Stadtpräsident
als Örtl. Polizeibefehlshaber
und Verwaltungsbevollmächtigter
gez. Schwanke

Zarządzenie nakazujące Żydom noszenie żółtych trójkątów, Płock, 20 listopada 1939 r. Ze zb. APPI.

Verfügung, die das Tragen gelber Dreiecke durch Juden anordnet, Płock, 20. November 1939. Quelle: APPI.

Zarządzenie o zmianie oznaczeń dla Żydów, Płock, 20 lutego 1940 r. Ze zb. APPI.

Verfügung über die Änderung der Kennzeichen für Juden, Płock, 20. Februar 1940. Quelle: APPI.

Płońsk

**Żydzi na dziedzińcu
więzienia w Płońsku
w pierwszych miesiącach
okupacji. Ze zb. PDDzMP.**

Juden auf dem Hof des
Gefängnisses in Płońsk
in den ersten Monaten
der Besatzung.
Quelle: PDDzMP.



**Egzekucja Abrama Epsztajna
i Hersza Klocmana
na terenie getta w Płońsku,
21 czerwca 1941 r.
Ze zb. PDDzMP.**

Hinrichtung von Abram
Epsztajn und Hersz Klocman
im Ghetto von Płońsk,
21. Juni 1941.
Quelle: PDDzMP.





Żydzi na dziedzińcu więzienia w Płońsku w pierwszych miesiącach okupacji. Ze zb. PDDzMP.

Juden auf dem Hof des Gefängnisses in Płock in den ersten Monaten der Besatzung. Quelle: PDDzMP.

Płońsk



Likwidacja getta żydowskiego w Płońsku, 1942 r. Ze zb. PDDzMP.

Auflösung des Ghettos in Płońsk, 1942. Quelle: PDDzMP.



Likwidacja getta żydowskiego w Płońsku, 1942 r. Ze zb. PDDzMP.

Auflösung des Ghettos in Płońsk, 1942. Quelle: PDDzMP.



Wywóz Żydów z getta w Płońsku, 1942 r. Ze zb. PDDzMP.

Abtransport von Juden aus dem Ghetto in Płońsk, 1942. Quelle: PDDzMP.

Kutno



Bild-183-L22965

Brama getta w Kutnie, wrzesień 1940, fot. Jäger. Ze zb. Bundesarchiv.

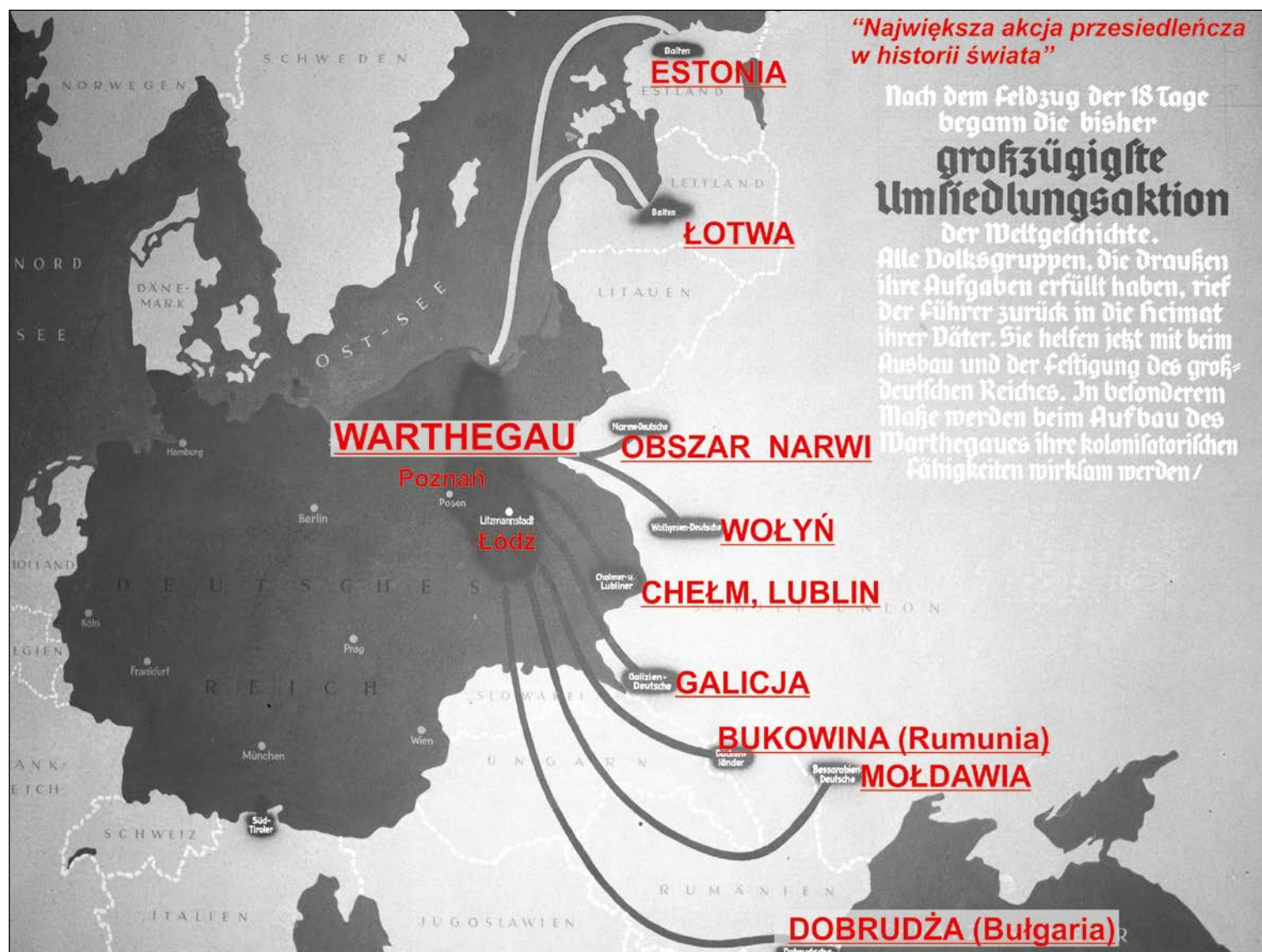
Tor des Ghettos in Kutno, 1940, Foto: Jäger. Quelle: Bundesarchiv.



Żydzi w obozie zagłady w Kulmhof (Chełmno nad Nerem), ok. 1942 r. Ze zb. MMŻ.
Juden im Vernichtungslager Kulmhof (Chełmno nad Nerem), etwa 1942. Quelle: MMŻ.

„Powrót do Rzeszy”
„Heim ins Reich”





R49 Bild-0705

Kierunki przesiedleń Niemców do Rzeszy, na podstawie mapy ze zb. Bundesarchiv
Richtungen der Umsiedlung von Deutschen ins Reich, Zeichnung auf Grundlage einer Karte aus dem Bundesarchiv

Na poprzedniej stronie

Niemcy z Besarabii (Mołdawii) po przybyciu do Warthegau. Ze zb. AIPN Poznań.

Vorige Seite

Bessarabiendeutsche nach ihrer Ankunft im Warthegau. Quelle: AIPN Posen.

Nazistowska propaganda obwieszczała z patosem: „największa wędrówka ludów w historii świata”. Niemcy etniczni ze wschodniej Europy, która wskutek paktu Hitler-Stalin stała się sowiecką strefą wpływów, przemieszczali się do Rzeszy. Na statkach wypływających z bałtyckich portów czy w długich kolumnach konnych wozów „wracali do Rzeszy”. Większość z nich osiedlana była na ziemiach wcielonych do Rzeszy, przejmując mienie deportowanych obywateli polskich, chrześcijan i Żydów. Był to pierwszy etap planowanej przez nazistów całkowitej germanizacji tych terenów.

Heinrich Himmler osobiście witał wołyńskich Niemców na moście w Przemyślu. Niemiecka propaganda przedstawiała migrację volksdeutschów ze Wschodu jako scalanie narodu w jednym państwie poddanym jednemu Wodzowi, ale również jako wielką akcję cywilizacyjną i spełnienie dziejowego posłannictwa germańskiej rasy „panów”. Tymczasem zdarzało się, że niemieccy chłopci z Rumunii czy Bukowiny nie potrafili obsługiwać maszyn rolniczych zrabowanych wielkopolskim czy pomorskim chłopom i słabo mówili po niemiecku. Dla wielu osiedleńców niemieckich przeniesienie się na ziemię polskie oznaczało materialny awans. Rolnicy przesiedleni z krajów nadbałtyckich otrzymali w Kraju Warty prawie 140 tys. hektarów ziemi w zamian za utracone 86 tys. hektarów. Przesiedlani Niemcy z innych grup zawodowych dostali tysiące sklepów i warsztatów oraz około 200 przedsiębiorstw przemysłowych. Wielu innych musiało jednak spędzać długie miesiące w obozach przejściowych w oczekiwaniu na „przdział” polskiego lub żydowskiego majątku. Niemiecka machina deportacyjna powiązana z akcją osiedleńczą zaciągała się. Świadczy o tym obwieszczenia władz niemieckich kierowane do niemieckich przesiedleńców.

W latach 1939–1941 na mocy porozumień sowiecko-niemieckich sprowadzono do nowych okręgów Rzeszy utworzonych na ziemiach Rzeczypospolitej prawie 300 tys. Niemców ze Wschodu, a po wybuchu wojny sowiecko-niemieckiej, w latach 1942–1944, przybyło kolejne 250 tysięcy.

Die Nazi-propaganda sprach pathetisch von der „größten Völkerwanderung der Weltgeschichte”. Volksdeutsche aus den Gebieten Osteuropas, die infolge des Hitler-Stalin-Pakts der sowjetischen Einflussphäre zugeschlagen worden waren, siedelten ins Reich über. Sie kamen auf Schiffen in den Ostseehäfen an oder zogen in langen Kolonnen von Pferdewagen in Richtung Westen, „heim ins Reich”. Die meisten von ihnen wurden in den ins Reich eingegliederten polnischen Gebieten untergebracht, wo sie das Vermögen der deportierten polnischen Bürger christlichen wie jüdischen Glaubens übernahmen. Diese Ansiedlung sollte die erste Stufe der von den Nazis geplanten vollständigen Germanisierung dieser Gebiete darstellen.

Heinrich Himmler persönlich ließ sich nicht nehmen, Wolhyniendeutsche auf der Brücke über den Grenzfluss San in Przemyśl zu begrüßen. Die deutsche Propaganda stellte die Migration der Volksdeutschen aus dem Osten als Wiedervereinigung der Nation in einem Staat unter einem Führer dar, aber auch als große zivilisatorische Tat und Erfüllung der historischen Sendung der germanischen „Herrenrasse”. Allerdings zeigte sich in der Praxis, dass deutsche Bauern aus Rumänien oder der Bukowina oft unfähig waren, die landwirtschaftlichen Maschinen zu bedienen, die sie auf den ihnen zugewiesenen Höfen in Großpolen oder Pommern vorfanden. Meist waren sogar ihre Deutschkenntnisse mangelhaft. Für viele der deutschen Ansiedler stellte der Wechsel nach Polen eine materielle Besserstellung dar. Diejenigen der baltendeutschen Übersiedler, die Bauern waren, erhielten im Warthegau für die 86.000 Hektar Land, die sie zurückgelassen hatten, 140.000 Hektar als Ersatz. Übersiedelnde Deutsche aus anderen Berufsgruppen konnten tausende Geschäfte, Werkstätten und etwa 200 Fabriken übernehmen. Viele von ihnen waren allerdings gezwungen, lange Monate in Übergangslagern zu verbringen, bevor ihnen polnisches oder jüdisches Vermögen „zugeteilt” wurde. Die deutsche Deportationsmaschinerie geriet zunehmend ins Stocken. Davon zeugen Proklamationen der deutschen Behörden, die sich an die deutschen Übersiedler richteten.

Zwischen 1939 und 1941 wurden in Erfüllung der deutsch-sowjetischen Vereinbarungen fast 300.000 Deutsche aus Osteuropa in die neuen Reichsgaue auf polnischem Boden geleitet; nach dem Beginn des deutsch-sowjetischen Krieges kamen von 1942–1944 nochmals etwa 250.000.

Ryga

**Załadunek Baltendeutschów
w Rydze, 1939 r.,
fot. A. Frankenstein.
Ze zb. Bundesarchiv.**
Einschiffung von
Baltendeutschen in Riga, 1939,
Foto: A. Frankenstein.
Quelle: Bundesarchiv.



R49 Bild-0163



Bild-137-054418

**Załadunek Baltendeutschów w Rydze, 1939 r.,
fot. L. Geiges. Ze zb. Bundesarchiv.**
Einschiffung von Baltendeutschen in Riga, 1939,
Foto: L. Geiges. Quelle: Bundesarchiv.



Bild-137-054436

Szczecin



Bild-137-054452



**Przybycie Niemców bałtyckich do Szczecina, 1939 r.,
fot. L. Geiges. Ze zb. Bundesarchiv.**

Ankunft von Baltendeutschen in Stettin, 1939, Foto: L. Geiges.
Quelle: Bundesarchiv.

Gdynia



**Przybycie Baltendeutschów do Gdyni, 1939 r.
Ze zb. NAC.**

Ankunft von Baltendeutschen in Gdynia, 1939.
Quelle: NAC.

Bild-137-054451

Przemyśl



Przybycie Niemców do Przemyśla,
most na Sanie, 1940 r., fot. B. Spahn.
Ze zb. Bundesarchiv i NAC.

Ankunft deutscher Übersiedler
auf der San-Brücke in Przemyśl, 1940,
Foto: B. Spahn. Quellen: Bundesarchiv und NAC.



Bild-137-0518846

Heinrich Himmler wita Niemców
przyjeżdżających do Przemyśla, 1940 r.,
fot. B. Spahn. Ze zb. Bundesarchiv.

Heinrich Himmler begrüßt einreisende
Volksdeutsche in Przemyśl, etwa 1940,
Foto: B. Spahn. Quelle: Bundesarchiv.



Bild-137-055840

Pniewy



Chleb dla Niemców z Chełma Lubelskiego przybyłych do Pniew, 1940-1941 r., fot. W. Holtfreter. Ze zb. Bundesarchiv.

Brotausgabe für deutsche Umsiedler aus Chełm bei Lublin in Pniewy, um 1940-1941, Foto: W. Holtfreter. Quelle: Bundesarchiv.



Portrety Führera dla Niemców z Chełma Lubelskiego przybyłych do Pniew, 1940-1941 r., fot. W. Holtfreter. Ze zb. Bundesarchiv.

Deutsche Umsiedler aus Chełm bei Lublin werden in Pniewy mit Hitlerbildern beschenkt, um 1940-1941, Foto: W. Holtfreter. Quelle: Bundesarchiv.



Student, der Osten ruft dich!

**Melde dich zum Fach- und Wissenschafts-
einsatz Ost der Reichsstudentenführung**

Siedlungseinsatz (Mithilfe bei der Volksdeutschen-Ansiedlung)

Bau- und Planungseinsatz / Energieeinsatz / Medizinerseinsatz / Kultureinsatz

Betreuungseinsatz der Studentinnen

Wissenschaftseinsatz: Technik, Medizin und Volkspolitik



**Das Einsatzgebiet des
Fach- und Wissenschaftseinsatzes
Ost der Reichsstudentenführung**

NÄHERES ERFAHRST DU BEI DEINER STUDENTENFÜHRUNG

Herzogsplatz: Reichsstudentenführung Amt Propaganda, Druck: Reichsdruckerei M. Müller & Sohn, München

Plak 003-012-003

Plakat niemiecki z hasłem: „Studencie, Wschód cię wzywa!”. Apel do studentów o zgłaszanie się do pomocy w pracach nad germanizacją i zagospodarowaniem ziem wcielonych do Rzeszy, 1940–1941 r. Ze zb. Bundesarchiv.

Deutsches Plakat mit der Parole „Student, der Osten ruft dich!” mit einem Aufruf zur Beteiligung an der Germanisierung und Aneignung der ins Reich eingegliederten Gebiete, 1940–1941. Quelle: Bundesarchiv.

UMSIEDLER!

Die zur Ausrüstung des Lagers gehörenden Gegenstände (Beleuchtung, Strohsäcke, Decken, Geschirr usw.) SIND EIGENTUM DES REICHES. Nach Eurem Weggang aus dem Lager müssen andere Umsiedler wieder dieselben Räume bewohnen. ES IST DESHALB NOTWENDIG, DASS IHR AUF DIE EINRICHTUNGSGEGENSTÄNDE ACHTET und da im Kriege eine Nachbeschaffung ausserordentlich schwer ist, sorgsam damit umgeht.

Wer Gegenstände, die zur Einrichtung des Lagers gehören, mitnimmt oder entwendet, macht sich strafbar und wird von der Ansiedlung ausgeschlossen.

**Der Leiter des Einsatzstabes
der Volksdeutschen Mittelstelle**

DOPPLER

⚡- Obersturmbannführer

Plak 003-038-025

Afisz z obozu przesiedleńczego dla Niemców w Łodzi ostrzegający przed kradzieżą mienia obozowego: „PRZESIEDLEŃCY! Przedmioty należące do wyposażenia obozu (oświetlenie, sienniki, koce, naczynia) są własnością Rzeszy [...] kto je zabiera lub kradnie, podlega karze i zostaje wyłączony z osiedlenia”. Ze zb. Bundesarchiv.

Plakat aus einem Umsiedlerlager für Deutsche in Łódź mit der Warnung vor Diebstahl von Lagereigentum. Quelle: Bundesarchiv.

Gdynia



Bild-137-055879



Bild-137-055880



Bild137-055882

Przygotowanie mieszkań po wysiedlonych Polakach
dla Niemców bałtyckich, Gdynia-Orłowo
(Gdingen Adlershorst), 1939 r.,
fot. B. Spahn. Ze zb. Bundesarchiv.

Vorbereitung von Wohnungen
ausgewiesener Polen für Baltendeutsche,
Gdynia-Orłowo (Gdingen Adlershorst), 1939,
Foto: B. Spahn.
Quelle: Bundesarchiv.



Bild-137-058149

Volksdeutsche z Polski wschodniej w drodze do Warthegau, maj 1940 r., fot. B. Spahn. Ze zb. Bundesarchiv.

Volksdeutsche aus dem Osten Polens auf dem Weg in den Warthegau, Mai 1940, Foto: B. Spahn. Quelle: Bundesarchiv.

Łódź



Bild-137-056310

Niemiecka centrala osiedleńcza w Łodzi,
1940 r., fot. H. Wagner.
Ze zb. Bundesarchiv.

Die deutsche „Umwandererzentralstelle“ in Łódź, 1940,
Foto: H. Wagner. Quelle: Bundesarchiv.



Bild-137-058147

Przybycie Niemców do Nowych Stawów pod Łodzią, maj 1940 r., fot. B. Spahn. Ze zb. Bundesarchiv.
Ankunft von Deutschen in Nowe Stawy bei Łódź, Mai 1940, Foto: B. Spahn. Quelle: Bundesarchiv.

Umsiedler!

In den Jahren 1939 und 1940 wurdet Ihr durch den Ruf des Reiches nach Deutschland zurückgeholt. Die Lager, in denen Ihr Euch jetzt aufhaltet, wurden zu Eurer einstweiligen Wohnstätte. Ihr habt alle eingesehen, daß der Ruf des Führers Euch vor der Vernichtung durch den Bolschewismus gerettet hat, nicht aber habt Ihr im vergangenen Jahr von Anfang an einsehen können, warum Ihr nicht, so wie Ihr es erhofft hattet, sofort in den neuen deutschen Ostprovinzen angesetzt worden seid. Der Beginn des Ostfeldzuges im vergangenen Jahr hat Euch darauf die Antwort gegeben. Es ist wichtiger gewesen, Soldaten, Waffen, Munition und Material an die deutsche Ostgrenze zu fahren und zu transportieren, damit das gesamte deutsche Volk gerettet würde, als daß einige tausend deutscher Familien ein paar Monate früher angesetzt wurden. Ich weiß, Ihr seid heute im tiefsten Herzen traurig, daß Ihr immer noch in den Lagern seid und daß Ihr, die Ihr ein eigenes Heim, einen eigenen Hof und fleißige Bauernarbeit gewohnt seid, nun in der Zwischenunterkunft eines Sammelagers untergebracht seid und zum Teil ungewohnte Arbeit städtischer Art leisten müßt. Ich weiß sehr gut, daß es eine Entbehrung ist, wenn manche von Euch ihr großes Gepäck noch nicht in Händen haben.

Daß alle diese Dinge hart sind, ist mir bekannt. Mit diesem meinem Aufruf will ich Euch lediglich sagen, daß ich Eure Nöte weiß, will ich Euch, Ihr Männer und Frauen, aber auch ermahnen, geduldig zu sein und einmal die Vergleiche zu stellen, die jeder Deutsche heute stellen muß. Euer Leben ist gesichert, Ihr habt genügend zu essen, Ihr schlaft in einem Bett, Eure Stube ist warm und Ihr bekommt eine gute Entlohnung für Eure Arbeit. Und demgegenüber kämpft der deutsche Soldat für das gesamte deutsche Volk und damit auch für Euch in größter Lebensgefahr, in bitterster Kälte und unter manchmal schweren Entbehrungen. Ihr müßt verstehen, daß Ihr auch in diesem Jahr noch manche Woche und manchen Monat warten müßt. Ich kann Euch nicht versprechen, wann Ihr eingesetzt werdet. Es ist nicht lebensnotwendig, daß Ihr und Euer Gepäck in die neue Heimat einen Tag früher transportiert werdet. Lebensnotwendig aber ist, daß Soldaten zur Front und verwundete in die Heimat gefahren werden, daß Kohlen und Kartoffeln herangeschafft werden, so daß kein Teil Deutschlands hungern und frieren muß.

Umsiedler! Ich bin überzeugt, daß ich auf Euer Verständnis, Eure Geduld und Euren Gemeinschaftswillen bauen kann. Seid überzeugt, daß auch in diesem Jahr trotz aller Schwierigkeiten alles geschieht, um Eure Wartezeit abzukürzen. Sind jedoch die Schwierigkeiten stärker und müssen manche von Euch trotz unserer Bemühungen noch warten, so bringt Ihr dieses Warten als einen Beitrag zum Sieg des deutschen Volkes und als eine kleine Gabe unserem Führer.

Führerhauptquartier, am 30. Januar 1942

Heil Hitler!

gez. **Heinrich Himmler**

Reichsführer II. d. Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums

Afisz z obozu przesiedleńczego dla Niemców z odezwą Heinricha Himmlera do oczekujących na „przydział” domów z polskiego mienia. To oczekiwanie będzie „wkładem do zwycięstwa i drobnym darem dla Wodza”, 30 stycznia 1942 r. Ze zb. Bundesarchiv. Plakat aus einem Umsiedlerlager für Deutsche mit einem Appell von Heinrich Himmler zur Geduld beim Warten auf die „Zuteilung” polnischen Vermögens, 30. Januar 1942. Quelle: Bundesarchiv.

Plak 003-038-031

Poznań



Obóz przejściowy dla Baltendeutschów w Poznaniu, 1940 r. Ze zb. Bundesarchiv. Übergangslager für Baltendeutsche in Posen, 1940. Quelle: Bundesarchiv.

Bild-137-051843

Turek

**„Czarnomorcy” przed kościołem w Turku,
marzec 1942 r. Ze zb. MMT.**
Schwarzmeerdeutsche warten vor der Kirche
in Turek, März 1942. Quelle: MMT.



**Rozładunek dobytku niemieckich
przesiedleńców przed kościołem na Robert
Koch Platz w Turku, marzec 1942 r.
Ze zb. MMT.**
Entladung der Habe deutscher Übersiedler vor
der Kirche auf dem Robert-Koch-Platz in Turek,
März 1942. Quelle: MMT.



**Na prawej stronie:
Niemieccy osiedleńcy oczekujący na przydział
gospodarstw w Turku, marzec 1942 r.
Ze zb. MMT.**
Rechte Seite
Deutsche Siedler warten auf die Zuteilung eines
Hofes in Turek, März 1942. Quelle: MMT.



Generalplan Ost

Der Generalplan Ost



Generalplan Ost, Generalny plan wschodni, to nazwa koncepcji rozwijanych w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA). Miały one przygotować – po wcieleniu do Rzeszy ziem polskich (Wielkopolska, Łódzkie, wschodnia część Górnego Śląska, Pomorze, północne Mazowsze) – germanizację całej Europy Wschodniej, po Dniepr i Krym. Była to zarazem próba radykalnego polepszenia statusu majątkowego całego narodu niemieckiego kosztem narodów podbitych. Przesłanką tych koncepcji było przekonanie o bezwzględnej wyższości rasy germańskiej. Zakładały one najpierw wymordowanie Żydów, a następnie przetrzebieenie ludności słowiańskiej, m.in. przez piesze marsze na Syberię.

Osadnictwo niemieckie na Wschodzie miało być wzmocnione przez inne germańskie narody. Planowano m.in. masowe przesiedlenia Holendrów i osiedlenie południowych Tyrolczyków na Krymie. Duża część wysiłku planistów w mundurach SS szła na projektowanie nowych osiedli i całych zwartych obszarów osadnictwa. Głównym architektem planu był prof. Konrad Meyer. Jego celem było stworzenie „nowej szlachty” powiązanej z ziemią.

Pierwszym bastionem niemieckiego osadnictwa na Wschodzie miała stać się Zamojszczyzna. W latach 1942-43 deportowano stamtąd ponad 100 tys. Polaków. Codziennie niemal stał się widok kolumny samochodów wiozących oddziały policji na akcje deportacyjne. Na miejsce wysiedlanych Polaków, podobnie jak wcześniej na terenach wcielonych do Rzeszy, osadzano volksdeutsche z Europy Wschodniej. Na Zamojszczyźnie wysiedlono blisko 300 wiosek. Opór ludności wspartej przez oddziały partyzanckie przybrał na przełomie 1942 i 1943 roku taką skalę, iż można mówić o powstaniu zamojskim. Część mieszkańców osadzono w obozach koncentracyjnych, innych wywożono na roboty przymusowe do Niemiec, tysiące dzieci skierowano do germanizacji.

Generalny plan wschodni jako kontynuacja nazistowskiej polityki ludnościowej rozpoczętej deportacjami obywateli polskich z ziem wcielonych do III Rzeszy był realnym wariantem rozwoju wydarzeń w razie zwycięstwa Niemiec lub przedłużania się wojny.

Als „Generalplan Ost” wird eine Konzeption zur langfristigen Sicherung der deutschen Herrschaft in Osteuropa bezeichnet, die im Reichssicherheitshauptamt entwickelt wurde. Ziel war – nach der Eingliederung polnischer Gebiete (Großpolen, die Region Łódź, der Ostteil Oberschlesiens, Westpreußen und das nördliche Masowien) die Germanisierung ganz Osteuropas bis zum Dnjepr und zur Krim zu planen. Der Generalplan Ost war gleichzeitig auch eine Konzeption, den Wohlstand des gesamten deutschen Volkes auf Kosten der eroberten Nationen deutlich zu vermehren. Voraussetzung dieser Überlegungen war die Überzeugung der Nazis von der absoluten Höherwertigkeit der germanischen Rasse. Geplant war zunächst die Ermordung der Juden und anschließend die Dezimierung der slawischen Bevölkerung, u.a. durch erzwungene Fußmärsche nach Sibirien.

Die Ansiedlung von Deutschen in Osteuropa sollte durch andere „germanische” Völker aufgefüllt werden. So war geplant, Niederländer in großen Mengen umzusiedeln und Südtiroler auf der Krim anzusetzen. Viel Energie verwandten die Planer in SS-Uniformen auf die Projektierung neuer Siedlungen und ganzer geschlossener Siedlungsräume. Hauptarchitekt des Plans war Prof. Konrad Meyer. Sein Ziel war es, einen mit dem Boden verbundenen „neuen Adel” zu schaffen.

Erste Bastion der deutschen Siedlungspolitik im Osten sollte das ostpolnische Gebiet um die Stadt Zamość werden. 1942/43 wurden von dort über 100.000 Polen deportiert. Täglich konnte man damals Fahrzeugkolonnen sehen, die Polizeieinheiten zu neuen Deportationsaktionen transportierten. Anstelle der vertriebenen Polen wurden, ähnlich wie zuvor bereits in den ans Reich angegliederten Gebieten, Volksdeutsche aus Osteuropa angesiedelt – darunter auch die Eltern des ehemaligen deutschen Bundespräsidenten Horst Köhler. In der Region Zamość wurden fast 300 Dörfer „geräumt”. Der Widerstand der örtlichen Bevölkerung, die von Partisanen unterstützt wurde, nahm im Winter 1942/43 ein solches Ausmaß an, dass man schon von einem Zamośćer Aufstand sprechen kann. Ein Teil der ausgesiedelten Bewohner wurde in Konzentrationslager eingewiesen, andere kamen zur Zwangsarbeit nach Deutschland, tausende von Kindern wurden ihrer Identität beraubt und sollten germanisiert werden.

Der Generalplan Ost war eine Fortsetzung der nazistischen Volkstumspolitik, die mit den Deportationen polnischer Bürger aus den ins Dritte Reich eingegliederten Gebieten ihren Anfang genommen hatte. Hätte Deutschland den Krieg gewonnen oder hätte dieser länger gedauert, wäre er eine durchaus reale Variante der Entwicklung geworden.

Berlin



R 49 Bild-0023

**Heinrich Himmler (z lewej strony, pochylony nad planszą) i Rudolf Hess (stoi obok po prawej) zwiedzają wystawę
Planung und Aufbau im Osten, Berlin, 21 marca 1941 r., fot. Zeymer. Ze zb. Bundesarchiv.**

Heinrich Himmler (links über den Plan gebeugt) und Rudolf Hess (rechts daneben) besuchen die Ausstellung *Planung und Aufbau im Osten*, Berlin, 21. März 1941. Foto: Zeymer, Quelle: Bundesarchiv.



**Wystawa *Planung und Aufbau*
im Osten, Berlin, 1941 r.**

Ze zb. prywatnych.

Ausstellung *Planung und Aufbau*
im Osten, Berlin, 1941.

Quelle: Privatsammlung.

Zamość

**Ratusz w Zamościu,
siedziba niemieckiego
starostwa powiatowego
w latach 1939–1944.
Ze zb. NAC.**

Das Rathaus von Zamość,
Sitz des deutschen Landrats von
1939–1944. Quelle: NAC.





**Hans Frank na rynku
w Zamościu. Ze zb. MZ.**
Hans Frank auf dem Markt in
Zamość. Quelle: MZ.

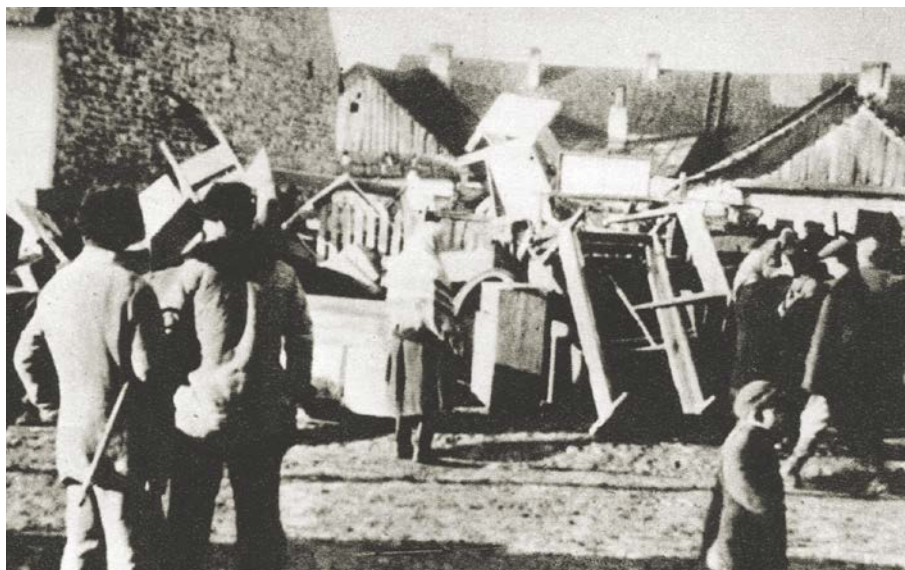


**Zamość, koszary policji
niemieckiej. Ze zb. MZ.**
Zamość, Kaserne der deutschen
Polizei. Quelle: MZ.



**Siedziba gestapo
w Zamościu. Ze zb. MZ.**
Sitz der Gestapo in Zamość.
Quelle: MZ.

Zamojskie



Biłgoraj po wysiedleniu Żydów. Ze zb. MZ.
Biłgoraj: nach der Aussiedlung der Juden. Quelle: MZ.



Wysiedlenia na Zamojszczyźnie, ok. 1942 r.
Ze zb. MZ.
Aussiedlungen in der Region Zamość, etwa 1942.
Quelle: MZ.



Więzienie w Biłgoraju.

Ze zb. MZ.

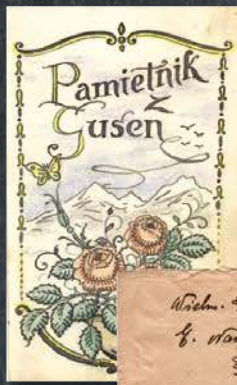
Gefängnis in Biłgoraj.

Quelle: MZ.

**Pacyfikacja wsi Białowola,
1943 r. Ze zb. MZ.**

Pazifizierungsaktion im Dorf
Białowola, 1943. Quelle: MZ.

Życie na wygnaniu
Leben in der Verbannung



GENERALGOUVERNEMENT FÜR DIE BESETZTEN POLNISCHEN GEBIETE
GENERALNE GUBERNATORSTWO DLA OKUPOWANYCH POLSKICH OBSZARÓW

Nr. Name — im. Mańcza Janina
in Częstochowa Kreis Żywiecki
w powiat
Nr. Schuljahr 1940/41
Rok szkolny

SCHUL-ENTLASSUNGSZEUGNIS
ŚWIADECTWO
UKOŃCZENIA SZKOŁY POWSZECHNEJ

Mańcza Janina
geboren den 6. XII 19 26 in
urodzon 26 dnia w
Kreis Żywiecki Konfession rymsko-kat.
powiat wyznania
besuchte die 7 klassige Volksschule vom 19 40..
uczęszczał do klasowej szkoły powszechnej od
bis 10. XI 19 40 und ist mit nachstehendem Zeugnis aus der XII Klasse entlassen worden:
do i po ukończeniu 7 klasy opuścił szkołę z następującym świadectwem:

Betragen <u>sehr gut</u>	sprawowanie <u>bardzo dobry</u>
Religion <u>sehr gut</u>	religia <u>bardzo dobry</u>
Polnische Sprache <u>gut</u>	język polski <u>dobry</u>
Deutsche Sprache <u>gut</u>	język niem. <u>dobry</u>
Geschichte <u>—</u>	historia <u>—</u>
Erdkunde <u>—</u>	geografia <u>—</u>
Naturkunde <u>gut</u>	nauka o przyrodzie <u>dobry</u>
Rechnen u. Raumlehre <u>gut</u>	arytmetyka z geometrią <u>dobry</u>
Zeichnen <u>sehr gut</u>	rysunki <u>bardzo dobry</u>
Werkunterricht <u>sehr gut</u>	zajęcia praktyczne <u>bardzo dobry</u>
Gesang <u>sehr gut</u>	śpiew <u>bardzo dobry</u>
Leibesübungen <u>sehr gut</u>	ćwiczenia cielesne <u>bardzo dobry</u>
Weibliche Handarbeiten <u>—</u>	roboty kobiece <u>—</u>

Versäumte Stunden
Liczba opuszczonych godzin

davon unentschuldigt
w tym nieusprawiedliwionych

Bemerkungen
Uwagi

Częstochowa den 13. XII 19 40.
dnia

Klassenlehrer — opiekun klasy

Maria Rybicka
Schulleiterin — kierownik szkoły

Urteile: sehr gut, gut, genügend, nicht genügend.
Skala ocen: bardzo dobry, dobry, dostateczny, niedostateczny.

Świadectwo ukończenia przez Janinę Mańczak szkoły powszechnej w Częstochowie
z polskim językiem nauczania. Ze zb. J. Kolwicz z domu Mańczak.

Abschlusszeugnis der polnische Volksschule mit polnischer Unterrichtssprache in Częstochowa
für Janina Mańczak. Quelle: Sammlung J. Kolwicz- geb. Mańczak.

Polacy wysiedleni do Generalnego Gubernatorstwa za cały majątek mieli podręczny bagaż. Byli skazani wyłącznie na pomoc lokalnej ludności polskiej i Rady Głównej Opiekuńczej, polskiej organizacji charytatywnej działającej za zgodą Niemców. Miejscowa ludność witała ich ze współczuciem („Wygnańce”), ale bywało też, że nieufnie. Nie przyjmowano do wiadomości, że można tak po prostu deportować niewinnych ludzi. Początek był bardzo trudny. W wielu wspomnieniach wysiedlonych przewijają się wątki permanentnego głodu, żebrania, biedy, ziaren zbieranych na skoszonych polach, mieleń mąki w żarnach czy robienia sandałów z brzoźowego łyka. Z czasem wielu wysiedlonych potrafiło urządzić sobie nowe życie. Zakładali sklepiki, świadczyli usługi. Przesiedlonym mieszkańcom zachodnich ziem Rzeczypospolitej pomagała znajomość języka niemieckiego, dzięki której niektórzy uzyskiwali pracę w administracji majątków ziemskich czy leśnictwie. I życie zaczynało toczyć się normalnym z pozoru rytmem: starcy umierali, a kilkuletnie dzieci szły do Pierwszej Komunii św. Część młodzieży uczęszczała do nielicznych szkół zawodowych, na których działalność pozwalał okupant, ale też brała udział w tajnych kompletach. Nad młodymi wciąż wisiała groźba wywózki na roboty przymusowe lub wcielenia do Baudienstu, zmilitaryzowanej Służby Budowlanej. Nad losem wszystkich kładła się cieniem groza okupacji. Bywało, że ktoś wyjechał do Krakowa, wpadał w łapankę, a rodzina po jakimś czasie dostawała od niego list z Auschwitz.

Wielu przesiedleńców włączało się w działalność konspiracyjną. Ojciec pani Janiny, córki kowala spod Turku w Wielkopolsce, założył na wysiedleniu kuźnię, co dawało rodzinie godziwe utrzymanie. W wolnych chwilach wyrabiał części zamienne do uzbrojenia dla partyzantów. Pani Maria, której rodzina trafiła do Piotrkowa Trybunalskiego i włączyła się w działalność Armii Krajowej, pamięta, że, stojąc nad deską do prasowania, była sparaliżowana strachem, gdy pewnego dnia do mieszkania, w którym odbywało się tajne zebranie, wpadli gestapowcy. Tylko przez przypadek nie zajrzeli do tego właśnie pokoju. Najaktywniejsi konspiratorzy trafiali do partyzantki.

Die ins Generalgouvernement umgesiedelten Polen hatten als ganzes Vermögen ihr Handgepäck. Sie waren ausschließlich auf die Unterstützung durch die örtliche polnische Bevölkerung und durch den Hauptfürsorgerat (Rada Główna Opiekuńcza) angewiesen, einer polnischen Hilfsorganisation, deren Tätigkeit die Deutschen duldeten. Die örtliche Bevölkerung nahm die Verbannten mit Mitgefühl auf, manchmal allerdings auch misstrauisch. Niemand konnte glauben, dass man unschuldige Menschen „einfach so“ deportieren konnte. Der Anfang war meist sehr schwer. In vielen Erinnerungen berichten die Vertriebenen von dauerndem Hunger und von der Notwendigkeit zu betteln; sie schildern Armut, das Sammeln von Körnern auf abgeernteten Feldern, das Mahlen von Mehl auf Mühlsteinen oder die Herstellung von Sandalen aus Birkenrinde.

Mit der Zeit gelang es vielen Ausgesiedelten, ein neues Leben zu beginnen. Sie öffneten kleine Geschäfte oder erbrachten Dienstleistungen. Den umgesiedelten Bewohnern der Westgebiete Polens half ihre verbreitete Kenntnis des Deutschen, dank derer mancher bei Gutsverwaltungen oder in Forstämtern Arbeit fand. Langsam begann das Leben wieder einen normalen Rhythmus anzunehmen: Alte starben, Kinder gingen zur Erstkommunion. Ein Teil der Jugendlichen besuchte die wenigen Berufsschulen, die die Besatzer in Betrieb gelassen hatten, besuchte aber auch illegale Unterrichts- und Fortbildungsveranstaltungen. Über den Jungen schwebte ständig die Gefahr, zur Zwangsarbeit verschickt oder in den Baudienst, eine militariserte Hilfseinheit für Bauarbeiten, gezwungen zu werden. Der Schrecken der Besatzung lag wie ein Schatten über dem Schicksal eines jeden. Es kam vor, dass jemand nach Krakau fuhr, in eine Razzia geriet, und nach einiger Zeit erhielt die Familie einen Brief aus Auschwitz.

Viele Umgesiedelte nahmen am Untergrundkampf teil. Der Vater von Frau Janina, der Tochter eines Schmieds aus der Gegend von Turek in Großpolen, nahm sein Handwerk in der Verbannung wieder auf und sicherte so der Familie ein angemessenes Auskommen. In seiner Freizeit fertigte er Ersatzteile für Waffen der Partisanen an. Frau Maria, deren Familie es nach Piotrków Trybunalski verschlagen hatte und die dort bei der polnischen Heimatarmee mitarbeitete, erinnerte sich an das folgende Erlebnis: eines Tages, als sie gerade bügelte, drangen in die Wohnung, in der zum selben Zeitpunkt eine geheime Besprechung stattfand, Beamte der Gestapo ein. Sie sei vor Angst fast gestorben. Nur aus Zufall hätten sie das entsprechende Zimmer nicht betreten. Die aktivsten Verschwörer kämpften bei den Partisanen mit.

Rodzina Teschnerów

Aleksandrę Bednarek z domu Teschner wysiedlono z matką i siostrą z mieszkania w Poznaniu. Przez obóz na Główniej w Poznaniu trafili do Ostrowca Świętokrzyskiego. Czesław Teschner, ojciec Aleksandry, został aresztowany i internowany na Węgrzech, później walczył w armii gen. Andersa. Wszyscy przeżyli wojnę, ale nigdy się już nie spotkali.

Familie Teschner

Aleksandra Bednarek, geb. Teschner, wurde mit ihrer Mutter und ihrer Schwester aus ihrer Wohnung in Posen vertrieben. Durch das Lager in Główna kamen die drei nach Ostrowiec Świętokrzyski. Czesław Teschner, Aleksandras Vater, wurde in Ungarn verhaftet und interniert und kämpfte später in der Armee von General Anders. Alle überlebten den Krieg, haben sich aber nicht mehr wiedergesehen.



Pierwsza Komunia św.
Aleksandry i Sabiny Teschner
w Ostrowcu Świętokrzyskim,
czerwiec 1943 r.

Ze zb. A. Bednarek.

Erstkommunion von Aleksandra
und Sabina Teschner in
Ostrowiec Świętokrzyski,
Juni 1943.

Quelle: Sammlung A. Bednarek.

Stanisława Teschner z córkami Aleksandrą (z lewej)
i Sabina przed domem na wysiedleniu w Ostrowcu
Świętokrzyskim, 1942 r. Ze zb. A. Bednarek.

Stanisława Teschner mit ihren Töchtern Aleksandra (links)
und Sabina vor dem Haus während der Aussiedlung nach
Ostrowiec Świętokrzyski, 1942.
Quelle: Sammlung A. Bednarek.



Czesław Teschner w mundurze
armii gen. Andersa.

Ze zb. A. Bednarek.

Czesław Teschner in der Uniform
der Anders-Armee.

Quelle: Sammlung A. Bednarek.

General Władysław Anders przed
polskimi oddziałami w Iraku,
za generałem salutuje Czesław
Teschner. Ze zb. A. Bednarek.

General Władysław Anders vor einer
polnischen Einheit im Irak. Der
salutierende Soldat hinter dem General
ist Czesław Teschner.
Quelle: Sammlung A. Bednarek.



Rodzina Mańczaków

Jan Mańczak, powstaniec wielkopolski, był właścicielem piekarni w Wieleniu. W czasie okupacji rodzinę Mańczaków wysiedlono do Włoszczowej, a potem aż do wyzwolenia przebywali w Częstochowie.

W 1943 roku córka Jana Janina wstąpiła do NSZ, brała udział w tajnych kompletach i ukończyła dwuletnią szkołę handlową. Po wojnie cała rodzina wróciła do Wielenia.

Familie Mańczak

Jan Mańczak, Teilnehmer am Großpolnischen Aufstand, besaß in Wielen eine Bäckerei.

Während der Besatzungszeit wurde die Familie Mańczak nach Włoszczowa ausgesiedelt, später zog sie nach Częstochowa, wo sie die Zeit bis zur Befreiung verbrachte. Die Tochter Janina trat 1943 den „Nationalen Streitkräften“ (NSZ) bei, nahm am geheimen Unterricht teil und schloss eine zweijährige Ausbildung an der Handelsschule ab. Nach dem Krieg kehrte die Familie nach Wielen zurück.



Janina Mańczak
z kuzynką w 1939 r.
Ze zb. J. Kolwicz z domu
Mańczak.

Janina Kolwicz-Mańczak
mit ihrer Cousine, 1939.
Quelle: Sammlung
J. Kolwicz geb. Mańczak.



Janina Mańczak (z lewej) z koleżankami
ze szkoły w Częstochowie, 1941 r.
Ze zb. J. Kolwicz z domu Mańczak.

Janina Mańczak (links) mit Schulkameradinnen
in Częstochowa, 1941.

Quelle: Sammlung J. Kolwicz geb. Mańczak.



Janina Mańczak na wysiedleniu
w Częstochowie. Ze zb. J. Kolwicz
z domu Mańczak.

Janina Mańczak in der Verbannung
in Częstochowa.

Quelle: Sammlung J. Kolwicz
geb. Mańczak.

Rodzina
Gładysiów

Marta Gładys została wysiedlona z rodzicami i dwoma braćmi z Poznania. Po parotygodniowym pobycie w obozie przejściowym na Główniej w Poznaniu wywieziono ich do wsi Glewce w gminie Wierzbno koło Krakowa.

Familie Gładys

Marta Gładys wurde mit ihren Eltern und zwei Brüdern aus Posen ausgesiedelt. Nach mehrwöchigem Aufenthalt im Übergangslager Główna in Posen wurde die Familie nach Glewce in der Gemeinde Wierzbno bei Krakau abtransportiert.



Marta Gładys (z prawej) z rodzicami i braćmi na wysiedleniu we wsi Glewce, 1941–1944. Ze zb. M. Gładys. Marta Gładys (rechts) mit Eltern und Brüdern während der Aussiedlung in Glewce, zwischen 1941–1944. Quelle: Sammlung M. Gładys.

Marta Gładys (w środku) z rówieśnikami na tajnych kompletach na wysiedleniu we wsi Glewce, ok. 1942-43 r. Ze zb. M. Gładys. Marta Gładys (Mitte) mit Gleichaltrigen beim geheimen Schulunterricht während der Aussiedlung in Glewce, ca. 1942–1943. Quelle: Sammlung M. Gładys.



	 	ANTLICHE VERMERKE UWAGI URZEDOWE Die Kennkarteninhaber wohnt GENERAŁ Gładys, karta rozpoznawczej mieszka in MIECHOW, Strasse ulica Kreis MIECHOW Starostwo powiat Dienststempel Pieczęć służbowa ob ed in w Kreis Starostwo powiat Dienststempel Pieczęć służbowa ob ed in w Kreis Starostwo powiat Dienststempel Pieczęć służbowa ob ed in w Kreis Starostwo powiat Dienststempel Pieczęć służbowa
Marta Gładys Unterschrift des Kennkarteninhabers Podpis posiadacza karty rozpoznawczej Miechow den 20. SEP. 1943 Kreisamtmann in Miechow Amt für Volksverwaltung Unterschrift des ausstelligenden Beamten Podpis sporządzającego urzędnika		ob ed in w Kreis Starostwo powiat Dienststempel Pieczęć służbowa ob ed in w Kreis Starostwo powiat Dienststempel Pieczęć służbowa ob ed in w Kreis Starostwo powiat Dienststempel Pieczęć służbowa

Kenkarta Marty Gładys, 1943 r. Ze zb. M. Gładys. Kennkarte von Marta Gładys, 1943. Quelle: Sammlung M. Gładys.

Rodzina Jaszczów

Henryk Jaszcz i jego rodzina zostali wysiedleni z Poznania do Ostrowca Świętokrzyskiego.

Tam Henryka skierowano do pracy przymusowej, jednocześnie działał w AK.

Jego ojciec Sylwester organizował pomoc dla innych wysiedleńców.



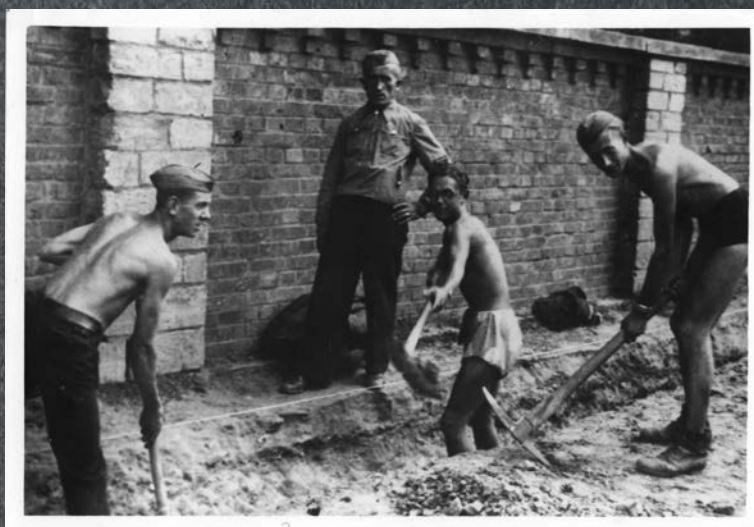
Henryk Jaszcz (z lewej, klęczy z karabinem) w czasie akcji „Burza” w lasach kieleckich, 1944 r. Ze zb. H. Jaszcz.

Henryk Jaszcz (rechts, kniend mit Gewehr) während der Aktion „Gewitter” in den Wäldern um Kielce, 1944.

Quelle: Sammlung H. Jaszcz.

Familie Jaszcz

Henryk Jaszcz und seine Familie wurden aus Posen nach Ostrowiec Świętokrzyski umgesiedelt. Dort wurde Henryk zur Zwangsarbeit herangezogen, gleichzeitig war er in der polnischen Heimatarmee AK tätig. Sein Vater Sylwester organisierte Hilfe für andere Umgesiedelte.



Henryk Jaszcz z kolegami w jednostce Baudienst (Służba Budowlana), Ostrowiec Świętokrzyski, 1943 r.

Ze zb. H. Jaszcz.

Henryk Jaszcz mit Kameraden in einer Einheit des Baudienstes, Ostrowiec Świętokrzyski, 1943.

Quelle: Sammlung H. Jaszcz.

Rodzina Mikołajczaków i Krzyżańskich

Marię Krzyżańską z domu Mikołajczak wysiedlono wraz z rodziną z Gniezna. Przed wojną Mikołajczakowie prowadzili drogerię i hurtownię paliw. Po wyrzuceniu z domu najpierw przebywali w obozie przejściowym w starej garbarni w Gnieźnie, a później deportowano ich do Piotrkowa Trybunalskiego.

Die Familien Mikołajczak und Krzyżański

Maria Krzyżańska, geb. Mikołajczak, wurde gemeinsam mit ihrer Familie aus Gniezno ausgesiedelt. Vor dem Krieg betrieb die Familie eine Drogerie und einen Brennstoffgroßhandel. Nach der Vertreibung aus ihrer Wohnung wurden die Krzyżańskis zunächst in einem Übergangslager in der alten Gerberei in Gniezno festgehalten, bevor sie nach Piotrków Trybunalski deportiert wurden.

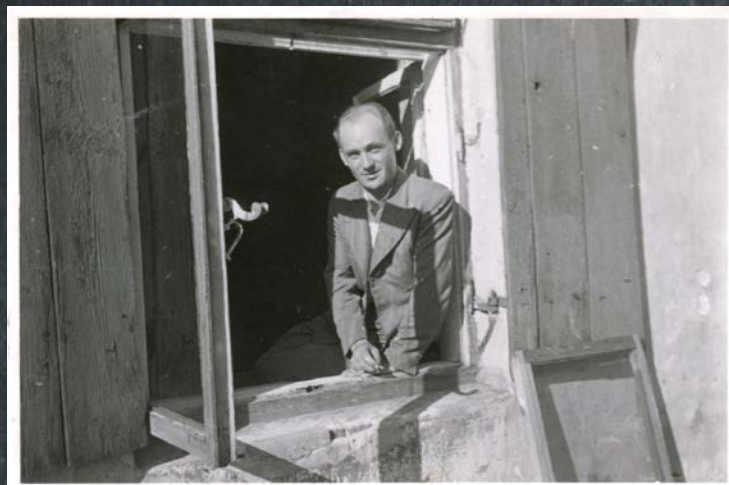


Rodzice Marii Krzyżańskiej
na wysiedleniu w Piotrkowie
Trybunalskim, ok. 1942–1943 r.
Ze zb. M. Krzyżańskiej.

Die Eltern von Maria Krzyżańska
während der Aussiedlung in Piotrków
Trybunalski, ca. 1941–1942.
Quelle: Sammlung M. Krzyżańska.

Maria Krzyżańska z domu
Mikołajczak na wysiedleniu
w Piotrkowie Trybunalski,
ok. 1941–1942 r.
Ze zb. M. Krzyżańskiej.

Maria Krzyżańska geb. Mikołajczak
während der Aussiedlung in Piotrków
Trybunalski, ca. 1941–1942.
Quelle: Sammlung M. Krzyżańska.



Henryk Krzyżański, mąż Marii.
Ze zb. prywatnych.

Henryk Krzyżański, der Ehemann
von Maria Krzyżańska.
Quelle: Privatsammlung.



Marian Kretkowski (z lewej) z rodziną i innymi wysiedlonymi we wsi Siedliska w Rzeszowskiem, 1942–1943 r. Ze zb. M. Kretkowskiego.

Marian Kretkowski (links) mit seiner Familie und anderen Ausgesiedelten im Dorf Siedliska bei Rzeszów, 1942–1943. Quelle: Sammlung M. Kretkowski.

Rodzina Kretkowskich

Marian Kretkowski, syn powstańca wielkopolskiego i śląskiego, został wraz z rodziną wysiedlony z Gniezna do wsi Siedliska w Rzeszowskiem.

Familie Kretkowski

Marian Kretkowski, Sohn eines Teilnehmers am Großpolnischen und Schlesischen Aufstand, wurde gemeinsam mit seiner Familie von Gniezno nach Siedliska bei Rzeszów umgesiedelt.



Rodzina Kretkowskich na wysiedleniu w Siedliskach, 1942–1943 r.

Ze zb. M. Kretkowskiego.

Die Familie Kretkowski während der Aussiedlung nach Siedliska, 1942–1943.

Quelle: Sammlung M. Kretkowski.

Rodzina Paszkowskich

Feliks Paszkowski, łódzki artysta malarz, z żoną Ireną oraz synami Feliksem i Stefanem zostali wysiedleni z os. Montwiłła-Mireckiego w Łodzi 14 stycznia 1940 roku wraz z 4,5 tys. innych mieszkańców i wywiezieni do obozu przesiedleńczego na ul. Łąkowej. Stąd Feliks z synami trafił do wsi Tworzyjanki koło Koluszek, a Irenę aresztowano w obozie, skazano na 9 lat więzienia i osadzono w Fordonie (dziś dzielnica Bydgoszczy). Wszyscy przeżyli wojnę i w 1945 roku wrócili do ogołoconego mieszkania.

Familie Paszkowski

Feliks Paszkowski, Kunstmaler aus Łódź, wurde gemeinsam mit seiner Ehefrau Irena und den Söhnen Feliks und Stefan am 14. Januar 1940 gemeinsam mit 4.500 anderen Bewohnern der Montwiłł-Mirecki-Siedlung ausgesiedelt und ins Übersiedlungslager an der ul. Łąkowa gebracht. Von dort kam Feliks mit den beiden Söhnen in das Dorf Tworzyjanki bei Koluszki, während Irena im Lager verhaftet, zu neun Jahren Haft verurteilt und in Fordon bei Bydgoszcz inhaftiert wurde. Alle Familienmitglieder überlebten den Krieg und kehrten 1945 in ihre ausgeplünderte Wohnung zurück.



Dom w Tworzyjankach, obraz Feliksa Paszkowskiego malowany na wysiedleniu. Ze zb. rodziny Paszkowskich.

Haus in Tworzyjanki, während der Aussiedlung entstandenes Gemälde von Feliks Paszkowski. Quelle: Sammlung der Familie Paszkowski.



Irena Paszkowska. Ze zb. rodziny Paszkowskich.
Quelle: Sammlung der Familie Paszkowski.



Feliks Paszkowski z synami na wysiedleniu w Tworzyjankach. Ze zb. rodziny Paszkowskich.
Feliks Paszkowski mit seinen Söhnen während der Aussiedlung in Tworzyjanki. Quelle: Sammlung der Familie Paszkowski.

Rodzina Szymkowiaków

Jadwiga i Maksymilian Szymkowiakowie, rodzice Ewy Czarkowskiej, zostali wysiedleni z Poznania w grudniu 1939 roku. Po krótkim pobycie w obozie na Główniej wywieziono ich do Radomska, gdzie przebywali do końca wojny. Ojciec Ewy był mistrzem malarskim i przed wojną miał zakład rzemieślniczy z artykułami dekoracyjnymi. Po wojnie udało mu się ponownie uruchomić zakład malarski.



Ewa Szymkowiak z rodzicami Jadwigą i Maksymilianem na podwórzu domu państwa Mroczkowskich (także wysiedlonych z Poznania) w Radomsku, 23 maja 1940 r. Ze zb. M. Czarkowskiej.

Ewa Szymkowiak mit ihren Eltern Jadwiga und Maksymilian auf dem Hof des Hauses der Familie Mroczkowski, die ebenfalls aus Posen ausgesiedelt war, in Radomsko, 23. Mai 1940.

Quelle: Sammlung M. Czarkowska.

Jadwiga Szymkowiak, babka Małgorzaty Czarkowskiej, przy wejściu do firmy, w której pracowała jako maszynistka na wysiedleniu w Radomsku w latach 1940–1941.

Ze zb. M. Czarkowskiej.

Jadwiga Szymkowiak, die Großmutter von Małgorzata Czarkowska, am Eingang des Unternehmens, wo sie während ihrer Umsiedlung nach Radomsko 1940 und 1941 als Maschinistin arbeitete. Quelle: Sammlung M. Czarkowska.



Ewa Szymkowiak, matka Małgorzaty Czarkowskiej, z ojcem Maksymilianem obok domu, w którym mieszkali na wysiedleniu w Radomsku, 1941 r. Ze zb. M. Czarkowskiej.

Ewa Szymkowiak, die Mutter von Małgorzata Czarkowska, mit ihrem Vater Maksymilian vor dem Haus, in dem die Familie während der Aussiedlung in Radomsko lebte, 1941. Quelle: Sammlung M. Czarkowska.



Familie Szymkowiak

Jadwiga und Maksymilian Szymkowiak, die Eltern von Ewa Czarkowska, wurden im Dezember 1939 aus Posen ausgesiedelt. Nach kurzem Aufenthalt im Lager Główna wurden sie nach Radomsko transportiert, wo sie bis zum Kriegsende blieben. Maksymilian Szymkowiak war Malermeister und hatte vor dem Krieg einen Handwerksbetrieb für Dekorationsartikel. Nach dem Krieg gelang es ihm, sein Malergeschäft wieder zu starten.

Rodzina Szoferów

Józef Szofer został wysiedlony z rodzicami i trojgiem rodzeństwa z Wytomyśla w powiecie nowotomyskim do obozu przejściowego w Młyniewie, skąd całą rodzinę wywieziono pociągami towarowymi do Częstochowy. Osiedli w pożydowskiej wsi Żarki pod Częstochową.

Familie Szofer

Józef Szofer wurde zusammen mit seinen Eltern und drei Geschwistern aus Wytomyśl im Landkreis Nowy Tomyśl zunächst ins Übergangslager Młyniewo umgesiedelt. Von dort wurde die ganze Familie in Güterwagen nach Częstochowa transportiert. Sie kamen in dem ehemals vorwiegend von Juden besiedelten Dorf Żarki bei Częstochowa unter.



Pierwsza Komunia św. Józefa Szofera w Częstochowie, 1940 r. Ze zb. J. Szofera.

Erstkommunion von Józef Szofer in Częstochowa, 1940.

Quelle: Sammlung J. Szofer.



Józef Szofer na wysiedleniu w Żarkach, 1941 r. Ze zb. J. Szofera.

Józef Szofer während der Aussiedlung in Żarki, 1941 r.

Quelle: Sammlung J. Szofer.



Józef Szofer z siostrą Celiną na wysiedleniu w Żarkach, 1942 r. Ze zb. J. Szofera.

Józef Szofer mit seiner Schwester Celina während der Aussiedlung in Żarki, 1942.

Quelle: Sammlung J. Szofer.

Rodzina Herzów i Wojczaków

21 kwietnia 1940 roku rodzina, wyrzucona z mieszkania w Poznaniu, zamieszkała w suterenie domu na obrzeżach miasta. Władysław Herz, powstaniec wielkopolski i poseł na Sejm II RP, aresztowany i osadzony w Dachau, następnie zwolniony i ponownie aresztowany, zginął w obozie w Gross-Rosen. Bolesław Wojczak, aresztowany i osadzony w Forcie VII, został zamordowany w zbiorowej egzekucji w Tuchorzy.

Die Familien Herz und Wojczak

Am 21. April 1940 kam die aus ihrer Posener Wohnung geworfene Familie im Kellergeschoss eines Hauses am Stadtrand unter. Władysław Herz, Teilnehmer am Großpolnischen Aufstand und Parlamentsabgeordneter, wurde festgenommen und in Dachau inhaftiert, anschließend freigelassen und erneut verhaftet. Er starb im Lager Groß-Rosen. Bolesław Wojczak, festgenommen und im Posener Fort VII inhaftiert, wurde in einer Massenhinrichtung in Tuchorza ermordet.



Rodzina Herzów i Wojczaków w mieszkaniu przy ul. Szelągowskiej w Poznaniu (po wyrzuceniu z domu rodzinnego). Ze zb. D. Jendryczki.

Die Familien Herz und Wojczak in einer Wohnung an der ul. Szelągowska in Posen nach ihrer Ausweisung aus dem eigenen Haus. Quelle: Sammlung D. Jendryczka.



Bolesław Wojczak w mieszkaniu przy ul. Szelągowskiej (w 1942 r. za udział w konspiracji został stracony w Tuchorzy).

Ze zb. prywatnych.

Bolesław Wojczak in der Wohnung in der ul. Szelągowska (1942 wurde er für Beteiligung am Untergrundkampf in Tuchorza hingerichtet).

Quelle: Privatsammlung.

Rodzina Wenskich

Czesław Wenski został wysiedlony wraz z rodziną z Kościana do Wólki Rytelskiej, biednej wsi w powiecie Sokołów Podlaski, a później do Osin koło Głowna.

Familie Wenski

Czesław Wenski wurde gemeinsam mit seiner Familie von Kościan in das ärmliche Dorf Wólka Rytelska, im Landkreis Sokołów Podlaski und später nach Osiny bei Głowno ausgesiedelt.



Rodzina Wenskich w czasie przeprowadzki z Wólki Rytelskiej do Osin koło Głowna, 1942 r. Ze zb. C. Wenskigo.

Die Familie Wenski während des Umzugs von Wólka Rytelska nach Osiny bei Głowno, 1942. Quelle: Sammlung C. Wenski.



Pogrzeb Jerzego Wenskigo, Wólka Rytelska, styczeń 1941 r. Ze zb. C. Wenskigo.

Beerdigung von Jerzy Wenski, Wólka Rytelska, Januar 1941. Quelle: Sammlung C. Wenski.



Czesław Wenski na wysiedleniu w Sokołowie Podlaskim pracował w wytwórni wód gazowanych. Ze zb. C. Wenskigo.

Czesław Wenski arbeitete während der Aussiedlung nach Sokołów Podlaski in einer Fabrik für Mineralwasser. Quelle: Sammlung C. Wenski.

Rodzina Frąckowiaków

Frąckowiakowie, wysiedleni z Głazewa koło Międzychodu, w czasie okupacji mieszkali kolejno w Niepokalanowie, Jaktorowie i Wilanowie.

Familie Frąckowiak

Die aus Głazewo bei Międzychód ausgesiedelte Familie Frąckowiak lebte während der Besatzungszeit nacheinander in Niepokalanów, Jaktorów und Wilanów.



Rodzina Frąckowiaków na wysiedleniu w Jaktorowie, 1941 r.

Ze zb. Archiwum Sierakowskich Zeszytów Historycznych.

Die Familie Frąckowiak während der Aussiedlung in Jaktorów, 1941.

Quelle: Archiv der Zeitschrift „Sierakowskie Zeszyty Historyczne” [Sierakower Hefte zur Geschichte]



Rodzina Frąckowiaków na pogrzebie Antoniego Frąckowiaka zmarłego w czasie wysiedlenia w Jaktorowie, 7 października 1941 r. Ze zb. Archiwum „Sierakowskich Zeszytów Historycznych”.

Die Familie Frąckowiak auf der Beerdigung des während der Aussiedlung in Jaktorów verstorbenen Antoni Frąckowiak, 7. Oktober 1941. Quelle: Archiv der Zeitschrift „Sierakowskie Zeszyty Historyczne” [Sierakower Hefte zur Geschichte].

Rodzina Nawrockich

Zofię i Edwarda Nawrockich z córkami Emilią i jej młodszą siostrą Bożeną wysiedlono w grudniu 1939 roku z Jarocina do Przysuchy w Radomskim, gdzie spędzili całą okupację. W Przysusze Edwardowi, dentyście, udało się otworzyć gabinet dentystyczny.

Familie Nawrocki

Zofia und Edward Nawrocki wurden mit ihren beiden Töchtern Emilia und Bożena im Dezember 1939 aus Jarocin nach Przysucha bei Radom ausgesiedelt. Sie verbrachten die ganze Besatzungszeit dort. Edward Nawrocki gelang es, in Przysucha eine Zahnarztpraxis zu eröffnen.

Rodzina Nawrockich na wysiedleniu w Przysusze, luty 1942 r.

Ze zb. E. Zdrojowej z domu Nawrockiej.

Die Familie Nawrocki während der Aussiedlung in Przysucha, Februar 1942.

Quelle:

Sammlung E. Zdrojowa, geb. Nawrocka.



Dom, w którym mieszkała rodzina Nawrockich na wysiedleniu w Przysusze.

Ze zb. E. Zdrojowej z domu Nawrockiej.

Das Haus, in dem die Familie Nawrocki während der Aussiedlung in Przysucha lebte. Quelle: Sammlung E. Zdrojowa, geb. Nawrocka.



Gabinet stomatologiczny w Przysusze, miejsce pracy Edwarda Nawrockiego.

Ze zb. E. Zdrojowej z domu Nawrockiej.

Zahnarztpraxis in Przysucha, in der Edward Nawrocki arbeitete.

Quelle: Sammlung E. Zdrojowa, geb. Nawrocka.

Rodzina Nawrockich na wysiedleniu w Przysusze, 1943 r. Ze zb. E. Zdrojowej z domu Nawrockiej.

Die Familie Nawrocki während der Aussiedlung in Przysucha, 1943. Quelle: Sammlung E. Zdrojowa, geb. Nawrocka.



Rodzina Łuczaków

Józef Łuczak miał duże gospodarstwo rolne w Łukaszewie w powiecie jarocińskim. Jego rodzinę wysiedlono w grudniu 1939 roku. Po kilkutygodniowym pobycie w obozie w Cerekwicy wszystkich przetransportowano do Kunic pod Opoczmem.

Familie Łuczak

Józef Łuczak hatte einen großen Bauernhof in Łukaszewo im Landkreis Jarocin. Seine Familie wurde im Dezember 1939 ausgesiedelt. Nach mehrwöchigem Aufenthalt im Lager Cerekwica wurden alle nach Kunice bei Opoczno transportiert.



Rodzina Łuczaków z Łukaszewa na wysiedleniu w Kunicach, lata 40. XX w. Ze zb. M. Sobockiej.

Die Familie Łuczak aus Łukaszewo während der Aussiedlung in Kunice, 1940er Jahre. Quelle: Sammlung M. Sobocka.



Maria Sobocka z domu Łuczak z siostrą na wysiedleniu w Kunicach koło Opoczna, lata 40. XX w. Ze zb. M. Sobockiej.

Maria Sobocka, geb. Łuczak, mit ihrer Schwester während der Aussiedlung in Kunice bei Opoczno, 1940er Jahre. Quelle: Sammlung M. Sobocka.

Powroty

Die Rückkehr



Na poprzedniej stronie

Ulica Święty Marcin w Poznaniu po wyzwoleniu, 1945 r. Ze zb. MHMP.

Vorige Seite

Die Straße Święty Marcin in Poznań nach der Befreiung, 1945. Quelle: MHMP.

Po przejściu frontu w 1945 roku wysiedleni Polacy wracali. Jechali wozami lub zatłoczonymi wagonami kolejowymi, często bydłecymi lub węglarkami, niekiedy szli pieszo. Gdy przybywali w swoje strony, znajdowali ruiny i ślady świeżych zbrodni dokonywanych przez Niemców do ostatniej chwili ich panowania. Wracali do wyrabowanych, a często też zniszczonych podczas działań wojennych domów. Po raz kolejny musieli zaczynać od nowa. Ale był to też początek władzy komunistów w Polsce, z trudem odbudowany młyn, fabryczka czy rzemieślniczy warsztat bywały więc najczęściej po kilku latach przejmowane przez komunistyczne państwo. Zaczynał się nowy rozdział historii Polski.

Skutkiem zniszczeń wojennych i rabunków były ogromne straty materialne. W Poznaniu i Łodzi straty w substancji mieszkaniowej i infrastrukturze sięgały w niektórych dzielnicach 50 proc. Połowa ocalałych budynków wymagała remontu. Równie trudne do wycenienia straty poniosła kultura polska z powodu nieodwracalnych zniszczeń lub rabunku dokonanego przez okupanta. Najcięższą stratę ziemie te poniosły jednak w ludziach: w Kraju Warty zginęło około 500 tys. osób, czyli co dziesiąty mieszkaniec tych ziem, a w przypadku Żydów praktycznie cała populacja.

Nachdem die Front 1945 über Polen hinweggegangen war, kehrten die ausgesiedelten Polen in ihre Heimatorte zurück. Sie reisten auf Pferdefuhrwerken oder in überfüllten Waggons, oft Vieh- oder Kohlentransportwagen, manche marschierten sogar zu Fuß. Wenn sie in ihre Heimat zurückkehrten, trafen sie Ruinen und frische Spuren von Verbrechen an, die die Nazis bis zum letzten Augenblick ihrer Herrschaft verübt hatten. Ihre Häuser waren teils geplündert, teils durch das Kriegsgeschehen zerstört. Noch einmal mussten sie bei Null anfangen. Gleichzeitig begann die Herrschaft der Kommunisten in Polen, und mit großer Mühe wieder in Gang gesetzte Mühlen, Kleinbetriebe oder Werkstätten wurden in der Regel nach wenigen Jahren wieder vom Staat übernommen. Ein neues Kapitel in der Geschichte Polens begann.

Die materiellen Schäden als Folge von Kriegszerstörungen und Plünderungen waren enorm. In Poznań und Łódź waren mancherorts Wohnungsbestand und Infrastruktur zu 50% zerstört. Von den erhalten gebliebenen Gebäuden musste die Hälfte ebenfalls repariert werden. Kaum zu beziffern sind die Schäden an polnischem Kulturgut durch unwiederbringliche Zerstörungen oder Raubzüge der Besatzungsmacht. Die schwersten Verluste erlitten die „eingegliederten Gebiete“ jedoch an Menschen. Im Warthegau starben etwa 500.000 Personen, also jeder zehnte Bewohner dieser Region. Die hiesigen Juden wurden praktisch vollständig ermordet.

Poznań

**Sprzątanie schodów
przed Operą poznańską
po wyzwoleniu, 1945 r.**

Ze zb. MHMP.

Putzen des Treppenaufgangs
zur Oper Posen nach
der Befreiung, 1945.
Quelle: MHMP.



**Poznań po wyzwoleniu,
1945 r. Ze zb. MHMP.**

Posen nach der Befreiung,
1945. Quelle: MHMP.





Poznań po wyzwoleniu, 1945 r. Ze zb. MHMP.

Posen nach der Befreiung, 1945. Quelle: MHMP.



**Rodzina Szymkowiaków wracająca z Radomska
do Poznania, 1945 r.**

Ze zb. M. Czarkowskiej.

Rückkehr der Familie Szymkowiak von Radomsko
nach Posen, 1945.

Quelle: Sammlung M. Czarkowska.

Stało się to nagle 8 marca. Przyjechał
 wiadomości, że z Podrójowa będzie wagon.
 O Kolka godzinach przedtem się
 pakować i czekać na konie wyjeżdżać
 o godz. 14 z Sierosini - tak wielkie było
 błoto, że przedtem się jedni do sory
 4 km. Pochodzili najpierw do
 Kasimierza Wielkiego, Skaputów przez Pnów,
 Jędrzejów, Cieszków, Pnów, Jędrzejów
 do Śremu. Pnów było otwarte i wędziło
 do przodu.

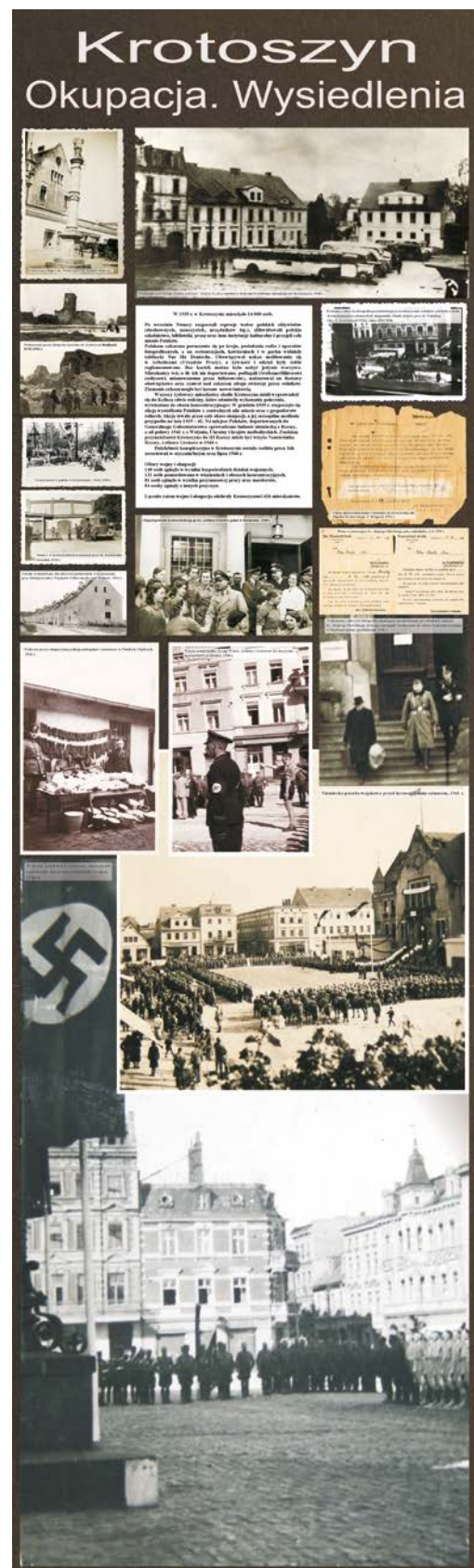
Fragment pamiętnika Jana Horowskiego z 1945 r. opisujący powrót z wygnania. Ze zb. rodziny Drogomireckich.

Faksimile aus dem Tagebuch von Jan Horowski von 1945 mit einer Beschreibung seiner Rückkehr aus der Verbannung. Quelle: Sammlung der Familie Drogomirecki.



Powrót rodziny Horowskich z wygnania we wsi Dzierążnia w Lubelskiem, 1945 r., fot. J. Horowski. Ze zb. rodziny Drogomireckich.

Rückkehr der Familie Horowski aus der Verbannung im Dorf Dzierążnia bei Lublin, 1945, Foto: J. Horowski. Quelle: Sammlung der Familie Drogomirecki.



Plansze z wystawy *Wypędzeni 1939...*, przy powstawaniu których pomagali wolontariusze z lokalnych szkół
 Tafeln der Ausstellung *Vertriebene von 1939...*, an deren Vorbereitungen ehrenamtliche Helfer aus örtlichen Schulen beteiligt waren

Pamięć o wypędzonych

Związek Miast Polskich i upamiętnienie deportacji obywateli polskich

25 lat temu polskie społeczności lokalne odzyskały swoją podmiotowość, którą wyraziły najpierw 27 maja 1990 roku w pierwszych po półwieczu całkowicie wolnych wyborach. Wkrótce przejawiała się ona w podejmowaniu wysiłków dla modernizacji i rozwoju miast i gmin. Szybko jednak okazało się, że odrabianiu zapóźnień infrastrukturalnych niemal od początku towarzyszy odbudowa świadomości lokalnej, w tym powrót do tradycji i przywracanie pamięci historycznej zniekształconej i zatartej przez narzuconą odgórnie ideologię.

Na początku wiele miast przywróciło swoje historyczne symbole – herby, flagi i inne insygnia, następnie nazwy ulic i placów, potem te elementy pamięci, których odtworzenie wymagało więcej czasu i pracy. Oczyszczano też przestrzeń z niechcianych naleciałości – liczne pomniki trafiły do galerii socrealizmu w powozowni w Kozłowie, skansenu, który ostrzega przed zakłamywaniem historii.

Jednym z wciąż trwających fragmentów tej pracy jest dbałość o miejsca pamięci i cmentarze, w tym nekropolie wojenne. Różne środowiska lokalne podjęły wysiłki na rzecz uporządkowania cmentarzy tych społeczności i wyznań, które w wyniku biegu historii nie są dziś obecne w naszych miastach, choć w przeszłości współtworzyły ich kształt. Pięknie mówił o tym w czerwcu 1997 roku Jan Paweł II: „O tej wspólnej przeszłości mówią również cmentarze żydowskie, których jest wiele na polskiej ziemi. Taki cmentarz jest również tu, w Kaliszu. Są to miejsca o szczególnie głębokiej wymowie duchowej, eschatologicznej i historycznej zarazem”.

W ostatnich dwóch dziesięcioleciach powstały też liczne książki o miastach, w tym pokaźne monografie, które przywracają i porządkują pamięć o ich dziejach i dorobku. Wśród nich sporo jest opracowań dotyczących szczególnych fragmentów tych dziejów, np. społeczności żydowskich.



**Jacek Kubiak
oprowadza
po wystawie
w Państwowej
Wyższej Szkole
Zawodowej
w Mławie,
październik 2014 r.,
fot. G. Żak**

Jacek Kubiak
führt durch die
Ausstellung in der
Fachhochschule
Mława, Oktober
2014, Foto: G. Żak

Erinnerung an die Vertriebenen

Der Polnische Städtebund und die Erinnerung an die deportierten polnischen Bürger

Vor 25 Jahren haben Polens lokale Gemeinschaften den Charakter politischer Subjekte wiedererlangt. Erstmals kam dies bei den ersten völlig freien Wahlen seit einem halben Jahrhundert am 27. Mai 1990 zum Ausdruck. Dieses neugewonnene Selbstbewusstsein zeigte sich zunächst in den Bemühungen um Modernisierung und Entwicklung der Städte und Gemeinden. Bald aber erwies sich, dass neben die Befriedigung des zivilisatorischen Nachholbedarfs fast von Anfang an auch der Wiederaufbau des lokalen Bewusstseins trat, und dazu gehörte auch die Rückkehr zu Traditionen und die Wiederherstellung einer historischen Erinnerung, die durch eine von oben aufgezwungene Ideologie verunstaltet und ausradiert worden war.

Schnell kehrten viele Städte zu ihren historischen Symbolen zurück – Wappen, Flaggen und anderen Insignien, es folgten die Namen von Straßen und Plätzen, anschließend diejenigen Elemente der Erinnerung, deren Wiederherstellung mehr Zeit und Arbeit erforderte. Der öffentliche Raum wurde von unerwünschten Überbleibseln gesäubert – zahlreiche Denkmäler der sozialistischen Epoche kamen in die „Galerie des Sozialismus“ im Kutschenhaus in Kozłówka, die vor einer verlogenen Geschichtspolitik warnt.

Einer der Aspekte dieser Arbeit, die nach wie vor andauert, ist die Pflege von Gedenkortern und Friedhöfen, darunter auch den Soldatenfriedhöfen. Verschiedene örtliche Initiativen begannen mit Bemühungen um die Herrichtung von Friedhöfen jener Gemeinschaften und Bekenntnisse, deren Träger heute schon nicht mehr in Polen leben, obwohl sie und ihr Glaube früher das Erscheinungsbild Polens mitgestaltet haben. Papst Johannes Paul II. hat dies im Juni 1997 in die schönen Worte gefasst: „Von dieser gemeinsamen Vergangenheit erzählen auch die jüdischen Friedhöfe, von denen es in Polen viele gibt. Einen solchen Friedhof gibt es auch hier, in Kalisz. Dabei handelt es sich um Orte mit einer besonders tiefen geistigen, eschatologischen und historischen Ausstrahlung.“

In den vergangenen zwanzig Jahren sind auch zahlreiche lokalhistorische Studien entstanden. Darunter sind ansehnliche Monographien, die die Erinnerung an die lokale Geschichte und die Leistungen der Bürger zurückbringen und ordnen. Viele dieser Studien enthalten ausführliche Abschnitte zum Beispiel über die jüdischen Gemeinschaften der jeweiligen Städte und Gemeinden.

Eines der Themen, das in den letzten Jahrzehnten neu aufgenommen wurde, war die vollständige und glaubwürdige Feststellung der Verluste Polens während des Zweiten Weltkriegs. Erstmals und bisher zum einzigen Mal halbwegs vollständig sind diese Angaben von polnischer Seite auf der Pariser Reparationskonferenz 1946 vorgelegt worden. Schon damals allerdings wurden lediglich die Verluste beziffert und erörtert, die auf die deutsche Besatzung zurückzuführen waren; jener Anteil, der auf die sowjetische Besatzung der Osthälfte Polens zurückgeht, blieb aus „politischen“ Gründen ausgeklammert.

Erst nach 1990 wurde dieses Thema erneut aufgegriffen. Damals wurde berechnet, dass über 13 Millionen polnischer Bürger durch Krieg und Besatzung geschädigt wurden. Den Gesamtschaden für die Betroffenen und ihre Erben bezifferten die Autoren auf 285 Milliarden US-Dollar, wobei diese Zahl lediglich Zerstörungen und Plünderungen umfasste.

Mit neuer Intensität kam das Thema nochmals zu Beginn des 21. Jahrhunderts auf, als in Deutschland erneut das Problem der „Vertreibungen“ der deutschen Bevölkerung während des Zweiten Weltkriegs und eventueller Schadenersatzansprüche in den Vordergrund gestellt wurde. Die Reaktionen in Polen waren adäquat. In etlichen polnischen Städten wurden Anstrengungen unternommen, die während des Zweiten Weltkriegs erlittenen materiellen Schäden zu beziffern. Solche Versuche gab es u.a. in Warschau, Łódź, Posen, Lublin und Jasło. Auch das Thema der personellen Verluste wurde aufgegriffen, aber es behandelt bis heute fast ausschließlich die Verluste, die Polen durch die Deutschen zugefügt wurden. Es wurde ein Programm

Jednym z tematów podjętych na nowo było pełne i wiarygodne ustalenie strat osobowym i materialnych Polski w okresie II wojny światowej. Pierwszy i jedyny raz w sposób w miarę pełny mówiono o tym bezpośrednio po wojnie, przedstawiając te dane na konferencji reparacyjnej w Paryżu (1946). Ale już wówczas przedmiotem oceny były jedynie straty spowodowane przez okupanta niemieckiego, podczas gdy połowa Polski znalazła się przecież pod okupacją sowiecką, co pominięto ze względów „politycznych”.

Powrót do tego tematu nastąpił po 1990 roku, kiedy wyliczono, że straty wojenne poniosło ponad 13 mln obywateli polskich, w wyniku czego poszkodowanym oraz ich spadkobiercom należałoby się 285 mld dolarów odszkodowań, przy czym kwota ta obejmowała tylko zniszczenia i grabieże.

Temat powrócił znowu z pewnym nasileniem na początku lat dwutysięcznych, kiedy to w Niemczech nagłośniono problem „wypędzeń” ludności niemieckiej podczas II wojny światowej. Reakcje w Polsce były adekwatne. W ich wyniku część samorządów polskich miast podjęło próby oszacowania strat materialnych poniesionych podczas II wojny światowej. Podjęto je m.in. w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Lublinie i Jaśle. Pojawił się również temat strat osobowych, jednak nawet dzisiaj obejmuje on przede wszystkim straty zadane przez okupanta niemieckiego. Uruchomiono program, który jest kontynuowany – jego efekty można śledzić na stronie internetowej www.straty.pl.

Jednym z zapomnianych fragmentów wojennej historii Polski były wysiedlenia ludności polskiej z okupowanych terenów, pomimo że dotyczyły planowej akcji podjętej przez obu okupantów (wysiedlenia z ziem wcielonych do III Rzeszy oraz dokonywane w tym samym czasie deportacje na terenach okupowanych przez władze sowieckie). Miasta podjęły ten temat, starając się udokumentować tamte wydarzenia. Powstały stowarzyszenia, z których najbardziej znane są: Stowarzyszenie Gdynian Wysiedlonych, Stowarzyszenie Związek Wysiedlonych „Gniazdo” w Poznaniu i Związek Wysiedlonych Ziemi Łódzkiej. Temat podejmują też lokalne muzea i inne środowiska zajmujące się przywracaniem i kultywowaniem pamięci. W Gdyni w październiku 2014 roku odsłonięto pierwszy w Polsce pomnik Wysiedlonych Gdynian upamięt-



Wystawa *Wypędzeni 1939...* w CK Browar-B we Włocławku, październik-grudzień 2014 r., fot. M. Schmidt

Die Ausstellung *Vertriebene von 1939...* im Kulturzentrum „Browar-B” in Włocławek, Oktober-Dezember 2014, Foto: M. Schmidt

niający 80 tys. osób wypędzonych ze swoich domów jesienią 1939 roku. Monument ma wyrazistą, wzruszającą symbolikę powszechnie akceptowaną przez mieszkańców miasta.

Związek Miast Polskich, który wspiera różne działania podejmowane przez miasta i ich społeczności, dzięki inicjatywie i pasji pana Jacka Kubiaka realizuje projekt *Upamiętnienie deportacji obywateli polskich z ziem wcielonych do III Rzeszy*, którego osią jest wystawa *Wypędzeni 1939...* współrealizowana przez nas od 2009 roku. Była już prezentowana w ponad 20 miastach, w tym w gmachu Sejmu w Warszawie, i jest sukcesywnie uzupełniana o nowe, lokalne plansze. Bardzo ważnym elementem projektu są towarzyszące wystawie działania kulturalne (projekcje filmowe, spotkania dyskusyjne), a przede wszystkim edukacyjne, w które chętnie włączają się wolontariusze, szkoły i młodzież. W ramach projektu powstaje strona internetowa upamiętniająca deportacje i udostępniająca tematycznie powiązane zasoby ze zbiorów publicznych i prywatnych oraz publikacja książkowa.

Pomysłodawcy projektu mają nadzieję, że deportacje obywateli polskich z ziem wcielonych do III Rzeszy staną się poprzez te działania tematem debaty i refleksji obywatelskiej w odwiedzanych przez wystawę miastach w Polsce i w Europie.



Wernisaż wystawy *Wypędzeni 1939...* w Muzeum Śremskim, październik–grudzień 2011 r., fot. M. Schmidt

Die Eröffnung der Ausstellung *Vertriebene von 1939...* im Museum in Śrem, Oktober–Dezember 2011, Foto: M. Schmidt

ins Leben gerufen, das nach wie vor nicht abgeschlossen ist – seine Ergebnisse lassen sich auf der Seite www.straty.pl verfolgen.

Einer der vergessenen Aspekte der Kriegsgeschichte Polens war lange Zeit die Aussiedlung der polnischen Bevölkerung aus den besetzten Gebieten, obwohl es sich um planmäßiges Handeln beider Besatzer handelte (einerseits die Aussiedlungen aus den ins Dritte Reich eingegliederten polnischen Gebieten, andererseits die gleichzeitig vorgenommenen Deportationen in dem Teil Polens, der von der Sowjetunion besetzt worden war). Die Städte nahmen die Herausforderung an und bemühten sich, die Ereignisse jener Zeit zu dokumentieren. Es entstand eine Reihe von Vereinen, von denen der Verein der aus Gdynia Ausgesiedelten (Stowarzyszenie Gdynian Wysziedlonych), der Bund der Ausgesiedelten „Nest“ in Posen (Stowarzyszenie Związek Wysziedlonych „Gniazdo“ w Poznaniu) und der Verband der Ausgesiedelten aus der Region Łódź (Związek Wysziedlonych Ziemi Łódzkiej) die wichtigsten sind. Das Thema wird auch von den örtlichen Museen und anderen Milieus aufgegriffen, die sich mit der Wiederherstellung und Pflege der Erinnerung beschäftigen. In Gdynia wurde im Oktober 2014 das erste Denkmal für ausgesiedelte Bürger enthüllt; es erinnert an die 80.000 Personen, die schon im Herbst 1939 aus ihren Wohnungen vertrieben worden waren. Das Monument hat eine klare und erschütternde

Symbolik, die unter den Bewohnern der Stadt auf breite Zustimmung trifft.

Der Polnische Städtebund unterstützt verschiedene lokale Aktivitäten, darunter auch das dank der Initiative und Leidenschaft von Herrn Jacek Kubiak entstandene Projekt „Erinnerung an die Deportationen polnischer Bürger aus den ins Dritte Reich eingegliederten Gebieten“, dessen zentralen Teil die Ausstellung „Vertriebene von 1939...“ bildet. Sie wurde durch uns im Jahre 2009 mitgestaltet und seitdem in über 20 Städten gezeigt, darunter auch im Gebäude des polnischen Parlaments in Warschau. Immer noch entstehen neue Ausstellungstafeln mit lokalem Bezug. Ein sehr wichtiges Element des Projekts sind die mit der Ausstellung einhergehenden kulturellen Aktivitäten (Filmvorführungen und Diskussionsveranstaltungen), vor allem aber Bildungsangebote, an denen sich Freiwillige, Schulen und Jugendliche gern beteiligen. Im Rahmen des Projekts entsteht eine Internetseite, die an die Deportationen erinnert und thematisch naheliegende Bestände aus öffentlichen und privaten Sammlungen erschließt, sowie eine Buchpublikation. Die Ideengeber des Projekts hoffen, dass die Deportationen polnischer Bürger aus den ins Dritte Reich eingegliederten Gebieten hierdurch zum Thema einer bürgerschaftlichen Reflexion in Polen und Europa auch über die von der Ausstellung besuchten Städte hinaus werden.



Wysiedlenia mieszkańców os. Montwiłła-Mireckiego w Łodzi, plansza z wystawy *Wypędzeni 1939...*

Aussiedlung von Bewohnern der Montwiłła-Mirecki-Siedlung in Łódź, Tafel der Ausstellung *Vertriebene von 1939...*

Wypędzeni 1939...
Wystawa
Związku Miast Polskich

Vertriebene von 1939...
Eine Ausstellung
des Polnischen Städtebundes

Dotychczasowe miejsca ekspozycji Bisherige Stationen der Ausstellung

Poznań

Międzynarodowe Targi Poznańskie 9–22.11.2009

Aleksandrów Łódzki

Młodzieżowy Dom Kultury 8–19.9.2010

Oświęcim

Oświęcimskie Centrum Kultury 21.9.– 5.10.2010

Warszawa

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 25–30.10.2010

Gostyń

Muzeum Miejskie w Gostyniu 1–31.5.2011

Konin

Miejska Biblioteka Publiczna 15.8.– 17.9.2011

Łódź

Muzeum Tradycji Niepodległościowych 20.9.– 19.10.2011

Śrem

Muzeum Śremskie 20.10.– 15.12.2011

Pleszew

Muzeum Regionalne 20.12.2011 – 13.2.2012

Kościan

Muzeum Regionalne 16.3.– 20.4.2012

Płońsk

Miejskie Centrum Kultury 6–28.9.2012

Sieradz

Sieradzkie Centrum Kultury 16.11.– 19.12.2012

Ciechanów

Urząd Miasta Ciechanowa 16.1.– 30.3.2013

Inowrocław

Kujawskie Centrum Kultury 24.5 – 31.8.2013

Płock

Płocki Ośrodek Kultury i Sztuki 17.9.– 14.10.2013

Warszawa

Centrum Edukacyjne IPN 15.10.– 7.11.2013

Ostrów Wielkopolski

Ostrowskie Centrum Kultury – Forum Synagoga 8.11.– 19.12.2013

Krotoszyn

Krotoszyński Ośrodek Kultury, Galeria Refektarz 19.12.2013 – 2.2.2014

Chodzież

Miejska Biblioteka Publiczna 7.4.– 7.5.2014

Turek

Muzeum Miasta Turku im. Józefa Mehoffera 8.5.– 10.6.2014

Jarocin

Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 11.6.– 30.6.2014

Jarocin

Dworzec PKP 1.7.– 28.7.2014

Mława

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa 26.8.– 19.10.2014

Włocławek

Ośrodek Kultury Browar B 22.10.– 3.12.2014

Zduńska Wola

Miejski Dom Kultury 6.3.– 16.4.2015

redakcja
herausgegeben von
JACEK KUBIAK, dr AGNIESZKA ŁUCZAK

współpraca
Mitarbeit
MAŁGORZATA SCHMIDT, JANUSZ ZEMER

koncepcja graficzna oraz wybór i opracowanie ikonografii
Grafische Konzeption, Bildauswahl und -bearbeitung
MAŁGORZATA SCHMIDT

współpraca graficzna, projekt okładki, skład i przygotowanie do druku
Grafische Mitarbeit, Umschlagentwurf, Satz und Druckvorbereitung
JOANNA PAKUŁA
Studio Graficzne Wydawnictwa Miejskiego Poznania

tłumaczenie na język niemiecki
Übersetzung ins Deutsche
ELŻBIETA MARSZAŁEK, REINHARD LAUTERBACH

recenzenci
Rezensenten
dr MARIA WARDZYŃSKA
dr hab., prof. IZ ZBIGNIEW MAZUR

koordynacja wydawnicza
Editorische Koordination
CEZARY OMIELJAŃCZYK

korekta
Korrektur
JAN WIŚNIEWSKI

wydawcy
Herausgeber

Związek Miast Polskich
ul. Robocza 42, 61-517 Poznań

Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Oddział w Poznaniu
ul. Rolna 45A, 61-487 Poznań

Wydawnictwo Miejskie Poznania
ul. Ratajczaka 44, 61-728 Poznań

druk i oprawa
Druck und Einband
Poligrafia Janusz Nowak Sp. z o.o.
Wysogotowo, ul. Zbożowa 7, 62-081 Przeźmierowo

Wydanie I
1. Auflage

ISBN 978-83-7768-127-5

© Copyright by Związek Miast Polskich, Poznań 2015
© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Oddział w Poznaniu, Poznań 2015
© Copyright by Wydawnictwo Miejskie Poznania, Poznań 2015



**INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ**



**Wydawnictwo
Miejskie
Poznania**



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ



Wydawnictwo
Miejskie
Poznań



Europe
for Citizens



FUNDACJA WSPÓŁPRACY
POLSKO-NIEMIECKIEJ
STIFTUNG
FÜR DEUTSCH-POLNISCHE
ZUSAMMENARBEIT

Książka jest prezentacją ponad 200 fotografii i dokumentów obrazujących przebieg i historyczne konteksty deportacji obywateli polskich z ziem wcielonych do III Rzeszy. Ten zbiór jest efektem kilkuletniej pracy Jacka Kubiaka, Małgorzaty Schmidt i Janusza Zemera, autorów wystawy Związku Miast Polskich Wypędzeni 1939..., powstałej w 2009 roku i rozbudowywanej podczas kolejnych 25 prezentacji w Polsce. Materiały pochodzą zarówno z zasobów publicznych, z Bundesarchiv w Koblencji, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej czy Instytutu Zachodniego w Poznaniu, jak i lokalnych muzeów czy albumów rodzinnych. Wprowadzeniem do albumu są teksty Jacka Kubiaka, dr Agnieszki Łuczak i prof. Marii Rutowskiej. Całość jest wyjątkowym w formie upamiętnieniem jednej z pierwszych niemieckich zbrodni wojennych.

Das Buch präsentiert über 200 historische Fotos und Dokumente, die den Verlauf und den historischen Kontext der Deportationen polnischer Bürger aus den ins Dritte Reich eingegliederten polnischen Gebieten abbilden. Die Sammlung ist das Ergebnis mehrjähriger Arbeit von Jacek Kubiak, Małgorzata Schmidt und Janusz Zemer, der Autoren der vom Polnischen Städtebund geförderten Ausstellung *Vertriebene von 1939...*. Die 2009 entstandene Ausstellung wurde bisher in 25 polnischen Städten gezeigt und immer weiter ausgebaut. Die veröffentlichten Bild- und Textdokumente stammen sowohl aus öffentlichen Sammlungen (Bundesarchiv Koblenz, Archiv des Instituts für Nationales Gedenken oder Westinstitut Poznań) als auch aus lokalen und regionalen Museen und Familienalben. In den Bildband führen Texte von Jacek Kubiak, Dr. Agnieszka Łuczak und Prof. Maria Rutowska ein. Das Gesamtwerk erinnert in bisher beispielloser Weise an eines der ersten deutschen Kriegsverbrechen.

„Akcje wysiedleńcze ludności polskiej rozpoczynano od otoczenia silnymi kordonami policyjnymi poszczególnych miejscowości, a w miastach dzielnic czy ulic. Miało to miejsce najczęściej w późnych godzinach wieczornych lub wcześniej rano”.

„Die Aussiedlungsaktionen gegen die polnische Bevölkerung begannen damit, dass starke Polizeikräfte einzelne Ortschaften, in Städten Stadtviertel oder Straßen, umstellten. Meistens geschah dies am späten Abend oder frühmorgens”.

Maria Rutowska

„Wszystko, co miało jakąkolwiek wartość użytkową – garnki, sztucce, pierzyny, zapasy w spiżarni czy narzędzia pracy – musiało zostać, by niczego nie zabrakło następnemu właścicielowi, Niemcowi”.

„Alles, was irgendeinen Gebrauchswert hatte: Töpfe, Besteck, Bettwäsche, die Vorräte in der Speisekammer oder das Arbeitsgerät, musste zurückgelassen werden, damit es den neuen Eigentümern, Deutschen, an nichts fehlte”.

Jacek Kubiak

„Na terenach wcielonych do Rzeszy w ręce niemieckie przeszło 99 proc. polskiego majątku, tym samym polskie ziemiaństwo zostało całkowicie pozbawione swojej własności”.

„In den ins Reich eingegliederten polnischen Gebieten gingen 99 Prozent des polnischen Landbesitzes in deutsche Hände über; hierdurch wurde der polnische Landadel vollständig enteignet”.

Agnieszka Łuczak



ISBN 978-83-7768-127-5